

BIULETYN POLSKIEGO TOWARZYSTWA
JĘZYKOZNAWCZEGO

BULLETIN DE LA SOCIÉTÉ POLONAISE
DE LINGUISTIQUE

ZESZYT LXXII – FASCICULE LXXII

KOMITET REDAKCYJNY

Redaktor Naczelny: Renata Przybylska

Rada naukowa: Ireneusz Bobrowski (Uniwersytet Jagielloński),
Andrzej Bogusławski (Uniwersytet Warszawski), Barbara Dancygier (University
of British Columbia), Magdalena Danielewicz (Uniwersytet Warszawski), Katarzyna
Dziwirek (University of Washington), Laura Janda (Norges arktiske universitet,
Norwegia), Krystyna Kleszczowa (Uniwersytet Śląski), Igor Mel'čuk (Université de
Montréal, Kanada), Predrag Piper (Универзитет у Београду, Serbia),
Piotr Stalmaszczyk (Uniwersytet Łódzki), Dorota Szumska (Uniwersytet Jagielloński),
Branko Tošović (Universität Graz, Austria)

Sekretarz Redakcji: Patrycja Pałka

Redaktorzy językowi:
Krzyszto Porosło (język polski)
Alicja Witalisz (język angielski)

ADRES REDAKCJI

al. Mickiewicza 31
31-120 Kraków
e-mail: p.palka@uj.edu.pl

Nakład: 200

ISSN 0032-3802

© Copyright by Polskie Towarzystwo Językoznawcze

Kraków 2016

Wersją pierwotną czasopisma jest wersja elektroniczna

SPIS RZECZY – TABLE DES MATIERE

Wspomnienia

Rafał Molencki: <i>Wspomnienie o Profesorze Januszu Arabskim</i>	5
Ewa Rogowska-Cybulska, Kazimierz A. Sroka: <i>Profesor Małgorzata Milewska-Stawiany</i>	7
Jadwiga Linde-Usiekniewicz, Romuald Huszcza: <i>Prof. dr hab. Jadwiga Sambor – wspomnienie</i>	9
Teresa Tomasziewicz, Grażyna Vetulani: <i>Profesor Józef Sypnicki – wspomnienie</i>	13
Henryk Fontański: <i>Dr hab. prof. UŚ Maja Szymoniuk</i>	17
Hanna Makurat, Kazimierz A. Sroka: <i>Profesor Jerzy Treder</i>	19
Alfred F. Majewicz: <i>Profesor Andrzej Zaborski</i>	21

Artykuły

Językoznawstwo i jego granice

Stanisław Gajda: <i>Granice języka a granice językoznawstwa</i>	23
Marek Kuźniak: <i>Granice interpretacji lingwistycznej – mit czy rzeczywistość?</i>	37
Bogusław Skowronek: <i>Lingwistyka wobec kulturoznawstwa. W poszukiwaniu granic (?) dyscypliny</i>	49

Językoznawstwo w stosunku do innych dziedzin

Alfred F. Majewicz, Elżbieta Majewicz: <i>Przekraczać granice dyscyplin – 40 lat prac nad dziełami zebranymi Bronisława Piłsudskiego</i>	59
Małgorzata Dawidziak-Kładoczna: <i>Związki językoznawczych badań nad wymową polityczną I Rzeczypospolitej z innymi dziedzinami nauk</i>	83
Celina Heliasz-Nowosielska: <i>Granice interpretacji lingwistycznej w badaniach nad komunikacją niewerbalną</i>	97
Jerzy Reichen: <i>Fakty z zakresu dialektu i kultury wsi w interpretacji dialektologicznej i etnograficznej</i>	111
Katarzyna Wojan: <i>Języki skonstruowane jako obiekt badań współczesnej interlingwistyki</i>	121

Nowe narzędzia w badaniach językoznawczych

Ewelina Kwapien: <i>Elektroniczna baza danych jako narzędzie do badań leksykologicznych</i>	137
Daniel Śledziński: <i>Tworzenie reguł dla programu dzielącego tekst w języku polskim na sylaby</i>	151

Problemy teoretyczne opisu języka

Jan Kortas: <i>Teoria Witolda Mańczaka dotycząca nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją – od hipotezy do prawa językowego</i>	163
Kazimierz A. Sroka: <i>Podstawowe kategorie teorii i opisu języka</i>	175

Zagadnienia szczegółowe opisu języka

Dorota Filar, Adam Głaz: <i>Język a struktury wiedzy w umyśle (teoria schematów poznawczych w opisie semantycznym)</i>	191
Leszek Szymański: <i>Towards a transboundary approach to the analysis of linguistic modality – elements of an empirical investigation of the modal auxiliary must in contemporary American English</i>	211
Krystyna Waszakowa: <i>Derywaty słowotwórcze jako kontekstowe struktury pojęciowe o podwójnej referencji</i>	231
Anna Krasowska: <i>Dowcip polisemiczny a kontekst</i>	249

SPRAWY ADMINISTRACYJNE

LXXIII Zjazd Polskiego Towarzystwa Językoznawczego w roku 2015	261
Lista recenzentów	267

Wspomnienie o Profesorze Januszu Arabskim (1939–2015)



Profesor Janusz Arabski urodził się tuż przed wybuchem II wojny światowej 24 czerwca 1939 roku w Siewierzu, gdzie spędził dzieciństwo, wychowując się w leśniczówce, a także ukończył szkołę średnią. Po maturze rozpoczął studia filologii angielskiej w Uniwersytecie Warszawskim, uzyskując tytuł magistra w 1965 roku. W trakcie studiów przebywał na rocznym stypendium w University of California w Los Angeles w 1964 roku, w wyniku którego otrzymał dyplom Bachelor of Arts w zakresie filologii angielskiej. Następnie odbył studia doktoranckie w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, gdzie w 1971 roku uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa na podstawie rozprawy pt. *Infinitival Constructions in English and Polish*. Po siedmiu latach w tym samym uniwersytecie uzyskał habilitację na podstawie rozprawy *Errors as Indications of the Development of Interlanguage* w 1978 roku. W listopadzie 1989 roku Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nadał Januszowi Arabskiemu tytuł naukowy profesora nauk humanistycznych.

Karierę zawodową Profesor Arabski rozpoczął jako asystent w Instytucie Filologii Angielskiej UAM w latach 1965–1973. Rok 1973 oznaczał jednak ważną zmianę w karierze młodego naukowca, gdyż z grupą wielu innych filologów z całej Polski został zaproszony do tworzenia nowego Wydziału Filologicznego w Uniwersytecie

Śląskim. Profesor Janusz Arabski wraz z Profesorem Kazimierzem Polańskim stworzyli od zera neofilologię w nowym uniwersytecie. Stopniowo z Instytutu Filologii Obcych wyodrębniały się poszczególne jednostki neofilologiczne, a jako anglista Profesor Arabski jest jednym z głównych organizatorów anglistyki śląskiej i zagłębiowskiej. Dzięki jego wybitnym talentom organizacyjnym szybko powstał w Sosnowcu młody, prężny ośrodek studiów i badań anglistycznych. Profesor pełnił funkcje organizacyjne: w latach 1981–1987 był prodziekanem ds. kształcenia, a od 1985 do 2008 roku był dyrektorem Instytutu, który w 1995 roku podzielił się na część językoznawczą (Instytut Języka Angielskiego) i literacką (Instytut Kultur i Literatur Anglojęzycznych). Był także wieloletnim członkiem i ekspertem Polskiej Komisji Akredytacyjnej.

Pan Profesor Janusz Arabski organizował także inne ośrodki kształcące nauczycieli i tłumaczy języka angielskiego, takie jak Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych w Sosnowcu, gdzie był dyrektorem w latach 1990–1998. Był konsultantem naukowym w Nauczycielskich Kolegiach Języków Obcych w Jastrzębiu-Zdroju i w Częstochowie (później Wyższa Szkoła Lingwistyczna). Profesor był też bardzo zaangażowany w utworzenie Wyższej Szkoły Zarządzania Marketingowego i Języków Obcych w Katowicach, gdzie w latach 1994–2005 pełnił funkcję prorektora i gdzie pracował do ostatnich swoich dni.

Profesor Janusz Arabski był wybitnym językoznawcą stosowanym, zwłaszcza z zakresu glottodydaktyki. Był pionierem polskich badań psycholingwistycznych. Do najważniejszych publikacji książkowych Profesora należą *Errors as Indications of the Development of Interlanguage* (1979), *Wymowa amerykańska* (1980), *Przyswajanie języka obcego i pamięć werbalna* (1997). W wyniku organizowanych przez Niego i współpracowników konferencji międzynarodowych powstało wiele prac zbiorowych pod Jego redakcją, zawierających także własne artykuły na temat przyswajania języka obcego/drugiego, różnic płciowych w nauce języka, metodyki nauczania języków, a w ostatnim dziesięcioleciu aktywności naukowej Autora szereg artykułów poświęconych neurolingwistyce.

Jako uznawany w świecie autorytet w dziedzinie przyswajania języka obcego Profesor Janusz Arabski wygłaszał referaty oraz wykłady gościnne w dziesiątkach uniwersytetów na wszystkich kontynentach. Dwukrotnie był zatrudniony w uczelniach amerykańskich (SUNY Fredonia w stanie Nowy Jork i w University of Michigan). Był mistrzem dla liczego grona swoich uczniów: wypromował 25 doktorów i około 300 magistrów.

Profesor Janusz Arabski był członkiem licznych towarzystw naukowych w kraju i za granicą, w tym Prezydentem Międzynarodowego Towarzystwa Psycholingwistyki Stosowanej (ISAPL). Został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi.

Rafał Molencki

Profesor Małgorzata Milewska-Stawiany



Profesor Uniwersytetu Gdańskiego doktor habilitowana Małgorzata Milewska-Stawiany urodziła się 7 października 1962 r. w Sejnach. Zmarła 23 maja 2015 r. w Gdańsku. Była pracownikiem Katedry Języka Polskiego w Instytucie Filologii Polskiej Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Gdańskiego.

W pracy naukowej zajmowała się zwłaszcza słowotwórstwem polskim i górnołużyckim, toponomastyką i kulturą języka polskiego.

Językowi górnołużyckiemu, którym interesowała się szczególnie, poświęciła przede wszystkim swą pracę habilitacyjną pt. *Górnołużyckie deminutywa w systemie językowym i w tekście* (Gdańsk 2012, ss. 428). Kontynuując i rozwijając metodę swego nauczyciela Profesora Bogusława Krei, który opracował polskie formacje ekspresywne na *-ek*, *-ik* i *-ica*, monograficznie opisała w tej książce kategorię zdrobnień w tym najmniejszym z języków słowiańskich, w jego systemie i w wybranych tekstach. Górnołużyckie deminutywa i inne formacje ekspresywne analizowała również w licznych artykułach, w których porównywała je z analogicznymi formacjami funkcjonującymi w polszczyźnie i kaszubszczyźnie.

Z zainteresowań Małgorzaty Milewskiej-Stawiany polską toponomastyką wyrosła natomiast jej książka pt. *Toponimia powiatu tucholskiego* (Gdańsk 2000), która – jako zmieniona wersja pracy doktorskiej, napisanej pod kierownictwem Profesora Edwarda Brezy – wyszła w serii „Pomorskie Monografie Toponomastyczne”.

Zainteresowania kulturą języka polskiego Małgorzata Milewska-Stawiany realizowała w licznych artykułach poświęconych współczesnej polszczyźnie oraz jako współredaktorka wraz z Ewą Rogowską-Cybulską następujących książek: (1) *Polskie języki. O językach zawodowych i środowiskowych. Materiały VII Forum Kultury Słowa, Gdańsk 2008 r.* (publikacja: Gdańsk 2010), (2) *Mówię, więc jestem. Rozmowy o współczesnej polszczyźnie 4* (Gdańsk 2013), (3) *Język. Tradycja. Tożsamość* (Gdańsk 2013). Kierowała także – po śmierci jej założyciela Profesora Bogusława Krei – Telefoniczną Poradnię Językową Uniwersytetu Gdańskiego. Sama również pełniła w niej regularnie cotygodniowe dyżury. Od 1985 r., czyli jeszcze od czasów studenckich, aktywnie działała też w Oddziale Gdańskim Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, którego w ostatniej kadencji była wiceprzewodniczącą. Była współorganizatorką – z ramienia Uniwersytetu Gdańskiego – prestiżowego VII Forum Kultury Słowa.

Odeszła przedwcześnie i mimo ciężkiej choroby niepodziewanie, pełna planów na przyszłość, w tym planów naukowych. Cześć Jej Pamięci!

Ewa Rogowska-Cybulska
Kazimierz A. Sroka

Prof. dr hab. Jadwiga Sambor – wspomnienie

Dla tych z nas, którzy trafili na Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego w latach 70. i 80., Jadwiga Sambor, dla przyjaciół *Foka*, wydawała się częścią tego środowiska „od zawsze”. Jednak początki jej kariery akademickiej związane są ze Szkołą Główną Planowania i Statystyki, gdzie w 1954 roku uzyskała tytuł magistra w zakresie ekonomii. Przez następne 6 lat pracowała tam jako asystent w Katedrze Statystyki Matematycznej, jednocześnie studiując filologię polską na Uniwersytecie Warszawskim. Studia polonistyczne ukończyła w roku 1964 i w tymże roku podjęła pracę na Wydziale Polonistyki. Z polonistyką i z językoznawstwem polonistycznym związała całe swoje życie zawodowe.

Daty zdobywania przez Nią kolejnych stopni i tytułów naukowych pokazują, jak właściwy dla środowiska polonistycznego był to wybór. Kariera naukowa Jadwigi Sambor rozwijała się błyskawicznie: w 1967 roku, czyli w 3 lata po magisterium, uzyskała stopień doktora, w roku 1975 – stopień doktora habilitowanego, w roku 1988 – tytuł profesorski, przez lata wstrzymywany z przyczyn politycznych.

Wykształcenie matematyczne, a zwłaszcza statystyczne, spowodowało, że Jadwiga Sambor zajęła się – jako podstawowym przedmiotem swoich badań – językoznawstwem kwantytatywnym. Jej praca doktorska dotyczyła statystycznej struktury słownictwa tekstów języków naturalnych (na materiale *Pana Tadeusza* A. Mickiewicza i *Nowego Testamentu*). Wyniki przeprowadzonych analiz zostały opublikowane w roku 1969 w rozprawie *Badania statystyczne nad słownictwem (na materiale Pana Tadeusza)*.

Od końca lat 60. uczestniczyła w pracach nad *Słownikiem frekwencyjnym polszczyzny współczesnej*. Projekt ten, a właściwie jego najbardziej podstawowa część, czyli listy frekwencyjne leksemów polskich, wynikał częściowo z potrzeb Polskiego Towarzystwa Stenografów i Stenotypistów, ale z czasem stał się wzorcem i odniesieniem dla polskich badań nad frekwencją słownictwa. Ponadto ręcznie stworzony korpus słownika, zawierający liczące 50 słów próbki pięciu stylów, po digitalizacji stał się bazą materiałową w badaniach składniowych, w tym w gramatyce formalnej języka polskiego autorstwa Marka Świdzińskiego i jej późniejszych zastosowań informatycznych.

Ręcznie prowadzona lematyzacja w przygotowaniu *Słownika frekwencyjnego* zawoalowała krytycznym spojrzeniem na szkolną klasyfikację leksemów uzależnioną od części mowy. Doświadczenie oraz wcześniejsze przygotowanie w zakresie statystyki językoznawczej znalazły odzwierciedlenie w monografii *Słowa i liczby. Zagad-*

nienia językoznawstwa statystycznego (1972). Inne szczegółowe kwestie, które Jadwigę Sambor interesowały, to słownictwo najczęstsze i słownictwo rzadkie, przedstawione m.in. w rozprawie habilitacyjnej *O słownictwie statystycznie rzadkim (na materiale derywatów we współczesnej publicystyce polskiej)* (1975).

W swojej dalszej działalności badawczej Jadwiga Sambor poszerzyła krąg zainteresowań: objęły one nie tylko statystykę językoznawczą, ale ogół badań językoznawstwa kwantytatywnego. Uzyskaliliśmy dzięki temu między innymi weryfikację najsłynniejszych praw lingwistyki kwantytatywnej (prawo Zipfa, prawo Kryłowa, prawo Menzeratha-Altmana) dla języka polskiego oraz nowatorskie analizy kwantytatywne w zakresie semantyki leksykalnej i językoznawstwa kognitywnego. Ten kierunek pozwolił Jadwidze Sambor skupić się na najważniejszym dla Niej zagadnieniu: pokazywaniu, w jaki sposób prawidłowości kwantytatywne obserwowane w utworach (nie tylko tekstach, ale na przykład dziełach malarskich) realizują jakieś immanentne cechy ludzkiego umysłu.

Szczególną uwagę poświęciła Jadwiga Sambor kwantytatywnej analizie semantyki leksykalnej reprezentowanej w słownikach. Wymienić tu należy rozprawy poświęcone próbom weryfikacji prawa Kryłowa oraz prace wykorzystujące pojęcie ciągów definicyjnych G. Martina. Obserwacje na temat ciągów definicyjnych w słownikach konfrontowała z ciągami hiperonimicznymi budowanymi przez użytkowników języka; badania takie (prowadzone wraz z zespołem swoich uczennic) znowu szukające nie tyle prawidłowości liczbowych, ile prawidłowości ludzkiego myślenia, przedstawiła w tomie zbiorowym *Z zagadnień kwantytatywnej semantyki kognitywnej*.

Od połowy lat 80. współpracowała z najbardziej liczącym się w świecie ośrodkiem lingwistyki kwantytatywnej, kierowanym przez prof. Gabriela Altmanna, na Uniwersytecie w Bochum.

Jadwiga Sambor stworzyła lub, jak pewnie sama by powiedziała, współstworzyła podstawy lingwistyki kwantytatywnej w Polsce. Jej monografie autorskie i współautorskie to dzieła fundamentalne dla rozwoju tej dyscypliny.

Warszawskie środowisko polonistyczne pamięta jednak Jadwigę Sambor przede wszystkim jako nauczyciela. Na stworzonym i prowadzonym przez Nią i przez Renatę Grzegorzczukową seminarium „Kierunki współczesnej semantyki” (znanym jako *środki semantyczne*) wychowało się kilka pokoleń językoznawców teoretycznych. Przez lata tematem spotkań były kolejne zagadnienia językoznawcze i ważne pomysły teoretyczne.

W latach 60. był to strukturalizm, w latach 70. model „sens ↔ tekst”, w połowie lat 80. językoznawstwo pragmatyczne, a w końcu lat 80. – językoznawstwo kognitywne. Program seminarium jest tu o tyle ważny, że wyłaniające się z debat obrazy poszczególnych teorii lingwistycznych, zagadnień czy nurtów Jadwiga Sambor przekuwała na materiał do wykładów z językoznawstwa ogólnego, które to wykłady prowadziła przez ponad dwie dekady. Jeżeli seminarium zakończyło jakąś grupę zagadnień, można było mieć pewność, że syntetyczne ujęcie znajdzie się w programie wykładów w następnym roku akademickim.

Z wykładów Jadwigi Sambor uczyliśmy się nie tylko o językoznawstwie, ale też jak tego przedmiotu uczyć. Przy czym *Foka* udzielała nie tylko wskazówek metodo-

logicznych i merytorycznych, ale również jak najbardziej technicznych – dotyczących impostacji głosu w czasach, kiedy w salach wykładowych mikrofonów nie było.

Wszyscy, którzy się z *Foką* zetknęli, pamiętają Ją jako osobę niezwykle: prawą, szlachetną, po ludzku dobrą. Ujmowała się za ludźmi krzywdzonymi i broniła ich przed wszelkimi formami prześladowania, zanim dla tej formy prześladowania ukuto termin *mobbing*. Unikała wszelkiej ceremonialności i broniła się przed sprawowaniem jakiegokolwiek władzy. Kierownictwo Katedry Językoznawstwa Ogólnego przejęła po prof. Adamie Weinsbergu dopiero uproszona przez współpracowników. Przez krótki okres współprowadziła też, zapoczątkowane przez Jej poprzednika, słynne typologiczne seminaria czwartkowe, których wcześniej była wieloletnią aktywną uczestniczką.

Ci z nas, którzy włączyli się do warszawskiego środowiska polonistycznego przed rokiem 2000, pamiętają zapewne coroczne wydziałowe uroczystości wigilijne, gdzie zawsze proszono *Fokę* o śpiewanie kolęd i pastorałek, zwłaszcza o wołku i ośle. Czyniła to rokrocznie z wielką radością.

Jadwiga Sambor nie odeszła nagle – mieliśmy czas, by oswoić się z Jej nieobecnością w naszym środowisku...

Jej uczniowie i przyjaciele zachowają Ją we wdzięcznej pamięci.

Jadwiga Linde-Usiekniewicz
Romuald Huszcza

**Profesor Józef Sypnicki
(1944–2014) – wspomnienie**



Profesor Józef Sypnicki był wybitnym specjalistą z zakresu językoznawstwa ogólnego i romańskiego oraz badań konfrontatywnych polsko-francuskich.

Urodził się 16 marca 1944 roku w Łatkowcach w województwie Tarnopolskim. Od momentu podjęcia pracy przez całe swoje zawodowe życie związany był z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Został zatrudniony na uczelni 1 września 1967 roku, zaraz po ukończeniu studiów na kierunku filologia romańska i uzyskaniu – na podstawie pracy pt. *Le langage du „Virgile Travesti” de Scarron* – stopnia magistra. Pracując kolejno na stanowiskach asystenta (1967–1969) oraz starszego asystenta (1969–1973), a także przebywając na stażach naukowych w Paryżu oraz w Strasburgu, przygotował rozprawę doktorską pt. *Néologismes burlesques dans les oeuvres de Scarron, Saint-Amant et Furetière*. Na jej podstawie, 31 maja 1973 roku, uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych filologii romańskiej i został zatrudniony na stanowisku adiunkta. Z kolei 9 listopada 1978 roku – po przedstawieniu rozprawy pt. *La composition nominale en français et en polonais* – przystąpił do kolokwium habilitacyjnego na Wydziale Filologicznym i uzyskał stopień doktora habilitowanego filologii romańskiej, który otworzył mu drogę do stanowiska docenta.

Przez cały okres pracy naukowej na UAM Profesor Józef Sypnicki prowadził systematyczne badania szczegółowe z zakresu leksykologii, stylistyki, frazeologii oraz

paremiologii zarówno w ujęciu synchronicznym, jak i diachronicznym. Zajmował się relacjami semantycznymi w leksyce, komizmem, elementami kulturowymi utrwalo-
nymi w języku i wieloma innymi aspektami komunikacji człowieka. Szczególną wagę przywiązywał do badań konfrontatywnych francusko-polskich, upatrując w nich punkt wyjścia do zastosowań czy to w dydaktyce, czy w traduktologii. W uznaniu całości do-
robku w dniu 1 lipca 1990 roku uzyskał tytuł profesora.

Profesor Józef Sypnicki był autorem lub współautorem 5 monografii, z których najważniejsze to: *Histoire interne et externe de la langue française* (trzy wydania), *Éléments de grammaire française : morphologie* (dwa wydania) i *Éléments de grammaire française – phonétique* (dwa wydania), 80 artykułów naukowych, a także kilkudziesięciu recenzji wydawniczych. Kierował projektami badawczymi i dydaktycznymi, w wyniku których powstało kilka podręczników akademickich. Do dziś korzystają z nich uczniowie studiów romanistycznych w Polsce. Redagował też specjalistyczne czasopisma romanistyczne.

W swojej aktywności naukowej Profesor Józef Sypnicki nie ograniczał się do redagowania prac. Brał aktywny udział w licznych konferencjach i kongresach językoznawczych, na których referował wyniki swoich badań. Był ponadto wspierającym organizatorem życia naukowego w kraju. Od 1985 roku organizował w Poznaniu, w Błażewku, w Puszczykowie, a potem także w Łodzi, międzynarodowe konferencje i spotkania, na które zapraszał wybitne osobistości świata nauki z kraju i zza granicy. Pośród osób, które przyciągnął do polskiego świata romanistycznego, można wymienić takie sławy językoznawcze, jak Gaston Gross, Georges Kleiber, Pierre Lerat czy Martin Riegel. Przy okazji – co było szczególnie ważne dla młodszej kadry w tamtym czasie – Profesor Sypnicki stwarzał innym pracownikom warunki do osobistych kontaktów ze znanymi językoznawcami oraz do zapoznania się z rezultatami ich badań. Z uwagi na utrudnione w tamtych czasach kontakty międzynarodowe oraz słaby dostęp do prac naukowych wydawanych za granicą należy dziś szczególnie podkreślić i docenić tę działalność Profesora. Inicjowane przez Niego wydarzenia miały też ważny wymiar krajowy, ponieważ przyczyniały się do integracji środowiska romanistów polskich przyzwyczajonych do pracy indywidualnej z uwagi na fakt, że ośrodki romanistyczne są w naszym kraju rozproszone.

Przez cały okres pracy na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu Profesor Józef Sypnicki prowadził regularne zajęcia dydaktyczne oraz seminaria magisterskie. Był nauczycielem i wychowawcą wielu pokoleń romanistów poznańskich, ale także tych z innych ośrodków, ponieważ wykładał również na Uniwersytecie Łódzkim oraz – okresowo – na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Wielokrotnie zapraszano go z wykładami do ośrodków zagranicznych. Występował gościnnie, między innymi, na takich uniwersytetach, jak Université Strasbourg II, Paris XIII, Lyon II, Liège, a także w ośrodkach w Rennes, Luksemburgu, Pavii, Rzymie, Giessen i Bielefeld.

Profesor Józef Sypnicki należał do licznych organizacji naukowych. Pośród najważniejszych należy wymienić: Polskie Towarzystwo Językoznawcze (od 1973), Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk (od 1974), Societas Linguistica Europea (od 1981), Polskie Towarzystwo Neofilologiczne (od 1985), Polskie Towarzystwo Fone-

tyczne oraz Komitet Neofilologiczny PAN (od 1997). W wielu z tych Towarzystw pełnił ważne funkcje.

Na uwagę zasługuje bogata działalność organizacyjna Pana Profesora. Bez wątpienia był jednym z najbardziej zasłużonych pracowników Instytutu Filologii Romańskiej na Wydziale Neofilologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w ostatnich 30 latach. W zasadzie stworzył Instytut Filologii Romańskiej UAM w obecnym jego kształcie. Kiedy w 1981 roku Pan Profesor Sypnicki został Dyrektorem tego Instytutu, działalność naukową prowadziły w nim tylko cztery Zakłady, natomiast kiedy kończył swoją posługę akademicką w 2005 roku, w Instytucie funkcjonowało ich już dwanaście. Niewątpliwie był inspiratorem zmian, rozwoju oraz tworzenia nowych wartości. Obok studiów romanistycznych utworzył studia hispanistyczne, italianistyczne i rumunistykę. Podobną, niezwykle kreatywną rolę odegrał również w Katedrze Filologii Romańskiej na Uniwersytecie Łódzkim, gdzie latami pełnił funkcje kierownicze.

Pan Profesor udzielał się również na rzecz Wydziału Filologicznego UAM, podejmując rozmaite funkcje i obowiązki. Między innymi był prodziekanem tej jednostki w latach 1987–1988. Ze względu na swój pokaźny dorobek naukowo-organizacyjny, a także umiejętność łączenia badań naukowych z dydaktyką i sprawami organizacyjnymi oraz wszystkie inne działania został uhonorowany Złotym Krzyżem Zasługi (1988) oraz Medalem Komisji Edukacji Narodowej (1997). Był też laureatem nagród Ministra Edukacji Narodowej.

Oprócz sprawowania funkcji Dyrektora Instytutu Filologii Romańskiej na UAM (w latach 1981–1987 oraz 1993–2005) Profesor Józef Sypnicki od roku 1979 do końca swojej działalności zawodowej kierował Zakładem Języków Romańskich, kształcąc u swego boku młodych naukowców, wobec których był szczególnie otwarty i wyrozumiały. W sumie wypromował 30 doktorów. Profesor miał rzadką umiejętność i zwyczaj stymulowania młodych adeptów romanistyki, toteż śmiało można powiedzieć, że większość polskich językoznawców romanistów Jemu zawdzięcza swoje pierwsze sukcesy naukowe, stanowiące niejednokrotnie o ich dalszym sukcesie zawodowym. Zważywszy, że obok własnej obfitej działalności twórczej sporządził 34 recenzje doktorskie, 15 recenzji habilitacyjnych, a także 9 profesorskich, można śmiało powiedzieć, iż był filarem romanistyki polskiej. Wszyscy doświadczyliśmy jego fachowości i pomocy w wielu skomplikowanych meandrach życia uniwersyteckiego.

Profesor Józef Sypnicki zmarł nagle w dniu 13 listopada 2014 roku na krótko przed terminem przejścia na emeryturę. Z całą pewnością odszedł od nas przedwcześnie, zaskakując boleśnie współpracowników i kolegów w Poznaniu oraz w innych ośrodkach romanistycznych w kraju i za granicą. Bez wahania można uznać, że swoje pracowite i zaangażowane życie oddał romanistyce. Codziennie realizował to, co nazywamy etosem naszego zawodu. Był jednym z najbardziej wyrazistych i charakterystycznych romanistów polskich, który odznaczał się nietuzinkowym sposobem bycia. Obecnie daje się odczuć Jego brak w środowisku, brak Profesora-Institucji, brak Osoby, której zasługi dla romanistyki polskiej są nie do przecenienia.

*Teresa Tomasziewicz
Grażyna Vetulani*

Dr hab. prof. UŚ Maja Szymoniuk
(23 lipca 1926, Moskwa – 2 lipca 2015, Sosnowiec)



Maja Szymoniuk urodziła się 23 lipca 1926 r. w Moskwie. Szczęśliwe dzieciństwo Mai skończyło się dość szybko. Rodzice, a przede wszystkim ojciec zmarłej, jako dyrektor dużego moskiewskiego przedsiębiorstwa stał się ofiarą reżimu stalinowskiego. Był najpierw więziony a następnie rozstrzelany przez oprawców z NKWD. Kiedy ukończyła siódmą klasę, Hitler zaatakował również jej kraj i jak wielu jej rówieśników stała się „dzieckiem wojny”.

Aby pomóc osamotnionej matce, musiała ona dość wcześnie podjąć pracę zarobkową. Dopiero po zakończeniu wojny Maja Szymoniuk podjęła naukę i z wyróżnieniem zakończyła Moskiewski Instytut Poligraficzny, co stało się początkiem jej kariery naukowej.

W 1965 r. zdecydowała się opuścić Rosję i przyjechała do Polski, aby pozostać tu do kresu swoich dni. Początkowo mieszkała w Warszawie, a następnie przeprowadziła się do Lublina i tam zaczęła wykładać na tamtejszym Uniwersytecie im. Marii Skłodowskiej-Curie. W ciągu kilku lat prowadziła zajęcia z praktycznej nauki języka rosyjskiego, a po otwarciu przewodu doktorskiego coraz częściej powierzano jej zajęcia z zakresu językoznawstwa (wstęp do językoznawstwa, gramatyka opisowa itp.). W 1973 r. uzyskała doktorat na podstawie rozprawy poświęconej stylistyce utworów

A. Płatonowa przygotowanej pod kierunkiem prof. H. Safarewiczowej. Systematycznie poszerzała swoją wiedzę i zachęcała do tego innych. Blisko współpracowała z Instytutem Filologii Angielskiej UMCS, uczestnicząc w organizowanych przez ten Instytut seminariach i posiedzeniach naukowych. Interesowała się nowymi trendami w językoznawstwie, studiowała publikacje anglojęzyczne.

W połowie lat siedemdziesiątych Maja Szymoniuk rozpoczęła pracę nad rozprawą habilitacyjną. Ukończyła ją już w nowym miejscu pracy – na Uniwersytecie Śląskim. Przeprowadziła się do Sosnowca, gdzie w latach 1976–1999 r. pracowała w Instytucie Filologii Wschodniosłowiańskiej Uniwersytetu Śląskiego i przez wiele lat kierowała Zakładem Dydaktyki Języka Rosyjskiego. W latach 1984–1987 była również kierownikiem Katedry Filologii Słowiańskiej na Wydziale Filologicznym UŚ. Na emeryturę przeszła w roku 1999.

Profesor Maja Szymoniuk pozostawiła po sobie szereg cennych publikacji z zakresu stylistyki języka rosyjskiego, lingwistyki stosowanej i lingwodydaktyki, po które wciąż sięgają inni naukowcy.

Była cenionym nauczycielem akademickim, wychowawczynią wielu pokoleń rusycystów, osobą mądrą i serdeczną, służącą pomocą i dobrą radą, powszechnie lubianą i szanowaną, oddaną ludziom i sprawom Uczelni.

Odznaczona była Złotym Krzyżem Zasługi (1985 r.) oraz wyróżniona Nagrodą Ministra III stopnia za pracę habilitacyjną.

Zmarła 2 lipca 2015 roku.

Henryk Fontański

Profesor Jerzy Treder



Prof. dr hab. Jerzy Treder był wybitnym kaszubologiem, dialektologiem, onomastą, znawcą frazeologii. Urodził się 14 kwietnia 1942 r. w Białej Rzece. Zmarł w Wejherowie 2 kwietnia 2015 roku. W czasie edukacji w szkole podstawowej zapisał się do Związku Harcerstwa Polskiego i działał w nim aktywnie aż do roku 1983.

Jego naukowym mistrzem był prof. Hubert Górnowicz. Pod kierunkiem prof. Górnowicza w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku napisał pracę magisterską, poświęconą toponimii powiatu wejherowskiego, która w późniejszym czasie została opublikowana.

Po skończeniu studiów w 1967 r. Jerzy Treder podjął pracę jako nauczyciel języka polskiego w szkole, a jednocześnie został zatrudniony na stanowisku asystenta w Katedrze Języka Polskiego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku. Doktoryzował się w 1973 r. na podstawie rozprawy *Toponimia powiatu puckiego*.

Po obronie doktoratu zaczął studia nad frazeologią kaszubską, czego efektem była książka *Ze studiów nad frazeologią kaszubską (na tle porównawczym)* (Gdańsk 1986). Była to Jego rozprawa habilitacyjna.

Uczestniczył w pracach Komisji do spraw Pisowni Kaszubskiej, czego rezultatem było opracowanie wspólnie z prof. Edwardem Brezą *Zasad pisowni kaszubskiej* (1974).

Również przy współpracy z prof. Brezą napisał książkę *Gramatyka kaszubska. Zarys popularny* (1981).

Oprócz publikacji naukowych poświęconych onomastyce i frazeologii wydał też liczne prace poświęcone stylizacji językowej w literaturze polskiej i kaszubskiej oraz badał kaszubszczyznę literacką, analizując język poszczególnych kaszubskojęzycznych pisarzy.

Publikował także prace popularnonaukowe dotyczące języka kaszubskiego. Najważniejsze z nich to: *Język kaszubski. Poradnik encyklopedyczny* (2002) i *Spòdlowò wiedzô ò kaszëbiznie* (2014). Był redaktorem kilku słowników kaszubskich, m.in. *Słownika języka pomorskiego, czyli kaszubskiego* Stefana Ramułka z 1893 r. (wydanie 2003). Dorobek Jerzego Tredera liczy około 400 prac, w tym 11 własnych książek i 7 książek, których był On współautorem.

Był kierownikiem Zakładu Historii Języka Polskiego, Dialektologii i Onomastyki, a także wicedyrektorem Instytutu Filologii Polskiej UG. Prowadził zajęcia ze studentami filologii polskiej z językoznawstwa diachronicznego, gramatyki języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, dialektologii, kultury języka polskiego, leksykografii i onomastyki. Wykładał też na studiach podyplomowych, przygotowujących nauczycieli języka kaszubskiego. Pełnił dyżury w Telefonicznej Poradni Językowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku, a następnie Uniwersytetu Gdańskiego.

Wypromował wielu magistrów, a także kilku doktorów. Angażował się w prace organizacyjne, związane z powołaniem na Uniwersytecie Gdańskim kierunku etnologia kaszubska.

Był bardzo ciepłym i dobrym człowiekiem, wspinałym nauczycielem, chętnie dzielił się swoimi umiejętnościami i wiedzą, każdemu służył radą i pomocą. Od siebie pragnę dodać, że doświadczyłem tego ze strony Prof. Jerzego Tredera osobiście, gdy przygotowywałem do druku artykuł poświęcony tłumaczeniom Biblii na kaszubski. Cześć Jego Pamięci!

Hanna Makurat
Kazimierz A. Sroka

Profesor Andrzej Zaborski

Andrzej Zaborski urodził się 7 października 1942 roku w Krakowie w rodzinie prawnika i nauczycielki. Liceum im. Jana Kochanowskiego w Krakowie ukończył w 1960 roku, studia arabistyczne w Uniwersytecie Jagiellońskim zaś w roku 1965, przedstawiając pracę magisterską *Historia plemion Bedża w średniowieczu na podstawie źródeł arabskich*. Dwa lata później rozpoczął pracę w Katedrze Orientalistyki UJ, a już po kolejnych dwóch latach uzyskał stopień doktora na podstawie rozprawy *Biconsonantal Verbal Roots in Semitic* napisanej pod kierunkiem profesora Jerzego Kuryłowicza.

Monografia *The Verb in Cushitic* przyniosła mu habilitację w 1976, drugą habilitację – z afrykanistyki – nadał mu Uniwersytet Wiedeński w 1984, a wiedeńska monografia *The Morphology of Nominal Plural in the Cushitic Languages* (Veröffentlichungen der Institute für Afikanistik und Ägyptologie der Universität Wien №38, 1986) była podstawą awansu profesorskiego w 1989 roku. Tytułarnym został w 1995. Cały dorobek publikowany to ponad 200 tytułów (bibliografia w festschriftowym 42 tomie *Folia Orientalia* (2012)).

Poza UJ profesor Zaborski uczył m.in. w Wiedniu, Heidelbergu, Moguncji, Kolonii, Turynie, Udine, Jerozolimie, douczał się i prowadził badania terenowe m.in. w Syrii, Algierii, Sudanie, Kenii.

Czego się uczył i uczył innych? Między innymi językoznawstwa arabskiego, semickiego i porównawczo afroazjatyckiego, języków arabskiego, amharskiego, somalijskiego, oromo, bedża, tuareskiego, nubijskiego, dahalo, wymarłych egipskiego, akkadyjskiego, aramejskiego, syryjskiego, etiopskiego, a nawet pono masajskiego, jego *Handbook of the Oromo Language* (1990 – ze współautorem, rodzimym użytkownikiem wschodniego (hararskiego) języka oromo, o skądinąd znanym nazwisku Mohammed Ali, ale chyba bez bokerskich asocjacji) to ewenement na skalę światową; językoznawstwo ogólne też wykładał.

Kierował m.in. Katedrą Językoznawstwa Afroazjatyckiego UJ, jako Naczelny Redakcją czasopisma *Folia Orientalia*, od 1997 Komitetem Orientalistycznym Krakowskiego Oddziału Polskiej Akademii Nauk, cyklem konferencji *Języki orientalne w przekładzie*, był członkiem Komitetu Nauk Orientalistycznych PAN.

Znany był jako nauczyciel i przede wszystkim opiniotwórca aż do irytacji wymagający – ale sobie poprzeczkę stawiał też bardzo wysoko; piszącemu ten tekst oświadczyć to imponowało i wiele go nauczyło.

Podręczniki jego również są wymagające – bez mozołu trudno się z nich uczyć – ale móżół może popłacać: móżolna właśnie i kilkukrotna lektura 400-stronnicowego

skryptu *Kursu praktycznego Dialektu egipskiego języka arabskiego* (1982) pozwoliła piszącemu po ok. trzech tygodniach pobytu w górnym i dolnym Egipcie uprawić towarzysza podróży w totalne osłupienie ożywionym sporem z księgarzem w Kairze po miejscowemu – piszącego to wspomnienie arabski był zapewne beznadziejny, ale widziana z boku konwersacja ponoć była „długa, żywa i komunikatywnie zaskakująco efektywna”.

Profesor Andrzej Zaborski, postać niezwykła, formatu prawdziwie międzynarodowego, przeszedł na emeryturę w 2013 roku. Zmarł 1 października 2014. Za chwilę rocznica...

Alfred F. Majewicz

Zapis wspomnienia przedstawionego na LXXIII Zjeździe Polskiego Towarzystwa Językoznawczego w Kielcach, wrzesień 2015.

STANISŁAW GAJDA

Uniwersytet Opolski
Opole

Granice języka a granice językoznawstwa

Streszczenie

Kwestię granic języka i lingwistyki autor rozważa, odwołując się do tzw. pełnej teorii naukowej. W złożonej hierarchiczno-sieciowej strukturze tej teorii można wyróżnić trzy poziomy; bazę filozoficzną, interpretacyjny obraz świata oraz część empiryczną. A następnie skupia uwagę na tej bazie, tj. na założeniach ontologicznych i epistemologiczno-aksjologicznych teorii języka. Wyróżnia cztery sposoby istnienia rzeczywistości językowej (konkretne teksty, system językowy, indywidualną i zbiorową świadomość językową), które pozostają we wzajemnych relacjach. Omawiając współczesną sytuację poznawczą w naukach humanistycznych i społecznych, przywołuje pojęcie paradygmat i zwrot oraz wskazuje na dominujące tendencje, m.in. na dopełnianie się redukcjonizmu i holizmu. Lingwistyka nie pozostaje obojętna na zmiany w rzeczywistości językowej oraz w naukowej aurze intelektualnej. Jest otwarta – jej granice są historycznie zmienne i zawsze nieostateczne.

Słowa kluczowe: pełna teoria naukowa, założenia ontologiczno-epistemologiczne, sposoby istnienia języka, paradygmat, megazwrot językowy i kulturowy.

The boundaries of language and the boundaries of linguistics

Summary

The author considers the question of the boundaries of language and linguistics, referring to the so-called full scientific theory. In the complex hierarchical-network structure of this theory, one can distinguish three levels: the philosophical basis, the interpretative picture of the world and the empirical part. The article focuses on the ontological and epistemological-axiological assumptions of the theory of language. One may distinguish between four ways of the existence of language reality, which remain in mutual relations (concrete texts, language system, individual and collective language awareness). Discussing the contemporary cognitive situation in humanities and social sciences, the author recalls the notion of paradigm and expression, and points to some dominant tendencies, among others, to the mutual complementation of

reductionism and holism. Linguistics does not remain indifferent to changes in the language reality and to the scientific intellectual aura. It is open – its boundaries are historically changeable and always non-final.

Key words: full scientific theory, ontological-epistemological assumptions, ways of language existence, paradigm, language and culture mega-expression.

1. Granice dyscypliny i jej suwerenność

Temat przewodni LXXIII Zjazdu Polskiego Towarzystwa Językoznawczego wyrażony sformułowaniem „Granice interpretacji lingwistycznej” to swoisty znak czasu. Koresponduje z sytuacją poznawczą nie tylko w lingwistyce, lecz także w całej nauce, a zwłaszcza w naukach humanistycznych i społecznych. Jesteśmy już od pewnego czasu świadkami i uczestnikami nasilania się procesu, który podważa ukształtowany w XIX i pierwszej połowie XX w. profesjonalno-instytucjonalny i przedmiotowo-metodologiczny ład dyscyplinarny.

Ów ład był przede wszystkim wynikiem pogłębiającego się i rozszerzającego podziału pracy w społeczności uczonych. W efekcie liczba dyscyplin sięgnęła wielu tysięcy, a w większości z nich doszło jeszcze do wewnątrzdyscyplinarnych zróżnicowań na subdyscypliny. To „puchnięcie” dyscyplin i specjalizacja badaczy doprowadziły do kłopotów w komunikacji uczonych reprezentujących tę samą dyscyplinę. Pojawił się też problem granic dyscypliny.

Tej dyferencjacji zaczęła od kilkudziesięciu lat towarzyszyć coraz wyraźniejsza dialektycznie sprzężona tendencja integracyjna. Jej wyrazem stało się powstawanie dyscyplin pogranicznych (przejściowych, stykowych) typu socjolingwistyka, nauk kompleksowych typu cybernetyka, wielkich transdyscyplinarnych obszarów badawczych typu teoria umysłu czy wielkich teorii typu mechanika kwantowa. Problem granic dyscyplin zyskał na aktualności.

Sami badacze są podzieleni w sposobach jego traktowania. Jedni odnoszą się do zjawisk „erozji granic” i „mieszania gatunków” (tj. wiedzy z różnych dyscyplin oraz naukowej z nienaukową) z niechęcią. Inni dość zdecydowanie opowiadają się za przekraczaniem granic i czynią to, widząc w tym otwarcie nowych perspektyw i szanse na znaczące odkrycia. Jeszcze inni, i ci stanowią dziś chyba większość, żywią ambiwalentny stosunek. Doceniają to, co daje ograniczona wyraźnie przestrzeń dyscypliny, tj. poczucie bezpiecznej tożsamości, ostry zakres przedmiotu i określony zasób metod. Zarazem zdają sobie sprawę z zagrożeń, które tkwią w zamykaniu się, a także z płynących z rzeczywistości społeczno-kulturowej oraz z tendencji rozwojowych samej nauki wyzwań, które wymagają odpowiedzi. Słowem problem suwerenności dyscyplin stał się ważny i gorący (por. Kowalewski i in. 2006, Hyland 2012).

Zagadnienie suwerenności nie jest obce lingwistyce, choć na tle wielu innych dyscyplin wydawać się może, że posiada ona dość stabilne jądro i wewnętrzny niepokój limitalny daje o sobie znać z mniejszą siłą. W Polsce jeszcze do lat 90. głównie to strukturalizm wyznaczał dyscyplinarną matrycę akademickiej wiedzy o języku, choć

hasło „lingwistyki otwartej” pojawiło się już w latach 70. (zob. Furdal 1974). Dziś jednak w lingwistyce trudno wskazać jeden zdecydowanie dominujący wyrazisty program/paradygmat. W praktyce badawczej wykorzystuje się cały arsenał narzędzi, łącząc tradycję z nowszymi odpowiedziami, choć obecność strukturalizmu – w postaci rozproszonej – dalej jest wyraźna. Zespół pojęć o strukturalistycznej proveniencji uległ nieco teoretycznej neutralizacji oraz przemieszaniu z innorodnymi składnikami, lecz to strukturalistyczny idiom w decydującej mierze przyczynił się do zachowania przez lingwistykę statusu dyscypliny autonomicznej (por. też literaturoznawstwo Sławiński 2002).

Nie znaczy to jednak, że problem suwerenności / autonomii językoznawstwa nie istnieje. Chcę go tu podjąć przez pryzmat zarysowującej się opozycji, której jeden człon stanowi węższe ujęcie lingwistyki, tożsame z przedmiotowo-obiektywnym traktowaniem języka oraz z zasobem standardowych metod językoznawczych. Natomiast człon drugi to lingwistyka traktująca język szerzej, uwzględniająca także podmiotowo-subiektywne sposoby jego istnienia, oraz otwarta na inne dyscypliny, gotowa budować we współpracy z nimi pełną i integracyjną, holistyczną teorię języka, nie ograniczając się do teorii empirycznych.

Rozważenie kwestii suwerenności dyscypliny oraz jej granic wymaga więc najpierw odwołania się do ogólnej metodologii nauk. Czynię to w części 2., rozważając strukturę pełnej teorii naukowej oraz skupiając uwagę na jej bazie filozoficznej. Następnie analizuję sytuację poznawczą w naukach humanistycznych i społecznych (3.). Na zakończenie (4.) wracam do problemu granic lingwistyki.

2. Pełna teoria naukowa i jej baza filozoficzna

2.1. Teoria naukowa to typ myślenia, które stara się rozstrzygnąć pewien problem poznawczy. Rezultatem tego myślenia jest spora porcja wiedzy o świecie, mniej lub bardziej rozległy i zwarty system pojęć i twierdzeń. Pełna teoria naukowa posiada złożoną hierarchiczno-sieciową strukturę, w której da się wyróżnić trzy poziomy:

- zespół założeń ontologicznych, epistemologiczno-metodologicznych i aksjologicznych, stanowiących przyjętą w dużej *a priori* bazę filozoficzną;
- zespół wysoce abstrakcyjnych pojęć teoretycznych i ogólnych twierdzeń, które selektywnie konceptualizują i strukturalizują rzeczywistość, tworząc szczególnie, interpretacyjny obraz świata (dotyczy on jego budowy, funkcjonowania i zmiany);
- zespół pojęć i twierdzeń opisowych (obserwacyjnych), orzekających coś bezpośrednio o badanych obiektach i tworzących część empiryczną.

W praktyce naukowej funkcjonuje wiele teorii, które nie posiadają eksplicytnie wyrażonych wszystkich poziomów, głównie dwu pierwszych. Dominują teorie ograniczające się do poziomu empirycznego. Różnice między teoriami mogą też dotyczyć ich orientacji ontologicznej, epistemologicznej i aksjologicznej. Teorie mogą odnosić się do tych samych lub różnych obszarów rzeczywistości oraz różnić się co do obej-

mowanego zakresu świata. Może to wiązać się z ich przynależnością dyscyplinarną – jedne mieszczą się w obrębie określonej dyscypliny, inne mają charakter między- lub ponaddyscyplinarny.

W hierarchiczno-sieciowej przestrzeni teorii znajdują się pojęcia opisowe – empiryczne i wysoce abstrakcyjne, proste i złożone, formalne i normatywne, główne i pochodne, usytuowane wyżej i niżej, kluczowe i zależne. Wchodzą one w różnorodne wzajemne relacje. Gdyby dla przedstawienia ich powiązań wykorzystać teorię grafów, powstałaby sieć złożona z pojęć-węzłów i łączących je relacji. W tej sieci wyróżnioną pozycję zajmowałyby pojęcia spełniające ważną rolę organizującą. Z reguły nazwa jednego z tych pojęć służy również do nazwania teorii (por. *gatunek* (tekstu) i *teoria gatunku*, *styl* i *teoria stylu*) lub (sub)dyscypliny (por. *genologia*, *stylistyka*).

Międzypojęciowe relacje mogą wykraczać poza nieostre granice teorii. Ta nieostrość wynika z naturalnej rozmytości (polimorfizmu) pojęć. W obiegowym przekonaniu pojęcie to uogólniona myśl o klasie obiektów (rzeczy, wydarzeń, zjawisk, procesów oraz ich atrybutów). W klasycznym ujęciu filozoficznym pojęcie sprowadzano do zbioru warunków (cech) koniecznych i wystarczających oraz definiowano *per genus proximum et differentiam specificam*. Przypisywano mu więc treściową wyrazistość i zakresową ostrość, a także stabilność i statyczność. Jednak nauka współczesna (zwłaszcza psychologia i filozofia) zakwestionowały tę klasyczną koncepcję pojęcia.

W ludzkim myśleniu (także w tym naukowym) obok pojęć bliskich klasycznemu ujęciu występują pojęcia o złożonym, dynamicznym i rozmytym charakterze. Dla takich pojęć nie jest łatwo podać precyzyjną definicję realną. Taki kształt pojęć wynika ze złożoności i amorficzności świata oraz ze specyfiki ludzkiego poznania, w którym odbiciowość łączy się z konstrukcyjnością. Według podejścia odwołującego się do wiedzy (zob. Bremer i in. 2011) pojęcie jest zawsze elementem szerszej wiedzy i tym samym wchodzi w relacje z innymi pojęciami, a także może posiadać złożoną wewnętrzną strukturę kompozycyjną i temporalną (zob. Koselleck 2001 i 2012), która nie pozostaje bez dwustronnego związku z tymi relacjami.

A zatem uogólniający charakter pojęć, który sprawia, że ich odniesienia do konkretnych obiektów mogą przybierać do pewnego stopnia postać dowolną, oraz ich uwikłanie w wiedzę determinują złożoność oraz dynamikę synchroniczną i rozwojową. Pojęcia nie są ustalone raz na zawsze i nie znaczą tego samego dla wszystkich. Ich elastyczność kryje w sobie zarówno sztywność, tj. można wyznaczyć choćby arbitralnie ich treść i zakres, jak i potencję rozszerzania, zmiany, na co pozwala ich metaforyczny w istocie status. W pojęciu mogą współistnieć składniki czysto intelektualne i emocjonalne, opisowe i wartościująco-normatywne, o różnej genezie i trwałości, będące wynikiem akumulowania doświadczeń z przeszłości i współczesnych oraz przyszłościowego oczekiwania. Nic więc dziwnego, że przedstawienie struktury i dziejów pojedynczego pojęcia (z uwzględnieniem jego relacji z innymi pojęciami) sprowadza się do zbudowania swoistej mikroteorii oraz wskazania miejsca w szerszej wiedzy jako makroteorii. W wielu przypadkach jest to zadanie niezwykle trudne.

Istnienie relacji międzypojęciowych przekraczających granice teorii stawia problem powiązań między teoriami zarówno w obrębie jednej dyscypliny, jak i na

leżącymi do różnych dyscyplin. Dystans, siła i typ tych powiązań odgrywają istotną rolę w procesach interdyscyplinarności badań oraz integracji wiedzy. Celem nauki nie jest bowiem pozyskiwanie coraz bardziej specjalistycznej wiedzy, lecz również budowanie większych całości (szerszej wiedzy) o dużej mocy dedukcyjnej i zdolnych zaspokoić ogólnoludzkie potrzeby intelektualne.

Integrację w nauce sprowadza się do systematyzacji (integracji formalnej) i/lub syntezy (integracji semantycznej). Przy systematyzacyjnym wiązaniu różnych teorii w obrębie jednej dyscypliny istotną rolę odgrywa to, że podstawy ich jedności może wyznaczać rzeczywisty związek i współzależność obiektów opisywanych przez teorie. Systematyzacja rozważa możliwość logicznej redukcji jednej teorii do drugiej przez definicyjną redukcję pojęć oraz eksplanacyjną redukcję twierdzeń. Przy wiązaniu teorii z różnych dyscyplin bada się najpierw szanse ich logicznej unifikacji. Istotna jest kwestia, czy zachodzą ważne związki między teoretycznymi ujęciami tych samych obiektów.

W integracyjnej syntezie chodzi o takie przetworzenie treści teorii, aby znieść ich polaryzację i uzyskać pewne ujednolicenie. Chodzi m.in. o tendencję do przezwyciężania mocno zakorzenionego w myśleniu potocznym i naukowym binaryzmu. Za wyraz tej tendencji można uznać ideę tzw. struktur dwoistych, ambiwalentnych. Nie chodzi przy tym o model *continuum*, w którym bieguny to skrajne pozycje na skali zróżnicowania, lecz o relację *versus* – bieguny nie eliminują się, lecz dopełniają. Trzeba uwzględnić ich nieredukowalną obecność i wzajemne rzutowanie na swoje funkcjonowanie czy wręcz istnienie w napięciu wzajemnych oddziaływań. Skłania to do myślenia uwzględniającego złożoność zjawisk oraz ich uwikłania w ambiwalencje, komplementarność, oscylacje itp.

Rozważania o pełnej teorii naukowej wymagają też wzięcia pod uwagę relacji między poszczególnymi poziomami oraz relacji między teorią empiryczną a obiektem. O niektórych aspektach tych relacji będzie mowa niżej. Tu chcę tylko zaznaczyć, że po K. Popperze (1977 i 1992) i T. Kuhn (1968) nie do utrzymania jest teza, iż w procesach poznawczych decydująca i dominująca jest droga indukcyjna. Rozstrzygnięcia filozoficzne, nawet nieuświadamiane, i na drugim poziomie pełnej teorii, czyli droga dedukcyjna, mają istotne znaczenie dla badań empirycznych. Wszelkie dane naukowe (tzw. nagie fakty) zawierają treści teoretyczne (por. *współczynnik teoretyczny*, *humanistyczny*), a spory teoretyczne nie znajdują prostego rozstrzygnięcia przez odwołanie do doświadczenia empirycznego. W rozwoju nauki równie ważną rolę jak wyniki badań empirycznych odgrywają nowe rozwiązania filozoficzno-teoretyczne (nowe orientacje, hipotezy, modele, pojęcia).

2.2. Baza filozoficzna pełnej teorii naukowej może mieć różny charakter. Nie wdając się w przez wieki toczone w filozofii debaty wokół kwestii ontologicznych, gnoseologiczno-epistemologicznych i aksjologicznych, prezentuję tu skrótowo stanowiska, które wydają mi się najbardziej reprezentatywne dla współczesnej aury intelektualnej.

Opowiadam się więc za ontologią budowaną na podstawie doświadczenia (zob. Stróżewski 2004). U podstaw egzystencjalnego doświadczenia poznającego podmiotu

znajduje się istnienie – poznanie obejmuje przejście od świata przedmiotowego do świata podmiotowego (ściślej podmiotowo-przedmiotowego, gdyż podmiotowość bez przedmiotowego dopełnienia nie jest możliwa). Istnienie przejawia się zawsze w postaci określonego sposobu istnienia, a owe sposoby są konstytuowane przez określone momenty bytowe, czyli przez coś, co da się doświadczeniowo wypatrzyć i abstrakcyjnie uchwycić.

Filozofia wyróżnia wiele światów. Ich realność nie zasadza się na ontycznej niezależności, lecz wynika z ich odrębności i autonomii. Istnieją one w oparciu o własne prawa i nie są wzajemnie do siebie redukowalne, choć mogą się warunkować (por. światy umysłowe powstające na podstawie świata fizycznego). Chyba najbardziej znane są koncepcje K. Poppera i J. Habermasa. Pierwszy wyróżnił trzy światy; I. fizyczny, II. mentalny (doświadczeniowy) i III. obiektywnych treści myślowych (przedmiot idealny). Drugi rozróżnia: 1. subiektywny świat JA, 2. społeczny świat MY (świadomość zbiorowa) i 3. świat obiektywny TO.

Systematyzacja wyróżnianych światów przy zastosowaniu kryteriów obiektywny/subiektywny i indywidualny/zbiorowy pozwala wydzielić cztery sposoby istnienia rzeczywistości:

- świat konkretnych obiektów, w tym indywidualnych, ludzkich działań i ich wytworów, tj. obiektywny świat TO;
- świat idealny, który stanowi system (sieć) systemów, czyli interobiektywny świat TE (obejmuje on wiele światów TEN, np. TEN językowy);
- intencjonalny świat jednostki, tj. subiektywny świat JA;
- świadomość zbiorową, czyli kulturowy intersubiektywny świat MY.

Przyjęcie takich założeń ontologicznych pociąga za sobą widzenie rzeczywistości językowej jako złożonej całości (będącej składową jeszcze większej całości – całej rzeczywistości), która obejmuje różne sposoby jej istnienia:

- 1) konkretne komunikacyjne działania i ich wytwory w postaci tekstów (TO językowe),
- 2) system językowy (TEN językowy),
- 3) indywidualną świadomość językową (JA językowe),
- 4) zbiorową świadomość językową (MY językowe).

W epistemologii od wieków wielkim problemem był rozdzźwięk między poznaniem świata obiektywnego (TO i TE) i subiektywnego (JA i MY), między wiedzą o świecie przedmiotowym a rozumieniem siebie. Wielkie szkoły myślenia ostatniego stulecia (np. marksizm, strukturalizm, a także spod szyldu *zwrot językowy*, ang. *linguistic turn*) eliminowały odniesienia podmiotowe, stosując logikę właściwą badaniom zjawisk przyrodniczych. Tzw. przełomy antypozytywistyczne (antynaturalistyczne) w humanistyce nie przynosiły zasadniczych przełomów. Niejednoznaczna, ambiwalentna aura intelektualna ponowoczesności zdaje się sprzyjać łągodzeniu dualizmu naturalizm – antynaturalizm.

W ponowoczesnej epistemologii – mimo jej niejednolitości – można dostrzec pewne ogólniejsze tendencje:

- zwrot do metodologii – konieczność nieustannego krytycznego samouzasadniania;

- uwzględnianie szerokiego tła ontyczno-epistemicznego, tj. złożonej i dynamicznej rzeczywistości przyrodniczej i społeczno-kulturowej oraz szerokiego pluralizmu poznawczego;
- podejście transdyscyplinarne, które ma swój fundament w pojęciach i teoriach;
- konieczność integracji podejścia przedmiotowego i podmiotowego oraz komplementarności redukcjonizmu i holizmu, a więc przejścia od metodologicznego pluralizmu do metodologicznego pluralizmu integracyjnego.

Sprzyjająca holizmowi nowa racjonalność naukowa dopełnia determinizm biologiczno-środowiskowy oraz społeczno-kulturowy podmiotowością oraz wprowadza składnik aksjologiczny. Według tradycyjnego stanowiska metoda naukowa powinna być obiektywna, a nauka aksjologicznie neutralna. Jednak zwrócenie uwagi w poznaniu naukowym na subiektywny wymiar rzeczywistości odsłoniło redukcjonizm nowożytnej nauki. Ludzkie istnienie nie jest aksjologicznie neutralne – ma charakter aksjotropiczny. Współczesne nauki humanistyczne i społeczne uznają wartości i pochodne normy za regulatory życia jednostek i zbiorowości, a wspólnie podzielane wartości i normy za warunek istnienia ludzkich społeczności. Współczesny kryzys jest łączony z załamaniem dotychczasowego ładu aksjonormatywnego. Diagnozuje się przesunięcie w aksjosferze od hierarchii i opozycji w kierunku powszechnej ekwiwalencji oraz osłabienie społecznej kontroli nad wartościami i normami.

Przez pryzmat prezentowanego wyżej spojrzenia na rzeczywistość również aksjosfera istnieje w czworakiej postaci:

- wartości jako konkretne obiekty lub ich atrybuty (TO aksjologiczne);
- idealny system wartości, u którego podstaw znajduje się Platońska triada Prawda – Dobro – Piękno (TEN aksjologiczny);
- zespół wartości (nawykowych i świadomie wybieranych) – mniej lub bardziej dynamiczny – w świadomości jednostki (JA aksjologiczne);
- zespoły wartości w świadomości zbiorowej, np. rodziny, narodu (MY aksjologiczne).

Jeśli przyjąć metaforę ŚWIAT TO SIEĆ, to funkcjonowanie tej sieci jest stymulowane przez przedmiotową przyczynowość oraz podmiotową sprawczość. A zatem przed poznającym podmiotem rysują się cztery poznawcze perspektywy: **do** TO, TE, JA i MY oraz cztery drogi poznawania dowolnego obiektu (w tym jego granic): **od** TO, TE, JA, i MY (zob. Wilber 2006). Pełne poznanie wymaga więc integracji wielu cząstkowych wyników bez redukcyjnego sprowadzania oglądu świata do perspektywy obiektywistycznej (do TO) i interobiektywistycznej (do TE).

3. Sytuacja poznawcza w naukach humanistycznych

Sytuację poznawczą nauk humanistycznych i społecznych ostatniego półwiecza cechuje duży dynamizm rozwojowy. Zachodzące w ich aurze intelektualnej przemiany można by najogólniej opisać, przywołując określenia, które wskazują na dominujące w kolejnych fazach nastawienia intelektualne: *nowoczesność* – *ponowoczesność* – *po-*

ponowoczesność (nowa humanistyka). Te nastawienia w niejednakowym stopniu dały o sobie znać w różnych dyscyplinach, ale żadna nim się nie oparła.

Przez aurę intelektualną (wyróżniam aurę ogólnokulturową oraz naukową) rozumiem zespół przekonań ontologiczno-gnoseologicznych (w nauce ontologiczno-epistemologicznych) oraz aksjologiczno-prakseologicznych, który odgrywa ważną rolę w percepcji świata i kształtowaniu zachowań. W tym zespole sąsiadują ze sobą w MY i JA przekonania różnych typów (naukowe, potoczne, polityczne, religijne itd.) o różnym stopniu trwałości. Europejską aurę ogólnokulturową doby nowożytnej zdominowała wielka i złożona idea nowoczesności. Ten ideowy amalgamat skryształizowaną postać zyskał w oświeceniu i leżał u podstaw nowych praktyk i ich form instytucjonalnych (kapitalizm, urbanizacja, nauka i technologizacja, edukacja itp.). Od lat 70. XX w. zaznacza się kryzys nowoczesności, co znajduje wyraz w określeniach sugerujących nową fazę nowoczesności (*nowoczesność II*, *płynna nowoczesność*, *nowoczesność refleksyjna*) lub wręcz nową epokę (*ponowoczesność*, *postmodernizm*).

Naukową aurę intelektualną doby nowoczesności najlepiej charakteryzuje ideał nauki nowożytnej, sprowadzany do trzech wartości: Prawdy, Racjonalności i Obiektywizmu oraz czterech norm: Uniwersalizmu, Wspólnotowości, Bezinteresowności i Krytycyzmu (Merton 2002). Ten ideał kształtował w XIX i XX w. naukowy światopogląd pozytywistyczny (w skrajnej postaci neopozytywistyczny – scjentyzm). Głosił on jedność nauki (metody i języka), stawiając za wzór naukowości nauki przyrodniczej, a zwłaszcza fizyki, natomiast krytycznie odnosząc się do naukowości dyscyplin humanistycznych i społecznych. Filozofowie nauki i sami przedstawiciele tych dyscyplin dostrzegali ich odmienność, co znalazło wyraz w tzw. *przełomach antypozytywistycznych*: I. z przełomu wieku XVIII na XIX (por. G. Vico, I. Kant, J. Herder, W. Humboldt) i II. z drugiej połowy XIX w. (H. Rickert, W. Dilthey).

Ponowoczesną aurę intelektualną w naukach humanistycznych i społecznych zdominowała krytyka ideału nauki nowożytnej, najszerzej wyrażana w nurcie określanym jako *postmodernizm* (por. zwłaszcza tzw. *French Theory*, m.in. G. Deleuze, J. Derrida, M. Foucault, J.F. Lyotard oraz R. Rorty i S. Fish; nazwa *French Theory* wskazuje na rolę głównie francuskich myślicieli, których idee stały się popularne i wpływowe po ich przyjęciu i rozpowszechnieniu w i przez USA). Ten III przełom antypozytywistyczny wiąże się ze zjawiskami i procesami w nauce określanymi terminami *paradygmat* i zwłaszcza *zwrot*.

Pojęcie *paradygmatu* powszechnie jest rozumiane jako dość szeroko przyjęte przekonania teoretyczne (filozoficzne i metodologiczne) oraz metody badań empirycznych, czyli jako pewna tradycja badawcza, która wskazuje grupie badaczy, jak widzieć problemy, jakie stosować metody i jakich oczekiwać rozwiązań. Jego karierę łączy się z T.S. Kuhnem (1968/1962), choć to duże uproszczenie dziejów tego pojęcia. Ważnymi konsekwencjami recepcji tego pojęcia było m.in. podważanie jedności nauki oraz uznawanie nieciągłości jej rozwoju.

Naukowy rozum ujmowany dotąd zgodnie z normą uniwersalizmu jako jeden standard został przetworzony przez ideę wielorakiej racjonalności. Otworzyło to drogę dla idei niewspółmierności oraz poznawczego konstruktywizmu, legitymizujących

pluralizm poznawczy i relatywizm. Wychodząc poza naukę, koncepcja paradygmatu i idea niewspółmierności stały się podstawą tzw. polityki tożsamości, tj. opowiadania się za różnorodnością ludzkich społeczności i ich kultur oraz kreowania ich wewnętrznej jedności i podkreślania odrębności na zewnątrz.

Rozwój nauki w myśl światopoglądu pozytywistycznego miał charakter akumulacyjno-ewolucyjny i liniowy. Kuhnowska idea rewolucji naukowych wprowadzała do tego mechanizmu co najmniej istotną korektę, dopełnienie rozwoju linearnego skokowymi i nieciągłymi przemianami, w których ważną rolę odgrywa tzw. kontekst odkrycia. Po latach dyskusji (por. m.in. P.K. Feyerabend, K. Popper, I. Lakatos) w naukoznawstwie wydaje się, że ugruntowuje się pogląd, który przyjmuje koncepcję jedności ciągłości i nieciągłości, zbliżania się kolejnych teorii do prawdy oraz ich korespondencji.

Przez zwrot rozumie się trans-/inter-/crossdyscyplinarną orientację badawczą zogniskowaną na określonym problemie. Mniej ściśle niż paradygmaty zwroty sytuują się niejako w poprzek wypracowanych w epoce nowoczesności podziałów dyscyplinarnych. Aspirują jednak nie tyle do zastąpienia tradycyjnych dyscyplin, ile – czerpiąc selektywnie z ich ustaleń oraz wędrując między nimi – przeformatowują i wzbogacają wiedzę o rzeczywistości, odsłaniają niedostrzeżone dotąd jej aspekty. Trzeba docenić ich rolę interwencyjno-inspiracyjną, siłę sprawczą w profilowaniu badań, wkład we wzbogacanie narzędzi badawczych, a także potencjał integracyjny.

Generalnie można mówić o trzech megazwrotach w ostatnim półwieczu (każdy z nich obejmuje szereg zwrotów parcjalnych). Te wielkie zwroty to:

- zwrot językowy (ang. *linguistic turn* za Rorty 1967), sięgający korzeniami przełomu wieku XVIII na XIX i zrodzony w filozofii języka (J. Kant, J. Herder i W. Humboldt), przyznaje on językowi wielką rolę w kształtowaniu myślenia, a w bardziej skrajnych ujęciach w kreowaniu samej rzeczywistości społeczno-kulturowej (za zwrot parcjalny można tu uznać zwrot dyskursywny);

- zwrot kulturowy, zainicjowany w kulturoznawstwie i stanowiący niejako przedłużenie zwrotu językowego (por. zwroty parcjalne, m.in. genderowy, postkolonialny, spacjalny, ikoniczny, medialny, pamięciowy, etyczny, zob. Bachman-Medick 2012);

- zwrot ontyczny (ze zwrotami parcjalnymi: do rzeczy, empirycznym, ku zwierzętom, ku sprawczości itd.)

Dwa pierwsze megazwroty są charakterystyczne dla postmodernistycznej aury intelektualnej, natomiast trzeci – ontyczny – sytuuje się już w opozycji do dwu pierwszych, upominając się o samą rzeczywistość, stanowi niejako reakcję na ich „błędy i wypaczenia”.

Każdy z przełomów antypozytywistycznych, a zwłaszcza ten postmodernistyczny, podważając absolutny charakter wartości i norm ideału nauki nowożytnej, wpłynął na nauki humanistyczne i społeczne, choć w różnym stopniu dotknął poszczególne dyscypliny. Dziś wydaje się, że opada impet ostatniego przełomu. Krytyka postmodernistyczna pozostawia jednak dość powszechnie przyjmowane tezy:

- 1) rzeczywistość nie pod każdym względem jest dana (umiarkowany realizm), pod pewnymi względami jest konstruowana (umiarkowany konstruktywizm);

2) wiedza o świecie zależy od języka oraz od kulturowych kontekstów poznania (kontekstualizm), a te są wręcz nie do ogarnięcia;

3) poznanie ludzkie charakteryzuje obecność wielu perspektyw, dróg i stanowisk poznawczych, stąd nieunikniony staje się pluralizm gnoseologiczno-epistemologiczny;

4) rozwój wiedzy naukowej przebiega nie tylko w sposób ciągły, lecz również nieciągły, przez co problem niewspółmierności i korespondencji teorii oraz integracji wiedzy (integralnego pluralizmu epistemologicznego) pozostaje otwarty.

Tak więc w aurze intelektualnej humanistyki widać w ostatnim półwieczu znaczne przemiany. W refleksji metanaukowej miejsce światopoglądu pozytywistycznego, czy wręcz neopozytywistycznego, scjentyistycznego z wyraźną dominacją wielkiego paradygmatu strukturalistycznego, zajmuje burzliwy postmodernizm. W niejednakowym stopniu oddziałuje on na dyscyplinarną praktykę badawczą, w której tradycjonalizm utrzymuje swoją pozycję mniej lub bardziej zdecydowanie. W ostatnich latach zaczęły się rozwijać nowe studia nad nauką (zob. Afeltowicz 2012). Podkreśla się w nich, że nauka to bardzo obszerna, złożona i niejednorodna sfera ludzkich działań poznawczych, to zbiór bardzo różnorodnych praktyk badawczych – rozproszonych i rozmaicie usytuowanych. Żadna koncepcja nauki typu modelu K. Poppera czy T.S. Kuhna nie jest w stanie oddać całej rzeczywistości badawczej. Czy zatem skoro krytyka ideału nowożytnej nauki ugrzęzła w połowie dekonstrukcji, tj. dokonała destrukcji, lecz nie stworzyła nowej konstrukcji, to należy prowadzić badania, kierując się „pozytywistycznym atawizmem” i tkwiąc w okowach dyscyplinarnej tradycji?

Nową, po-ponowoczesną humanistykę (zob. m.in. Domańska 2010 i 2012) ma cechować m.in.:

1) otwarcie na nowy, nie-antropocentryczny humanizm, który powraca do całościowej wizji świata, sprzeciwiając się współczesnemu zubożonemu (antropocentrycznemu) humanizmowi;

2) tendencja integrująca, która przejawia się w zacieraniu opozycji typu natura – kultura, reprezentacjonizm – konstruktywizm, esencjalizm – relacjonizm, kontekstualizm – akontekstualizm, redukcjonizm – holizm itp., a także w tworzeniu wielkich teorii (np. teoria złożoności, por. Mainzer 2007), czy koncepcji „trzeciej kultury” (zob. Brockman 1996 i 2005), proponującej symbiozę nauk humanistycznych i nauk ścisłych (typu bio-, eko-, info-, techno-);

3) przesunięcie od nauki teoretycznej i akademickiej *scientia contemplativa* w stronę nauki praktycznej i publicznej (*scientia activa*);

4) zwrot w stronę porządných badań empirycznych (por. mega zwrot ontyczny) z rygorystycznym warsztatem metodycznym (zob. tzw. badania jakościowe i teorie ugruntowane).

W świetle przedstawionych wyżej rozważań problem dyscyplinarnych granic staje się bardzo złożony i niełatwy do rozstrzygnięcia. Stosunek do niego zależy od wielu czynników różnej natury (ontologicznych, epistemologiczno-metodologicznych i pragmatycznych). Można chyba mówić o trzech najwyraźniej zaznaczających się typach stanowisk wśród badaczy praktyków: tradycjonalistycznym, „anarchistycznym” i in-

tegracjonistycznym. Każde z nich może mieć co najmniej kilka wariantów i występować w postaci realistycznej lub bardziej skrajnej. Przy czym ten sam badacz może w różnych proporcjach łączyć te rozbieżne stanowiska.

Stanowisko tradycjonalistyczne reprezentują ci badacze, którzy odwołują się do tradycji wyraźnego obrysowywania przestrzeni dyscyplinarnej, tj. do wyznaczonych granic przedmiotowych oraz do określonego zasobu metod. W imię tak pojętej autonomicznej dyscypliny budują oni strategie obronne. Część z nich ulega postmodernistycznej aurze, godząc się na wieloparadygmatowość swojej dyscypliny oraz na istnienie ortodoksyjnego centrum i bardziej otwartych peryferii.

Anarchiści opowiadają się za rozbiciem dyscyplinarnego ładu oraz za rozkładem dyscyplinarnej tożsamości. Nie uznają przedmiotowo-problemowego i teoretyczno-metodologicznego zakresu za stabilną wartość. Przywołują idee niewspółmierności, metodologicznego pluralizmu i dyscyplinarnej hybrydyzacji. Tworzą obraz nauki, posługując się metaforami nietrwałego archipelagu i gwiazdozbioru.

Różne stanowiska integracjonistyczne łączy głównie idea potrzeby ujęć integracyjnych, syntetycznych, co wymaga przekraczania granic dyscyplinarnych. Badacze dyscyplinarni m.in. z obawy przed marginalizacją swojej dyscypliny, czy wręcz przed jej „uśmiercaniem” przez dyscypliny, które interesują się „jej” przedmiotem w szerszej perspektywie teoretycznej oraz poznawczo bardziej efektywnie i efektownie, optują za otwartością i podejmują badania inter-/transdyscyplinarne. Wsłuchują się w debaty metanaukowe lub nawet szerzej metakulturowe, podejmując się dyscyplinarnego (np. lingwistycznego) komentowania koncepcji metanaukowych oraz ideologicznych i politycznych.

W sumie wszyscy badacze żyją współcześnie w poczuciu nieuchronności zmiany i w przekonaniu, że „żadna zdrowa dyscyplina humanistyczna nie trwa w niezmiennym stanie dłużej niż jedno lub dwa pokolenia” (Rorty 2010: 330), a inwestowanie w nurt metadyscyplinarny to warunek rozwoju dyscypliny. Rozwojowi nauk humanistycznych od lat 70. XX w. towarzyszy narastająca świadomość własnych ograniczeń i arbitralności dyscyplinarnych granic. Kolejne paradygmaty, zwroty i *studies* (a nie nowe dyscypliny), które dość szybko się instytucjonalizują, ale i szybko schodzą z pierwszego planu, wprowadzają stan napięcia i oczekiwania na nowe zmiany. Wprowadza to wielu badaczy w ambiwalencję – z jednej strony kryzysowe zmiany pobudzają do przemyśleń i dyskusji nad granicami i dyscyplinarnym umocowaniem wiedzy, z drugiej zniechęcają do zastanowienia się, prowadząc do wniosku, że definiowanie i redefiniowanie dyscypliny oraz określanie jej granic nie ma sensu, jest niemożliwe i poznawczo jałowe.

4. Gdzie granice?

Językoznawstwo utożsamia się z kompetencją naukowego poznawania języka oraz pomnażania o nim wiedzy, tj. ze znajomością odpowiednich standardów empirycznego postępowania badawczego oraz z umiejętnością teoretycznego wyjaśniania języka oraz tej kompetencji. Współcześnie ta dyscyplina posiada spore tradycje, ma

określony obiekt, tj. rzeczywistość językową (język), oraz obejmuje dość obszerną zróżnicowaną (choćby subdyscyplinarnie) przestrzeń poznawczą. Da się w niej wyróżnić dość stabilnie jądro ukształtowane w duchu pozytywistycznym.

W nowszych dziejach nauki *lingwistyki* jest dość znamieny. W pierwszej połowie XX w. jej oblicze kształtował wielki paradygmat strukturalistyczny, a ona sama – jako tzw. dyscyplina pilotująca – narzucała ten paradygmat większości dyscyplin humanistycznych i społecznych. W postmodernistycznych zawirowaniach jej udział był powściągliwy, umiarkowany i raczej bierny. Rozwijała się, godząc własne wewnętrzne tendencje z oddziaływaniami płynącymi z zewnątrz, zwłaszcza z megazwrotów językowego i kulturowego. Nie stała się dyscypliną monometodologiczną i zamkniętą, nie przeszła też jakiejś radykalnej de- czy redyscyplinizacji. Liczy się w niej przede wszystkim to, co badacze praktycy uznają za ważne i należące do swojej dyscypliny.

Czy jednak nie grozi językoznawstwu niebezpieczeństwo stabilizacji w ograniczonych ramach poznawczych? Czy – podobnie jak całą humanistykę – nadąża za dynamicznym rozwojem rzeczywistości społeczno-kulturowej? Czy właściwie dba o zrównoważony rozwój wewnętrzny? Wydaje się, że odpowiedzi na te i dalsze nasuwające się pytania nie mogą być jednoznaczne. Mam tu na myśli przede wszystkim sytuację w językoznawstwie polskim (w Polsce), ale nie odbiega ona od położenia *lingwistyki* na świecie, powszechnej.

W świetle prezentowanej wyżej ontologii nasuwa się wniosek, że sama rzeczywistość językowa nie ma wyraźnych granic, a językoznawstwo nigdy równomiernie i systematycznie nie zajmowało się wszystkimi sposobami jej istnienia oraz ich wzajemnymi powiązaniami. Jego zainteresowania koncentrowały się w XIX i XX w. przede wszystkim na językowym TO i TEN, stąd i *lingwistyczne instrumentarium* (metody, pojęcia, teorie) miało ograniczony charakter. W rezultacie językoznawcze poznanie rzeczywistości językowej zaczęło budzić niedosyt. To inne dyscypliny zaczęły wyręczać *lingwistykę*, dostarczając nowej wiedzy o języku. Ten niedosyt motywuje więc niepełność ontologiczno/-epistemologiczną. Stabilizacja w zbyt wąskich ramach jest niebezpieczna.

Niedosyt poznawczy wiąże się też ze słabszą obecnością w językoznawstwie drogi integracyjno-syntetycznej. W niedostatecznym stopniu dopełnia ona ciągle preferowaną drogę redukcjonistyczną, dostarczającą coraz to nowej wiedzy szczegółowej, prawd cząstkowych, które jednak należałoby spleść w większe całości (ponadparadygmatyczne uogólnienia, wieloparadygmatowe panoramiczne wizje, wielkie teorie). Obok rozproszonych ujęć analityczno-statycznych i analityczno-dynamicznych niezbędne są integracyjne syntezy.

Ferment w humanistycznej aurze intelektualnej oraz wymogi stawiane nauce przez współczesną sytuację społeczno-kulturową skłaniają do oglądu sytuacji językoznawstwa jeszcze pod innymi względami. Wszystkie dyscypliny humanistyczne obok badań czysto akademickich rozwijają coraz intensywniej swoje części stosowane. W nurcie akademickim obok orientacji przedmiotowej silny jest nurt metadyscyplinarny (krytyczny). Podobnie dzieje się w *lingwistyce* (por. m.in. Bobrowski 1993; Tabakowska

2004; Stalmaszczyk 2008, 2010, 2011 i 2013; Gajda 2013), choć nurt krytyczny nie odznacza się taką mocą jak w niektórych innych dyscyplinach i bardziej skupia się na wewnętrznym życiu poszczególnych paradygmatów i subdyscyplin.

W nurcie stosowanym (zob. Grucza 2007) wydziela się bardzo zróżnicowana orientacja praktyczna, starająca się odpowiadać na konkretne potrzeby życia (nauka języków, dysfunkcje mowy, sztuczna inteligencja itd.), ale obok niej zyskuje na znaczeniu orientacja, którą można by nazwać lingwistyką publiczną. Nie ogranicza się ona do tradycyjnej popularyzacji, i oferującej przekazy o dominującej funkcji światopoglądowców. Natomiast lingwistyka publiczna włącza się w ważne publiczne debaty z udziałem wielu równorzędnych partnerów na różne tematy, wnosząc racjonalne argumenty z lingwistycznego punktu widzenia.

Językoznawstwo stanowi integralną część nauki i szerzej ludzkiej kultury. Posiada pewną autonomię, ale zależy od rozwoju całej kultury i nauki. Na problem granicy, tj. otwartości/zamkniętości, należy więc patrzeć w dość szerokim kontekście społeczno-kulturowym i historycznym. Ponowoczesność stworzyła warunki do kreacji i otwarcia, podkreślając, że nauka to obszar wolności. Problem dyscyplinarnych granic będzie zatem ciągle obecny. Różne mogą być jego historyczne rozwiązania, zawsze nieostateczne.

Bibliografia

- AFELTOWICZ Łukasz (2012): *Modele, artefakty, kolektywy. Praktyka badawcza w perspektywie współczesnych studiów nad nauką*. – Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika.
- BACHMANN-MEDICK Doris (2012): *Cultural turns. Nowe kierunki w naukach o kulturze*. – Warszawa: Oficyna Naukowa.
- BOBROWSKI IRENEUSZ (1993): *Językoznawstwo racjonalne*. – Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN.
- BREMER Józef, CHUDERSKI Adam, red. (2011): *Pojęcia. Jak reprezentujemy i kategoryzujemy świat*. – Kraków: Universitas.
- BROCKMAN John (1996): *Trzecia kultura*. – Warszawa: Wydawnictwo CiS.
- BROCKMAN John, red. (2005): *Nowy renesans*. – Warszawa: Wydawnictwo CiS.
- DOMAŃSKA Ewa (2010): *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki*. – Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- DOMAŃSKA Ewa (2012): *Historia egzystencjalna. Krytyczne studium narratywizmu i humanistyki zaangażowanej*. – Warszawa: PWN.
- GAJDA Stanisław (2013): *Lingwistyka XXI wieku*. – Polonistyka XXXIII, 5–13.
- GRUZA Franciszek (2007): *Lingwistyka stosowana. Historia – zadania – osiągnięcia*. – Warszawa: Wydawnictwo Euro – Edukacja.
- HYLAND Ken (2012): *Disciplinary Identities. Individuality and Community in Academic Discourse*. – Cambridge: University Press.
- FURDAL Antoni (1974): *Językoznawstwo otwarte*. – Opole: OTPN.
- KOSELLECK Reinhart (2001): *Semantyka historyczna*. – Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- KOSELLECK Reinhart (2012): *Warstwy czasu. Studia z metahistorii*. – Warszawa: Oficyna Naukowa.
- KOWALEWSKI Jacek, PIASEK Wojciech, red. (2010): *Zwroty badawcze w humanistyce. Konteksty poznawcze, kulturowe i społeczno-instytucjonalne*. – Olsztyn: Instytut Filozofii UWM.

- KOWALEWSKI Jacek, PIASEK Wojciech, ŚLIWA Marta, red. (2006): *Granice dyscyplinarne w humanistyce*. – Olsztyn: Instytut Filozofii UWM.
- KUHN Theodor S. (1968): *Struktura rewolucji naukowych*. – Warszawa: PWN.
- MAINZER Klaus (2007): *Poznanie złożoności*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- MERTON Robert K. (2002): *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*. Warszawa: PWN.
- POPPER Karl R. (1977): *Logika odkrycia naukowego*. – Warszawa: PWN.
- POPPER Karl R. (1992): *Wiedza obiektywna. Ewolucyjna teoria epistemologii*. – Warszawa: PWN.
- RORTY Richard, red. (1967): *The Linguistic Turn. Essays in Philosophical Method*. – Chicago: University of Chicago Press.
- RORTY Richard (2010): Teoria literatury z perspektywy czasu. – [w:] Tomasz BILCZEWSKI (red.): *Nie-współmierność. Perspektywy nowoczesnej komparatystyki. Antologia*. – Kraków: Wydawnictwo UJ.
- SŁAWIŃSKI Janusz (2002): Co nam zostało ze strukturalizmu? – [w:] Włodzimierz BOLECKI, Ryszard NYCZ (red.): *Sporne i bezsporne problemy współczesnej wiedzy o literaturze*. – Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, 9–13.
- STALMASZCZYK Piotr, red. (2006): *Metodologie językoznawstwa. Podstawy teoretyczne*. – Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- STALMASZCZYK Piotr, red. (2008): *Metodologie językoznawstwa. Współczesne tendencje i kontrowersje*. – Kraków: Lexis.
- STALMASZCZYK Piotr, red. (2010): *Metodologie językoznawstwa. Filozoficzne i empiryczne problemy w analizie języka*. – Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- STALMASZCZYK Piotr, red. (2011): *Metodologie językoznawstwa. Od genu języka do dyskursu*. – Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- STALMASZCZYK Piotr, red. (2013): *Metodologie językoznawstwa. Ewolucja języka, ewolucja teorii językoznawczych*. – Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- STRÓŻEWSKI Władysław (2004): *Ontologia*. – Kraków: Aureus – Znak.
- TABAKOWSKA Elżbieta (2004): *Kognitywizm po polsku – wczoraj i dziś*. – Kraków: Universitas.
- WILBER Ken (2006), *Integralna teoria wszystkiego*. Poznań: Wydawnictwo Zys i S-ka.

MAREK KUŹNIAK
Uniwersytet Wrocławski
Wrocław

Granice interpretacji lingwistycznej – mit czy rzeczywistość?

Nigdy nie może być prawdziwej niezgody między teologiem a przyrodnikiem, o ile każdy z nich będzie trzymał się swoich granic i przestrzegał za radą św. Augustyna, „aby niczego nie twierdzić lekkomyślnie i gdy coś jest niepewne, nie głosić tego za pewne”.

Leon XIII, *Providentissimus Deus*

Streszczenie

Zagadnienie granic interpretacji lingwistycznej można sprowadzić do: a) problematyki określenia horyzontu przedmiotu badań; b) problematyki granic jako takich dyscypliny językoznawczej lub szerzej – naukowej. Relacja pomiędzy a) i b) ma charakter inkluzywny, tzn. sposób nakreślenia horyzontu badawczego zawiera się niejako w sposobie ujmowania granic jako bytu realnego lub mitycznego. Psychologiczna realność pojęcia „mit” oraz „rzeczywistość” wyłania się pośrednio poprzez stosunek badacza-lingwisty do pojmowania granic własnej dyscypliny, a co za tym idzie – zakresu przedmiotowego własnych dociekań. Lingwiści, skłaniający się ku mityczności granic interpretacji lingwistycznej, zmierzać będą raczej ku integracji dyscypliny językoznawczej z innymi pokrewnymi dyscyplinami i przez ten pryzmat będą widzieć jej rozwój, natomiast lingwiści, optujący za realnością granic, dążyć będą do autonomizacji dyscypliny językoznawczej w relacji do pokrewnych dziedzin¹. Czy istnieje zatem paradygmat opisu języka wspólny dla „hetero-”, i „homo-lingwistów”?² Być może jedyną odpowiedzią na ten postulat jest poszukiwanie „wspólnego języka” środowiska językoznawców, który na poziomie znaczników meta-dyskursyw-

¹ Por. inne prace z zakresu metalingwistyki traktujące na temat autonomii lingwistyki: Grucza 1983, Furdal 2000 [1977], Wąsik 1987, 1997, Pawłowski 2010.

² Sprawa się jeszcze donioślejsza, jeśli spojrzymy na obecne starania części środowiska językoznawczego o wyodrębnienie glottodydaktyki oraz translatoryki jako osobnych dyscyplin.

nych oraz w oparciu o jasno zarysowane tło ontologiczne doprowadziłyby do zażegnania wielu sporów wśród językoznawców o różnej orientacji badawczej w dyskusjach na temat języka.

Słowa kluczowe: hetero-lingwista; homo-lingwista; autonomia; integracja; model ontologiczno-epistemologiczny.

The boundaries of linguistic interpretation – myth or reality?

Summary

The question of determining the boundaries of linguistic interpretation may be reduced to the following sub-problems: a) outlining the horizons of the subject-matter of linguistics; b) outlining the horizons of linguistics as such, or to put it more broadly, scientific enterprise. Relation between a) and b) is of inclusive nature, i.e. the way the said horizons are to be outlined is related to the manner of discussing boundaries as such, either as real or mythical entity. The psychological reality of the „myth” or „reality” emerges somewhat indirectly through the approach adopted by a scholar or scientist with respect to the boundaries of the discipline in which they work, and consequently, the boundaries of the subject-matter within the scope of which they formulate academic statements. Linguists who incline to treat the above-mentioned boundaries as mythical would rather aim at integrating linguistics with the related disciplines, whereas linguists opting for „the reality” of boundaries will rather aim at a clear delineation of linguistics as an autonomous discipline from among other fields of enterprise. The fundamental issue that arises is whether there exists any common methodological ground for the description of language that would be relevant to both „hetero-”, and „homo-linguists”, respectively? Hypothetically, the answer to that query may be searched for in explorations of the „common” metadiscursive tools, with a clear referential frame (preferably of epistemological-ontological provenance) ‘clasping’ the discussion about language.

Key words: hetero-linguist; homo-linguist; autonomy; integration; ontological-epistemic model.

1. Zarys problematyki

Tematyka tegorocznego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Językoznawczego stawia problematykę granic badawczych językoznawstwa niejednoznacznie. Z jednej strony temat przewodni wskazuje asertywnie na potrzebę roztrząsania warunków brzegowych działalności naukowej lingwisty, z drugiej jednak strony organizatorzy w uszczegółowieniu zaproszenia ogniskują uwagę na interdyscyplinarności współczesnych badań języka. Stawiam zatem sprawę dialektycznie: czy współczesne językoznawstwo ‘skazane’ jest na otwartość (Furdal 2000) horyzontu przedsięwzięć naukowo-badawczych, czy też winno bronić własnej metodologii badań jako wartości nadrzędnej w imię autonomii dyscypliny?

Spróbujmy przyjrzeć się obu stanowiskom. Na potrzeby niniejszego artykułu, grupę badaczy optujących za badaniami interdyscyplinarnymi³ nazwę „hetero-ling-

³ Ważne zastrzeżenie: termin *interdyscyplinarność* rozumiem tutaj obiegowo – jako podejście synkretyczne pod względem metodologii opisu, w którym tworzy się rodzaj „supra-modelu” stanowiącego

wistami”, natomiast grupę badaczy sceptycznych wobec interdyscyplinarności jako wartości dodatniej badań nad językiem nazwę „homo-lingwistami”. Użycie formantów „hetero” oraz „homo” jest nacechowane we współczesnym obiegowym użyciu, niemniej ich grecki źródłosłów w sposób adekwatny wyraża różnice podejść stając tym samym kwintesencję przedmiotowych rozważań⁴.

Hetero-lingwiści są dzisiaj w ofensywie. Za interdyscyplinarnością badań przemawia polityka ministerialna (granty), jak i ogólna „moda” nad badanie języka w kontekście. Przyjmuje się mniej lub bardziej eksplicytnie, że język poza kontekstem nie funkcjonuje. Zatem badanie języka jako bytu autotelicznego jest bezprzedmiotowe. Hetero-lingwistyka skierowana jest w konsekwencji na materialną stronę przeprowadzania dowodu. Wiadomo, że kontekst użycia języka jest złożony: społeczno-kulturowo-psychologiczny-neurobiologiczny itd. – konsekwentnie zatem możliwości badań nad językiem stają się w zasadzie nieograniczone. Granice interpretacji lingwistycznej stają się niechcianym balastem, a może lepiej – zwyczajnym mitem będącym swoistym reliktem idealistycznej filozofii języka. Skutki są daleko idące: hetero-lingwistyka największy problem zdaje się mieć z określeniem granic. W najlepszym razie pewna grupa zwolenników podejścia hetero-lingwistycznego uznaje, że istnieje potrzeba dyskusji na temat granicy badań językoznawczych, ponieważ zaniegowanie takiej granicy prowadziłoby wprost do niespełnienia Popperowskiego⁵ kryterium „naukowości” ze względu na brak procedur falsyfikujących hipotezy badawcze. Określenie granic hetero-lingwistyki staje się jednak często w opinii badaczy tego nurtu niemożliwe, a w wersji „twardej” bezprzedmiotowe, a to ze względu na postulowaną programową „otwartość” badań lingwistycznych⁶. Jeśli zatem uznamy pro-

swoistą koniunkcję metodologii bez zachowania niezależności poziomów opisu dyscyplin posiłkowych. W sensie technicznym należałoby tutaj raczej mówić o transdyscyplinarności czy też multi-dyscyplinarności.

⁴ Wąsik (1987: 78–95) używa np. terminu *językoznawstwo heteronomiczne* na określenie badań lingwistycznych ujmujących język w relacji do pokrewnych obszarów (np. aksjologii, socjologii, itd.) oraz *językoznawstwo autonomiczne* na określenie badań zajmujących się systemowymi właściwościami języka. Każdorazowo jednak badacza-lingwistę winna obowiązywać świadomość epistemologiczna własnego obszaru badań oraz rozważa w korzystaniu z obszarów nieprzynależnych prymarnie językoznawstwu.

⁵ *Logika odkrycia naukowego*, wyd. I: Wyd. PWN, Warszawa 1977, przedm. J. Kmita, s. 382, wyd. II: Wyd. PWN, Warszawa 2002, s. 383, ISBN 83-01-13870-X, wyd. III: Fundacja „Aletheia”, 2002, ISBN 83-89372-01-0, Wyd IV: Wyd. Antyk, 2003 (Logik der Forschung, 1934).

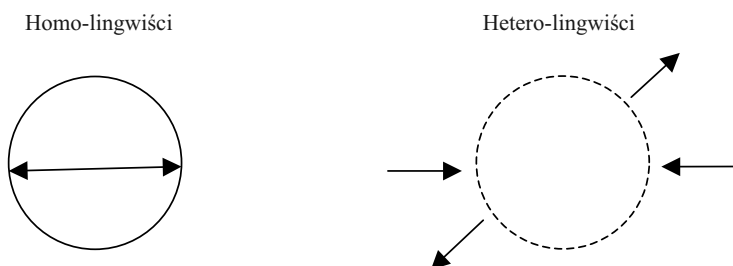
⁶ Co ciekawe, otwartość ta w sensie funkcjonalnym nie przekłada się na używanie terminów genericznych w opisie przedmiotu prowadzonych badań, a wręcz przeciwnie prowadzi do proliferacji terminologii na poziomie szczegółowym. Zatem hetero-lingwista nie powie raczej, że jest specjalistą w zakresie językoznawstwa teoretycznego, a powie raczej, że uprawia naukę w ramach semiotyki lingwistycznej, komunikologii albo dyskursologii (np. antropologicznej), legitymizując tym samym nominalnie z gruntu „otwarty” obszar zdefiniowanych przez siebie dociekań. Natomiast homo-lingwista, świadomy ograniczeń własnej metody, będzie raczej mówić o wynikach w zakresie językoznawstwa jako takiego, z zachowaniem autonomii dla innych pokrewnych dyscyplin, w których wyniki przeprowadzonych badań mogą być również istotne. W tym sensie homo-lingwistyka jest „interioryczna”, natomiast hetero-lingwistyka „eks-terioryczna”.

blematykę granic za bezzasadną, to hetero-lingwiści muszą być przygotowani na odparcie potencjalnego zarzutu uprawiania pseudo-językoznawstwa z naczelnym argumentem, że tak pojmowana lingwistyka nie stawia sobie pytań negatywnych, a wyniki prac w tym nurcie są w zasadzie zawsze „pozytywne”.

Homo-lingwiści, inaczej niż hetero-lingwiści, zakładają modularność umysłu. Mamy zatem fonologów, morfologów, składniowców, leksykologów czy pragmalingwistów, którzy ujmując język jako twór funkcjonalny, składający się z podsystemów, są strukturalistami w szerokim tego słowa znaczeniu, natomiast ze względu na wybór szczegółowych rozwiązań na poziomie metodologicznym stają się strukturalistami amerykańskimi, europejskimi, generatywistami czy funkcjonalistami. Język zatem jawi się jako neuro-biologicznie zamknięta zdolność do produkowania i przetwarzania symboli. Praca homo-lingwisty wynika z przesłanek filozoficznych pracy naukowej, zorientowanej na odkrywanie racjonalności świata językowego. Granice badań językoznawczych w koncepcji modularnej języka oczywiście istnieją realnie psychologicznie. Rozwój badań językoznawczych polega na przesuwaniu granic od wewnątrz.

Homo-lingwiści ogniskują swoją uwagę zatem na obronie realności, lepiej racjonalności granic metody językoznawczej. Stawka jest wysoka, ponieważ zaprzeczenie istnienia granic traktowane jest zazwyczaj w tej grupie w kategoriach delegitymizacji językoznawstwa jako dyscypliny naukowej. Homo-lingwiści zazwyczaj skierowani są na badanie psychicznej strony języka, skupiając się na tym, co stałe, inwariantne, systematyczne. Podążając za tropem badaczy z obszaru nauk ścisłych, twierdzą, że istota badań naukowych polega na uchwyceniu jej piękna w rozumieniu Einsteina, a więc w zachowaniu wewnętrznej harmonii paradygmatu oraz jego empirycznej adekwatności. Nie rzecz zatem w przekraczaniu granic językoznawstwa, a raczej w ich przesuwaniu od wewnątrz zgodnie z postępem myśli naukowej (por. Heller 2014: 6). Homo-lingwiści spotykają się zatem z zarzutem nieelastyczności swojego podejścia, swoistego izolacjonizmu, w którym pytania zarówno pozytywne, jak i negatywne są traktowane jako przedmiotowo istotne, o ile stawia się je w obrębie ściśle przyjętych założeń. Najcięższy zatem zarzut hetero-lingwistów dotyczy obszaru spekulatywności takich badań oraz braku konfrontacji z rzeczywistością, tj. z kontekstem użycia języka.

Wyżej opisane różnice, zapewne nadmiernie uproszczone, przedstawia poniższy rysunek:



Rys. 1. Granice badań językoznawczych z perspektywy homo- i hetero-lingwistycznej

Podstawowym problemem jest, jak się wydaje, podejście obydwu grup do samej granicy badań językoznawczych. Dla homo-lingwistów negowanie granic stanowi zagrożenie dla językoznawstwa jako dyscypliny. Z kolei zamykanie się we własnych granicach badawczych grozi stagnacją, choć, jak widać na rysunku powyżej, to paradoksalnie możliwość przesuwania granic od wewnątrz⁷ wcale nie musi oznaczać zagrożenia dla uprawianej dyscypliny. Dla hetero-lingwistów czynnik rozwoju badań jest z kolei nadrzędny, co skutkuje podrzędnością rozważań o granicach badań językoznawczych, które jawią się jako niewyraźne czy wręcz „rozmyte”. Koncepcje rozwoju są zatem różnie ujmowane od strony ontologicznej, co w zasadzie oznacza relację komplementarności aniżeli wzajemnego wykluczania się. Dla homo-lingwistów idea rozwoju naukowego oparta, *per analogiam* do świata fizyki grawitacyjnej, na działaniu siły odśrodkowej utrzymującej istnienie granicy zakłada w zasadzie modelowanie działalności lingwisty jako osoby współzawodniczącej z innymi przedstawicielami konkurujących paradygmatów w znalezieniu najbardziej adekwatnego sposobu opisu języka (vide: spór między generatywistami a strukturalistami amerykańskimi). Przesuwanie granic od wewnątrz implikuje zatem rozwój określonego paradygmatu badawczego.

Dla hetero-lingwistów natomiast idea rozwoju oparta jest na działaniu siły dośrodkowej utrzymującej istnienie efemerycznej granicy języka. Zakłada ona zatem modelowanie poczynąń lingwisty jako osoby współpracującej z innymi przedstawicielami dyscyplin badawczych w celu jak najbardziej adekwatnego opisu języka. Widać zatem, że oba stanowiska zmierzają w tym samym celu, natomiast ścieżki dojścia są w zasadzie równoległe i nie prowadzą do skrzyżowania się. Konkretyzując zatem, spór na linii „homo-lingwiści” a „hetero-lingwiści” jest sporem co najwyżej pozornym, gdyż filozofia uprawiania językoznawstwa przez przedstawicieli obu podejść jest metodologicznie rozbieżna i w sensie całościowym na tyle różnie usytuowana, że brakuje w istocie *tertium comparationis* do przeprowadzenia klasycznej analizy porównawczej, która pozwoliłaby wyłonić, które ze stanowisk stanowi „lepszą” propozycję badawczą.

Gdybyśmy chcieli jednak pokusić się o zobiektywizowanie pytania o granice badań językoznawczych (bez względu, czy traktujemy ją jako realną czy też mityczną), to mogłoby ono składać się z następujących podczęści:

- jakie ograniczenia stawiasz sobie w badaniu?
- jakie obszary nie są włączone do badań?
- jak brzmi teza rozprawy?

Oczywiście zadając powyższe pytania, przyjmuję założenie, że lingwiści homo- oraz hetero-zorientowani uznają, że istnieje zasadność utrzymania dyscypliny językoznawstwa jako dyscypliny *sui generis*, w zakresie której dopuszczalny prawnie jest awans naukowy. Przy czym zakładam również, że dylemat przynależności badań do

⁷ Przypomina to model „inflacyjny” języka, analogicznie do modeli inflacyjnych znanych w kosmologii.

określonej dziedziny będzie raczej przynależny hetero-lingwistom, którzy są dzisiaj zmuszeni klasyfikować swoje transdyscyplinarne przedsięwzięcia jako językoznawcze, literaturoznawcze lub kulturoznawcze. Powyższy dylemat dotyczy w mniejszym stopniu homo-lingwistów, którzy mają przekonanie wynikające z przyjętego paradygmatu, że badanie ma charakter językoznawczy albo nie-językoznawczy. Istnieje jednak w tym przypadku silna pokusa samozwańczego określenia badań jako „prawdziwie” lub „czysto” językowych w przeciwieństwie do „bełkotu prac pseudojęzykoznawczych”, produkowanych przez hetero-lingwistów. Wedle opinii homo-lingwistów na postawione wyżej pytania o granice badawcze hetero-lingwiści zareagowaliby odpowiednio: „dobre pytanie”; „nie wiem”, „pytanie bezprzedmiotowe. Wszystko może wejść”; „Rozprawa nie musi mieć tezy” itd. Tymczasem perspektywę obu orientacji badawczych można ująć synergicznie, tak jak na schemacie poniżej:

Od wewnątrz $\longleftrightarrow$ Do wewnątrz

Rys. 2. Synergia badań hetero- i homo-lingwistycznych

Synergia ta oparta jest na komplementarności oddziaływania dośrodkowego oraz odśrodkowego znanego w fizyce newtonowskiej, obowiązującej do dzisiaj na poziomie lokalnym, tzn. uniwersum codziennej działalności człowieka. Spór jednak idzie, jak wspomniano powyżej, o naturę owej granicy (patrz: Rys. 3 poniżej), gdzie homo-lingwiści ujmują granicę badań w kategoriach jej realności ontologicznej, natomiast hetero-lingwiści wskazują na umowność granic badań językoznawczych.

Homolingwistyka



Realność granic
(realizm platoński)

Heterolingwistyka



Umowność granic
(nominalizm, konwencjonalizm)

Rys. 3 Ontologia granic języka z perspektywy homo- oraz hetero-lingwistycznej

Perspektywa zatem oglądu granicy przedsięwzięć językoznawczych jest albo dedukcyjna (odgórna), albo indukcyjna (oddolna). W sukurs pierwszej przychodzi Komitet Badań Naukowych z obowiązującym podziałem dyscyplin, natomiast w sukurs drugiej przychodzi Narodowe Centrum Badań i Rozwoju z jego polityką promowania interdyscyplinarności. Pogodzenie obu stanowisk wydaje się być osadzone na ich wzajemnej komplementarności, której doświadczeniowy (empiryczny) korelat znajdujemy w dualizmie falowo-korpuskularnym na poziomie fizyki cząstek elementarnych, gdzie zależnie od intencji badacza światło może mieć jednocześnie i zarazem nie-

sprzecznie naturę korpuskularną i falową. Analogicznie zatem granica przedsięwzięć językoznawczych może jednocześnie być ujmowana jako realnie istniejąca lub jako umowna, zależnie od intencji badawczych.

2. Kto ma rację?

Jeśliby zatem zadać fundamentalne pytanie: „Kto ma rację?”, to można by odpowiedzieć, jakkolwiek nihilistycznie, że nikt. Wybór zatem drogi homo-lingwistycznej lub hetero-lingwistycznej będzie minimalnie wyborem estetycznym, a maksymalnie opowiedzeniem się za konkretną ontologią języka. Tak się dzieje, jeśli spojrzymy na powyższe pytanie z poziomu ontologii wyższego rzędu (z implikacjami metafizycznymi), która dzieli rzeczywistość na dwie zasadnicze obszary: Prawdy (wyższego rzędu, niedostępnego możliwościom poznawczym człowieka) oraz Faktu, który stanowi rodzaj platońskiego refleksu (cienia) w jaskini ograniczonej ludzkimi możliwościami poznania. Fakt nie jest w tym modelu rzeczywistości zero-jedynkowy, a tylko aproksymatywny wobec swej „matki”, jaką jest Prawda. Działalność zatem naukowa (tutaj hetero- lub homo-lingwisty) jest co najwyżej drogą w kierunku zbliżania się ku Prawdzie, bez możliwości jej osiągnięcia. W zasadzie poziom Prawdy stanowi rację bytu, motor napędowy działań naukowych, które stanowią tylko odbicie realności poziomu wyższego rzędu. Niezrozumienie lub lepiej nieprzyjęcie tego stanu rzeczy prowadzi do często jałowych sporów, na zasadzie „moja racja jest mojsza” i niepotrzebnych związanych z tym emocji.

3. W kierunku konsensusu

W obliczu zarysowanej, zapewne w sposób nadmiernie uproszczony, wizji dwóch przeciwstawnych filozofii uprawiania językoznawstwa, pytanie fundamentalne wiąże się z możliwością zbliżenia obydwu podejść. Jaka jest platforma dla potencjalnego konsensusu? Czy wreszcie granica badań językoznawczych istnieje rzeczywiście i co to oznacza, że istnieje ona w ten sposób, jeśli w ogóle istnieje? Odpowiedzi na te pytania wydają się być poza zasięgiem możliwości poznawczych człowieka, jeśli zinterpretujemy je w obowiązującym pozytywistycznym modelu uprawiania nauki. W zasadzie można owe pytania uznać za bezprzedmiotowe. Jeśli jednak przyjmiemy założenie, że uprawianie nauki, tym samym językoznawstwa, co najwyżej uprawdopodobnia scenariusze świata zewnętrznego⁸, a nie stanowi jego odzwierciedlenia⁹, to wówczas jesteśmy zmuszeni uznać, że jedyną realną granicą jest wspomniana granica naszych możliwości poznawczych. Samo zatem postawie-

⁸ Patrz empiryzm konceptualny Johna Locke’a.

⁹ Patrz Koło Wiedeńskie (Moritz Schlick, Rudolf Carnap, Otto Neurath).

nie pytania o to, czy granice interpretacji lingwistycznej stanowią realność czy też są mityczne, jest tylko pozornie dialektyczne. Jedyń, jak się wydaje, realnością wynikającą z tego rozróżnienia jest stosunek badacza-językoznawcy do własnego przedmiotu dociekań. Mówiąc w skrócie, opowiedzenie się za realnością granic skłaniać nas będzie raczej do podejmowania przedsięwzięć badawczych z perspektywy homo-lingwistycznej, natomiast opowiedzenie się za mitycznością tychże skłaniać nas będzie raczej w kierunku hetero-lingwistyki. W każdym jednak przypadku realność lub mityczność granic badań językoznawczych nie neguje w implikaturze ich psychologicznej ważności.

Pytanie pomocnicze z kolei ufundowane jest na próbie refleksji na temat empiryczności badań językoznawczych, ponieważ, jak się wydaje, zarówno homo-lingwiści, jak i hetero-lingwiści uznają obszar testowalności swoich badań jako istotny. Wynika to zapewne z faktu, że sprawdzenie tzw. zgodności stawianych hipotez z doświadczeniem uznane jest we współczesnym modelu nauki zdominowanym przez nauki przyrodniczo-matematyczne za niepodważalne, przy czym badanie owej zgodności z doświadczeniem rozumiane jest materialistycznie. Konsekwentnie zatem obserwuje się wyraźny zwrot w kierunku neuronauk, badań korpusowych itd., w celu przeprowadzania dowodu językoznawczego. Nurt materialistyczny w językoznawstwie widoczny jest szczególnie w tzw. lingwistyce kognitywnej (sic!) III generacji¹⁰ (Bierwiazek 2008; Lakoff, Johnson 1999), gdzie bada się między innymi neuronalne podstawy odwzorowań metaforycznych czy metonimicznych. Warto chyba jednak zadać sobie pytanie, czy wspomniany zwrot ku materializmowi jest jedyną możliwością, jaka rodzi się z potrzeby empirycznej testowalności projektowanych hipotez. Jak pokazuje historia nauk, w tym językoznawstwa (strukturalizm europejski, językoznawstwo kognitywne I oraz II generacji), empiryzm tzw. genetyczny Locke'a czy Hume'a¹¹ był domyślnie traktowany jako przynajmniej konkurencyjny (paralelny) do np. materialistycznego behawioryzmu. Empiryzm genetyczny miał przecież charakter konceptualny i wynikał ze sceptycznego stanowiska, wedle którego człowiek nie ma dostępu do rzeczywistości zewnętrznej inaczej jak przez swoje zmysły. Rzeczywistość pozajęzykowa jest zatem fundamentalnie zniekształcona (lub lepiej „odzwierciedlona” w prymarnym sensie tego słowa) poprzez pośredniczenie zmysłów. Obie „twarze” empiryzmu są zatem równie ważne dla badań językoznawczych i żadna nie może być uznana za „lepszą” względem drugiej. Jak pokazuje przedstawiony na Rys. 4. model, zarówno badania empiryczne zorientowane konceptualne, jak i materialistycznie znajdują się w tym samym obszarze kontinuum ontologiczno-epistemicznego¹². Skoro człowiek jest ograniczony (pojęciowo oraz cieleśnie) w poznawaniu świata, to pierwiastek metafizycznej nieograniczoności w postaci postulowania poziomu Absolutu jawi się jako przejaw racjonalnego Kartezjańskiego dopełnienia naszego myślenia o świecie, również tym językowym.

¹⁰ Por. Pawelec 2008: 117–118.

¹¹ Patrz: Wendland 2009: 177–133.

¹² Obszar podpoziomu aplikatywnego wyższego w przedstawionym modelu (Rys. 1.).

Jeśli mamy zatem pokusić się o ustanowienie obszaru koncyliacji dla obydwu środowisk badaczy, wskazane jest odniesienie wyższego rzędu, tj. dotyczące pytań o granice nauki jako takiej, a co za tym idzie – o zarysowanie granic racjonalności poczynąń człowieka w kontekście prób poznawania Tajemnicy (wszech)świata.

Poziom	Domena	Skala	Porządek	Własność			Formuła	Tryb
Poziom wyższy	Domena Prawdy ↑	Absolut	Wyższy	Predykatywny			X JEST Y	Niejęzykowo wyrażalny
Poziom niższy	Domena Faktu ↑	Człowiek	Środkowy	Aproksymatywny			X JEST JAK Y	Niejęzykowo wyrażalny
			Niższy	Aplikatywny	podpoziom	Wyższy (prymarnie opisowy)	“X JEST JAK Y”	Językowo wyrażalny
						Niższy (prymarnie perswazyjny)	“X JEST Y” “X JEST JAK Y”	Językowo wyrażalny

Rys. 4. Model ontologiczno-epistemologiczny¹³

Rys. 4. przedstawia ogólną trójwarstwową matrycę ontologiczno-epistemologiczną z silnie zarysowaną nieprzekraczalną granicą pomiędzy tym, co po ludzku osiągalne, a tym, co leży poza kompetencjami człowieka (pogrubiona linia pomiędzy poziomem wyższego a niższego rzędu). Poziom wyższego rzędu jest domeną Absolutu. To na tym poziomie funkcjonuje formuła X JEST Y, która stanowi idealizację opisu rzeczy takimi, jakie są. Własnością tego poziomu jest zatem orzekanie o rzeczywistości w sposób zgodny z Prawdą. Przedstawiony model zakłada, że możliwość ta leży poza zasięgiem człowieka, a zatem jest niewyraźny językowo. Człowiek co najwyżej stara się uprawdopodobnić opis rzeczy poprzez systematyczne lub chaotyczne działania. Zaproponowana strzałka z poziomu niższego rzędu do poziomu wyższego rzędu symbolizuje transcendentálny wymiar ambicji poznawczych człowieka i jednocześnie tłumaczy racjonalność poczynąń człowieka w kontekście poznawania świata. Racjonalność ta zakotwiczona w samoświadomości ograniczeń poznawczych jak i cielesnych stanowi niejako emanację poziomu nadrzędnego, który z kolei stanowi źródło inspiracji intelektualnych człowieka.

¹³ Model ten został po raz pierwszy opublikowany w języku angielskim w nieco zmienionej postaci (por. Kuźniak 2015).

Poziom niższego rzędu składa się z dwóch podpoziomów: środkowego oraz niższego. Podpoziom środkowy stanowi syntezę poczynąń człowieka w kierunku opisu rzeczywistości. Formułą konstytutywną dla tego poziomu jest relacja aproksymatywna $X \text{ JEST JAK } Y$. Podobnie jak formuła $X \text{ JEST } Y$, ma on charakter idealizacji, stąd konwencja pisowni wielkimi literami. Inaczej jednak niż $X \text{ JEST } Y$, formuła $X \text{ JEST JAK } Y$ jest bezpośrednio wyrażalna językowo, co pokazuje tzw. podpoziom aplikatywny, na który składają się formuły „ $X \text{ JEST } Y$ ” oraz „ $X \text{ JEST JAK } Y$ ” konwencjonalnie ujęte w cudzysłów. Podpoziom aplikatywny jest zatem obszarem realnych poczynąń naukowych (wyższy aplikatywny) i nienaukowych człowieka (niższy aplikatywny). Jeśli zatem poczynania badawcze mają charakter naukowy, to zgodnie z przedstawionym modelem najbardziej naturalnym wzorcem językowego opisu świata jest wzorzec „ $X \text{ JEST JAK } Y$ ”. Nasze motywacje są wówczas prymarnie deskryptywne, a tylko sekundarnie (pośrednio) perswazyjne. Zgodnie z przedstawionym modelem nasze działania językowe winna więc charakteryzować szczególna dbałość o precyzję wypowiedzi, przy czym precyzja ta rozumiana jest jako dążenie do unikania absolutyzacji opisu. Na poziomie działania stricte językowego oznaczać to będzie używanie wyrażen typu „wydaje się, jawi się” oraz innych sformułowań świadczących wyraźnie o świadomości badacza w odniesieniu do ograniczeń poznawczych postulowanych hipotez. Wnioski te wydają się wiążące nie tylko dla językoznawstwa, ale również pozostałych dyscyplin naukowych.

Sfera działalności nazwanej w modelu jako niższa aplikatywna, to oczywiście w uproszczeniu wszelkie działania o charakterze językowym niemające znamion systematycznego, zdyscyplinowanego metodologicznie opisu rzeczywistości. W obszarze tym z jednej strony znajduje się np. przekaz medialny (radio, TV, Internet), jak i codzienne działania językowe naznaczone mniej lub bardziej uproszczoną wizją świata, np. stereotypowe wypowiedzi, emocjonalne tyrady, jak również i proste opisy odnoszące się do świata materialnego, takie jak: „długopis leży na stole”, „książka jest bardzo ciekawa”, „ten facet jest głupi” itd. W tym momencie przywołane asercje są jak najbardziej zgodne z przedstawionym modelem i nie stanowią bynajmniej usurpacji obszaru predykatywnego (domena Prawdy), ponieważ są językowym wyrażeniem rzeczywistości ograniczonej poznawczo zarówno naszym człowieczeństwem, jak również poprzez konwencjonalność, symboliczność języka, a co za tym idzie jego inherentną wieloznaczność (por. Brożek 2014). Czyni to nasze działania językowe bez względu na ich charakter w zasadzie zawsze kwestionowalnymi w związku z różnymi możliwymi wariantami interpretacyjnymi określonych wypowiedzi.

Zarysowany wyżej model na poziomie szczegółowym może być również satysfakcjonujący w tym sensie, że ukazuje z ontologicznego punktu widzenia jałowość języka sporu pomiędzy homo- oraz hetero-lingwistyką. Badacze orientacji homo- czy hetero-lingwistycznej w przedstawionym modelu dochodzą ‘prawdy’ o języku na tym samym poziomie dociekań ontologiczno-epistemologicznych, tj. w ramach podpoziomu aplikatywnego wyższego. Pomimo różnic perspektyw badawczych wspólnym mianownikiem jest systematyczny, aproksymatywny opis języka ze świadomością własnych ograniczeń poznawczych w tle. Drogi te, zatem, nie tyle się krzyżują, czy

też wzajemnie wykluczają, co raczej uzupełniają, stanowiąc tym samym nierozłączny synergiczny tandem na drodze w kierunku rozwijania naszych refleksji o Tajemnicy języka. Być może zatem dbałość o język dyskursu lingwistycznego, która przejawia się w konsekwentnym unikaniu sformułowań o charakterze absolutywnym, mogłaby stać się jego wyróżniającą cechą?

4. Wnioski końcowe

Przedstawiony wyżej model ontologiczno-epistemologiczny jest modelem sceptycznym z punktu widzenia poczynąń intelektualnych człowieka, gdyż wyraźnie wskazuje na jego nieuniknione ograniczenia natury biologicznej. Model ten jest w części odnoszącej się do człowieka relatywistyczny, ponieważ przyjmuje, że człowiek co najwyżej może uprawdopodobniać opis stanu rzeczy, a nie o nim orzekać. Wprowadzenie wątku ograniczenia poczynąń konsekwentnie pociąga za sobą wprowadzenie do wyżej zaprezentowanego modelu obszaru, który postuluje się jako leżący poza granicami możliwości poznawczych jednostki. Stanowi on domknięcie racjonalności poczynąń człowieka, którego dążenia do uprawdopodobnienia opisu świata implikują jego realne, choć niedostępne zmysłami istnienie. Granice zatem interpretacji lingwistycznej są naturalnie wyznaczane ograniczeniami poznawczymi człowieka, zarówno w obrębie metodologii zorientowanych do wewnątrz (homo-lingwistyka z postulatem realności granic), jak i na zewnątrz języka (hetero-lingwistyka z postulatem mityczności granic). Przy okazji należy również wyrazić wątpliwość, czy narzędzia techniczne jako „przedłużenie człowieka” (McLuhan 2004) w badaniach naukowych w sposób istotny jakościowo wpływają na treść wyżej przedstawionego wyводу¹⁴. Jeśli nawet tak się dzieje, to jest to co najwyżej drobna korekta w kierunku intelektualno-poznawczej ekstensji, ale nie transcendencji *homo sapiens*. W końcu to ostatecznie człowiek jest twórcą rozwiązań o charakterze technologicznym, które wciąż pełnią tylko rolę pomocniczą, a nie zastępczą wobec niego.

W tym momencie rodzi się pytanie, czy powyższe wnioski nie stoją w sprzeczności z przedstawionym modelem (Rys. 4). Skoro przecież mówi się o obszarze niepoznawalnym ludzkimi możliwościami, to na jakiej podstawie można cokolwiek o nim pisać? Wątpliwość ta wydaje się zasadna tylko wtedy, gdyby przyjąć, że zaprezentowane w artykule treści mają charakter ultymatywny. Tak jednak nie jest, gwarantem czego jest konsekwentne posługiwanie się terminem „model”, który sam w sobie oznacza co najwyżej racjonalizację, intelektualizację, aproksymację świata, a nie orzekanie o nim. Jeśli cokolwiek zostaje powiedziane odnośnie do tego modelu, to dzieje się to ze świadomością własnych ograniczeń, kwestionowalności przedstawionych wniosków, wreszcie niejednoznaczności samej wypowiedzi ‘zagwarantowanej’ z kolei symbolicznością, a co za tym idzie deskryptywną niedoskonałością języka jako narzędzia przekazywania myśli.

¹⁴ Dziękuję Recenzentowi niniejszego artykułu za zwrócenie uwagi na ten aspekt.

Bibliografia

- BIERWIACZONEK Bogusław (2008): Czy językoznawstwo kognitywne jest autonomiczne? – [w:] Piotr STALMASZCZYK (red.): *Metodologie Językoznawstwa. Współczesne tendencje i kontrowersje*. – Kraków: Lexis, 120–131.
- BROŻEK Paweł (2014): *Granice interpretacji*. – Kraków: Copernicus Center Press.
- FURDAL Antoni (2000): *Językoznawstwo otwarte*. 3 wyd. – Wrocław: Ossolineum.
- GRUCZA Franciszek (1983): *Zagadnienia metalingwistyki. Lingwistyka – jej przedmiot, lingwistyka stosowana*. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- HELLER Michał (2014): *Granice nauki*. – Kraków: Copernicus Center Press.
- KUŹNIAK Marek (2013): Fizykalizm w semantyce kognitywnej. Trzecia droga? – [w:] Piotr STALMASZCZYK (red.): *Metodologie Językoznawstwa. Ewolucja języka. Ewolucja teorii językoznawczych*. – Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 83–102.
- KUŹNIAK Marek (2015): Bridging the gap between sciences and humanities. The Story of “to be” and “to be like”. On the Basis of Excerpts from Classic Readings in Translation Studies. – *Studia Linguistica Universitatis Jagellonicae Cracoviensis* 132. – Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 151–165.
- LAKOFF George, JOHNSON Mark (1999): *Philosophy in the Flesh. The Embodied Mind and its Challenge to Western Thought*. – New York: Basic Books.
- MCLUHAN Marshall (2004): *Zrozumieć media. Przedłużenie człowieka*. – Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne.
- PAWELEC Andrzej (2008): Mentalizm w badaniach nad językiem. [w:] – Piotr STALMASZCZYK (red.): *Metodologie Językoznawstwa. Współczesne tendencje i kontrowersje*. – Kraków: Lexis, 105–119.
- PAWŁOWSKI Adam (2010): Empiryczne i ilościowe metody badań wobec naukowego statusu współczesnego językoznawstwa. – [w:] Piotr STALMASZCZYK (red.): *Metodologie językoznawstwa. Filozoficzne i empiryczne problemy w analizie języka*. – Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 117–131.
- POPPER Karl (1977): *Logika odkrycia naukowego*. Wyd. 1. – Warszawa: Wyd. PWN.
- WĄSIK Zdzisław (1987): *Semiotyczny paradygmat językoznawstwa. Z zagadnień metodologicznego statusu lingwistycznych teorii znaku i znaczenia*. – Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego (Acta Universitatis Wratislaviensis No 939. Studia Linguistica XI).
- WĄSIK Zdzisław (1997): *Systemowe i ekologiczne właściwości języka w interdyscyplinarnych podejściach badawczych*. – Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego (Acta Universitatis Wratislaviensis No 1948. Studia Linguistica XVIII).
- WENDLAND Zbigniew (2009): *Historia filozofii. Od szkoły jõeskiej do postmodernizmu*. – Warszawa: Wydawnictwo SGGW.

BOGUSŁAW SKOWRONEK

Uniwersytet Pedagogiczny

Kraków

Lingwistyka wobec kulturoznawstwa. W poszukiwaniu granic (?) dyscypliny

Idea siedzi nam niby okulary na nosie i na cokolwiek spojrzymy, to widzimy poprzez nią. Nie przyjdzie nam nawet przez myśl, aby okulary te zdjąć.

Ludwig Wittgenstein

Do spotkania między dwoma dyscyplinami nie dochodzi wtedy, gdy jedna zaczyna zastanawiać się nad drugą, lecz wtedy, gdy jedna dyscyplina zdaje sobie sprawę z tego, że musi rozwiązywać na swoim gruncie i własnymi środkami problem podobny do tego, przed którym stoi ta druga.

Gilles Deleuze

Streszczenie

W artykule podejmuje się problem tożsamości językoznawstwa oraz ustalenia granic tej dyscypliny wobec kulturoznawstwa, głównej dziś perspektywy w koncepcji humanistyki zintegrowanej. Autor dowodzi, że w wyniku zasadniczych zmian w kulturze, inflacji dotychczasowych paradygmatów naukowych, uniwersalnego we współczesnej humanistyce wzorca krytycznych badań kulturowych, wszechogarniającej semiozy oraz wspólnoty podstawowych pojęć analitycznych dzisiejsza refleksja lingwistyczna sytuuje się w polu szeroko rozumianego kulturoznawstwa. Warunkiem autonomizującym lingwistykę w polu kulturoznawstwa jest sam język jako przedmiot badań, a więc teleologiczny zamiar (celowe ukierunkowanie na verbum danego tekstu) oraz stosowany metadyskurs (odpowiednia aparatura pojęciowa i instrumentarium nazewnicze).

Słowa kluczowe: językoznawstwo, kulturoznawstwo, zwrot kulturowy, humanistyka zintegrowana.

Will the contemporary linguistics become a part of culture studies? In the search of the boundaries of the discipline

Summary

The article discusses the identity of theoretical linguistics and attempts to draw its boundaries in light of culture studies, which is currently the main perspective within the concept of integrated humanities. The author proves that contemporary linguistic thought finds its place within the field of broadly understood culture studies, which results from: significant changes in culture, inflation of past scientific paradigms and of the universal model for critical culture studies, omnipresent semiosis, and from the collectivity of basic analytical notions. The condition that makes theoretical linguistics autonomous within the field of culture studies is the language itself, which is an object of study, in other words it is the teleological attempt (deliberate focusing on the verbum of a given text) and the currently used metadiscourse (appropriate notional apparatus and terminological inventory).

Key words: linguistics, culture studies, cultural turn, integrated humanities.

Niniejszy tekst ma na celu pokazanie związków oraz wzajemnych wpływów zarówno języka i kultury, jak i naukowych dyscyplin je opisujących. I chociaż zależności owe wydają się oczywiste, rzecz wymaga precyzyjnego problematyzowania i dookreślenia. Nie będę tu mówił o relacjach dawno już opisanych, koncepcjach dziś klasycznych: determinizmie językowym, zależnościach między słownictwem a życiem społeczeństwa, skryptach charakteryzujących daną kulturę czy etnolingwistycznych badaniach tekstów folkloru. Problem posadowienia oraz wzajemnych oddziaływań lingwistyki i kulturoznawstwa precyzyjnie odzwierciedla, symptomatyczne dla całej humanistyki, trudności w ustaleniu granic poszczególnych nauk. Hasło LXXIII Kongresu Polskiego Towarzystwa Językoznawczego „Granice interpretacji lingwistycznej”, podobnie jak również tytuł konferencji z 2010 r. we Wrocławiu: „Drogi i bezdroża współczesnego językoznawstwa. Metodologie, przedmiot i zakres badań”, wyraźnie akcentują problematykę tożsamości językoznawstwa oraz legitymizacji i hierarchizacji rozmaitych perspektyw badawczych.

Należy zatem w tym miejscu zapytać, jakie są przyczyny ciągłego stawiania problemu autonomii lingwistyki i kulturoznawstwa oraz ich ewentualnych zależności. Moim zdaniem, można wskazać trzy główne powody owych problemów. Pierwszym jest rudymetarna niejednoznaczność statusu i zakresu obydwu dyscyplin. Jak pisze Adam Pawłowski, „naukowość lingwistyki jest [...] kwestią sporną i od lat pozostaje przedmiotem dyskusji, która jak dotąd nie znalazła ostatecznego rozstrzygnięcia” (2010: 117). Wynika to, jak twierdzi, z kilku powodów: przedmiot badań i narzędzie opisu są tożsame, podobnie jak tożsamy jest podmiot poznający i poznawany (*homo sapiens* i *homo loquens*). Ponadto język jest bytem wysoce złożonym (co oznacza, że zawsze musi zaistnieć pewien typ redukcjonizmu poznawczego). Poza tym niejako z definicji znajduje się on na pograniczu kultury i natury, co w konsekwencji czyni status lingwistyki również pośrednim – na przecięciu nauk humanistycznych i przyrod-

nicznych. Język jest dostępny tylko (aż) za pośrednictwem wielu etnolektów, co z kolei oznacza, że mówiąc o języku w perspektywie pewnego etnolektu, na ogół dokonuje się nieuprawnionych uogólnień (Pawłowski 2010: 117–118). Wreszcie – język może być równocześnie analizowany z bardzo różnych perspektyw (nie tylko lingwistycznych): neurofizjologicznej, psychologicznej, socjologicznej, antropologicznej, semiotycznej, filozoficznej, komunikacyjnej, matematyczno-statystycznej, dydaktycznej, retoryczno-perswazyjnej (Pawłowski 2010: 119–121) itp. Wszystkie te orientacje badawcze są równie wartościowe, a wyniki, ukazujące coraz to nowe komponenty danego zjawiska, nie przeczą sobie nawzajem, lecz uzupełniają się. Takie „fasetowe” postrzeganie lingwistyki z wielu różnych punktów widzenia ujawnia coraz to nowe aspekty języka we wzajemnym uwikłaniu, równocześnie dowodząc, że nie powoduje to utraty spójności i tożsamości badanego zjawiska lingwistycznego. Poszczególne paradygmaty językoznawcze, charakterystyczne dla danego okresu (językoznawstwo historyczno-porównawcze, strukturalizm, generatywizm, kognitywizm), nie „obalają” tych wcześniejszych, lecz, akcentując jedynie odmienne aspekty języka, funkcjonują w sposób różny, ale jednak niesprzeczny. Język jest fenomenem tak złożonym i bogatym w realizacje, że każda próba jego jednoznacznego, uporządkowanego i całościowego opisu jest w praktyce niemożliwa, natomiast podejście fasetowe i wynikający z niego synkretyzm metodologiczny staje się dziś najbardziej efektywnym poznawczo działaniem (Pawłowski 2010: 124). Podobnie niejednoznaczny status posiada kulturoznawstwo. Nawet sami badacze, zajmujący się tą dziedziną, z przekąsem mówią, że jest to „dyscyplina bez dyscypliny” (Burszta, Januszkiewicz 2010), bowiem jej zakres programowo nie jest do końca określany. Akcentuje się natomiast eklektyzm metodologiczny, otwartość, zdolność do transformacji oraz bliskie związki kulturoznawstwa z innymi dyscyplinami humanistyki, traktowanymi przezeń jako „nauki pomocnicze” (Obremski 2015: 314). To właśnie z sieci rozmaitych związków z innymi naukami wyłania się relacyjna, a nie esencjalna tożsamość kulturoznawstwa (Obremski 2015: 310). Stała gotowość do zmiany perspektywy pozwala, dzięki narzędziom owych poszczególnych „nauk pomocniczych”, tworzyć w kulturoznawczych analizach nowatorskie interpretacje i ujawniać zwłaszcza te elementy, o których się milczało, które były marginalizowane, niedostrzegane lub wręcz pomijane. Jak piszą autorzy *Wstępu do kulturoznawstwa*, dyscyplina ta „nie jest wyspą w archipelagu innych dyscyplin, lecz raczej prądem obmywającym ich brzegi, co przynosi twory nowe i stale się zmieniające” (Baldwin, Longhurst, McCracken, Ogborn, Smith 2007: 63–64). Tak projektowany charakter badań kulturoznawczych odzwierciedla złożoność samego przedmiotu badań – kultury. Można również wtedy mówić o fasetowym podejściu do kultury, identycznie jak w przypadku analiz języka. Według Jerzego Kmity kulturoznawstwo byłoby najważniejszą dyscypliną w obrębie „humanistyki zintegrowanej” (2007: 11), w ramach której wymiana doświadczeń badawczych i metod poszczególnych paradygmatów pozwalałaby wypracować instrumentarium odpowiednie do opisu wszelkich zjawisk kulturowych.

Drugą przyczyną „zacierania” granic lingwistyki i kulturoznawstwa jest ich wspólne funkcjonowanie w pluralistycznej przestrzeni obecnej kultury, która przez

wielość i hybrydyczność swych realizacji wymyka się „zamykającym” kategoryzacjiom i wąskim paradygmatom. Kategorie „pantekstualizmu”, „multimodalności” i „redundancji” najlepiej charakteryzują nie tylko dzisiejszy pejzaż kultury, ale również zaplecze obu dyscyplin. Obecna rzeczywistość kulturowa może być w pierwszym rzędzie charakteryzowana poprzez akty semiozy, czyli akty budowania znaczeń, niezależnie od wykorzystywanego w tym celu tworzywa oraz modelu komunikacji. Zwraca przy tym uwagę nadmiarowość i polifonia głosów, swoiste „przekarmienie znaczeniami”. Rodzi to w efekcie sytuację nadmiaru wszelkich sensów – gargantuicznej wprost nadprodukcji i redundancji semiotycznej (także w wymiarze językowym). Obecną rzeczywistość oplatają zatem rozmaitego pochodzenia multimodalne wytwory znakowe, które definiuję jako „teksty” – tyle, że w ujęciu kulturowym, a więc wykraczające poza wymiar czysto językowy. Tekstem byłoby zatem wszystko, co wytwarza sensowne znaczenie w wyniku praktyk znakowych (symbolicznych) i jest spajane w koherentną całość w każdorazowym akcie odbioru (Barker 2005: 525). Symbioza strumieni informacji płynących do użytkownika, wzajemne oddziaływanie i przenikanie pasm znaczeniowych danego tekstu (realizacja multimodalności) sprawiają, że poszczególnych jego warstw (od języka, po obraz) nie można analizować oddzielnie. Stąd konieczne jest przymierze narzędzi badawczych lingwistyki i kulturoznawstwa. Owo przymierze nie oznacza wszak wspólnego metajęzyka oraz identycznych podejść badawczych, ale otwartość, wzajemne zainteresowanie, a także adaptację o charakterze lokalnym kategorii jednej dyscypliny w kontekst drugiej. „Zamknięcie paradygmatyczne” może skutkować „niewidzeniem” wielu zjawisk zarówno lingwistycznych, jak i kulturowych, zwłaszcza takich, które jawią się jako nowe, oryginalne, transgresyjne. Wąskie przestrzeganie naukowych schematów pojęciowych (wspólnego dla jakiejś grupy badaczy systemu pojęć pierwotnych i zasad dochodzenia do pojęć bardziej złożonych) – jak celnie zauważa Ireneusz Bobrowski – ciąży nad całym naszym językoznawstwem i nie pozwala na owocną dyskusję między różnymi paradygmatami i metodologicznymi podejściami (2002: 402).

Jestem jednak przekonany, że sprofilowane kulturowo badania językoznawcze mogą „otwierać” skomplikowaną rzeczywistość współczesnej kultury, być symboliczną „bramą”, odsłaniającą bogactwo i różnorodność świata. Tyle że to nie paradygmaty (strategia makro, patrzenie „od góry”), ale konkretne zjawiska lingwistyczno-kulturowe – w ujęciu *cultural studies* „teksty” – wyznaczać powinny porządek działań interpretacyjnych (strategia mikro, patrzenie „od dołu”) i prowadzić ku ujęciom ogólnym, systemowym. Kategoria tekstu (raz jeszcze podkreślę: definiowanego kulturowo) to jedna z tych rudymenarnych kategorii opisowych, które najmocniej spajają perspektywy badawcze lingwistyki i kulturoznawstwa. Teksty kultury nie stanowią rzecz jasna jedyne go obiektu badań lingwistycznych, ale równocześnie pamiętać trzeba, że wszystkie podsystemy języka (analizowane w najbardziej nawet sformalizowany sposób) w swej genezie posiadają motywację kognitywno-kulturową. Obok tekstu podobnie ważnymi (i wspólnymi) kategoriami dla lingwistyki i kulturoznawstwa są reprezentacja, komunikacja, dyskurs oraz narracja. Wszystkie one wzajemnie na siebie wpływają. Krótko się nad nimi zatrzymam.

Jak wiadomo, tworzenie werbalnych reprezentacji świata to podstawowa forma istnienia języka. Odgrywa on największą rolę „w kulturowo uwarunkowanym działaniu, jakim jest tworzenie znaczeń” (Kövecses 2011: 7). Konsekwentnie definiuję język jako nierozzerwalny element struktur poznawczych, których funkcjonowanie zależne jest także od kontekstów zewnętrznych, zwłaszcza kultury. Język stanowi nie tylko „narzędzie” poznania; takie stwierdzenie uznać można za redukcjonistyczne, narzędzie jest zawsze „zewnętrzne” wobec podmiotu, zawsze bowiem można je zmienić lub odłożyć. Język traktuję jako coś więcej: jako fenomen spajający myślenie, poznanie, kulturę – antropologicznie podstawową formę ludzkiej ekspresji. W komunikacji najważniejszy jest, co już podkreślałem, tekst, wraz z tworzonym przez strony komunikacji znaczeniem – niezależnie, czy czyni to nadawca, czy też odbiorca. Głównym profilem badań językowych w polu kulturoznawstwa byłaby zatem krytycznie zorientowana tekstologia. Dlatego też, przyznając, niniejsze ujęcie ma mocne nachylenie tekstologiczne. Konkretnie realizacje tekstowe w postępowaniu interpretacyjnym zawsze bowiem pokazują, kim jesteśmy, jak rozumiemy rzeczywistość, jak ją werbalnie konceptualizujemy i „oblekamy” w rozmaite narracje. Narracyjność z kolei leży u podstaw wszelkich procesów mentalnych, budujących reprezentacje świata; określa sposoby werbalizowania, rozumienia i interpretowania rzeczywistości, stanowi łącznik pomiędzy kulturową bazą danych a jednostkową tożsamością i językiem. Narracje z kulturą łączy zaś to, że tworzone historie nigdy nie są neutralne, zawsze są realizacją jakiegoś społecznego usytuowania (dyskursu). Kategorie tekstu i dyskursu funkcjonują zatem w relacjach dialektycznych: dyskurs zawsze wyłania się z wielości tekstów, ale to w dyskursie i poprzez dyskurs możliwe staje się istnienie owych tekstów (Żarski 2006: 83–85). Indywidualny tekst (wytwór jednostki) spaja to, co antropologiczne i psychologiczne w kulturze (narrację), z tym, co w niej społeczne i światopoglądowe (czyli dyskursem).

Trzecią (być może najważniejszą) przyczyną przenikania się paradygmatów lingwistyki i kulturoznawstwa są kolejne radykalne zmiany, tym razem we wzorcach uprawiania nauk. Mam tu na myśli przemiany, zwane wielkimi zwrotami, którym patronuje tzw. „zwrot kulturowy”. Nie podejmuję dyskusji, na ile owe zwroty stanowią zmiany nagłe i całościowe, rewolucyjne akty „zerwania” dotychczasowych paradygmatów, a na ile są tylko reinterpretacją lub dopełnieniem wcześniejszych modeli badawczych. Na pewno jednak można zgodzić się z tezą, że mimo braku precyzji w (samo)definiowaniu zwroty – szczególnie zwrot kulturowy oraz krytyczny – dobrze określają charakter i kierunek przemian zachodzących w obszarach wiedzy humanistycznej. Założenia zwrotu kulturowego najmocniej sankcjonują transdyscyplinarne oraz interdyscyplinarne badanie wszelkich odniesień każdego tekstu i każdej ponadindywidualnej praktyki społecznej.

Najważniejszą konsekwencją zwrotu kulturowego jest postawa interpretacyjno-hermeneutyczna, akcentująca konstruktywistyczne widzenie zjawisk kultury, odejście od esencjalizmu, indywidualne rozumienie i pragmatyczne „używanie” danego tekstu oraz otwarcie na liczne konteksty kulturowe, rozbudowujące jego znaczenia. Postawa interpretacyjna ma na celu nie tylko opis formalnych elementów danego tekstu

czy zjawiska, ale przede wszystkim ujawnienie szerszych odniesień do struktur i procesów społecznych, zjawisk politycznych, ideologicznych, kulturowych oraz instytucji medialnych. Analiza zawsze ma wychodzić „poza” werbalizację, dostrzegać to, co „niewidoczne” i celowo „ukryte”. Widać wyraźnie, że wynikająca ze zwrotu kulturowego postawa interpretacyjna oraz ewokowane przez nią procedury badawcze są bardzo bliskie (w wielu aspektach nawet tożsame) zarówno z językoznawczą metodą „krytycznej analizy dyskursu”, jak i z kulturoznawczą metodą „gęstego opisu”, w rozumieniu Geertzowskiej antropologii interpretatywnej. To kolejny aspekt pokazujący, jak mocno powiązane są dzisiaj metodologie językoznawstwa i kulturoznawstwa.

Konsekwencją opisywanych przemian jest upadek mitu obiektywizmu w nauce. Dziś nikt już nie neguje faktu, że w obrębie humanistyki teorie naukowe są historycznie zmienne. Trudno zaprzeczyć, iż każdy naukowy język opisu rzeczywistości – także w badaniach lingwistycznych – nigdy nie jest neutralny, zawsze jest (u)sytuowany ideologicznie i zrelatywizowany do danego systemu, warunkującego zakres i stopień przesądzeń badawczych; nie jest – bo być nie może – zbiorem „twardych” faktów, jest raczej jedną z wielu form „opowieści”, typem lingwistycznej narracji z wpisaną weń strategią podmiotu. Podobnie rzecz wygląda w kulturoznawstwie. Tu przełomowe były konstatacje Clifforda Geertza o antropologii, jako rodzaju pisarstwa, typie beletrystyki, swoistej fikcji – przy zachowaniu pierwotnego znaczenia słowa *fictiō*, czyli: „tworzenie”, „kształtowanie czegoś”, nie zaś: „zmyślenie”.

Dotychczasowe wywody miały pokazać, że w wyniku zasadniczych zmian w kulturze, inflacji skuteczności dotychczasowych paradygmatów naukowych, uniwersalnego we współczesnej humanistyce metodologicznego wzorca krytycznych badań kulturowych, wszechogarniającej semiozy oraz wspólnoty podstawowych pojęć analitycznych dzisiejsza refleksja lingwistyczna sytuuje się w polu dyscyplin humanistycznych, które obecnie są wyraźniej niż kiedykolwiek wcześniej sprofilowane kulturowo. Językoznawstwo to po prostu „znawstwo” języka i form komunikacji, funkcjonujących w obszarze szeroko rozumianej kultury. Nie da się dziś zachować pełnej (sztucznej) autonomii obu omawianych tu dyscyplin. W tak reprezentowanym polu związki między tymi paradygmatami badawczymi mają charakter relacyjny, oparty na interakcji, wzajemnym uwikłaniu. Jestem jednak przekonany, że im bardziej analizy *verbum* (niezależnie o jakim podsystemie języka mówimy) oddalają się od kontekstów antropologiczno-kulturowych, tym bardziej są one bez komunikacyjnego i pragmatycznego znaczenia. Działania takie przypominałyby postępowanie miłośnika języka esperanto, który budując wyrafinowane koncepty badawcze, pozostaje wyłącznie w ich obrębie – obrębie sztucznego języka.

W tym miejscu nasuwa się zasadnicze pytanie: jakie aspekty odróżniałyby więc lingwistykę i kulturoznawstwo? Czy po zwrotach kulturowym i krytycznym, wobec obfitości procesów rozwojowych humanistyki, wobec podejść tekstologicznego i interpretatywnego można jeszcze takowe granice mocno wytyczać?

Jak wiadomo, aby mówić o autonomii danej dyscypliny, muszą być spełnione trzy główne warunki odrębności. Różnić się muszą: „obszar badań”, „metoda badań” oraz

„przedmiot badań”. Obecnie w odniesieniu do językoznawstwa i kulturoznawstwa wszystkie te warunki definicyjne wzajemnie się przenikają, chociaż ich granice posiadają różny stopień „przepuszczalności”. Najbardziej rozmyte linie demarkacyjne posiadają „obszary badań” obu dyscyplin. Dziś są to już pola bardzo do siebie zbliżone – stanowią je wszelkie teksty i praktyki kulturowe. Wszystkie je bowiem łączy sfera semiozy. A jako twory kultury zdecydowana większość z nich posiada swą naturalną emanację językową. Również kolejny warunek dyferencjalny językoznawstwa i kulturoznawstwa – „metody badań” – są w bardzo dużym stopniu zbieżne. Jak pisałem wcześniej, obydwie dyscypliny spaja dziś podejście interpretacyjno-hermeneutyczne – krytycyzm badawczy, wyjście poza analizy formalno-systemowe, odkrywanie relevantnych czynników nadających analizowanym tekstom określony kształt językowy oraz społeczną i kulturową wagę. W obydwu dyscyplinach przeważają też metody indukcyjne. Heterogeniczność oraz polisemiczność współczesnych zjawisk komunikacyjnych i kulturowych, bogate uniwersum form tekstowo-dyskursywnych nie pozwalają na budowanie naukowych modeli o charakterze czysto dedukcyjnym – jakichś wszechogarniających ogólnych teorii. Badanie polimorficznej sfery dzisiejszej komunikacji pozwala jedynie na formułowanie tez o charakterze wąskich interpretacji, pewnych sądów „lokalnych”, nigdy nieroszczących sobie praw do ogólności czy ostateczności wyników.

A zatem jedynym mocnym warunkiem autonomizującym lingwistykę jest „przedmiot badań”, czyli sam język – określone jego aspekty, konstrukcje werbalne, występujące w konkretnym tekście kultury. Ujmując rzecz tekstologicznie: świadome ukierunkowanie uwagi na aspekty *stricte* językowe w multimodalnym paśmie znaczeń danego tekstu kulturowego i opisanie ich za pomocą odpowiedniej terminologii (poziom metajęzyka) czyni określone badania językoznawczymi. Aby więc mówić o lingwistyce, centralnym kodem analizowanym w danym komunikacie musi być zawsze warstwa lingwalna danego tekstu. Inne warstwy semiotyczne stanowią kody peryferyjne – choć jako składniki kontekstu powinny zawsze wspomagać językoznawczą interpretację. O suwerenności lingwistyki w obszarze dyscyplin humanistycznych decyduje przede wszystkim „własny” przedmiot badań. Punktem wyjścia dla językoznawczych dociekań winien być konkretny materiał lingwistyczny wyodrębniony z danego tekstu kultury. Ten materiał badawczy spajać winna: 1) przyjęta perspektywa, czyli teleologiczny zamiar (a więc celowe ukierunkowanie na *verbum* danego tekstu) oraz 2) stosowany metajęzyk (odpowiednia aparatura pojęciowa i instrumentarium nazewnicze). Ukierunkowanie na aspekty językowe (jako dominujące pasmo semantyczne) w badaniach polimodalnych tekstów kultury można określić terminem *fokalizacja*. Termin ten oznacza bowiem „koncentrację na wybranym obiekcie”. To przede wszystkim focalizacja na przedmiot badania, czyli sam język, odpowiednio specyfikuje analizy, kierując je w obszar lingwistyki.

O ewentualnej odrębności badań lingwistycznych oraz badań kulturoznawczych nie decyduje więc doktryna, ale odpowiednia postawa badawcza wobec analizowanej materii. Wzorce takich postaw opisali językoznawczyni Maria Wojtak i antropolog kultury Grzegorz Godlewski. W celu egzemplifikacji zjawiska posłużyli się oni me-

taforycznymi określeniami. Maria Wojtak opisała postawy hegemonu i suwerena (2015: 15–29), zaś Grzegorz Godlewski użył przykładu lunety i radaru (2010: 51–64). Badacz hegemon z góry określa temat badań, ich obszar, dba o czystość teorii i zawsze precyzyjnie, na podstawie wstępnych założeń, wybiera metodę. Badacz taki – spoglądając jak w lunetę – dostrzega tylko to, na co sam skierował swój wzrok, sam również decyduje o skali, perspektywie i stopniu przybliżenia danego zjawiska. Analizowana materia ma się mieścić w ramach, zakreślonych przyjętym z góry programem (czyli w owym wąskim obrazie z lunety). Łatwo zauważyć, że przy takiej postawie nie ma mowy o łączeniu perspektyw badawczych i otwartości na różnorodność i wieloznaczność zjawisk kultury. Natomiast badacz suweren nie zaczyna od założeń teoretycznych, reprezentuje postawę otwartą na wyzwania samej kultury oraz inspiracje płynące z innych dyscyplin; niczym radarem skanuje teksty kultury w poszukiwaniu istniejących w nich różnorodnych zjawisk językowych, bez względu na ich charakter, pochodzenie czy kształt. To ostatnie nastawienie badawcze umożliwia prowadzenie suwerennych badań lingwistycznych obok analiz kulturoznawczych bez stawiania pytań o granice uprawianej nauki i czystość jej doktryny.

Jestem przekonany, że otwartość lingwistyki na inne dyscypliny i podejścia badawcze świadczy o jej sile oraz potencjale – potencjale gotowości „zmierzenia” się z nowymi formami języka (np. medialnymi) oraz miejscami jego funkcjonowania – nie zaś o słabości założeń teoretycznych dyscypliny czy też o braku skutecznych metod. Michał Głowiński, literaturoznawca, który po przełomie poststrukturalistycznym również uczestniczył w gorących dyskusjach o statusie uprawianej przez siebie dyscypliny, skonstatował:

Te dziedziny wiedzy, które zdobywają pozycję niekwestionowaną i – by tak powiedzieć – nie boją się ani zewnętrznych ataków ani rozpadów od środka, na ogół nie dbają o wyrazistość swoich granic (nawet wówczas, gdy ekspansja nie jest ich celem), nie traktują czystości swych metod jako cnoty zasadniczej, bo są świadome, że takie czy inne ich zanieczyszczenie w niczym nie nadwyręży pozycji, jaką zajmują. [...] Rzecz jasna, na taką otwartą pozycję pozwolić sobie mogą dyscypliny dobrze ukształtowane, przeświadczone, że aliance i sojusze nie będą w stanie obniżyć ich pozycji, a w istocie przyczynią się do jej wzmocnienia (1997: 220).

Bibliografia

- BALDWIN Elaine, LONGHURST Brian, MCCracken Scott, OGBORN Miles, SMITH Greg (2007): *Wstęp do kulturoznawstwa*, tłum. Maciej KACZYŃSKI, Jerzy ŁOZIŃSKI, Tomasz ROSIŃSKI. – Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo.
- BARKER Chris (2005): *Studia kulturowe. Teoria i praktyka*, tłum. Agata SADZA. – Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- BOBROWSKI Ireneusz (2002): Czy dyskusja pomiędzy różnymi paradygmatami lingwistycznymi jest możliwa i potrzebna? – [w:] Stanisław GAJDA, Kazimierz RYMUT, Urszula ŻYDEK-BEDNARCZUK (red.): *Język w przestrzeni społecznej*. – Opole: Opolskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.
- BURSZA Wojciech Józef, JANUSZKIEWICZ Michał, red. (2010): *Kulturo-znawstwo. Dyscyplina bez dyscypliny?* – Warszawa: Wydawnictwo Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej „Academica”.

- GŁOWIŃSKI Michał (1997): *Narracje literackie i nieliterackie*, red. Ryszard NYCZ (red.), t. II. – Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- GODLEWSKI Grzegorz (2010): Luneta i radar: o dwóch strategiach badań kulturoznawczych. – [w:] Wojciech Józef BURSZTA, Michał JANUSZKIEWICZ (red.): *Kulturo-znawstwo. Dyscyplina bez dyscypliny?* – Warszawa: Wydawnictwo Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej „Academica”.
- KMITA Jerzy (2007): „Późny wnuk” filozofii. – *Kultura Współczesna* 1/2007, 8–17.
- KÖVECSES Zoltán (2011): *Język, umysł, kultura. Praktyczne wprowadzenie*, tłum. Anna KOWALCZE-PAWLIK, Magdalena BUCHTA. – Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- OBREMSKI Krzysztof (2015): *Ciało – pleć – kultura*. – Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- PAWŁOWSKI Adam (2010): Empiryczne i ilościowe metody badań wobec naukowego statusu współczesnego językoznawstwa. – [w:] Piotr STALMASZCZYK (red.): *Metodologie językoznawstwa. Filozoficzne i empiryczne problemy w analizie języka*. – Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 117–131.
- WOJTAK Maria (2015): *Rozłożone gazety. Studia z zakresu prasowego dyskursu, języka i stylu*. – Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- ŻARSKI Waldemar (2006): Czy taka lingwistyka tekstu? (Uwagi o tekście, dyskursie i kulinariach). – [w:] Irena KAMIŃSKA-SZMAJ, Tomasz PIEKOT, Monika ZAŚKO-ZIELIŃSKA (red.): *Oblicza komunikacji 1. Perspektywy badań nad tekstem, dyskursem i komunikacją*. – Kraków: Krakowskie Towarzystwo Popularyzowania Wiedzy o Komunikacji Językowej „Tertium”, 73–91.

ALFRED F. MAJEWICZ
ELŻBIETA MAJEWICZ

International Institute of Ethnolinguistic and Oriental Studies, Słeszew
Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń

PRZEKRACZAĆ GRANICE DYSCYPLIN – 40 lat prac nad dziełami zebranymi Bronisława Piłsudskiego¹

Streszczenie

Artykuł jest zapisem wystąpienia podczas LXXIII Zjazdu PTJ (Kielce, wrzesień 2015) z prezentacją szerszej i reprezentatywnej części społeczności językoznawców polskich dotychczasowego rezultatu 40 lat pracy nad przedsięwzięciem, którego ostateczny kształt stanowi pomnikowa edycja zatytułowana *The Collected Works of Bronisław Piłsudski* (CWBP), realizowana przez wydawnictwo de Gruyter Mouton. Dotychczas ukazały się drukiem cztery tomy edycji o objętości przekraczającej 4000 stron, piąty jest w zaawansowanej fazie przygotowania. Jest to nie tylko rekonstrukcja i naukowe opracowanie zarówno drukowanych, jak i odnalezionych rękopiśmiennych (a nawet audiowizualnych) materiałów dotyczących wymarłych już lub uległych akulturacji i silnie zagrożonych języków ajnuskiego, niwchijskiego, ultijskiego (orockiego), ulczyjskiego i nanajskiego, jak i kultur ich użytkowników, zebranych przez polskiego katorżnika, zesłańca Bronisława Piłsudskiego (1866–1918) w latach 1893–1906 (1910) na Sachalinie, w Przyamurzu i w Japonii (oraz w Londynie w 1910 roku), ale i rekonstrukcja nieistniejącego już świata, w którym owe języki i kultury stanowiły codzienność. Rekonstrukcji i materiału i tego świata dokonano we współpracy z wiodącymi specjalistami z bardzo wielu dziedzin, takich jak językoznawstwo i antropologia kulturowa, etnografia, historia, archeologia, botanika, studia

¹ Prezentowany materiał ma dwoje autorów. Oboje pracujemy nad tematem od ponad 40 lat i oba nazwiska figurują na stronach tytułowych *Dzieł zebranych Bronisława Piłsudskiego*, których artykuł w pierwszym rzędzie dotyczy, w zgodzie z przyjętym obyczajem i akademickim, i autorskim. Do powstania niniejszego tekstu nie przyczynił się nikt poza autorami, a koncepcja, metody i stojąca za tym wszystkim wiedza w 100% należy tak do obojga, jak i do każdego z autorów oddzielnie.

Tekst jest zapisem treści wystąpienia autora przedstawionego 29 września podczas końcowej sesji plenarnej LXIII Zjazdu Polskiego Towarzystwa Językoznawczego odbytego w Uniwersytecie Jana Kochanowskiego (Instytut Języka Polskiego UJK, Kielce, 28–29 IX 2015); badania wsparte zostały grantem badawczym Narodowego Centrum Nauki (Kraków) Opus 4 2012/07/B/HS2/00461.

ajnu-, niwcho- i tunguzologiczne, japonistyka, informatyka itp., ale też elektronika stosowana czy optofonika. Z globalnego punktu widzenia jest to z pewnością jeden z najważniejszych wyników badań polskich humanistyki całego stulecia gwarantujący stałe miejsce nazwisku jego twórcy w annałach nauki już honorowanego pomnikami, nazywaniem jego imieniem obiektów na mapach świata, tekstami w podręcznikach szkolnych i innymi zaszczytnymi wyróżnieniami – i dlatego warto, aby i w Polsce pojawiła się tego świadomość.

Słowa kluczowe: Bronisław Piłsudski, *The Collected Works of Bronisław Piłsudski*, Syberia, Daleki Wschód, język ajnurski, język niwchijski, język orocki, języki tunguskie, archiwalia, dzieje (polskiego) językoznawstwa.

Forty years of work on *The Collected Works of Bronisław Piłsudski*

Summary

The present paper records the forty-year-long work on the preparation for publication of *The Collected Works of Bronisław Piłsudski* (CWBP). Four volumes of the monumental edition, over 4,000 pages of print, have already been published by the de Gruyter Mouton Publishing House, and the work on the compilation of the fifth volume is far advanced. The edition offers a reconstruction and a scholarly elaboration of the enormously rich amount of linguistic and anthropological data collected by the Polish political prisoner, *katorga* convict and exile Bronisław Piłsudski (1866-1918). The data come from the indigenous peoples of Sakhalin and Lower Amur Region in the Russian Far East and of Hokkaido in northern Japan and were collected between 1893-1905 (also in London in 1910). The publication also offers a reconstruction of the no longer existing world in which the languages and microcultures of the peoples involved – Nivhgu (= Nivkh = G(h)ilyaks), Uilta (= Oroks), Ulcha (= Olcha = Mangun), Nanai (= Golds), but above all of the Sakhalin and Hokkaido Ainu – were part of everyday life. The languages and cultures in question are now already extinct or seriously endangered and moribund and their bearers either died out (like the Sakhalin Ainu) or underwent strong acculturation. The reconstruction of the extinct world and of the material (partly printed in small local publications now hardly accessible but mainly preserved in a manuscript and audiovisual form, the latter mainly photographs and Edison system phonographic wax cylinder records) was possible only with the involvement of the best specialists in various research areas such as linguistics, cultural anthropology, ethnography, history, archaeology, botany, ichthyology, Ainu, Nivhgu, Tungusic and Japanese studies, information processing, etc., but also applied electronics, optophonics (the application of light to recovering sound from badly damaged wax cylinder records with the use of a laser beam technology), and even advanced technologies in stomatology for procuring epoxy resin replicas of the recorded cylinders. From the global point of view, the CWBP is undoubtedly one of the most important research results of the Polish humanities in the last century, which guarantees Piłsudski a permanent place in the annals of academia. Other nations have already paid tribute to that self-made explorer and scholar by erecting monuments, introducing him to students in textbooks and songs, and even using his name in geographical names. It is high time that his invaluable scholarly contribution was recognized in Poland.

As no public institution in Poland, including the National Library, seems to have the CWBP set, the contents of the four published volumes have been appended.

Key words: Bronisław Piłsudski, *The Collected Works of Bronisław Piłsudski*, Siberia, the Far East, Ainu, Nivhgu (Nivkh), Oroks (Uilta), Tungusic languages, audiovisual archives, history of (Polish) linguistics.

Do przedstawienia niniejszego materiału zainspirowało autorów tekstu sformułowanie wiodącego tematu Zjazdu – *Granice interpretacji lingwistycznej*. „W przekonaniu” inicjatorów problematyki i organizatorów tego ogólnopolskiego forum językoznawców „obejmuje” on „modną dziś interdyscyplinarność, a jedynym ograniczeniem jest pytanie o specyfikę lingwistyki wobec innych dziedzin nauki, nawet jeśli przedmiot zainteresowania jest ten sam”, stąd oczekiwano zgłoszeń z zakresu „styków lingwistyki z innymi naukami”, jak neuro-, psycho-, socjolingwistyka, „referatów o problematyce komunikacyjnej, o związku między informatyką a lingwistyką, itp.”. Jednocześnie podkreślono (a) zaniechanie próby „wymieni[enia] wszystkich styków lingwistyki z innymi naukami, bowiem doświadczenie uczy, że inwencja badaczy języka nie ma granic” oraz (b) „pytanie centralne”, „jak ma się lingwistyka wobec innych dyscyplin naukowych?”. Jako problem tu ważny uznano „również ramy naukowe tzw. lingwistyki stosowanej, np. logopedii, kultury języka, glottodydaktyki”. Intencje swoje proponenci zasadniczej problematyki Zjazdu doprecyzowali dwoma postulatami: (1) „powinno się korzystać z innych nauk, ale też naszym obowiązkiem winna być troska o autonomię dyscypliny, którą uprawiają członkowie Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” oraz (2) „wynikające z działalności językoznawczej praktyczne korzyści powinny być oparte na mocnych podstawach teoretycznych, wówczas stosowność lingwistyki uzyska większą wartość, a także – większą siłę oddziaływania”².

Zamiarem autorów tych słów była przede wszystkim prezentacja szerszej i reprezentatywnej części społeczności językoznawców polskich (taką mieliśmy nadzieję, w znacznym stopniu spełnioną) dotychczasowego rezultatu 40 lat pracy nad przedsięwzięciem, którego ostateczny kształt stanowi pomnikowa edycja zatytułowana *The Collected Works of Bronisław Piłsudski* (CWBP) i realizowana przez wydawnictwo de Gruyter Mouton. Stworzyło to jednak okazję też do spojrzenia szerszego na to, co nazywamy „interdyscyplinarnością”, stosownością lingwistyki (i.e., językoznawstwem „stosowanym”) i „autonomicznością” dyscyplin naukowych.

Dotychczas ukazały się drukiem cztery tomy edycji *Dzieł* o objętości przekraczającej 4000 stron, piąty jest w zaawansowanej fazie przygotowania. Jest to autorska³ rekonstrukcja i naukowe opracowanie zarówno niegdyś drukowanych, jak i odnalezionych rękopiśmiennych oraz audiowizualnych materiałów dotyczących wymarłych już lub uległych znacznej lub pełnej akulturacji i silnie zagrożonych języków ajnuskiego, niwchijskiego (gilackiego), ultijskiego (orockiego), ulczyjskiego (Olczów – Mangunów) i nanajskiego (Goldów), jak i kultur ich użytkowników, zebranych przez polskiego katorznika, zesłańca Piłsudskiego (1866–1918) w latach 1893–1906 (i 1910) na Sachalinie, w Przyamurzu i w Japonii⁴ – ale nie tylko: to także (może nawet przede

² Cytaty pochodzą z podpisanego przez Zarząd PTJ zaproszenia do udziału w Zjeździe. Autorzy są członkami PTJ, autonomię uprawianej dyscypliny cenią, acz w badaniach ponad nią przedkładają troskę o walor wyniku naukowego.

³ Autor z niewielką tylko przesadą w jednej ze swoich wypowiedzi stwierdził, że „uprawnionym jest stanowisko, iż Piłsudski osobiście nie napisał ani jednego zdania pomieszczonego w całej edycji”.

⁴ W roku 1910 w Londynie podczas Wystawy Światowej – Japończycy przywieźli tam dwie rodziny ajnuskie jako „turystyczną atrakcję” dla zwiedzających.

wszystkim) „rekonstrukcja fragmentu nieistniejącego już świata, w którym owe języki i kultury stanowiły codzienność”.

Rekonstrukcji i materiału, i tego świata dokonano we współpracy z wiodącymi w skali światowej specjalistami z bardzo wielu dziedzin – jak oczywiście *językoznawstwo*, nadto *antropologia kulturowa*, *etnolingwistyka*, *paleo(etno)-lingwistyka*, *etnografia* i *etnologia*, *(etno)historia* i *(etno)prehistoria*, *archeologia*, *(etno)botanika*, *(etno)ichtiologia*, *etnomuzykologia*, *studia ajnu-*, *niwcho-* i *tunguzologiczne*, *japonistyka*, *informatyka* itp., ale też wyspecjalizowana *archiwistyka* (dla odzysku treści z należących do najstarszych zapisów dźwiękowych na woskowo-kauczukowych cylindrach-wałkach fonograficznych systemu Edisona), *paleografia* i *grafologia rosyjska* i *japońska*, *elektronika stosowana* (dla rekonstrukcji i rozpoznawania dźwięku z bardzo uszkodzonych jego nośników wspomnianych wyżej⁵, *optofonika* (użycie światła do odtwarzania dźwięku z archiwalnych nagrań fonograficznych – z zastosowaniem technik laserowych), czy nawet zaawansowane *technologie stomatologiczne* (dla wykonania z żywicy epoksydowej precyzyjnych replik woskowych wałków-nośników nagrań).

Skonstruowano nawet kilka wyspecjalizowanych urządzeń do laserowego odtwarzania dźwięku z nagrań oraz do kontroli trakcji i obrotów samych cylindrów; po miniaturyzacji jeden z zestawów znalazł zastosowanie w instytucjach takie nagrania fonograficzne przechowujących⁶.

* * *

Bronisław Piłsudski był o rok starszym bratem marszałka Józefa. Za przypadek i bardzo problematyczny udział w planowaniu zamachu na życie cara Aleksandra III w Petersburgu skazany został (wraz z m.in. bratem Lenina) na karę śmierci – zamienioną na 15 lat katorgi na Sachalinie – wyspie-więzieniu na Dalekim Wschodzie, której sama nazwa budziła w rosyjskim zaborze takie przerażenie, że wymawiano ją szeptem⁷.

Tam po pewnym okresie (nie aż tak) ciężkich robót (od świniopasa, poprzez cięśłę zatrudnionego przy budowie cerkwi w miejscu uwięzienia (Rykowskijskoje, dziś Kirowskoje – w centralnej części Sachalinu), po budowniczego stacji meteorologicznych) został meteorologiem (pracował z ojcem rosyjskiego poety Daniela Charmsa –

⁵ Pomoc okazał m.in. instytut należący do Japońskich Sił Samoobrony znany z odtworzenia rozmowy z ziemią pilota radzieckiego MIG-a, który zestrzelił koreański samolot pasażerski (jumbo-jet Boeing 747, lot KAL 007) nad Sachalinem-Moneronem w 1983 (zginęło 269 osób, w tym członek Kongresu USA).

⁶ Sama wyliczanka pokazuje, że korzystano z zasobów zarówno dyscyplin powstałych „na styku”, jak i całkowicie odrębnych, nie tylko bez naruszania „autonomiczności” którejkolwiek z nich, ale wprost bez jakichkolwiek rozważań czy powściągliwości w tej materii: sięgano po to co konieczne, nie napotykając na opory czy sprzeciwy ze strony kooperantów w Projekcie.

⁷ Dwutomowa akademicka biografia Bronisława (Sawada, Inoue 2010) ukazała się w Japonii.

Iwanem Juwaczowem⁸), wreszcie nauczyciela dzieci administracji katorgi i wolnych osadników oraz dzieci tubylców w szkole⁹, którą sam zbudował za pieniądze pozyskane od wojennego gubernatora wyspy, w końcu zatrudnionego przez Akademię Nauk badacza ludności tubylczej.

Powody, dla których Piłsudski zainteresował się tubylcami i ich językami oraz kulturami, wyłuszczył on sam w wydanej w 1912 roku w Krakowie niepozornej książce¹⁰, która unieśmiertelniła jego nazwisko w nauce (stanowi bowiem rzadki przypadek wyniku ostatecznego):

Całe ponad 18 lat mojego pobytu na Dalekim Wschodzie miało miejsce wbrew mojej woli. Ustawicznie tęskniąc za powrotem do mojej ojczyzny, starałem się wyrzucić z siebie bolesne uczucie bycia wygnańcem – zniewolonym i siłą wyrwanym z tego, co mi było najdroższym. Tedy naturalnie zainteresowałem się tubylcami Sachalinu, którzy jako jedyni prawdziwie kochali ten kraj, miejsce ich bytowania od czasów niepamiętnych, znienawidzone teraz i zbrukane przez tych, którzy uczynili zeń karną kolonię. Wchodząc w kontakt z tymi dziećmi natury, których inwazja totalnie obcej formy cywilizacji zaskoczyła i oszołomiła, wiedziałem, że pomimo bycia pozbawionym wszelkich praw i w najgorszych latach mojego istnienia jednak mam jakąś moc i możliwość niesienia im pomocy. [...] Odczuwałem głęboką przyjemność z rozmowy z ludźmi innej rasy w ich własnym języku. Serce mi mówiło [...], że dla duszy rodzimy język jest tym, czym słońce dla życia organicznego. [...] Przyjemnością było dla mnie wnieść nieco radości i nadziei na lepszą przyszłość w umysły tych prostych krajowców nękanych ciągle rosnącymi przeciwnościami losu. Serdeczny śmiech rozbawionych dzieci, łzy wzruszenia w oczach łagodnych kobiet, ledwie widoczny uśmiech wdzięczności na twarzy chorego, okrzyki aprobaty czy lekkie klepnięcie po plecach wykonane przez dobrego przyjaciela jako znak ukontentowania – to wszystko było mi balsamem, który kołł ciężar mojego nieszczęścia (vi–vii).

Pierwszym ludem, któremu zaczął pomagać i którego język i obyczaje zaczął poznawać, byli Niwchowowie. Za zebraną przezeń kolekcję przedmiotów ich kultury materialnej Rosja dostała medal na paryskiej wystawie światowej, zaś amnestia cara (tego, na którego się miał być zamachnąć) skróciła okres katorgi o połowę. To pozwoliło zaprosić Bronisława do pracy w Muzeum Towarzystwa do Badań Kraju Nadamurskiego (dzisiaj im. W. Arsenjewa) we Władywostoku przez trzy lata na stanowiskach od konserwatora po nawet jego dyrektora¹¹.

Piłsudski we Władywostoku się nie odnalazł; skorzystał z propozycji Akademii Nauk ekspedycji na Sachalin już jako zaopatrzony w pieniądze i stosowne instrumenty (w tym po pewnym czasie fonograf Edisona oraz kinematograf i aparat fotograficzny) dla badań nad Ajnami i Orokami. Latem 1903 wraz z Wacławem Sieroszewskim pro-

⁸ Wspomnienia tego ostatniego (Mirolubow 1901; Bronisław występuje jako „P”) opublikowała po polsku jedna z poznańskich gazet (*Dziennik Poznański* 1902–3, osobna książka 1903).

⁹ W zamian za przeprowadzenie dlań zarządzonego na carski rozkaz powszechnego spisu ludności tybylej. Biografia Bronisława ograniczona do okresu pobytu na Sachalinie (Łatyszew 2008) ukazała się w Rosji.

¹⁰ *Materiały do studiów nad językiem i folklorem ajnuskim* (Piłsudski 1912).

¹¹ Tak napisano w księdze upamiętniającej 110-lecie istnienia Muzeum (Chramcowa 2000: 22) publikującej spis kolejnych jego dyrektorów.

wadzili też badania nad Ajnami na południu japońskiej wyspy Hokkaido. Na zlecenie Towarzystwa dla Badań Kraju Nadamurskiego w 1905 odbył też wyprawę nad Amur, gdzie zebrał m.in. materiały leksykalne języka Goldów (Nanajów). Korzystając z chaosu czasu wojny japońsko-rosyjskiej opuścił Sachalin – na zawsze; starszyzna ajnaska nie wyraziła zgody na zabranie ciężarnej ajnuskiej żony i synka¹².

Dorobek badawczy z Sachalinu był ogromny. Część pozostała w Rosji i stanowi dzisiaj dumę trzech wielkich muzeów¹³, część została rozproszona po świecie i ewidentnie skazana na zapomnienie i unicestwienie.

Większość kolekcji przywiezionych na tereny polskie została zniszczona w niemieckich bombardowaniach Warszawy w 1939 r., ale pozostały w Krakowie słynne później „wałki Piłsudskiego”, przekazane do Poznania do uniwersyteckiego Archiwum Fonograficznego. Tam pierwszy w połowie lat 1950 usiłował je bez powodzenia przegrać na płyty profesor Leon Kaczmarek (1953); ponownej próby – też ostatecznie bezowocnej – zmierzenia się z materiałem dokonał profesor Jerzy Bańcerowski¹⁴.

Po raz bodaj czwarty odnaleziono „wałki” w roku 1975. Odkrycie zaprezentowano rok później w Japonii, w wyniku czego zainicjowane zostało przedsięwzięcie badawcze nazwane akronimem ICRAp (od powołanego w Japonii w roku 1983 *International Committee for the Reconstruction and Assessment of B. Piłsudski's Work*). Próby rekonstrukcji zachowanych w stanie skrajnie złym nagrań (wosk wałków uległ krystalizacji, częściowo był zżarty przez pleśń, wiele z wałków miało głębokie rysy, pęknięcia, ubytki, czy po prostu zachowało się w kawałkach) podjął się Instytut Elektroniki Stosowanej Uniwersytetu Hokkaido (北海道大学応用電気研究所). Ta właśnie instytucja wraz z Instytutem Kultur Północy Uniwersytetu Hokkaido (北海道大学北方文化研究施設), Narodowym Muzeum Etnologii (国立民族学博物館) w Osace oraz ówczesnym Instytutem Językoznawstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza stworzyły w tym celu międzynarodową korporację naukową, która dla współpracy pozyskała najwybitniejszych w świecie specjalistów od technologii rekonstrukcji nagrań archiwalnych, laserowych technologii odtwarzania dźwięku, kultur i języków ludów Północy (cyrkumpolarnych), szczególnie tych, którymi zajmował się Piłsudski, językoznawców, antropologów, etnologów, etnomuzykologów, ajnulogów, tunguzologów, archeologów, specjalistów w zakresie ludów paleoazjatyckich, folklorystyki, historii, antropologii medycznej, muzeologów, itp. (razem ponad 80 osób z 8 krajów, por. Asakura, Ifukube 1986, Katō, Kotani 1986, Sakikawa 1987, Ogonowska 1993).

¹² Bronisław miał ajnuską żonę imieniem Ciuhsamma (†1936) i z nią syna Sukezō (1903–1971) i córkę Kiyo (1905–1984; tej nigdy nie dane było mu zobaczyć); Kiyo miała dwie córki, Namiko (ur. 1931) i Hitomi (1936), natomiast Sukezō miał syna Kazuyasu (ur. 1955), który jako wnuk Bronisława i ostatni mężczyzna z rodu „tych” Piłsudskich odwiedzał Polskę z własną córką Kanako (ur. 1986; pozostałe dwie córki to Maiko (ur. 1988) i Mikuko (ur. 1991).

¹³ W Japonii wydano kilka imponujących katalogów tych kolekcji, np. Ogihara, Taksami 1998, Łatyszew, Inoue 2002, Łatyszew, Prokofjew 2006, Grusman, Ogihara 2007, KZHA 2013.

¹⁴ Pierwsza w ogóle publikacja naukowa Bańcerowskiego (1964) dotyczy owych fonozapisów Ajnów.

Ponieważ szanse uzyskania jakiegokolwiek pozytywnego wyniku rekonstrukcji nagrań oszacowano na jedynie 2%, strategicznie dla pozyskania sponsorów projektu główny cel przedsięwzięcia – uratowanie treści nagrań – poszerzono o dwa cele dodatkowe: (1) zorganizowanie zamykającej projekt i podsumowującej jego wyniki specjalistycznej międzynarodowej konferencji naukowej¹⁵ oraz (2) przygotowanie edycji *Dzieł zebranych* Bronisława Piłsudskiego o całkowitej objętości około 1000 stron. Ta strategia okazała się trafna: finansowania przedsięwzięcia podjęło się IBM-Japan.

Dzieła zebrane od samego początku traktowane były jako mniej istotny, trzeciorzędny „dodatek”, asekuracja na wypadek niemożności osiągnięcia dwóch pozostałych celów, dla projektu ICRAP priorytetowych. Edycję zaplanowano na pięć tomów o objętości całkowitej między 1000 a 1500 stron, która miała jako efekt zbiorowego wysiłku edytorskiego zostać wydana w całości do roku 1986, ewentualnie 1987. Panoowało przekonanie, że prawie całość jeśli nie wręcz całość nieopublikowanych materiałów Piłsudskiego uległa zniszczeniu podczas pierwszej i drugiej wojny światowej.

Jednak – na szczęście – w wyniku zakrojonej na szeroką skalę kwerendy w archiwach, bibliotekach, muzeach, a nawet urzędach i u osób prywatnych na całym świecie, od Sachalinu, poprzez Władywostok, Tomsk, Moskwę, Leningrad/Petersburg, Wilno, Warszawę, Kraków, Wrocław, Wiedeń, Lipsk, Kolonię, Neuchâtel, Paryż, Londyn, po Nowy Jork, Pensylwanię i Waszyngton, okazało się, że pozostały i możliwy do odzyskania i rekonstrukcji dorobek Piłsudskiego jest o wiele większy, niż to wyrażano w najśmielszych nawet przypuszczeniach; dokonano przy tym tak spektakularnych odkryć, jak np. 400-stronnicowy notatnik z badań terenowych¹⁶ oraz kilka notatników niewielkiej objętości zawierające teksty folklorystyczne (podania, pieśni) w języku niwchijskim¹⁷, pierwsza część obszernej monografii książkowej na temat Oroków¹⁸, słowniki języków uiltyńskiego (orockiego)¹⁹ i ulczyjskiego²⁰, spory słownik języka nanajskiego²¹ czy imponujące zbiory listów Piłsudskiego do znanego rosyjskiego etnografa Lwa J. Szternberga²² oraz do własnego ojca i innych członków rodziny pisane z zesłania²³. Na nieszczęście – CWBP, pierwotnie planowane jako efekt

¹⁵ Argumentacja była taka, że „może nam się nie powieść próba odzyskania treści nagrań, ale na pewno możemy zwołać wtedy specjalistyczną konferencję naukową, zwrócić uwagę na istnienie takich zapisów oraz podzielić się napotkanymi problemami i powodami niepowodzeń” (rezultaty w tym zakresie przerosły oczekiwania).

¹⁶ Facsimile opublikowane jako Piłsudski 1996 i Piłsudski 1999.

¹⁷ Prepublikowane w odcinkach przez Jelenę Nitkuk w: *Известия Института наследия Бронислава Пилсудского* 1 (1998), 111–116; 3 (1999), 5–11; 4 (2000), 7–15; 5 (2001), 6–14; 6 (2002), 5–13; 8 (2004), 5–11; 9 (2005), 6–21; 10 (2006), 6–15; 12 (2008), 5–31; materiał zostanie włączony do CWBP-5.

¹⁸ Ogłoszoną w edycji W.M. Łatyszewa jako Piłsudski 1989; angielski przekład w CWBP-1.

¹⁹ CWBP-4, 124–539.

²⁰ CWBP-4, 758–952.

²¹ CWBP-4, 1010–1176.

²² Książkowa edycja rosyjskojęzyczna (Piłsudski 1996a) ma objętość 335 stron – Piłsudski wraz z Szternbergiem współpracowali przez ponad 20 lat).

²³ Inoue 1999.

zbiorowego wysiłku edytorskiego przedsięwzięcie, stało się zadaniem jednego autora²⁴.

Na wynik uzyskany przez Piłsudskiego naukowy świat czekał, bo dziś sytuację mamy taką, że liczne kultury i języki lawinowo przechodzą w stan zagrożenia i spośród około 7000 języków we współczesnym (albo do niedawna jeszcze) użyciu wyginie w ciągu najbliższych dwudziestu (optymiści mówią „pięćdziesięciu”) lat około połowy. Jak bardzo zaś czekał, niech świadczy następujący fakt: CWBP zostały odnotowane i opisane w światowej standardowej bibliografii *Syberia i radziecki Daleki Wschód*²⁵ w roku 1991; tymczasem preprint pierwszego tomu wyszedł rok, a właściwa edycja zaczęła się całe siedem lat później. Piszący niniejszy tekst nie znają – bo bodaj innego poza tym przykładu nie ma – przypadku pomieszczenia w tak prestiżowej bibliografii dzieła na wiele lat przed jego ukazaniem się w druku. Ta zamierzona przez autora przywołanej bibliografii jak i jej wydawców decyzja dobitniej niż jakikolwiek inny fakt pokazuje wagę dokonania Piłsudskiego.

Tomy CWBP 1–2 (1998) – 3 (2004) zawierają materiały ajnuskie, tom 4 (2011) materiały tunguskojęzyczne, tom 5 (w opracowaniu) – materiały niwchijskojęzyczne. Materiały niwchijskie i orockie weszły też do tomów 1 i 3. Jako że wygląda na to, iż całości tak istotnej dla polskiej nauki i kultury edycji nie posiada żadna polska biblioteka²⁶, w aneksie podana jest szczegółowa zawartość poszczególnych tomów.

Obecnie jest Bronisław Piłsudski ponad wszelką wątpliwość jednym z najczęściej cytowanych polskich uczonych (liczba samych publikacji ostatnich trzech dekad bezpośrednio dotyczących osoby badacza i jego dziedzictwa znacznie przekroczyła tysiąc już kilka lat temu, a są to czasem i kilkusetstronicowe voluminy). Badaczowi i jego dziedzictwu poświęcono dotąd co najmniej dwanaście filmów dokumentalnych²⁷, problematyka ta trafiła do podręczników języka ojczystego dla szkół średnich w Japonii w postaci 19-stronicowej czytanki w dziale „Język i kultura”²⁸, w Južno-Sachalińsku ukazuje się regularne czasopismo akademickie poświęcone wyłącznie jego naukowemu wynikowi wydawane pod auspicjami ciągle funkcjonującego Instytutu Dziedzictwa Bronisława Piłsudskiego (*Известия Института наследия Бронислава Пилсудского*, IINBP)²⁹, w Japonii wydano sześć tomów serii

²⁴ Naturalnie nie bez ofiarnego wsparcia ze strony wiodących specjalistów z całego świata.

²⁵ 127 tom *World Bibliographical Series*, Collins 1991: 84–85: „An International Committee for the Restoration and Assessment of the Work of Bronisław Piłsudski consisting of Japanese and Polish scholars has undertaken this ambitious attempt to reissue all the anthropological works published between 1898 and 1936. [...]”.

²⁶ Obecny na uroczystości odsłonięcia pomnika B. Piłsudskiego w Japonii (por. niżej) Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdan Zdrojewski zgodził się z sugestią zakupu kilku kompletów *Dzieł* dla krajowych bibliotek naukowych, ale wkrótce zmienił stanowisko i miejsce pracy, a kolejni ministrowie dziedzictwa dalej bez tego dziedzictwa pozostają.

²⁷ Zob. CWBP-1, 43; CWBP-3, 78-79; CWBP-4, 60. Autorom znane są co najmniej trzy dalsze zaplanowane już produkcje.

²⁸ Yamagishi 1990.

²⁹ W latach 1998–2015 ukazało się dziewiętnaście tomów; Instytut powołano w roku 1997.

*Pilsudskiana de Sapporo*³⁰, odbyły się już dotychczas trzy duże międzynarodowe konferencje naukowe³¹, zaś mieszkańcy Sachalinu uczcili tego polskiego uczonego nazwaniem jego imieniem jednej z gór na południu wyspy³² i postawieniem mu pomnika w centrum swojej stolicy³³, a w latach 80. japońskie i ajnuskie dzieci śpiewały piosenki „o dziwnych opowieściach z walków wujka *Piusutsukiego* płynących” pochodzące z musicalu inspirowanego śledzonymi przez media postępami w odcyfrowywaniu treści głosowych nagrań na egzotycznych nośnikach³⁴ (por. Majewicz 1991: 242–245). W 2013 r. odsłonięto pomnik-popiersie Piłsudskiego na terenie należącego do Ajnuskiego Muzeum Etnograficznego skansenu Porotokotan w Shiraoi na południu Hokkaido³⁵.

Z ogólnoswiatowego punktu widzenia jest to z pewnością jeden z najważniejszych wyników badawczych w zakresie humanistyki spośród tych, które wyszły z Polski „w ciągu ostatniego stulecia”, gwarantujący stałe miejsce w annałach nauki. Zapisy Piłsudskiego są i ponad wszelką wątpliwość pozostaną najlepszym źródłem dotyczącym języka Ajnów Sachalińskich i ich ustnej tradycji, zaś o ich unikatowości decydują przede wszystkim takie czynniki, jak: (a) to, że zarejestrowany materiał jest najbogatszy i najbardziej kompleksowy ze wszystkich danych gromadzonych w terenie w czasach, kiedy Sachalińscy Ajnowie kultywowali swój pierwotny sposób życia, zwyczaje, obrzędy, język oraz wyrażane w nim tradycje; (b) to, że Piłsudski, który pobierał lekcje fonetyki od twórcy fonetyki eksperymentalnej i zarazem dialektologa Jean-Pierre’a Rousselota, miał szczęście pracować pod kierunkiem jednego z największych w skali globalnej językoznawców czynnych w okresie opracowywania zebranych materiałów – Jana Rozwadowskiego; (c) to, że nikt nie zdołał zebrać materiału równie obfitego, kompetencją choćby doń zbliżonego, zanim Sachalińscy Ajnowie zatracili swoją unikatową kulturę i język desperacko walcząc, aby wtopić się

³⁰ Ukazało się jeszcze kilka innych tomów formalnie bez tej etykiety, ale ewidentnie traktowanych jako do serii należące.

³¹ Uniwersytet Hokkaido (Sapporo i Nibutani, 16–20 września 1985), Sachalińskie Muzeum Regionalne (Južno-Sachalinsk i Nogliki, 31 października – 2 listopada 1991), Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha (Kraków) i Muzeum Tatrzańskie (Zakopane; 29 sierpnia – 7 września 1999); tomy po-konferencyjne to odpowiednio Asakura et al. 1985, Łatyszew, Iszczenko 1992, Majewicz, Wicherkiwicz 2001.

³² Wysokość 419,2 m w południowej części łańcucha Gór Schrencka w okolicach osady Bykow w Rejonie Dolińskim.

³³ W parku przed wejściem do Sachalińskiego Muzeum Regionalnego, gabriodorytowy pomnik dłuta Władimira Czebotariowa odsłonięto w 1991 roku dla uczczenia 125. rocznicy urodzin badacza.

³⁴ Musical skomponowała Mariko Hosokawa, słynna w Japonii z umuzykalniającej działalności pedagogicznej, skomponowała również muzykę do widowiska *Opowieści o Krakowie* (*kurakufu monogatari*) wystawianego w roku 1987 w Sapporo z udziałem dzieci z Polski (zespół Scholares Minores pro Musica Antiqua z Poniatowej).

³⁵ Pomnik współodślaniał Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP B. Zdrojewski; uroczystości towarzyszyło międzynarodowe sympozjum w Uniwersytecie Hokkaido (*proceedings*: Inoue 2013).

i zniknąć pomiędzy otaczającymi ich i bezwzględnie dyskryminującymi wszechmocnymi i bezkompromisowo nietolerancyjnymi Japończykami³⁶; (d) to, że w obliczu nieuchronnego wymarcia w najbliższych dekadach około połowy spośród około 6500–7000 języków świata i kultur ich użytkowników nauka uznała każdy język i każdą kulturę za niezastępowalną część dziedzictwa całej ludzkości, każdą śmierć języka i każdą śmierć odrębnej lokalnej kultury za nieodwracalną stratę i tragedię ekologiczną w wymiarze ogólnoludzkim, zaś zachowanie tych walorów – jeśli nawet tylko w formie spetryfikowanej (w postaci rejestracji pisemnej czy audiowizualnej) – za priorytet czy wręcz imperatyw badawczy³⁷. W historii nauki właśnie takie wyniki okazały się najtrwalsze (por. Majewicz 2010).

Dla autorów ponad czterdzieści lat pracy nad naukową rekonstrukcją materiałów Piłsudskiego stworzyło zupełnie unikatową okazję zobaczenia z diametralnie innej niż powszechnie przyjęta perspektywy, co może stać za takimi terminami jak przede wszystkim *interdyscyplinarność* czy *lingwistyka stosowana* (ta u nas jest niemal utożsamiana z nauczaniem i nauką języków obcych), stąd to podłączenie się pod wiodący temat obecnego Zjazdu.

Dzieła zebrane Bronisława Piłsudskiego – dla tego we własnym i tak przezeń ukochanym kraju z premedytacją skazanego na zapomnienie niewolnika i zarazem entuzjasty nauki – to także postawiony mu pomnik – kolejny i bodaj najważniejszy – najtrwalszy.

ANEKS

(Zawartość poszczególnych tomów CWBP)

Liczby w nawiasach wskazują paginację.

CWBP-1

[Dedication page and frontispiece photo of Bronisław Piłsudski]

Preface (vii–viii)

Jerzy Bańczeroski The way of Bronisław Piłsudski (ix–xi)

Introduction (1–7)

List of ICRAAP contributors (8–11)

³⁶ To czynnik z wymienionych najważniejszy.

³⁷ Istnieją obszerne zapisy sachalińskiego języka ajnuskiego zebrane jednak już po całkowitej akulturacji Ajnów i zarzuceniu przez ich „niedobitki” języka w życiu codziennym – w efekcie zapisano jedynie idiolekty języka nieużywanego w sposób naturalny od dziesięcioleci, a zapamiętanego jedynie z dzieciństwa (głównie w podaniach, legendach, pieśniach i modlitwach) przez osoby w wieku podeszłym i bardzo podeszłym. Takie zapisy to przede wszystkim: Hattori 1964, Murasaki 1976, 1979, 2001. Kompilując zaś pierwszy od 1875 roku (Dobrotworski) słownik tego języka (Ôtsuka et al. 2008), jego autorzy jako pierwszoplanowe źródło przyjęli zrekonstruowany zaginiony słownik Bronisława Piłsudskiego (Majewicz, Majewicz 1986).

Acknowledgement (12–13)

Researcher and friend of Sakhalin natives – the scholarly profile of

Bronisław Piłsudski (14–36)

Bibliography of biographical material concerning Bronisław Piłsudski (37–52)

Bibliography of works by Bronisław Piłsudski (53–69)

Selected bibliography of works on peoples investigated by B. Piłsudski and
on related problems (70–95)

Abbreviations (95–96)

A note on the translation (96–99)

List of names of Sakhalin Ainu settlements and their variations in Piłsudski's
writings (99–101)

I.

Wants and Needs of the Sakhalin Nivhgu (105–136)

Poetry and songs of the Nivhgu (143–182)

II.

Information on B. Piłsudski (on the basis of letters addressed to the Secretary
of the Committee) (185)

B. O. Piłsudski's letter while on an expedition to Sakhalin (186–191)

B. O. Piłsudski's report on his expedition to the Ainu and Oroks of the island
of Sakhalin in the years 1903–1905 (192–221)

The aborigines of Sakhalin (222–235)

The Ainu (236–270)

An outline of the economic life of the Ainu on the island of Sakhalin (271–295)

A draft of rules for the establishment of authority over Sakhalin Ainu (296–310)

Selected information on individual Ainu settlements on the island of Sakhalin
(311–330)

Statistical data on Sakhalin Ainu for the year 1904 (331–345)

Leprosy among Nivhgu and Ainu (346–361)

Pregnancy, delivery, miscarriages, twins, freaks, fertility and sterility, and
menstruation among the aboriginal inhabitants of the island of Sakhalin
(Nivhgu, Ainu and Oroks) (362–390)

Shamanism among the aborigines of Sakhalin (391–437)

On the bear festival of the Ainu on the island of Sakhalin (438–561)

Les signes de propriété des Aïno (562–596)

Materials for the study of the language and folklore of the Ainu (597–598)

Ainu folk-lore (599–612)

List of objects sent to the Vladivostok Museum of the Society for the Study of
the Amur Region on the s/s. „Mandzhur”. Sakhalin Ainu (613–616),
Sakhalin Nivhgu (617)

From the report on the expedition to the Orok in 1904 (618–677)

Appendices

1. Short preliminary report on the Ainu school in the Korsakovsk region
in 1903–1904 (681–684)
2. Short report on the Ainu elementary school in the Korsakovsk region
for the years 1904–1905 (684–690)

Notes (691–727)

List of illustrations (728–730)

Indices (731–792)

Personal names (731–744)

Place names (745–753)

Index of words in Ainu, Nivhgu, Orok, and other languages (754–773)

Subject index (774–786)

Ideographic index (787–792)

CWBP-2

[Dedication page and frontispiece photo of Bronisław Piłsudski]

Introduction (ix–xiv)

Part one (1–272)

B. Piłsudski's *Materials for the Study of the Ainu Language and Folklore* of 1912

Illustrations [Plates CI–CXXXII]

Part two (307–872)

An Ainu-English-index dictionary to B. Piłsudski's *Materials...* of 1912

compiled by Alfred F. Majewicz & Elżbieta Majewicz

Introduction (311–325)

Acknowledgement (326)

I. List of categorial affixes and auxiliaries (327–332)

II. Ainu-English index

Index-dictionary with indication of frequency of occurrence (335–763)

III. Reverse index (*a tergo*) (767–819)

IV. English index (821–868)

V. Grammatical index (869–872)

CWBP-3

[Dedication page and frontispiece photo of Bronisław Piłsudski]

Preface (vii–viii)

Introduction (1–7)

Acknowledgements (8–12)

Chronology of Bronisław Piłsudski's stay in the Far East (13–47)

Bibliographies (48–151)

1. Works consulted (48–54)
 2. Bibliography of biographical material concerning and related to B. Piłsudski
(Addenda to CWBP 1, 53–69) (54–105)
 3. Bibliography of works by Bronisław Piłsudski (Addenda to CWBP 1, 53–69)
(106–114)
 4. Selected bibliography of works on peoples investigated by B. Piłsudski and
on related problems (Addenda to CWBP 1, 70–95) (115–147)
 - a. General
 - b. Ainu
 - c. Nivhgu (Gilyak)
 - d. Orok / Uilta
 - e. Ulcha / Olcha (Mangun)
 - f. Nanai (Gold)
 5. Abbreviations (148–151)
- Plates [CXXXIII–CLXXXVIII]

I. Research reports and results (211–417)

A preliminary report on the expedition to the Ainu of Sakhalin in 1902–1903
(213–221)

Traditions of the Sakhalin aborigines on their first encounters with the white
man (222–228)

The story of a Russified baptized Ainu (named Ivan Grigoryevich) from the settlement
of Galkino-Vrasskoye (Siyantsy) on the island of Sakhalin on how
he was cured of love (229–230)

A draft of rules for the organization of life of and the establishment of authority
over the Ainu of Sakhalin with short explanations on particular points
(231–249)

II. Ainu texts (251–417)

Introduction (253–260)

1. Ainu folklore collection (as listed by Bronisław Piłsudski for Franz Boas)
(261–263)
2. Učaškoma – tales of tradition (264–276)
3. Tuita (~tuytah) – fairy tales (277–331)
4. Inon ita – prayers (332–417)
Plates [CXCVI–CCLXXXVIII]
Color photos [1–82]

III. Phonographic records of Ainu language and folklore on wax cylinders

(595–642)

1. Foreword (577)
2. Bronisław Piłsudski's phonographic records (577–589)
3. The ICRAP reproduction / recovery attempt – acoustic and technological aspects (589–599)
4. The ICRAP reproduction / recovery attempt – linguistic, ethnomusicological, and anthropological aspects (599–609)
5. The contents of the recordings (609–642)
Plates [CCLXXXIX–CCC]

Appendices (659–744)

1. *Wacław Sieroszewski* Among hairy people. A 1926 account on Wacław Sieroszewski and Bronisław Piłsudski's expedition to the Ainu of Hokkaido in the summer of 1903 (661–699)
2. *Sentoku Tarōji*'s letters from Sakhalin to Bronisław Piłsudski (1906) (670–730)
3. *Aleksander Janta-Połczyński* Shirahama and Shiraura. A 1936 account on a visit to the Poles and Ainu of Sakhalin in the winter of 1933 (731–744)

Notes (745–807)

List of illustrations (808–822)

Indices (823–913)

Personal names (823–836)

Place names (837–844)

Subjects (845–859)

Ainu words and loans in Ainu (860–901)

Words in other languages (902–905)

Nivhgu

Japanese

Russian

Latin

Polish

French

Nanaian

Uilta (Orok)

Tungusic

Eskimo

Italian

Japanese, Chinese, and Korean characters (906–913)

CWBP-4

[Dedication page and frontispiece photo of Bronisław Piłsudski]

Preface (vii–viii)

Acknowledgements (xiii–xv)

Introduction (1–26)

References and bibliography of works consulted (27–54)

Bibliography of biographical material concerning and related to B. Piłsudski
(addenda) (55–87)

Appendix 1. TV documentaries on Bronisław Piłsudski (addenda) (60)

Appendix 2. Tables of contents of collective works devoted to Bronisław
Piłsudski (addenda) (61–87)

Bibliography of works by Bronisław Piłsudski (addenda) (88–91)

Selected bibliography of works on peoples investigated by B. Piłsudski and on related
problems (addenda) (92–100)

a. general

b. Ainu

c. Nivhgu

d. Uilta (Orok)

e. Ulcha (Olcha)

f. Nanai

Abbreviations and symbols (101–108)

Plates CCCV–CCCVII

I. Materials for the study of the Uilta / Orok language and folklore (113–724)

Foreword by Władysław Kotwicz)

Introduction to the Uilta (Orok) materials

Plates CCCVIII–CCCX

A Uilta (~Orok)-Polish-English dictionary (124–539)

Introduction

The dictionary (127–539)

Plates CCCXI–CCCXII

Uilta (Orok) proper names (personal names, names of rivers, mountains,
settlements) (541–561)

Plates CCCXIII–CCCXVII

Uilta (Orok) texts (563–638)

Introduction

The texts

Plates CCCXVIII–CCCXXIII

Grammatical remarks on the Uilta (Orok) language (639–724)

Introduction

Grammatical remarks on the language of the Oroks (1)

Grammatical remarks on the language of the Oroks (2)

Plates CCCXXIV–CCCXLIII

II. Materials for the study of the Ulchan / Olcha / Mangun / Nani language and folklore (747–974)

Introduction to the Ulchan (Mangun) materials

Plates CCCXLIV–CCCXLVIII

Introduction by Bronisław Piłsudski

A few remarks on the notation of the Ulchan language

An Ulchan-Polish-English vocabulary (758–945)

Ulchan proper names (946–952)

Plates CCCXLIX–CCCL

Ulchan texts (953–974)

Plates CCCLI–CCCLXXX

III. Materials for the study of the Nanaian / Gold language and folklore (981–1214)

Introduction to the Nanaian (Gold) materials

Nanaian vocabulary

[Introduction by Mikhail D. Simonov and Alfred F. Majewicz]

The vocabulary (1018–1168)

Nanaian proper names (1169–1176)

Names of settlements

Names of rivers and lakes

Masculine personal names and clan names

Nanaian riddles (1177–1187)

A Nanaian prayer (1187–1188)

Appendix 1. The phonemic system of the Nanaian language

Appendix 2. Index of words (1191–1208)

Nanaian,

Ulchan,

Uilta (Orok),

Oroch,

Udeghe,

Manchu,

Neghidal,

Solon,

Arman,

Ewen,

Ewenk,

Mongolic,

Yakut,

Chinese,

Russian

Appendix 3. Index to Bronisław Piłsudski's ethnographic collections (1209–1211)

A. Collection for the Museum of the Association for the study of the Amur Region

B. Collection sent to Warsaw
 Bibliography and references to Nanaian materials (1212–1214)
 Color photos (83–192)

Appendices (1283–1289)

Appendix 1. Bronisław Piłsudski's 1902 letter concerning the ethnographical study
Тагы или удохэ by S. N. Brailovskiy

Appendix 2. Review of J. Talko-Hryniewicz's 1910 "Materials for the study of the ethnology and anthropology of peoples of Central Asia: Mongols, Buryats and Tunguses"

List of illustrations (1290–1304)

Indices (1305–1397)

Personal names (1305–1312)

Place names (1313–1317)

Subjects (1318–1328)

Lexical indices (1329–1397)

English

Polish

Russian

Other languages

Japanese

Latin

Chinese

Uilta

Ulchan

Nanaian

Manchu

Ewenk(i)

Hezhe(n)

Solon

(Manchu-)Tungusic

Ainu

Nivhgu

Yakut

Mongolian

Persian

Onomatopoeia and 'meaningless sounds' in songs, exclamations, invocations, etc.

CWBP-5 (w przygotowaniu)

[Dedication page frontispiece photo]

Preface

Editorial Note on the Ethnonym and Glottonym Nivhgu~Nivkh

Introduction

Acknowledgments

Chronology of Bronisław Piłsudski's stay in the Far East (addenda)

Bibliography of works consulted

Bibliography of biographical material concerning and related to B. Piłsudski
(addenda)

Appendix I

Appendix II

Bibliography of works by B. Piłsudski (addenda)

Selected bibliography of works on peoples investigated by B. Piłsudski and
on related problems (addenda)

g. general

h. Ainu

i. Nivhgu

j. Tungusic

k. Orok

l. Ulcha

m. Nanai

Abbreviations

[ILLUSTRATIONS]

I. Introductory

Bronisław Piłsudski and the Nivhgu (*Vladislav M. Latyshev*)

The Nivhgu Language as Recorded by Bronisław Piłsudski (*E. Gruzdeva*)

II. Traditions ~ Mythical Texts

Introduction

Nivhgu~Nivkh Texts

Commentaries and Notes

Russian Translation (with titles introduced by *A. B. Ostrovskiy*)

English Translation

III. Songs and Poetry

Introduction

Nivhgu~Nivkh Texts

Commentaries and Notes

Russian Translation (introduced by *Y. S. Nitkuk, Tatyana P. Roon,*

Vladislav M. Latyshev)

English Translation

[ILLUSTRATIONS]

IV. Sakhalin Nivhgu~Nivkh Glossary

Introduction

The Glossary

V. Suggestions concerning the program of physical upbringing of Nivhgu (~Nivkh) children

Introduction

The Suggestions

[ILLUSTRATIONS]

[Appendices]

1. *Tusu kuru*
2. Lithuanian Crosses // Les croix Lithuaniennes
3. Alp Pasturage Stock Farming in the Tatra Mountains in Poland
// Almen-Viehzcucht im Tatra-Gebirge in Polen
4. Poles in Siberia // Les Polonais en Sibérie
5. The Historical Museum in Bern
6. Tatra Museum in Zakopane – Aims and Ways of Managing the
Ethnographical Section
7. Statuts de l'Association „Comité général de secours pour les victimes
de la guerre en Lithuanie”
8. Turkey and Japan
9. What They Say about Us in the Land of the Rising Sun; Futabatei
Shimei – an Obituary
10. Education in the Far East – Schools in China
11. Women Feminists in China
12. The Ethnographic Section at the 12th Congress of Russian Natural
Historians and Medical Doctors in Moscow, in Dec. 1909 – Jan. 1910,
According to Reports in the Russian Press
13. Concerning the Congress of Polish Ethnographers
14. Reviews by Bronisław Piłsudski
15. Reviews of Bronisław Piłsudski's *Materials...* of 1912
16. A picture of Swiss Culture (the Historical and Ethnographical Museums
in Neuchâtel)
17. Report on the Museum of the Society for the Study of the Amur Region
for 1900 [Отчет по Музею Общества изучения Амурского края за 1900 г.]
18. School report...
19. Weather reports as recorded in Rykovskoye on Sakhalin in 1895–1896.
20. Czech Naparstek Industrial Museum in Prague

List of illustrations

Notes

Indices

Personal names

Place names

Index of words

Ainu

Nivhgu

Reverse index

Russian

Latin

Polish

Subject index

Literatura

1. CWBP 1-2-3-4-5

The Collected Works of Bronisław Piłsudski. Volume 1, The Aborigines of Sakhalin, edited by Alfred F. Majewicz. – Berlin–New York: Mouton de Gruyter. Ss. xvii + 792. [CWBP 1].

The Collected Works of Bronisław Piłsudski. Volume 2, Materials for the Study of the Ainu Language and Folklore (Cracow 1912), edited by Alfred F. Majewicz. – Berlin–New York: Mouton de Gruyter. Ss. xiv + 872. [CWBP 2].

The Collected Works of Bronisław Piłsudski, Volume 3, Materials for the Study of the Ainu Language and Folklore 2, reconstructed, translated, and edited by Alfred F. Majewicz, with the assistance of Elżbieta Majewicz. – Berlin–New York: Mouton de Gruyter. 2004. Ss. xi + 913. [CWBP 3].

The Collected Works of Bronisław Piłsudski, Volume 4, Materials for the Study of Tungusic Languages and Folklore, reconstructed, translated, and edited by Alfred F. Majewicz, with the assistance of Larisa V. Ozoliņa, Mikhail D. Simonov, Tatyana Bulgakova, Elżbieta Majewicz, Tatyana P. Roon, Tomasz Wicherkiwicz, Werner Winter. – Berlin–Boston: De Gruyter Mouton. Ss. xv + 3nbl + 1397 [CWBP-4].

The Collected Works of Bronisław Piłsudski, Volume 5, Materials for the Study of the Nivhgu (Gilyak) Language and Folklore, reconstructed, translated, and edited by Ekaterina Gruzdeva, Alfred F. Majewicz, Aleksandr Borisovich Ostrovskiy, Yelena S. Nitkuk, with the assistance of Vladislav Mikhailovich Latyshev, Elżbieta Majewicz, Tomasz Wicherkiwicz [CWBP-5, w zaawansowanym przygotowaniu].

2. Pozostałe źródła

[ASAKURA Toshimitsu et al.] Executive Committee of the International Symposium, red. (1985): *Proceedings of the International Symposium on B. Piłsudski's Phonographic Records and the Ainu Culture. September 16–20, 1985.* – Sapporo: Hokkaido University.

ASAKURA Toshimitsu, IFUKUBE Tōru, red. (1986): *Piusutsuki rokuon rōkan kenkyū-no ayumi – Shōwa 58nen – Shōwa 61nen* [dokumentacja projektu rekonstrukcji zapisów fonograficznych B. Piłsudskiego na wałkach woskowych, 1983–1986]. – Sapporo: Hokkaido University Institute of Applied Electricity. 朝倉利光・伊福部達編集1986。ピウスツキ録音蠟管研究の歩み、昭和58年 – 昭和61年。北海道大学応用電気研究所。

- BAŃCZEROWSKI Jerzy (1964): Zapisy fonograficzne Ajnów. – *Biuletyn Fonograficzny* (Poznań) 6, 91–96.
- CHRAMCOWA A[Ha] T[rofimowna], ed. (2000): *Завещано: сохранить и приумножить... 110 лет со дня открытия, 55 лет с именем В.К. Арсеньева.* – Владивосток: Приморский государственный объединенный музей им. В.К. Арсеньева.
- COLLINS David N. (1991): *Siberia and the Soviet Far East*. World Bibliographical Series Volume 127. – Oxford et al.: Clio Press.
- DOBROTORSKIJ Michaił Michajłowicz (1875): *Аинско-русский словарь М. М. Добротворскаго.* – Казань: Въ Университетской типографіи. Reprint 1996 – [w:] Kirsten REFSING (ed.): *Early European Writings on the Ainu Language*, t. 3. The Ainu Library Collection 1. Richmond: Curzon.
- GRUSMAN W[ladimir] M[oisiejewicz], OGIHARA Sh[inko], red. (2007): *Российский этнографический музей каталог айских коллекцій // Roshia Minzokugaku Hakubutsukan Shozō ainu shiryō moku-roku // Russian Museum of Ethnography Catalogue of the Ainu Collections.* – Tokyo. ロシア民族学博物館所蔵アイヌ資料目録。
- HATTORI Shirō et al. (1964): *Ainugo hōgen jiten // An Ainu dialect Dictionary with Ainu, Japanese and English Indexes.* – Tokyo: Iwanami Shoten.
服部四郎編、協力者：知里真志保、木村彰一、山本謙吾、三根谷徹、北村甫、田村すゞ子 1964。アイヌ語方言辞典。東京：岩波書店。
- INOUE Koichi, red. (1999): „Dear Father !” – a collection of B. Piłsudski's letters, et alii, edited, compiled, translated, annotated and written by... [preprint]. *Piłsudskiana de Sapporo* 1. 2009. „Dear Father!” – Bronisław Piłsudski's Letters to His Family (1887–1914) [Enlarged and Completed Edition]. *Piłsudskiana de Sapporo* 6. – Sapporo [: Koichi Inoue at Slavic Research Center, Hokkaido University].
- [INOUE Kōichi, ANDŌ Atsushi, SAMITSU Shin'ichi, red.] (2013): *Pōrando-no ainu kenkyūsha Piusutsuki-no shigoto – Shiraoi-ni okeru Kinenhi-no jōmaku-ni yosete // The Achievements of Bronisław Piłsudski – a Polish Ainu Researcher: On the Occasion of Unveiling His Monument in Shiraoi, Hokkaido.* – Sapporo: Hokkaidō-Pōrando Bunka Kyōkai [Hokkaido-Poland Cultural Association] & Hokkaidō University Slavic Research Center.
(井上紘一編集安藤厚, 佐光伸一編集協力)2013。ポーランドのアイヌ研究者ピウス ツキの仕事 ~白老における記念碑の除幕に寄せて ~。札幌：国立北海道ポーランド文化協会 [& 北海道大学スラブ研究センター。
- KACZMAREK Leon (1953): Fonograf na usługach dialektologii i etnografii muzycznej w Polsce. – *Biuletyn Fonograficzny* (Poznań) 1, 19–54.
- KATŌ Kyūzō, KOTANI Yoshinobu, red. (1987): *Piusutsuki shiryō-to hoppō shominzoku bunka-no kenkyū // Bronisław Piłsudski's Materials on Northern Peoples and Cultures.* – Osaka: National Museum of Ethnology. Pp. 461.
加藤九祚・小谷凱宣編1987。ピウスツキ資料と北方諸民族文化の研究。吹田：民族学博物館。
- [KZHA] Kōeki Zaidan Hōjin Ainu Bunka Shinkō Kenkyū Suishin Kikō (2013): *Roshia-kara mita ainu bunka. Roshia kagaku akademii Piyotoru Daitei kinen jinruigaku minzokugaku hakubutsukan-no korekushon-yori // Культура айнов: взгляд из России из коллекции Музея антропологии и этнографии имени Петра Великого (Кунсткамера) Российской Академии наук.* – Sapporo: Kōeki Zaidan Hōjin Ainu Bunka Shinkō Kenkyū Suishin Kikō.
公益財団法人アイヌ文化振興・研究推進機構編集 2013。ロシアが見たアイヌ文化。ロシア科学アカデミー・ピョートル大帝 記念人類学民族学博物館のコレクションより。札幌：公益財団法人アイヌ文化振興・研究推進機構。
- ŁATYSZEW W[ładisław] M[ichajłowicz] (2008): *Сахалинская жизнь Бронислава Пилсудского. Прологомена к биографии.* – Южно-Сахалинск: Сахалинское книжное издательство.
- ŁATYSZEW W[ładisław Michajłowicz], ISZCZENKO M[arina] I[wanowna], red. (1992): *Б.О. Пилсудский – исследователь народов Сахалина (Материалы международной научной конференции, 31*

- октября – 2 ноября 1991 г. Южно-Сахалинск), t. 1–2. – Южно-Сахалинск: Сахалинский областной краеведческий музей.
- ŁATYSZEW W[ładisław] M[ichajłowicz], INOUE Kōichi (2002): *Народное искусство сахалинских айнов // Sakhalin Ainu Folk Craft // Karafuto ainu-no mingū*. – Sapporo: Hokkaidō Shuppan Kikaku Sentā. 井上宏一& V.M. ラティシェフ共編2002. 樺太アイヌの民具. 札幌:北海道出版企画センター。
- ŁATYSZEW W[ładisław] M[ichajłowicz], PROKOPIEW M[ichaił] M[ichajłowicz] (?2006): *Каталог этнографических коллекций Б. О. Пилсудского в Сахалинском государственном областном краеведческом музее (1898–1899, 1903–1905 гг.)*. – Южно-Сахалинск: Сахалинский областной краеведческий музей & Институт наследия Бронислава Пилсудского.
- MAJEWICZ Alfred F. (1991): *Dzieje i wierzenia Ajnów*. – Poznań: CIA-Books – Svaro, Ltd.
- MAJEWICZ Alfred F. (2010): Bronisław Piłsudski – globalny hit polskiej orientalistyki. – [w:] Tadeusz MAJDA (red.): *Szkice z dziejów polskiej orientalistyki*. – Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 141–219.
- MAJEWICZ Alfred F., MAJEWICZ Elżbieta (1986): *An Ainu-English Index-Dictionary to B. Piłsudski's Materials for the Study of the Ainu Language and Folklore of 1912*. – Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM. ²1998 w CWBP-2, 309–872.
- MAJEWICZ Alfred F., WICKERKIEWICZ Tomasz, red. (2001): *Bronisław Piłsudski and Futabatei Shimei – an Excellent Charter in the History of Polish-Japanese Relations. Materials of the Third International Conference on Bronisław Piłsudski and His Scholarly Heritage, Kraków–Zakopane 29/8–7/9 1999*. LOSP Monograph Supplement 7. – Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- MIROLUBOW I[wan] P[awłowicz] (1901): *Восемь лѣтъ на Сахалинѣ*. – S.Petersburg: Типография А. С. Суворина. Polskie tłumaczenie: „Ośm lat na Sachalinie”. Dziennik Poznański 1902–3 (w odciinkach 1 (172/27.7.1902) – 72 (39/18.2.1903); oddzielnie 1902 [na okładce 1903], *Ośm lat na Sachalinie*. – Poznań: Dziennik Poznański [&] Księgarnia A. Cybulskiego.
- MURASAKI Kyōko (1976): *Karafuto ainugo* [język Ajnów Sachalińskich]. – Tōkyō: Kokusho Kankōkai. 村崎恭子1976. カラフトアイヌ語. 東京: 国書刊行会。
- MURASAKI Kyōko (1979): *Karafuto ainugo bumpō-hen* [gramatyka języka Ajnów Sachalińskich]. – Tōkyō: Kokusho Kankōkai. 村崎恭子1979. カラフトアイヌ語 - 文法篇. 東京: 国書刊行会。
- MURASAKI Kyōko (2001): *Asai Take kōjutsu Karafuto ainu-no mukashibanashi tuytah* [opowieści Ajnów Sachalińskich przekazane ustami Take Asai³⁸]. – Tōkyō: Sōfukan. 村崎恭子編訳2001. 浅井タケ口述樺太アイヌの昔話. 東京: 草風館。
- [OGIHARA Shinko, TAKSAMI Czuner M.] SPb-Ainu Project Group, red. (1998): *Айнские коллекции Музея антропологии и этнографии им. Петра Великого (Кунсткамера) Российской академии наук – каталог / Ainu collections of Peter the Great Museum of Anthropology and Ethnography, Russian Academy of Sciences – catalogue / Roshia kagaku akademii jinruigaku minzokugaku hakubutsukan shozō ainu shiryō mokuroku*. – Tōkyō: Sōfukan. 荻原真子 & Ch. M. タクサミ1998. ロシア科学アカデミー人類学民族学博物館所蔵アイヌ資料目録. 東京: 草風館。
- OGONOWSKA Agnieszka (1993): *Treść walków fonograficznych Bronisława Piłsudskiego według odczytu specjalistów japońskich*. – Stęszew: International Institute of Ethnolinguistic and Oriental Studies.
- ŌTSUKA Rie [&] UENO Airi [&] KURASHIGE Yumi [&] NAKATA Kyōhei [&] YAMASHITA Shingo [&] SAKATA Arisa (2008): *Saharin ainugo jiten (furoku : ainugo Kushiro Shiranuka hōgen, Tokachi hōgen, wa-ai*

³⁸ Take Asai (ajnuskie imię Tahkonanna, 1902–1994) była ostatnią osobą znającą język Ajnów Sachalińskich jako rodzimy.

- jiten*) [słownik języka Ajnów Sachalińskich, z dodatkiem słowników etnolektów z Shiranuka w rejonie Kushiro i z rejonu Tokachi oraz japońsko-ajnuskiego]. – Asahikawa: Hokkaidō Kyōiku Daigaku Asahikawa-kō Danwa-Goyōron Zemi.
- 大塚梨恵 [&] 上野愛里 [&] 倉重裕美 [&] 中田恭平 [&] 山下真悟 [&] 坂田亜里紗 2008. サハリンアイヌ語辞典 (付録: アイヌ語釧路白糠方言 十勝方言和愛辞典)。旭川: 北海道教育大学旭川校 談話・語用論ゼミ。
- PIŁSUDSKI Bronisław (1912): *Materials for the Study of the Ainu Language and Folklore, collected and prepared for publication by Bronisław Piłsudski, edited under the supervision of J[an] Rozwadowski, PhD.* – Cracow: Imperial Academy of Sciences (Spasowicz Fund), „Spółka Wydawnicza Polska”.
- PIŁSUDSKI Bronisław (1989): *Из поездки к орокам Сахалина в 1904 г. Препринт.* Южно-Сахалинск: Сахалинский областной краеведческий музей. Przekład angielski CWBP 1, 618–677 i 721–727.
- PIŁSUDSKI Bronisław (1996): *Materials for the study of the Nivhgu (Gilyak) language and folklore (Manuscript Facsimile), prefaced by Koichi Inoue and Alfred F. Majewicz.* IIEOS Preprint 12. Sapporo: Hokkaido University Slavic Research Center & Stęszew: International Institute of Ethnolinguistic and Oriental Studies.
- PIŁSUDSKI Bronisław (1996a): „Дорогой Лев Яковлевич...” (Письма Л. Я. Штернбергу, 1893–1917 гг.) [przygotowanie do publikacji, wstęp, komentarze i przypisy oraz praca edytorska W[ładysława] M[ichajłowicza] Łatyszewa]. – Южно-Сахалинск: Сахалинский областной краеведческий музей.
- PIŁSUDSKI Bronisław (1999): *Materials for the study of the Nivhgu (Gilyak) language and folklore (manuscript facsimile) II, prefaced by Alfred F. Majewicz.* IIEOS Preprint 12a. – Stęszew: International Institute of Ethnolinguistic and Oriental Studies.
- SAKIKAWA Shin’ichirō (1987): *Rōkan-no uta. Aru Karafuto ryūkeisha-no ashiato* [pieśni z woskowych wałków – śladami sachalińskiego zesłańca]. – Sapporo: Hokkaidō Shimbunsha.
- 先川信一郎1987. ロウ管の歌。ある樺太流刑者の足跡。札幌: 北海道新聞社。
- SAWADA Kazuhiko, INOUE Kōichi, red. (2010): *A Critical Biography of Bronisław Piłsudski.* Vols. 1–2. – Saitama: Saitama University Faculty of Liberal Arts.
- YAMAGISHI Takashi (1990): Yomigaeta rōkan [odrodzone wałki woskowe]. [w:] KINOSHITA Junji, MATSUMURA Akira, SHIBATA Takeshi i in.: *Shimpan, chūgaku kokugo* [nowy podręcznik do języka ojczystego (tj., japońskiego) dla niższej szkoły średniej, klasy drugiej]. – Tōkyō: Kyōiku Shuppan, 196–212.
- 山岸嵩「よみがえった《ロウ管》」。木下順二・松村明・柴田武・外1990。新版中学国語。東京: 教育出版。

MAŁGORZATA DAWIDZIAK-KŁADOCZNA

Uniwersytet Wrocławski

Wrocław

Związki językoznawczych badań nad wymową polityczną I Rzeczypospolitej z innymi dziedzinami nauk¹

Streszczenie

Badanie tekstów przynależnych do odmiany retorycznej dawnej komunikacji politycznej wymaga nawiązywania do innych niż językoznawstwo dyscyplin nauki. Uprawianie omawianego w artykule obszaru badań pozwala na łączenie narzędzi wypracowanych w ramach językoznawstwa i nauk politycznych, dlatego ów obszar określa się też mianem lingwistyki politycznej (politolingwistyki). Pomocne jest również ujęcie socjolingwistyczne, czerpiące inspirację z nauk socjologicznych i traktujące teksty powstałe w ramach działalności politycznej jako świadectwo socjolektu szlachty. Czytelne zależności ujawniają się poza tym między specyfiką ustroju I Rzeczypospolitej i obowiązującym w niej systemem wartości a ideą przemawiania, która jest manifestacją wolności szlacheckiej. Zjawiska komunikacyjne w tym wypadku znajdują uzasadnienie w naukach historycznych. Ponadto rozwój badań korpusowych oraz przyrastający zasób zdigitalizowanych tekstów powstałych przed 1795 rokiem stwarza okazję do wykorzystywania narzędzi językoznawstwa statystycznego oraz stylometrii.

Słowa kluczowe: wymowa polityczna I Rzeczypospolitej, interdyscyplinarność badań językoznawczych, retoryka, politolingwistyka, socjolingwistyka, badania korpusowe.

Compounds of linguistic research on political speech before 1795 with other fields of science

Summary

Linguistics proves insufficient in researching texts that represent the rhetoric variety of former political communication. The study of the area discussed in the article requires a combination of scientific

¹ W pracy korzystam z systematyki obszarów, dziedzin i dyscyplin nauki obowiązującej na mocy Rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 8 sierpnia 2011 roku w sprawie obszarów wiedzy, dziedzin nauki i sztuki oraz dyscyplin naukowych i artystycznych (Dz. U. 2011 nr 179, poz. 1065).

tools developed by linguistics and political sciences; therefore the area in question is referred to as political linguistics. A sociolinguistic approach is also helpful here as it draws on sociological sciences and treats the texts that result from political activity as an evidence of the sociolect of the nobility. Additionally, one may observe various links between the specific character of the political system of the Polish-Lithuanian Commonwealth, including the binding value system, and the idea of public speeches – a manifestation of the nobility's freedom. The development of corpus research and the constantly growing digitalised repository of pre-1795 texts offer an opportunity to implement the tools of static linguistics and stylometry.

Key words: political speeches before 1795, interdisciplinary linguistic research, rhetoric, political linguistics, sociolinguistic, stylometry.

Zasób tekstów, którymi są zainteresowani badacze dawnej komunikacji politycznej, jest obszerny i zróżnicowany, obejmujący kilka odmian i stylów funkcjonalnych polszczyzny, przede wszystkim odmianę retoryczną i kancelaryjną oraz styl publicystyczny i artystyczny². Uwagi, które zamierzam przedstawić w tym artykule, ograniczają się do odmiany retorycznej. Jej tekstowymi realizacjami są przemówienia sejmowe, sejmikowe, rokoszowe i konfederackie, a także oracje wygłaszane przez władcę lub urzędników państwowych w rozmaitych sytuacjach związanych z funkcjonowaniem państwa. Wymienione formy wypowiedzi zaliczam do wymowy politycznej. Pole zainteresowań zawężam do oratorstwa epoki przedrozbiorowej, a więc do okresu od I połowy XVI wieku do lat dziewięćdziesiątych XVIII wieku.

Badania nad komunikacją polityczną I Rzeczypospolitej stosunkowo rzadko prowadzone są z perspektywy językoznawczej. Być może jest to wynik panującego jeszcze do niedawna przeświadczenia, zgodnie z którym analizy stylistyczne nie mieszczą się w zakresie lingwistyki. W myśl obowiązującej bowiem w XX wieku mody na metody strukturalne zwracano uwagę przede wszystkim na system gramatyczny, a nie na jego użycie. Ten niedostatek kilka lat temu tak oto komentowali historycy: „Staropolski język polityki (z nielicznymi wyjątkami) nie jest [...] przedmiotem szczególnego zainteresowania językoznawców” (Augustyniak 2004: 34).

Istotnie, największy wkład do badań nad odmianą retoryczną dawnej komunikacji politycznej mają nie lingwiści, lecz literaturoznawcy (por. m.in.: Barłowska 2000, 2001, 2010; Borowski 1990; Bruchnalski 1918; Goliński 1999, 2000; Korolko 1980; Krakowski 1968; Lichański 1992, 2001; Magryś 2014; Mecherzyński 1856, 1860; Płachcińska 2004, 2015; Sajkowski 1989). Nie oznacza to jednak, że na ten temat nie powstały dotąd żadne prace językoznawcze (por. m.in.: Wierzbicka 1966; Skubalanka 1984; Wyderka 1990, 2005; Dubisz 1992, 2005; Ostaszewska 2001; Szczepankowska 2004; Cybulski 2007, 2008; Dawidziak-Kładoczna 2007, 2012, 2014)³. Zbiór ten na-

² Do odmiany kancelaryjnej można zaliczyć statuty, kodeksy, akta kancelarii królewskiej i konstytucje. Przejawem komunikacji politycznej jest też publicystyka i literatura, zwłaszcza poezja polityczna.

³ Dotychczasowe badania nad odmianą retoryczną dawnej komunikacji parlamentarnej dokładniej omawiam w innym miejscu (Dawidziak-Kładoczna 2016).

leży jednak uznać za niekompletny, biorąc pod uwagę bogactwo materiału i zróżnicowanie problematyki, która zasługuje na dokładniejszy opis.

Lingwiści, stawiający sobie za cel rzetelne i wyczerpujące zanalizowanie rozmaitych zagadnień mieszczących się w ramach dawnego oratorstwa politycznego, nie mogą ograniczyć się do stosowania metod wyrosłych wyłącznie na gruncie językoznawstwa. Badanie dawnej komunikacji politycznej wiąże się z wykorzystywaniem narzędzi metodologicznych właściwych innym dziedzinom i dyscyplinom nauki, a także z nawiązywaniem do spostrzeżeń poczynionych w ich ramach. Taka procedura nie jest niczym nowym w nauce. Wiele współczesnych badań naukowych ma przecież charakter interdyscyplinarny, co wynika z dążenia badaczy do tego, by zaprezentować problem w sposób holistyczny, wieloaspektowy, by osadzić go jak najlepiej w kontekście (por. Sękowska 2012). Dotyczy to również prac językoznawczych, które mieszczą się w takich subdyscyplinach, jak np. socjolingwistyka, psycholingwistyka lub kognitywizm (głównie semantyka leksykalna). Interdyscyplinarność to paradygmat wykorzystywany dziś coraz częściej również w stylistyce historycznej. Inne dziedziny i dyscypliny nauk nie tylko uzupełniają wyniki badań i przyczyniają się do kompletności wniosków lingwistycznych, ale również są punktem wyjścia w dociekaniach stylistycznych.

Niniejszy artykuł ma charakter metodologiczny. Zaprezentuję w nim listę dziedzin i dyscyplin naukowych, pomocnych lingwistom opisującym dawną komunikację polityczną w odmianie retorycznej. Tym samym stawiam sobie za cel wysunięcie postulatów dotyczących procedury badawczej, którą można by zastosować, analizując świadectwa dawnej wymowy politycznej.

I. Dziedzina nauk humanistycznych

1. Językoznawstwo: *latynistyka*

Badanie dawnych tekstów oratorskich wymaga odwoływania się do wiedzy filologów klasycznych (latynistów), ponieważ przemawiający w języku polskim⁴ korzystali z leksyki łacińskiej⁵ i używali łacińskich konstrukcji składniowych. Dawni uczestnicy komunikacji politycznej stosowali się do reguł retorycznych opracowanych w antyku, często hołdowali postawom filozofów starożytnych i nawiązywali do motywów (topo-

⁴ Warto przypomnieć, że duża część staropolskich oracji politycznych funkcjonowała nie w języku polskim, ale w łacińskim. Dotyczy to mów dyplomatycznych wygłaszanych poza granicami Polski, jak również w kraju.

⁵ Badania świadomości politycznej, której przejawem jest komunikacja polityczna, są niemożliwe bez zrozumienia terminologii politycznej, w tym ustrojowej. Z jednej zatem strony trzeba znać kontekst historyczny, w którym funkcjonowała leksyka, z drugiej strony – ważna jest orientacja w terminologii łacińskiej (por. Augustyniak 2004). Jeśli chodzi o to pierwsze zagadnienie, to doskonałym przykładem jest słowo *konstytucja*, którego znaczenia w polszczyźnie dawnej i współczesnej są różne. O wpływach łaciny na polską terminologię ustrojową pisała m.in. Szczepankowska (2006).

sów) antycznych. Wiedza z zakresu łaciny może więc m.in. ułatwiać ocenę stopnia oryginalności przemówień politycznych wygłoszonych w czasach I Rzeczypospolitej.

Trzeba też pamiętać, że w sylwach, czyli w prywatnych dokumentach szlacheckich, znajduje się dużo mów sejmowych, sejmikowych lub innych świadectw życia politycznego, w których język polski współlistnieje z łacińskim w różnych proporcjach (Partyka 2004). Oczywiście jest zatem to, że do ich zrozumienia potrzebne są kompetencje w zakresie języka łacińskiego.

2. Literaturoznawstwo

Związek lingwistyki z literaturoznawstwem w interesującym mnie obszarze badań ma nieco inny charakter. Wyraża się on w wykorzystywaniu wspólnych dla obu dyscyplin naukowych narzędzi metodologicznych wyrosłych na gruncie retoryki. Ten fakt nie dziwi, gdyż teksty reprezentujące wymowę polityczną należą właśnie do odmiany retorycznej. Można więc powiedzieć, że decyzja o wyborze wspomnianej procedury badawczej jest naturalnym rezultatem specyfiki analizowanego materiału. Stąd w opracowaniach należących do tego nurtu pojawiają się takie pojęcia, jak np. oratorstwo, orator, skuteczność oratorska, perswazja, dominanta inwencyjna, kompozycja mowy, fortel erystyczny, argument, argumentacja⁶, topos, topika, period, zestroje akcentowe i instrumentacja głoskowa. W większości powstałych dotąd literaturoznawczych opracowań dawnych wystąpień politycznych stosuje się właśnie ten aparat metodologiczny. Andrzej Borowski, zastanawiając się nad ogromną popularnością perspektywy retorycznej, twierdzi, że źródła współczesnych postaw badawczych tkwią już w renesansie – w epoce, w której ważny był humanizm, czyli kształtowanie osobowości, a nie tak jej nie formuje, jak wymowa, a nawet szerzej – retoryka (Borowski 1990). Dla retoryki istotne jest słowo, które w interesującym mnie obszarze zyskuje miano „wymowy sejmowej”, czyli tekstów przemówień faktycznie wygłoszonych podczas sejmów i sejmików. Sami mówcy również korzystali z wiedzy retorycznej, ponieważ związek retoryki z polityką w wiekach XV–XVIII był czymś zupełnie naturalnym i oczywistym (Lichański 1992). Ponadto wymowa polityczna wiąże się z działaniami perswazyjnymi, a te z powodzeniem można opisywać, wykorzystując kategorie wyrosłe na gruncie retoryki, co potwierdzają również współczesne badania dyskursów perswazyjnych.

Wspólne pole refleksji językoznawczej i literaturoznawczej dotyczy też jeszcze innego zakresu. Otóż to właśnie w parlamencie upowszechniano wszelkie teksty literackie, np. w izbie sejmowej, na zjazdach szlacheckich i elekcjach „rozrzucono” drobne utwory poetyckie, zwłaszcza poezję polityczną. Tak oto o zależnościach między prozą artystyczną a retoryczną pisze Stefan Herman:

Utwory te [poezję polityczną – M.D.-K.] cechuje duża zbieżność z ówczesną wymową świecką i kościelną, stąd też zachodzi konieczność łącznego traktowania wszystkich tych dziedzin twórczości

⁶ Stosowanie pojęć *fortel erystyczny*, *argument*, *argumentacja* świadczy z kolei o tym, że na retorykę wyraźny wpływ ma logika.

literackiej, jako wzajemnie na siebie oddziałujących. To, co najpierw było mową, łatwo przybierało miary wierszowe, a nawet melodie – i na odwrót (Herman 1985: 8–9).

3. *Historia*

Powodzenie i rzetelność filologicznych (w tym również językoznawczych) analiz dawnych tekstów w dużej mierze zależy od nawiązań do nauk historycznych, zwłaszcza takich specjalności, jak **historia państwa i prawa** oraz **historia doktryn politycznych i prawnych**. Ostatnia ze wskazanych dyscyplin może tłumaczyć zjawiska życia państwowego; wykazuje ona pokrewieństwo z **historią myśli politycznej** i **historią idei**. Z kolei wyniki badań przeprowadzonych w zakresie **historii społecznej**, zajmującej się dziejami społeczeństw i funkcjonujących w jej ramach grup i klas społecznych, pozwalają językoznawcom odwoływać się do wiedzy nie tylko o społeczeństwie stanowym, ale również o jego etnicznym zróżnicowaniu. W dyskursie politycznym czynnik ten skutkuje różnicami językowymi ujawniającymi się w różnych idiolektach dawnych polityków.

Na konieczność uwzględnienia kontekstu historycznego w opracowaniach językoznawczych nad dawną komunikacją polityczną zwracała uwagę Urszula Augustyniak, niesłusznie chyba stwierdzając, że w badaniach polonistycznych język traktuje się jako zamkniętą strukturę (Augustyniak 2004). Konieczność rozpoznania kontekstu historycznego w przypadku analizy mów politycznych postulowała też Maria Barłowska (2000: 9). Swoje opracowania badaczka często opiera na ustaleniach historyków, które umożliwiają jej formułowanie ciekawych i trafnych wniosków. Jak pisze, trudno jest zrozumieć nieraz łamanie konwencji lub odczytać aluzje stosowane przez polityków bez znajomości kontekstu historycznego.

Właściwości dawnego dyskursu politycznego, zwłaszcza tekstów retorycznych, w dużej mierze wiążą się z ukształtowaniem i rozwojem demokracji szlacheckiej⁷, która determinowała formę ustroju I Rzeczypospolitej. W związku z tym niezbędne jest odwoływanie się do ustaleń historyków, przede wszystkim historyków ustroju oraz państwa i prawa polskiego (takie zależności między wolnością a rozwojem wymowy już w starożytności dostrzegali Arystoteles, Cyceon i Tacyt). O zmianach w dyskursie publicznym, wynikających z przeobrażeń ustrojowych oraz ze specyfiki wspólnoty narodowej, pisała już m.in. Mirosława Siuciak (2011b).

Nie bez znaczenia dla filologów jest też **historia dyplomacji**. Aby właściwie interpretować mechanizmy językowe pojawiające się w wypowiedziach polityków I Rzeczypospolitej, trzeba mieć świadomość, że

w Polsce – przeciwnie niż gdzie indziej – następuje wyraźne rozróżnienie między osobą króla i Rzeczpospolitą szlachecką oraz związane z tym ogromne ograniczenie władzy i swobody działania króla (Przyboś, Żelewski 1959: 30).

⁷ Wykorzystywanie języka polskiego w komunikacji politycznej od XVI w. ma związek ze wzrostem demokracji szlacheckiej „jako swoistej formy rozwoju polskiego ustroju społeczno-politycznego” (Klemensiewicz 1974: 221).

Władza monarchy była ograniczona np. w dziedzinie polityki zagranicznej, ponieważ to sejm decydował w sprawie wysyłania poselstw. Znajomość tych uwarunkowań ułatwia m.in. ocenę perswazyjnych walorów mów i ich skuteczności.

Spośród innych specjalności historii szczególnie pomocna okazuje się **archiwistyka** (wywodząca się z nauk historycznych, ale mająca powiązania również z **bibliotekoznawstwem** oraz **informacją naukową**). Opisy merytoryczne zbiorów sporządzane przez archiwistów przesądzą o autentyczności tekstu oraz o jego wartości dla badaczy języka. W tym miejscu warto wspomnieć o cennym dla filologów opracowaniu Marii Barłowskiej, zawierającym bazę materiałów bibliograficznych (*Staropolskie oratorstwo w rękopisach XVII – poł. XVIII w.*). Obejmuje ona 7500 zarejestrowanych zapisów oracji, wyekscerpowanych z ponad 140 rękopisów. Barłowska nie tylko sporządziła spis mówców i podała liczbę ich wystąpień oraz przyporządkowała je do odpowiedniego typu (weselne, pogrzebowe, sejmowe, sejmikowe, inne), ale też wskazała te wypowiedzi poszczególnych oratorów, które najczęściej były kopiowane w różnych zbiorach. Prace archiwistów, wskazujących na sylwy polityczne, w których znajdują się istotne dokumenty życia politycznego, często niezbędne są do rozpoczęcia badań filologicznych.

Ustalenia badaczy rękopisów i archiwów szlacheckich pomocne są też językoznawcom z innych powodów. Otóż właśnie z tych opracowań można dowiedzieć się, jakie książki w swoich zbiorach posiadała szlachta angażująca się politycznie. Okazuje się, że wielu działaczy było właścicielami retoryk i zbiorów różnych mów, które najprawdopodobniej traktowano jako wzorce i pomoc podczas redagowania własnych wystąpień.

4. Kulturoznawstwo

Opis komunikacji politycznej nie może być pełny bez odniesień do kontekstów kulturowo-sytuacyjnych (por. Siuciak 2011a). Wiedzę o nich można czerpać z innej dziedziny humanistycznej, a mianowicie z kulturoznawstwa (por. m.in. Maliszewski 2001; Tazbir 2001), które wspomaga też badania nad stereotypem językowym, obrazem oraz wizją świata ujawniającymi się w tekstowych świadectwach dawnej wymowy politycznej, a także kategorią czasu i rolą gestu w komunikowaniu. Opisany paradygmat jest charakterystyczny dla lingwistyki kulturowej (zob. m.in. Anusiewicz 1994). Ten nurt szczególnie często wykorzystywany jest w opracowaniach współczesnych tekstów politycznych – poświęcono im np. jedenasty tom serii *Język a Kultura* (Anusiewicz, Siciński (red.) 1991) – i z powodzeniem mogą doń odwoływać się badacze dawnej komunikacji politycznej. Połączenie perspektyw kulturoznawczej i językoznawczej ułatwia opis zjawisk charakterystycznych dla dawnej komunikacji politycznej, takich jak autoprezentacja, eksponowanie wolności i równości jako najistotniejszych wartości szlacheckich oraz rytualizacja i ceremonialność.

Wiedza czerpana z badań nad kulturą i obyczajem (por. np. Bystroń 1976; Kuchowicz 1975) wzbogaca perspektywę opracowań o charakterze językoznawczym. Do rzetelnej analizy tekstów politycznych niezbędna jest przecież znajomość oby-

czajów i mentalności społeczeństwa oraz jego systemu wartości. Oznacza to, że rozważania nad komunikacją w parlamencie powinny być również wspomagane wynikami badań prowadzonych w ramach nauk społecznych, np. w socjologii.

II. Dziedzina nauk społecznych

1. *Socjologia*

Działania językowe, przejawiające się w różnych typach tekstów, są uwarunkowane socjologicznie⁸. Oznacza to, że społeczności rozwinęły specyficzne porządkowanie świata:

Rejestry genrów są zawsze ustalane względem jakiejś społeczności językowej, a tym samym także i względem jakiejś kultury. Są one rozpoznawalne jako coś, co daje się wyodrębnić w świadomości językowej danego społeczeństwa i co odbija głównie jego potrzeby w sferze zachowań językowych (Duszak 1998: 239).

W dwanych wystąpieniach politycznych, które są przecież składnikiem dyskursu publicznego (por. Wysoczański 2013; Dubisz 2005), przejawia się kultura sarmacka i świat wartości szlacheckich. Aż nadto czytelne zależności ujawniają się między specyfiką ustroju I Rzeczypospolitej i obowiązującym w niej systemem wartości a ideą przemawiania, będącą manifestacją wolności szlacheckiej. Wyjaśnienia przyczyn wielu zjawisk komunikacyjnych należy więc szukać w obszarze nauk społecznych, zwłaszcza w obrębie socjologii. Socjolingwiści – łączący perspektywę nauk społecznych oraz filologicznych i skupiający się na relacjach między zjawiskami językowymi a strukturą społeczną – proponują pojęcie wspólnoty językowej (Handke 2008), które było już z powodzeniem wykorzystywane w badaniach nad komunikacją w I Rzeczypospolitej. Opisywano np. socjolekt szlachty, zwracając m.in. uwagę na to, że struktura społeczeństwa stanowego miała wyraźny wpływ na formuły adresatywne i tytułaturę (por. Wojtak 2001; Rzepka, Walczak 1992; Taras 2000). Perspektywę badawczą socjolingwistyki, pojęcie wspólnoty językowej (wyodrębnionej ze względu na kryteria społeczne) oraz ustalenia na temat socjolektu szlachty można wykorzystywać w analizach dawnego dyskursu politycznego. Tego typu próby były

⁸ Na temat związków językoznawstwa z socjologią wypowiadał się już Baudouin de Courtenay: „Język może się urzeczywistniać tylko w społeczeństwie i ponieważ w ogóle rozwój psychiczny człowieka jest możliwy tylko w obcowaniu z innymi ludźmi, więc mamy prawo powiedzieć, że językoznawstwo jest nauką psychologiczno-socjologiczną. [...] Wobec tego, że w języku działają czynniki psychiczne i społeczne, za nauki pomocnicze językoznawstwa musimy uważać głównie psychologię, a następnie socjologię, jako naukę o obcowaniu ludzi w społeczeństwie, o życiu społecznym” (Baudouin de Courtenay 1891: 110). Często uważa się nawet, że lingwistyka to nauka, w której zajął się humanistyka, biologia i socjologia. Inaczej mówiąc, językoznawstwo z założenia leży na pograniczu socjologii (Wysoczański 2013). Szerzej na temat założeń socjolingwistyki w pracy Lubasia (1979).

już podejmowane w odniesieniu do tekstów szesnastowiecznej wymowy politycznej (Borowski 1990)⁹.

2. Nauki o polityce

Interesujący mnie obszar badań określa się też mianem lingwistyki politycznej lub politolingwistyki (Pisarek 1986; Rittel 2003). Jej uprawianie jest możliwe dzięki łączeniu narzędzi wypracowanych w ramach językoznawstwa i nauk politycznych¹⁰. Jak stwierdził Walery Pisarek, przywołanie czynników politycznych niejednokrotnie jest niezbędne, by wyjaśnić rozmaite zjawiska językowe, np. leksykalno-frazeologiczne i semantyczne (Pisarek 1986)¹¹.

Inspiracją dla lingwistów może być również koncepcja kultury politycznej, opracowana przez Almonda i Verbę (1963) i z powodzeniem wykorzystywana w polskich pracach naukowych, reprezentujących historię, socjologię i politologię (por. Gierowski (red.) 1977; Opaliński 1995; podsumowania tych badań dokonał m.in. Garlicki (1991)). Na zasadność skorzystania ze wspomnianej perspektywy metodologicznej w badaniach nad współczesną komunikacją polityczną zwracała uwagę Irena Kamińska-Szmaj (1991, 2008). Nic nie stoi na przeszkodzie, by procedurę tę wykorzystać również w odniesieniu do językowej aktywności polityków okresu I Rzeczypospolitej (por. Dawidziak-Kładoczna 2012).

Charakteryzowanie komunikacji politycznej w aspekcie kultury politycznej wiąże się ze znajdowaniem powiązań pomiędzy językiem a takimi czynnikami, jak: liczba obywateli posiadających pełnię praw politycznych, stosunek władzy terytorialnej do centralnej, a także rola parlamentu w kształtowaniu poczucia obywatelskiego i w wyrabianiu cnót politycznych społeczeństwa. Składnikiem kultury politycznej jest również obyczaj sejmowy. Jest to pojęcie bardzo istotne w odniesieniu do czasów I Rzeczypospolitej, ponieważ nie istniał wówczas regulamin obrad sejmu, a ceremoniał w parlamencie wynikał z demokracji szlacheckiej. Traktując oratorstwo polityczne jako przejaw kultury politycznej, warto więc odwoływać się do takich kategorii, jak: orientacja polityczna społeczeństwa, system polityczny lub typ kultury politycznej.

Pojęcie kultury politycznej jest szczególnie przydatne podczas badania tekstów politycznych z perspektywy pragmatyki językowej (pragmalingwistyki), która z założenia ma charakter interdyscyplinarny. Stosowanie tej metody analizy wiąże się bowiem z rozpatrywaniem języka w działaniu, czyli z opisywaniem zdarzenia komunikacyjnego nie jako wyizolowanego faktu językowego, ale jako działania osadzonego w kontekście i od tego kontekstu zależnego. Właśnie badanie takich kategorii, jak np. honoryfikatywność, performatywne akty mowy i formuły adresatywne wymaga otwarcia językoznawstwa na inne dziedziny i dyscypliny nauk.

⁹ Andrzej Borowski pisze, że wymowa sejmowa ściśle była związana z „krystalizowaniem się sarmackiego charakteru szlachcica polskiego” (1990: 424).

¹⁰ Obszerny wywód na ten temat w pracy Stefana Jerzego Rittela (2003).

¹¹ Takie podejście często jest prezentowane w pracach anglo- i niemieckojęzycznych dotyczących polskiej komunikacji politycznej (Pisarek 1986).

III. Dziedzina nauk ścisłych

1. *Matematyka: statystyka*

Dla współczesnego językoznawstwa nowością nie jest wykorzystywanie w badaniach metod statystycznych (wywodzących się z obszaru nauk ścisłych, z dziedziny nauk matematycznych) – stosowane są one np. w lingwistyce kwantytatywnej (Hammerl, Sambor 1990). Tego typu narzędzia rzadko jednak do tej pory towarzyszyły analizom komunikacji politycznej w dawnych wiekach, ale rozwój badań korpusowych oraz przyrastający zasób zdigitalizowanych tekstów powstałych przed 1795 r. otwiera i tę perspektywę badawczą, która umożliwia np. analizę leksyki i składni oracji politycznych. Uzyskane w ten sposób wnioski przyczyniłyby się do pogłębienia wiedzy na temat kształtowania się terminologii prawno-ustrojowej, perswazyjności oraz stereotypów językowych.

Bardzo obiecująco dla badań nad autentycznością pisanej wersji przemówień i ustaleniem czasu ich powstania przedstawiają się założenia stylometrii – komputerowej analizy tekstów polegającej na zbadaniu policzalnych elementów stylu (Eder 2014; Eder, Klapper, Kołodziej 2015). Na to, że związki językoznawstwa i informatyki są faktem, wskazują już istniejące instytucje (Centrum Humanistyki Cyfrowej działające przy IBL PAN) i dyscypliny (lingwistyka informatyczna). Badanie dawnych tekstów tymi najnowszymi narzędziami otwiera niezwykle dużo możliwości dla osób zajmujących się stylistką historyczną.

Znaczenie badań językoznawczych dla innych dziedzin i dyscyplin nauki

Do tej pory pisałam o wpływie metodologii opracowanych na gruncie rozmaitych nauk na postępowanie badawcze prowadzone przez językoznawców. Warto jednak zaznaczyć, że również ustalenia lingwistów mogą wzbogacić opracowania socjologów, historyków, politologów i przedstawicieli innych nauk poświęconych dziejom I Rzeczypospolitej.

Takie postulaty wysuwała już Urszula Augustyniak, zwracając uwagę na to, że kultura polityczna mieści w sobie również pojęcie świadomości politycznej, a do niej można dotrzeć „poprzez badania języka jako podstawowego narzędzia komunikacji” (Augustyniak 2004: 35). Autorka wskazuje na możliwość opisywania historycznych aspektów dawnej komunikacji politycznej przy wykorzystaniu metodologii językoznawczych, np. kognitywizmu. Określając zadania historyka, który nawiązuje do spostrzeżeń lingwistów, pisze:

Celem badań jest ustalenie rzeczywistych relacji między piśmiennictwem politycznym a realiami życia publicznego w Rzeczypospolitej i stwierdzenie, w jakim stopniu frazeologia polityczna stanowiła jedynie proste odzwierciedlenie przemian społecznych i politycznych, w jakim stopniu prze-

miany takie kreowała – np. czy dostrzegalny w ciągu XVII w. wzrost tendencji oligarchicznych w Rzeczypospolitej znalazł odzwierciedlenie w ewolucji terminologii ustrojowej? (Augustyniak 2004: 35).

Postawa Urszuli Augustyniak jest jednym z nielicznych głosów zachęcających do wykorzystywania wyników badań i procedur językoznawczych w opracowaniach poświęconych pozalingwistycznym aspektom dawnej komunikacji politycznej. Pozostaje mieć nadzieję, że opinie językoznawców w przyszłości będą cieszyły się większą popularnością.

Podsumowanie

Komunikacją polityczną, w tym wystąpieniami posłów i urzędników I Rzeczypospolitej, zainteresowani są przedstawiciele różnych dziedzin i dyscyplin nauki. Jest ona wspólnym obszarem badań dla historyków, politologów, socjologów oraz historyków kultury, oratorstwa i literatury. Wszystkie te nauki są pomocne w zrozumieniu i interpretacji zjawisk lingwistycznych, jak również stanowią znakomite źródło inspiracji dla językoznawców.

Metody badawcze stosowane w odniesieniu do dawnego oratorstwa politycznego to sieć wzajemnych powiązań teorii, procedur i metodologii reprezentowanych przez rozmaite obszary, dziedziny i dyscypliny nauk. Żadna perspektywa badawcza nie może funkcjonować bez odwoływania się do innej. Mnoży się więc liczba ujęć. Niektóre nawiązania lingwistów mają charakter bezpośredni (np. do historii lub socjologii), inne są pośrednie (np. do psychologii). Chodzi o to, że analizowanie tekstów politycznych wymaga wykorzystywania procedury badawczej właściwej wprawdzie językoznawstwu, ale ukształtowanej właśnie w wyniku oddziaływań innych dziedzin i dyscyplin na językoznawstwo (dotyczy to np. koncepcji opracowanych w ramach kognitywizmu lub pragmalingwistyki). Tę interdyscyplinarność potwierdza osadzenie badań nad komunikacją polityczną w takich współcześnie prężnie rozwijających się subdyscyplinach, jak genologia lingwistyczna, lingwistyka tekstu, komunikologia, językoznawstwo korpusowe i socjolingwistyka. Wymienione perspektywy badawcze stosowane są już wprawdzie przez współczesnych badaczy tekstów dawnych, ale nie oznacza to, że nie mogą być wykorzystywane częściej i intensywniej. Badanie komunikacji w aspekcie diachronicznym nie wyklucza sięgania do najnowszych propozycji metodologicznych. Jedną z nich jest analiza dyskursu, w której istotny jest nie tylko sam przekaz, ale cały kontekst, a wiedza o nim jest czerpana z innych niż językoznawstwo dziedzin i dyscyplin nauki.

W moim przekonaniu interdyscyplinarność w przypadku badań nad dawnym oratorstwem politycznym, choć wymaga od językoznawców większego zaangażowania, to jednak przyczynia się do powstania rzetelnych i ciekawych opracowań. Ważnym zadaniem dla badacza jest jednak umiejętne posługiwanie się terminologią pozalingwistyczną, a czasami nawet definiowanie jej na użytek własnych prac. Nawiązania

do innych dyscyplin są tym istotniejsze, że pełnią funkcję spoiwa i uzupełnienia luk wynikających z braku kompletności materiału, jego fragmentaryczności i niemożności dotarcia do mówionej wersji tekstów.

Bibliografia

- ALMOND Gabriel, VERBA Sidney (1963): *The Civic Culture. Political attitudes and democracy in five nations*. – Princeton: Princeton Legacy Library.
- ANUSIEWICZ Janusz (1994): *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*. – Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- ANUSIEWICZ Janusz, SICIŃSKI Bogdan, red. (1991): *Język a Kultura*, t 11: *Język polityki a współczesna kultura polityczna*. – Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- AUGUSTYNIAK Urszula (2004): Polska i łacińska terminologia ustrojowa w publicystyce politycznej epoki Wazów. – [w:] Jerzy AXER (red.): *Łacina jako język elit*. – Warszawa: DiG, 33–71.
- BARŁOWSKA Maria (2000): *Jerzy Ossoliński. Orator polskiego baroku*. – Katowice: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- BARŁOWSKA Maria (2001): *Na swady sarmackiej placu. O kulturze oratorskiej wieku XVII*. – Kielce: Wydawnictwo Schumacher.
- BARŁOWSKA Maria (2010): *Swada i milczenie. Zbiory oratorskie XVII–XVIII wieku – prolegomena filologiczne*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- BOROWSKI Andrzej (1990): Wymowa sejmowa w Polsce w latach 1550–1584. – [w:] Tadeusz ULEWICZ (red.): *Cracovia litterarum. Kultura umysłowa i literacka Krakowa i Małopolski w dobie renesansu. Księga zbiorowa Międzynarodowej sesji naukowej w czterechsetlecie zgonu Jana Kochanowskiego (w Krakowie 10–13 X 1984)*. – Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 415–428.
- BAUDOUIN DE COURTENAY Jan (1891): O zadaniach językoznawstwa. – *Prace Filologiczne* 3, 92–115.
- BRUCHNAŁSKI Wilhelm (1918): Rozwój wymowy w Polsce. – [w:] *Dzieje literatury pięknej w Polsce*, cz. 2. – Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 214–343.
- BYSTROŃ Jan S. (1976): *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*. – Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- CYBULSKI Marek (2007): Uwagi o tekstach perswazyjnych Pierwszej Rzeczypospolitej. – [w:] Grażyna HABRAJSKA (red.): *Mechanizmy perswazji i manipulacji. Zagadnienia ogólne*. – Łask: Oficyna Wydawnicza Leksem, 15–25.
- CYBULSKI Marek (2008): O plebejskich i szlacheckich formułach zagajenia w dawnej polszczyźnie. – *Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego* LIII, 53–63.
- DAWIDZIAK-KŁADOCZNA Małgorzata (2007): Struktura gatunkowa szesnastowiecznego witania poselskiego. – *Język Polski* 3, 189–198.
- DAWIDZIAK-KŁADOCZNA Małgorzata (2012): *Językowe aspekty kultury politycznej Sejmu Wielkiego*. – Częstochowa: Wydawnictwo AJD.
- DAWIDZIAK-KŁADOCZNA Małgorzata (2014): Perswazyjność pierwszych polskich tekstów politycznych na przykładzie wypowiedzi posłów sejmu 1548 roku na temat ożenku króla. – *Język a Kultura* 24, 23–37.
- DAWIDZIAK-KŁADOCZNA Małgorzata (2016): Stan badań nad oratorstwem parlamentarnym doby przedrozbiorowej. – *Rozprawy Komisji Językowej WTN* XLII, 23–35.
- DUBISZ Stanisław (1992): *Język i polityka. Szkice z historii stylu retorycznego*. – Warszawa: Elipsa.
- DUBISZ Stanisław (2005): Komunikacja publiczna w dziejach polszczyzny i jej retoryczne podłoże. – [w:] Stanisław BORAWSKI (red.): *Rozprawy o historii języka polskiego*. – Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 213–252.

- DUSZAK Anna (1998): *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*. – Warszawa: PWN.
- EDER Maciej (2014): Metody ścisłe w językoznawstwie i pułapki pozornego obiektywizmu. Przykład stylometrii. – *Teksty Drugie* 2, 90–105.
- EDER Maciej, KLAPPER Magdalena, KOŁODZIEJ Dorota, (2015): Dawna polszczyzna i nowe technologie: testowanie metod przetwarzania języka naturalnego na materiale polskiego piśmiennictwa od średniowiecza po wiek XX. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LXXI, s. 189–202.
- GARLICKI Jan (1991): *Kultura polityczna młodzieży studenckiej*. – Warszawa: PWN.
- GIEROWSKI Józef A., red. (1977): *Dzieje kultury politycznej w Polsce*. – Warszawa: PWN.
- GOLIŃSKI Janusz K. (1999): Oratorska swada i retoryczna skuteczność. Kilka uwag o mowach sejmowych w dawnej Polsce. – [w:] Elżbieta ŁASKOWSKA (red.): *Skuteczność słowa w działaniach politycznych i społecznych*. – Bydgoszcz: WSP w Bydgoszczy, 87–95.
- GOLIŃSKI Janusz K. (2000): Orator sarmaticus. Mowy sejmowe doby saskiej wobec staropolskiej sztuki oratorskiej. – [w:] Krystyna STASIEWICZ, Stanisław ACHREMCZYK (red.): *Między barokiem a oświeceniem: obyczaje czasów saskich*. – Olsztyn: OBN, 45–51.
- HAMMERL Rolf, SAMBOR Jadwiga (1990): *Statystyka dla językoznawców*. – Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- HANDKE Kwiryna (2008): *Socjologia języka*. – Warszawa: PWN.
- HERMAN Stefan (1985): *Żywa postać Rzeczypospolitej*. – Zielona Góra: Wydawnictwo WSP.
- KAMIŃSKA-SZMAJ Irena (1991): Co to jest kultura polityczna? – *Język a Kultura* 11, 9–14.
- KAMIŃSKA-SZMAJ Irena (2008): Język polityki na tle przemian kulturowych. – *Język a Kultura* 20, 253–265.
- KLEMENSIEWICZ Zenon (1974): *Historia języka polskiego*. – Warszawa: PWN.
- KOROLKO Mirosław (1980): Wyniki i perspektywy badań nad barokową prozą oratorską. – [w:] Zdzisław J. NOWAK (red.): *Wśród zagadnień polskiej literatury barokowej*, cz. 1. – Katowice: Uniwersytet Śląski, 47–59.
- KRAKOWSKI Bernard (1968): *Oratorstwo polityczne na forum Sejmu Czteroletniego. Rekonesans*. – Gdańsk: Gdańskie Towarzystwo Naukowe.
- KUCHOWICZ Zbigniew (1975): *Obyczaje staropolskie XVII–XVIII wieku*. – Łódź: Wydawnictwo Łódzkie.
- LICHAŃSKI Jakub Z. (1992): *Retoryka od średniowiecza do baroku*. – Warszawa: PWN.
- LICHAŃSKI Jakub Z. (2001): Polskie oratorstwo barokowe. Powitania władców. – [w:] Renarda OCIECZEK (red.): *Sarmackie theatrum*, t. 1: *Wartość słowa*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 142–165.
- LUBAŚ Władysław (1979): Socjolingwistyka jako metoda badawcza. – *Socjolingwistyka* 2, 11–27.
- MAGRYŚ Roman (2014): Topika i społeczeństwo w argumentacji retorycznej Stanisława Orzechowskiego na przykładzie wybranych mów. – [w:] Jan MUSIAŁ (red.): *Stanisław Orzechowski. Pisarz polityczny*. – Kraków: Księgarnia Akademicka, 101–118.
- MALISZEWSKI Kazimierz (2001): *Komunikacja społeczna w kulturze staropolskiej: studia z dziejów kształtowania się form i treści społecznego przekazu w Rzeczypospolitej szlacheckiej*. – Toruń: Wydawnictwo UMK.
- MECHERZYŃSKI Karol (1856): *Historia wymowy w Polsce*, t. 1. – Kraków: nakł. autora.
- MECHERZYŃSKI Karol (1860): *Historia wymowy w Polsce*, t. 3. – Kraków: nakł. Józefa Czecha księgarza.
- OPALIŃSKI Edward (1995): *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587–1652: system parlamentarny a społeczeństwo obywatelskie*. – Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- OSTASZEWSKA Danuta (2001): Dyskursywność XVII-wiecznej wypowiedzi polemicznej i jej wyznaczniki językowe (zarys problematyki). – [w:] Renarda OCIECZEK (red.): *Sarmackie theatrum*, t. 1: *Wartość słowa*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 186–199.
- PARTYKA Joanna (2004): Łacina w sylwach szlacheckich (rekonesans). – [w:] Jerzy AXER (red.): *Łacina jako język elit*. – Warszawa: DiG, 221–236.

- PISAREK Walery (1986): Szkic wstępu do politolingwistyki. – *Prace Filologiczne* 33, 55–60.
- PLACHCIŃSKA Krystyna (2004): *Obraz kultury retorycznej społeczeństwa szlacheckiego na podstawie mów sejmowych z lat 1556–1564*. – Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- PLACHCIŃSKA Krystyna (2015): Oracje sejmowe z czasów Jana Kazimierza na rozdrożu stylistycznym (na przykładzie wotum Krzysztofa Grzymułtowskiego z 1665 roku). – *Pamiętnik Literacki* 1, 147–167.
- PRZYBOŚ Adam, ŻELEWSKI Roman (1959): *Dyplomaci w dawnych czasach. Relacje staropolskie z XVI–XVIII stulecia*. – Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- RITTEL Stefan J. (2003): *Komunikacja polityczna. Dyskurs polityczny. Język w przestrzeni politycznej*. – Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej.
- RZEPKA Wojciech R., WALCZAK Bogdan (1992): Socjolekt szlachecki XVII wieku (próba ogólnej charakterystyki). – [w:] Marian STĘPIEŃ, Stanisław URBAŃCZYK (red.): *Barok w polskiej kulturze, literaturze i języku*. – Warszawa: PWN, 179–188.
- SAJKOWSKI Andrzej (1989): Słowo żywe w kulturze politycznej dawnej Polski (sejmy, sejmiki, wyprawy wojenne, poselstwa). – [w:] Hanna DZIECHCIŃSKA (red.): *Kultura żywego słowa w dawnej Polsce*. – Warszawa: PWN, 140–155.
- SEKOWSKA Elżbieta (2012): Językoznawstwo a nauki pokrewne. – *Poradnik Językowy* 6, 5–11.
- SIUCIAK Mirosława (2011a): O potrzebie stylistyki historycznej języka polskiego, [w:] Izabela KĘPKA, Lucyna WARDA-RADYS (red.): *Nasz język w przeszłości – nasz przeszłość w języku*. – Pelplin: Bernardinum, 339–346.
- SIUCIAK Mirosława (2011b): Przejawy dyskursu publicznego w dawnych tekstach prawnych. – *Język Polski* 1, 50–57.
- SKUBALANKA Teresa (1984): *Historyczna stylistyka języka polskiego: przekroje*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- SZCZEPANKOWSKA Irena (2004): Prawo i wolność w dyskursie politycznym Rzeczypospolitej przedrozbiorowej (podstawowe problemy badawcze). – *Poradnik Językowy* 8, 75–93.
- SZCZEPANKOWSKA Irena (2006): Rola łaciny w kształtowaniu terminologii prawa polskiego w okresie od XVI do XVIII wieku. Problemy transferu pojęć i nazw. – [w:] Maria T. LIZISOWA (red.): *Język w urzędach i sądach*. – Kraków: Collegium Columbinum, 75–89.
- TARAS Bożena (2000): Socjolekt szlachty polskiej – próba opisu. – [w:] Krystyna WOJTCZUK (red.): *Socjolingwistyczne aspekty funkcjonowania języka*. – Siedlce: Wydawnictwa Uczelniane Akademii Podlaskiej, 77–79.
- TAZBIR Janusz (2001): *Studia nad kulturą staropolską*. – Kraków: Universitas.
- WIERZBIKA Anna (1966): *System składniowo-stylistyczny prozy polskiego renesansu*. – Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- WOJTAK Maria (2001): Obraz historycznych socjolektów w facecjonistyce staropolskiej. – *Prace Językoznawcze* 26, 257–269.
- WYDERKA Bogusław (1990): *Cechy składniowo-stylistyczne siedemnastowiecznej prozy publicystycznej. Piśmiennictwo śląskie na tle ogólnopolskim*. – Opole: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Powstańców Śląskich.
- WYDERKA Bogusław (2005): Jak opisywać i interpretować składnię staropolskiej prozy retorycznej. – [w:] Stanisław BORAWSKI (red.): *Rozprawy o historii języka polskiego*. – Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, s. 423–467.
- WYSOCZAŃSKI Włodzimierz (2013): Językoznawstwo otwarte na przełomie XX i XXI wieku. Wybrane dziedziny. – *Rozprawy Komisji Językowej WTN XL*, 3–38.

CELINA HELIASZ-NOWOSIELSKA

Uniwersytet Warszawski

Warszawa

Granice interpretacji lingwistycznej w badaniach nad komunikacją niewerbalną

Streszczenie

W artykule pokazuję granicę refleksji lingwistycznej dotyczącej komunikacji niewerbalnej, która sytuje się między ogólnojęzykowym sposobem opisywania zjawisk komunikacyjnych a ich opisem specjalistycznym z użyciem zaprojektowanych terminów. Problem ten omawiam, odnosząc się do wybranych aspektów badań specjalistycznych nad *wskazywaniem* i *pokazywaniem*, których wyniki porównuję z własnymi analizami grupy czasowników z morfemami *wskaz-* i *pokaz-*.

Wyrazy klucze: wskazywanie, pokazywanie, gest, komunikacja, język ogólny, język specjalistyczny, terminologia.

The boundaries of linguistic interpretation in the research on nonverbal communication

Abstract

The article shows the boundaries of linguistic reflection on nonverbal communication, which are situated between two different ways of describing communication phenomena: reporting actions in terms of general language vocabulary and giving specialist descriptions with the use of specially designed terminology. The problem is discussed with reference to some aspects of the specialist research on *pointing* and *showing*. The author also compares this research output with her own analysis of Polish verbs with the morphemes *wskaz-* and *pokaz-*.

Key words: pointing, showing, gesture, communication, general language, specialist language, terminology.

Niniejszy artykuł chciałabym poświęcić problemowi granic interpretacji lingwistycznej w badaniach nad komunikacją niewerbalną. Hipoteza, którą będę udowadniać, sprowadza się do stwierdzenia, że pewna granica refleksji lingwistycznej sytuuje się między ogólnojęzykowym sposobem opisywania zjawisk komunikacyjnych a ich opisem specjalistycznym z użyciem zaprojektowanych terminów. Inaczej rzecz ujmując, granice refleksji nad komunikacją stanowią granice metajęzyka.

W dalszej części swojego tekstu wskażę główne różnice w ogólnojęzykowym¹ i specjalistycznym sposobie opisywania zjawisk komunikacyjnych i pociągane przez nie różnice w rezultatach badań. Zwrócę także uwagę na pewne podobieństwa tych rezultatów, wskazujące na to, że refleksja nad językiem ogólnym bywa nieraz wystarczająca do rozstrzygnięcia danego problemu badawczego. W związku z tą obserwacją na koniec wysunę pewien postulat metodologiczny.

Podstawą przedstawionych w artykule refleksji teoretyczno-metodologicznych są prowadzone przeze mnie badania nad problemem *modalności komunikacji*², por. Heliasz 2013, Heliasz 2015, Heliasz-Nowosielska 2016, Heliasz-Nowosielska, Wójcicka 2016. Materiał językowy, do którego będę się odwoływać, dotyczy dwóch wybranych zjawisk związanych z tym problemem, a mianowicie *pokazywania* i *wskazywania*.

Zacznę właśnie od przytoczenia przykładu związanego z tymi pojęciami, do którego będę wielokrotnie nawiązywać w dalszej części swoich rozważań.

Przykład ten pochodzi z bloga podróżniczego *Choroba indyjska. Szalone podróże*, a konkretnie z wpisu pod tytułem *Strajk!* Autorka bloga, użytkowniczka durgama, opisuje w nim m. in. pewien epizod, który miał miejsce podczas jej wycieczki do Munnaru (cytuję, zachowując oryginalną pisownię; wyróżnienie moje):

W pewnym momencie naszej wycieczki nasz przewodnik zaczął się gorączkowo rozglądać. Kiedy zapytałysmy czego tak wypatruje powiedział, że dzikich słoni, że właśnie w tym miejscu wczoraj wieczorem wracając do domu widział jednego. Coż, mając w pamięci jego stan sprzed dwóch dni, kiedy zawoził nas do hotelu, byłam skłonna uwierzyć, że wieczorami widuje białe słonie śpiewające Singh is king. Ale po chwili zatrzymał riksze i **pokazał palcem na przeciwny brzeg jeziora**. Były tam. Szare i milczące, ale były :)

Pod wpisem znalazła się następująca fotografia (Fot. 1), przedstawiająca opisaną w nim sytuację:

¹ *Język ogólny* rozumiem jako język wspólnoodmianowy, por. Markowski 1999: 108–109, 1999: 1658.

² To, co we współczesnej literaturze, por. np. Lauer 2009, Kress 2010, określa się terminem modalności, tradycyjnie bywa nazywane m.in. *substancją* (Bogusławski 1973: 124), *mediami* (Lyons 1977: 67–70), *kanalem*, ang. *channel* (Hymes 1972: 22, 26, Lyons 1977: 57–63), *sposobem produkcji*, ang. *manner of production* (Brown, Yule 1983: 4–5), *kodeksem* (Kita 2000). Wielość i różnorodność tych terminów uwidacznia problem nieokreślonego statusu tego, za pomocą czego się komunikujemy.



Fot. 1. Źródło: http://photos.travellerspoint.com/164445/Picture_033.jpg

Metajęzyk ogólny a metajęzyk specjalistyczny

Zdarzenie uchwycone na zdjęciu z Munnaru ma niewątpliwie związek z komunikowaniem niewerbalnym. Może więc zwrócić uwagę nie tylko samych uczestników rozmowy, lecz także badacza specjalisty. Każdy z nich opíše jednak to zdarzenie inaczej.

Użytkownik języka zrobi to w taki sposób, w jaki uczyniła to autorka bloga: skoncentruje się na tym, co się zdarzyło, i opíše to za pomocą dostępnych mu środków językowych. Ponieważ przedmiotem relacji są zdarzenia, mówiący będzie poszukiwał predykatów czasownikowych, które w sposób adekwatny pozwolą mu zdać sprawę z tego, co zaobserwował.

Badacz komunikacji podejmie inne kroki. Przedmiotem jego rozważań stanie się postulowane przez niego zjawisko, które najpierw oznaczy etykietą rzeczownikową i zdefiniuje. Następnie zajmie się określeniem zakresu utworzonego terminu. Odwołując się do utworzonej definicji, ewentualnie także do dodatkowej argumentacji, pewne elementy rzeczywistości włączy w ten zakres, inne z niego wyłączy.

Moją uwagę przykuwają trzy zasadnicze różnice w procedurach stosowanych w takich wypadkach przez użytkownika języka i badacza specjalistę: użytkownik języka relacjonuje zdarzenia (przeszłe, aktualne lub możliwe) – badacz specjalista postuluje byty; użytkownik języka posługuje się głównie czasownikami, badacz specjalista – rzeczownikami; użytkownik języka poszukuje adekwatnej nazwy obserwowanych czy możliwych do zaobserwowania zjawisk, zaś badacz specjalista poszukuje referentów skonstruowanych przez siebie terminów.

W kolejnych paragrafach niniejszego artykułu przedstawię bardziej szczegółowo porównanie tych trzech aspektów procedur stosowanych do opisu zjawisk komunikacyjnych przez użytkowników języka i badaczy specjalistów.

Relacjonowanie zdarzeń a postulowanie bytów

W odniesieniu do takich elementów rzeczywistości, jak zdarzenie uchwycone na zdjęciu Fot. 1, użytkownik języka i badacz specjalista postawią różne pytania.

Użytkownik języka zapyta o to, co zrobił przewodnik wycieczki. Naturalną odpowiedź na jego pytanie będzie zdanie w rodzaju tego, które zapisała w swoim blogu durgama, a więc: *Pokazał palcem na przeciwległy brzeg jeziora, czy też bogatsze o pewne informacje: Pokazał turystkom palcem dzikie słonie na drugim brzegu jeziora.*

Badacz komunikacji zapyta o to, czym jest gest uwidoczniiony na fotografii. Odpowiedź sformułuje w sztucznym metajęzyku. Może więc ona przybrać dowolny kształt. W języku autorów teorii relewancji odpowiedź ta brzmiałaby na przykład tak: *Pokazanie komuś czegoś jest przykładem zachowania ostensywnego*³ (Sperber, Wilson 2011: 70).

W efekcie każdego z tych działań otrzymujemy więc inny rezultat. Użytkownik języka przedstawia relację zdarzeń, których był świadkiem lub uczestnikiem. Badacz postuluje byt, którego istnienia i natury musi następnie dowieść⁴. Każde z tych podejść jest od siebie niezależne. Uwagę zwraca fakt, że w opisie specjalistycznym nie bierze się pod uwagę tego, jak dane zjawisko widziane jest przez użytkowników języka. Ta perspektywa nie jest pomijana wyłącznie w badaniach metapragmatycznych. Postulat mocniejszego powiązania badań nad użyciem języka z analizą spontanicznych wypowiedzi użytkowników języka na ten temat wysuwają nie tylko sami twórcy metapragmatyki, por. Silverstein 1976, 1993, Lucy 2004, Bublitz, Hübler 2007, lecz także inni badacze, por. Culpeper, Haugh 2014: 264–270.

W rozdziale podsumowującym swojej książki, stanowiącej przegląd metod badań pragmatycznych, Culpeper i Haugh (2014: 264–268) wyróżniają dwa główne nurty badań pragmatycznych: te prowadzone z perspektywy obserwatora, np. lingwisty (*second-order perspective*) i te prowadzone z perspektywy użytkownika języka (*first-order perspective*). Autorzy podkreślają wartość obu tych nurtów. Zwracają również uwagę na to, że badania zmierzające do zrekonstruowania świadomości pragmatycznej użytkowników języka dopiero w ostatnim czasie zaczęły być rozwijane. Zdaniem autorów współczesne analizy pragmatyczne, nawet jeśli są prowadzone przede wszystkim z perspektywy obserwatora, powinny zdawać sprawę także z tego, jak dane zjawisko postrzegane jest przez użytkowników języka. Wiedzę tę uzyskuje się, analizując spontaniczne wypowiedzi użytkowników języka, w których *explicite* lub *implicite* przekazywane są informacje na temat bieżącego lub możliwego użycia środków językowych. Prac dotyczących komunikacji niewerbalnej, w których uwzględniono by perspektywę użytkowników języka, jest niewiele. Bardzo ciekawą propozycją w tym zakresie jest artykuł Axela Hüblera (2007) dotyczący gestów użytych w odniesieniu do innych wykonanych przez kogoś gestów.

³ *Showing someone something is a case of ostension* (Sperber, Wilson 1995: 49).

⁴ W niektórych pracach lingwistycznych zjawiska komunikacyjne są, rzecz jasna, rozpatrywane jako działania, por. np. teorię aktów mowy Johna Austina (1993 [1962]), analizę zdarzeń komunikacyjnych Hymesa (1972), teorię dyskursu jako zdarzenia komunikacyjnego Teuna van Dijka (2001: 9–44) czy koncepcję aktów komunikowania w pracy Romana Kneblewskiego (1980). Badacz nie zajmuje jednak sprawą tego, co jest postrzegane jako zdarzenie komunikacyjne przez użytkowników języka ani na podstawie jakich kryteriów i w jaki sposób te zdarzenia są przez mówiących kwalifikowane.

Forma opisu: czasowniki a rzeczowniki

Ze względu na to, że obiektami zainteresowania użytkowników języka są zdarzenia, w ich refleksji dotyczącej komunikacji dominują czasowniki. Badacze specjalisci preferują natomiast rzeczowniki.

Użytkownicy języka do opisu danego zdarzenia wybierają jeden czasownik, rezygnując z innych – podobnych kształtowo lub znaczeniowo. Na przykład w odniesieniu do sytuacji uchwyconej na zdjęciu Fot. 1 można użyć czasownika *pokazać* [czymś] *na* [coś] lub *pokazać* [coś] [komuś] [czymś], ale już nie: *pokazać* [komuś] (*środkowy*) *palec* czy *pokazać* [coś] [komuś], por. pod tym względem zdania (1)–(2) vs. (3)–(4):

- (1) *Przewodnik pokazał palcem na drugi brzeg jeziora.*
- (2) *Przewodnik pokazał turystkom palcem dzikie słonie na drugim brzegu jeziora.*
- (3) *Przewodnik pokazał turystkom (środkowy) palec.*
- (4) *Przewodnik pokazał turystkom swój (mocno skaleczony) palec.*

W każdej z wypowiedzi (1)–(4) użyto nie tylko czasownika różniącego się od pozostałych pod względem formy, lecz także mającego inne znaczenie. Te różnice znaczeniowe powodują, że tylko za pomocą zdań (1)–(2) można opisać zdarzenie uchwycone na Fot. 1. Co więcej, każde ze zdań (1)–(2) inaczej przedstawia sytuację. *Pokazanie czegoś komuś czymś* w przeciwieństwie do *pokazania czymś na coś* wiąże się z uczynieniem obiektem swoich działań innych osób, czego sygnałem jest obecność prawostronnego argumentu osobowego w strukturze składniowo-semantycznej czasownika *pokazać* [coś] [komuś] [czymś]. *Pokazujący czymś na coś* nie angażuje w swoje działanie innych, jeśli więc z tego działania coś dla nich wynika, to dlatego że sami podjęli odpowiednią inicjatywę.

Jeszcze co innego implikuje czasownik *wskazać* [coś] [komuś] [czymś], którego również można byłoby użyć do opisu zdarzenia tego rodzaju co uchwycone na zdjęciu, por. np.:

- (5) *Przewodnik wskazał turystkom palcem dzikie słonie na drugim brzegu jeziora.*

Nie bez powodu jednak to nie czasownik *wskazać* [coś] [komuś] [czymś] został użyty w relacji z wycieczki do Munnaru. To wyrażenie bowiem implikuje wyodrębnienie z rzeczywistości obiektów, na które ma być zwrócona uwaga uczestników zdarzenia. Z kolei czasowniki *pokazać* ze zdań (1)–(2) niosą ze sobą informację o tym, że jedna osoba, robiąc coś, ukierunkowała działania drugiej osoby tak, by mogła ona zobaczyć coś, co niekoniecznie jest postrzegane jako obiekt (może to też być np. czynność) i o czym niekoniecznie uczestnicy zdarzenia dzielą wiedzę (jeden z nich może nawet nie mieć wiedzy na dany temat i zyskać ją dopiero przez obserwację). W związku z tym, jeśli użyć czasownika *wskazać* w relacji z wycieczki, opis zdarzeń zostałby pozbawiony informacji o tym, że przewodnik, zatrzymując się w odpo-

wiednim miejscu i wykonując gest, umożliwił turystkom zobaczenie słoni na drugim brzegu rzeki. Relacja zostałaby za to wzbogacona o informację o tym, że przewodnik umożliwił turystkom wyodrębnienie z otoczenia obiektów o nazwie *słoni*. Jedno i drugie jest możliwe. To pierwsze jednak lepiej zdaje sprawę z naturalnego w tego typu sytuacjach obrotu spraw: turysta raczej rozpozna w słoniu słonia, może mieć jednak problem z napotkaniem go, choćby wzrokiem, na obcym terenie.

Zupełnie inaczej do materiału przedstawionego na fotografii z Munnaru podejdzie badacz specjalista. Dla niego ważne będzie dostrzeżenie w obserwowanym zjawisku odrębnego bytu, wyróżnienie go za pomocą terminu (skonstruowanego samodzielnie lub zaczerpniętego z tradycji), zdefiniowanie go i określenie jego zakresu. Tak więc na przykład ze zjawiskiem uchwyconym na Fot. 1 mogą zostać powiązane terminy takie jak: indeksy, okazjonalność, ang. *spatial deictics*, gr. *deixis*, łac. *demonstratio ad oculos* (Bühler 2004 [1934]), *demonstratywy*, ang. *demonstratives* (Diessel 1999, 2006), *zachowania ostensywne* (Sperber, Wilson 1995), *gesty deiktyczne*, ang. *pointing gesture* (Kendon 2004, Enfield 2007, Antas 2013), *wskazywanie*, ang. *pointing* (Clark 2003, Lücking 2015), *pokazywanie* (Jarząbek 1994). Każdy z tych terminów może być definiowany i wykorzystywany w pracach kolejnych badaczy w różny sposób, niekoniecznie zgodny z tradycją czy projektem autora.

Z założenia terminy są konstruowane w celu uzyskania odpowiedniego poziomu precyzji w badaniach. Aktu ich utworzenia nie poprzedza jednak refleksja nad tym, czy w zasobach języka naturalnego nie znajdują się już wystarczające środki do opisu danego zjawiska. Nie ma też w lingwistyce zwyczaju przedstawiania krytyki ogólnojęzykowych kwalifikatorów działań komunikacyjnych i uargumentowywania decyzji o ich odrzuceniu jako nazw badanych zjawisk⁵. Prowadzi to do błędnych kół. Na przykład autorzy teorii relewancji, którzy programowo abstrahują od rozstrzygnięć kwestii lingwistycznych mających swoje podstawy w analizie codziennego użycia języka (por. np. Sperber, Wilson 1995: 54, 2011: 76), wprowadzają do swojej teorii terminy *ostensja*, *zachowanie ostensywne*, ang. *ostention*, *ostensive behaviour*. Definiują takie zachowanie w stworzonym przez siebie metajęzyku jako *zachowanie, na skutek którego intencja spowodowania, że coś stanie się widoczne sama staje się widoczna*, ang. *behaviour which makes manifest an intention to make something manifest* (Sperber, Wilson 1995: 49, 2011: 70). Następnie stwierdzają, że *pokazanie komuś czegoś jest przykładem zachowania ostensywnego* (Sperber, Wilson 1995: 49, 2011: 70). W rezultacie, choć badacze deklarują brak zainteresowania konwencjami związanymi z codziennym użyciem języka, opisując skonstruowane przez siebie terminy, odwołują się do tych właśnie konwencji. Sperber i Wilson najwyraźniej przyjmują, że znaczenie i odniesienie *pokazania komuś czegoś* jest znane. Jeśliby uznać, że takie nie jest, mielibyśmy do czynienia z objaśnianiem nieznanego przez nieznanne. Autorzy nie od-

⁵ Autorzy różnych prac z zakresu humanistyki odwołują się niekiedy do definicji słownikowych wyrażeń wiążących się z badanym przez nich zjawiskiem, które opisują w konstruowanym aparacie pojęciowym. Wyróżnione w słownikach jednostki opisu i ich definicje poddawane są analizie zasadniczo tylko w ramach badań *stricte* językoznawczych, leksykologicznych.

wołują się jednak do żadnego opisu predykatów języka ogólnego związanych z *pokazaniem czegoś komuś* (zgodnie z moją wiedzą dostępne są zresztą tylko charakterystyki leksykograficzne tych czasowników).

Tworząc metajęzyk opisu zachowań ostensywnych, Sperber i Wilson naśladują także ogólnojęzykowe konwencje relacjonowania zdarzeń za pomocą konstrukcji czasowników i przysłówków, por. *looks ostensively up at the sky* (Sperber, Wilson 1995: 51), *znacząco (ostensywnie) spogląda w niebo* (Sperber, Wilson 2011: 72), *sniffs appreciatively and ostensively* (Sperber, Wilson 1995: 55), *z zachwytem, ostensywnie wdycha powietrze* (Sperber, Wilson 2011: 79). Polski przekład pierwszej frazy i obie wersje językowe drugiej ujawniają nadmiarowość terminu *ostensywnie*, który pojawia się w miejscu ogólnojęzykowych przysłówków, opisujących komunikacyjny charakter danych zachowań. Zbadanie znaczenia i odniesienia samych tych przysłówków mogłoby pomóc zwiększyć świadomość językową, metakomunikacyjną, a tym samym poszerzyć wiedzę o sposobach komunikowania się ludzi. Warto też zwrócić uwagę na to, że jeśli w odniesieniu do czyichś działań nie da się użyć żadnego z wyrażen syntetycznych lub analitycznych należących do języka ogólnego, które charakteryzowałyby te działania jako wypadki komunikacji, oznacza to, że nie są one postrzegane jako przejawy komunikacji. Jeśli z kolei nie są tak postrzegane, to trudno dowodzić, że ktoś, kto podjąłby takie działania, mógłby się z kimś innym dzięki nim porozumieć.

Procedura poszukiwania adekwatnej nazwy a procedura poszukiwania referenta

Użytkownik języka ogólnego, który relacjonuje zdarzenia komunikacyjne, posługuje się mową w swoim aktualnym działaniu albo próbuje zrozumieć to, co ktoś mu komunikuje, poszukuje w języku albo adekwatnej nazwy aktu komunikacyjnego, albo jego stosownej realizacji. I tak na przykład na pewnym forum internetowym użytkownik kodijkak zamieścił następujące pytanie, dotyczące lokalizacji pewnego przystanku komunikacji miejskiej w Poznaniu:

- (6) *Byłby ktoś tak dobry i wskazał mi na mapie google przystanek linii L dla wsiadających przy dworcu PKP i przystanek linii nocnej 242 dla wysiadających wracających z lotniska najbliższej dworca? ☺☺☺*

Kodijkak, formułując swoją wypowiedź, zdecydował się użyć frazy *wskazać na mapie*, a nie np. *pokazać na mapie* czy *pokazać na mapie palcem*. Czasowniki z morfemem *pokaz-* implikują, że w dane czynności zostały zaangażowane osoby, którym coś jest pokazywane, co jest możliwe tylko wtedy, kiedy te osoby mają ze sobą kontakt w czasie aktualnym czy są współobecne w jakiejś przestrzeni. Czysto teoretycznie, dzięki operacji metonimizacji typu obiekt w rzeczywistości – odwzorowanie graficzne obiektu, wyrażenie *pokazać* czy *pokazać palcem* również mogłoby zostać w tym wypadku użyte, jeśli odniesiono by je do kursora w odpowiednim kształcie. Metonimizacja byłaby jednak w tym kontekście niefunkcjonalna z co najmniej dwóch

powodów. Pierwszy z nich jest taki, że prośba kodijaka inicjuje rozmowę na forum. Odniesienia nie są więc jeszcze znane. Rozmówcy mogą być sobie zupełnie obcy. Jedynie, co wiadomo, to to, że konwersacja odbywa się w Internecie, a więc w środowisku, w którym obowiązują inne niż rzeczywistości niewirtualnej konwencje komunikacyjne. Zgodnie z tymi konwencjami użytkownicy na przykład *piszą coś*, a nie *mówią coś* na forum. *Mówią coś* w rozmowach telefonicznych lub twarzą w twarz. Analogicznie, domyślnie przez wyrażenie *ktoś pokazuje coś komuś palcem* rozumie się działania w rzeczywistości niewirtualnej. Żeby można było tym czasownikiem posłużyć się w opisie działań w rzeczywistości wirtualnej, trzeba wcześniej stworzyć odpowiednie odniesienia, np. zamieścić link do mapki z kursorem w kształcie palca. Tu jednakże powstaje drugie ograniczenie, które – wbrew temu, co mogłoby się wydawać – nie ma natury *stricte* technicznej, lecz jest ściśle związane z konwencjami języka naturalnego. Cursor w kształcie ręki z wyciągniętym palcem wskazującym zwykło się mianowicie nazywać raczej *rączką* niż *palcem*. Gdyby więc kodijkak w swoim wpisie użył wyrażenia *pokazać coś palcem* bez dodatkowych informacji słownych czy wizualnych, zdecydowanie ograniczyłby swoje szanse na bycie zrozumianym. Podobnie stałoby się w sytuacji, w której użyłby czasownika *powiedzieć*. W tym wypadku nie byłoby jasne, że nie chodzi mu o uzyskanie słownych wskazówek dotyczących lokalizacji przystanku, ale o informację wizualną. Można więc stwierdzić, że wypowiedź kodijaka została sformułowana tak, by zoptymalizować możliwość jej właściwego odbioru.

Tymczasem na pytanie kodijaka użytkownicy udzielili różnych odpowiedzi – niekoniecznie takich, o jakie chodziło autorowi. Kodijkak zareagował na niefortunne odpowiedzi wpisem, w którym położył szczególny nacisk na to, jakiego rodzaju wskazówki go interesują, i w rezultacie otrzymał dane w takiej postaci, w jakiej były mu potrzebne:

(7) csmrex @kodijkak: *nie widać bo city center jeszcze na mapie nie ma (°_°) Sprawdź sobie na jakdojade.pl ale te przystanki są zaraz obok city center koło peronów. Na pewno L, a 242 zgaduje że też.*

(8) zeglarz29 @kodijkak: *zobacz sobie na jakdojade.pl*

(9) Adams_GA @kodijkak: *> obok city center koło peronów.*
@csmrex: *nieprawda, zamknęli je.*

(10) kodijkak @csmrex: *wiem że nie ma city center ale chodzi mi o fizyczne wskazanie miejsca ;/*

(11) Adams_GA @kodijkak:



- (12) kodijkak @Adams_GA: *ok, dzięki za pokierowanie. W Poznaniu ostatnio byłem jak City Center budowali :-)*

Odpowiedzi, której od początku dyskusji oczekiwał pytający, udzielił dopiero Adams_GA. Wkleił on na forum mapkę z zaznaczonym przystankiem i w ten sposób *wskazał* kodijkakowi *na mapie* interesujące go miejsce. Treść wcześniejszych wpisów nie odpowiadała temu, o co prosił kodijkak. Wymownym tego świadectwem jest to, że nie można byłoby ich zrelacjonować za pomocą czasownika *wskazać*. Użytkownicy albo *radzą* kodijkakowi, żeby sprawdził lokalizację przystanku na *jakdójade.pl*, albo *opisują* mu jego położenie. Nie dziwi więc, że te wypowiedzi nie spotykają się z entuzjazmem pytającego, a zamiast tego mobilizują go do ponownego zaznaczenia, że chodzi mu o *fizyczne wskazanie miejsca*.

Specjaliście analizującemu gesty wskazywania tego rodzaju przykład mógłby nie wydać się interesujący. Badacz, który na potrzeby swoich analiz zaprojektował pewien termin, np. taki jak *pointing* czy *gesty wskazywania*, i go zdefiniował, w kolejnym kroku poszukuje w otaczającej go rzeczywistości zjawisk, podpadających pod stworzoną definicję i pod nią niepodpadających. Oczekuje się przy tym, że swoje decyzje o włączeniu lub niewłączeniu danego zjawiska w zakres terminu solidnie uargumentuje.

W literaturze przedmiotu współcześnie bardzo intensywnie rozwijane są m.in. badania nad wskazywaniem, ang. *pointing*. Kwestią dyskusyjną jest przede wszystkim właśnie zakres tego zjawiska, a konkretnie to, które z możliwych do zaobserwowania gestów można nazwać *gestami wskazującymi*. Poszczególni badacze kwestię tę rozstrzygają różnie. I tak na przykład David McNeill (2003) za gesty wskazujące uważa gesty wykonywane nie tylko za pomocą palca wskazującego, lecz także za pomocą ręki czy głowy, a także – metaforycznie – oczu. Ponadto gestami wskazującymi są dla niego gesty, które służą ukierunkowywaniu uwagi zarówno na przedmioty w rzeczywistości fizycznej, otaczającej rozmówców (ang. *pointing*), jak i na punkty w przestrzeni wokół nich, które są przez nich markowane jako punkty odniesienia do wypowiedzianych słów (ang. *abstract pointing*).

Adam Kendon (2004: 199–201) – odnosząc się do myśli Umberto Eco (1976: 119) – gestami wskazującymi nazywa ruchy w kierunku czegoś, ang. *movement toward*. W jego opisie, podobnie jak w opisie McNeilla, takie gesty mogą być wykonywane dowolną częścią ciała czy innym wskaźnikiem; mogą odnosić się do widocznych i niewidocznych obiektów w fizycznym otoczeniu rozmówców, jak i do obiektów abstrakcyjnych usytuowanych na niewidzialnej mapie w przestrzeni wokół nadawcy. Kendon interesują przy tym tylko całkowicie wyspecjalizowane gesty wskazania. Ze swoich badań wyłącza więc gesty, w których poza wskazywaniem pojawiają się dodatkowe efekty ruchowe, funkcjonalnie różne, np. wnoszące charakterystykę wskazywanego obiektu. Kendon (2004: 201–205) podaje kilka przykładów takich kombinacji, np. pokazywanie palcem wagi i jednocześnie naśladowanie ręką jej ruchu.

Z kolei w pracy Nicka J. Enfielda, Sotaro Kity, Jana P. de Ruitera (2007) zostały odróżnione od siebie *B-points*: gesty duże pod względem formy, np. pokazywanie

czegoś palcem czy ręką, prymarne, informatywne, służące wskazywaniu „gdzie” lub „który” i *S-points*: gesty małe pod względem formy, np. wskazywanie kciukiem za siebie, wtórne, afiliacyjne, pojawiające się wtedy, kiedy powstaje konflikt między informatywnością, a więc zasadą „nie mów za mało”, a afiliatywnością, zasada „nie mów za dużo” (wykonujący ten gest rozstrzyga ten konflikt na korzyść afiliatywności).

W języku ogólnym problem określenia zakresu wskazywania przedstawia się inaczej. Za pomocą czasowników *wskazać* czy *pokazać* można zrelacjonować tylko te gesty, które są ukierunkowane na obiekty w rzeczywistości fizycznej. Jeśli nie chodzi przy tym o *pokazanie czegoś komuś czymś* czy *wskazanie czegoś komuś czymś*, mogą to być również obiekty inne niż te, o których aktualnie mowa. Na przykład, rozmawiając z kimś o Janku, nieobecnym z powodu wyjazdu na konferencję, można wskazać na zajmowane przez niego zwykle miejsce. O kimś, kto wykona taki gest, obserwator rozmowy może powiedzieć, że *mówiąc o nieobecnym koledze, wskazał ręką miejsce zwykle przez niego zajmowane*. Inaczej sytuacja przedstawia się w wypadku tzw. *abstract pointing*. O kimś, kto mówiąc o czymś, gestykuluje i m.in. wskazuje jakieś punkty w przestrzeni wokół siebie inne niż miejsca, o które mu chodzi, nie powie się, że *coś komuś wskazał*. Można co najwyżej powiedzieć właśnie, że... *podczas rozmowy wskazywał (na) jakieś punkty w przestrzeni wokół siebie*. Taka wypowiedź ma charakter niecodzienny. Mogłaby np. zostać sformułowana jako relacja z obserwacji zachowania osoby mającej halucynacje. O nadpobudliwym dziecku, machającym palcami czy rękami, nawet złożonymi w sposób charakterystyczny dla wskazywania, nie powie się, że *coś wskazuje*. Ruchy, które wykonuje, są postrzegane jako zwykłe działania fizyczne, niemające wartości komunikacyjnej czy symbolicznej.

Takie ruchy może wykonać też ktoś, kto relacjonuje komuś jakieś zdarzenie, dla którego zrozumienia ważne jest zobaczenie, jak poruszały się zaangażowane w nie osoby. Tego rodzaju ruchy nazywane są pantomimą. W takim wypadku obserwator może powiedzieć, że *ktos coś komuś pokazał*, ale nie *wskazał*. Podobnie zostałyby w języku ogólnym zakwalifikowane kombinacje, które ze swoich badań wyłączył Kendon (2004: 201–205).

Jeśli zaś chodzi o *B-points* i *S-points* z pracy Enfielda, Kity i Ruitera (2007), to kwalifikacje mogłyby być tu różne w zależności od tego, o jakie dokładnie zdarzenie komunikacyjne by chodziło. Z podstawowej opozycji ruchów wychwyconych przez tych badaczy w języku ogólnym zdaje sprawę opozycja *wskazania* czy *pokazania czegoś komuś czymś* i *wskazania za siebie kciukiem*.

Inny problem, którego rozstrzygnięcia poszukują współcześnie badacze, to sprawa znaczenia gestów wskazujących. W tej kwestii polemizują ze sobą na przykład David Kaplan (1989) i Marga Reimer (1991). Kaplan (1989: 582) uważa, że gesty demonstratywne, ang. *demonstrative gestures*, nie mają znaczenia, a jedynie wspomagają komunikację w ten sposób, że ujawniają intencję odniesienia, ang. *directing intention*, wypowiedzi do danej rzeczy czy osoby. Z kolei Reimer (1991: 182) zwraca uwagę na to, że gdyby demonstratywność, ang. *demonstratives*, miała charakter czysto

intencjonalny, nie byłoby problemu ze zrozumieniem na przykład tego, o którego psa z kłębącego się stada chodzi, kiedy wskazywany jest jeden z psów pozostających w ciągłym ruchu i niemożliwe staje się ustalenie, w którego osobnika wycelowany jest palec osoby wskazującej. Argument Reimer brzmi przekonująco i współgra z tym, co o gestach wskazywania można powiedzieć, odnosząc się do podstawowych danych z języka ogólnego. Czasownik *wskazać* opisuje czynność fizyczną, nie wyłącznie woliwną czy mentalną.

Ostatnią dyskusyjną sprawą, którą chciałabym poruszyć, jest kwestia referencji. W klasycznej literaturze przedmiotu gesty wskazujące są opisywane jako gesty służące wskazaniu referenta wypowiedzi, por. np. Bühler 1934. Andy Lücking, Thies Pfeiffer, Hannes Rieser (2015), korzystając z najnowszych technologii, przeprowadzili badania eksperymentalne, w ramach których zweryfikowali tę tezę. Analizy wektora palca wskazującego wykazały, że nie jest on kierowany dokładnie w dany obiekt, ale w otaczające go pole. Ta konkluzja jest spójna z danymi pochodzącymi z języka ogólnego. Ktoś, kto *wskazuje* czy *pokazuje* coś komuś *czymś*, sam nie wyodrębnia w ten sposób żadnego konkretnego wycinka rzeczywistości, a jedynie wspomaga w tym zakresie odbiorcę, którego spojrzenie czy uwagę ukierunkowuje.

Postulaty metodologiczne

Opis zjawisk komunikacyjnych tworzony w codziennych wypowiedziach przez użytkowników języka i w pracach naukowych przez badaczy specjalistów znacząco się różni. Uzasadniony wydaje się więc postulat mocniejszego powiązania badań nad użyciem języka z analizą spontanicznych wypowiedzi użytkowników języka na ten temat, por. Culpeper, Haugh (2014: 264-270).

Badania pragmatyczne mogłyby osiągnąć znacznie większy niż dotychczas poziom precyzji, gdyby były prowadzone na zasadzie konfrontowania się z użytkownikami języka ogólnego – ich sposobem pojmowania rzeczywistości, kwalifikowania i charakteryzowania zjawisk. Użytkownikami języka ogólnego są również sami lingwiści, od których można by w związku z tym oczekiwać podjęcia wysiłku rozgraniczenia tego, co w ich myśleniu o danym zjawisku językowym ma swoje źródła w tym, że są członkami społeczności użytkowników danego języka, a co z tego, że parają się zawodowo materią językową. Jeśli taka konfrontacja nie zostaje świadomie przeprowadzona, powstają modele czysto arbitralne, oderwane od empirycznej, językowej podstawy i w związku tym niedające się weryfikować.

Bibliografia

- ANTAS Jolanta (2013): *Semantyczność ciała. Gesty jako znaki myślenia*. – Łódź: Primum Verbum.
AUSTIN John Langshaw (1993 [1962]): *Mówienie i poznawanie: rozprawy i wykłady filozoficzne*. – Warszawa: PWN.

- BOGUSŁAWSKI Andrzej (1973): Właściwości pragmatyczne wyrażen równoznacznych. Projekt schematu. – *Pamiętnik Literacki* LXIV, 3, 121–151.
- BROWN Gillian, YULE George (1983): *Discourse analysis*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- BUBLITZ Wolfram, HÜBLER Axel (2007): Introducing metapragmatics in use. – [w:] Wolfram BUBLITZ, Axel HÜBLER (red.): *Metapragmatics in use*. – Amsterdam: John Benjamins, 1–26.
- BUTTLE Danuta, MARKOWSKI Andrzej (1991): Słownictwo współnoodmianowe, książkowe i potoczne współczesnej polszczyzny. – [w:] Janusz ANUSIEWICZ, Jerzy BARTMIŃSKI (red.): *Język a kultura 1: Podstawowe pojęcia i problemy*. – Wrocław: Wiedza o Kulturze, 107–122.
- BÜHLER Karl (2004 [1934]): *Teoria języka: o językowej funkcji przedstawiania*. – Kraków: TAIWPN Universitas.
- CLARK Herbert H. (2003): Pointing and Placing. – [w:] Sotaro KITA (red.): *Pointing. Where language, culture, and cognition meet*. – Hillsdale NJ: Erlbaum, 243–268.
- CULPEPER Johnatan, HAUGH Michael (2014): *Pragmatics and the English Language*. – London, New York: Palgrave Macmillan.
- DIJK van Teun A. (2001): Badania nad dyskursem. – [w:] Teun A. van DIJK (red.): *Dyskurs jako struktura i proces*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 9–44.
- DIESSEL Holger (1999): *Demonstratives. Form, Function, and Grammaticalization*. – Amsterdam: John Benjamins.
- DIESSEL Holger (2006): Demonstratives, joint attention, and the emergence of grammar. – *Cognitive Linguistics* 17–4, 463–489.
- DURGAMA (2008): *Choroba indyjska. Szalone podróże*. <http://durgama.travellerspoint.com/23/>
- ECO Umberto (1976): *A Theory of Semiotics*. – Bloomington: Indiana University Press.
- ENFIELD Nick, KITA Sotaro, de RUITER Jan (2007): *Primary and secondary pragmatic functions of pointing gestures*. – *Journal of Pragmatics* 39(10), 1722–1741.
- HELIA SZ Celina (2013): Badania nad komunikacją w świetle Saussure’owskiej koncepcji bytów konkretnych. – *Linguistica Copernicana* 2 (10), 107–131.
- HELIA SZ Celina (2015): On Representations of Communication in the English and the Polish Language. – *Issledovanij po slovjanskoj lingvistike* 20, 1, 2015.4, 77–94.
- HELIA SZ-NOWOSIELSKA Celina (2016): What does *to communicate* mean? Natural language vs linguistic terminology. – [w:] Enrique Guitierrez RUBIO, Ekaterina KISLOVA, Emilia KUBICKA (red.): *Beiträge zum 19. Arbeitstreffen der Europäischen Slavistischen Linguistik (Polyslav)*, 91–100.
- HELIA SZ-NOWOSIELSKA Celina, WÓJCICKA Alicja (2016): Badania nad pragmatyką zdarzeń mownych. Projekt korpusu multimedialnego. – *Język Polski* XCVI (4), 97–107.
- HÜBLER Axel (2007): On the metapragmatics of gestures. – [w:] Wolfram BUBLITZ, Axel HÜBLER (red.): *Metapragmatics in use*. – Amsterdam: John Benjamins, 107–128.
- HYMES Dell (1972): Toward Ethnographies of Communication: The Analysis of Communicative Events. – [w:] Pier Paolo GIGLIOLI (red.): *Language and Social Context*. – Harmondsworth: Penguin Books, 21–44.
- JARZĄBEK Krystyna (1994): *Gestykulacja i mimika*. – Katowice: Śląsk.
- KAPLAN David (1989): Afterthoughts. – [w:] Joseph ALMOG, John PERRY, Howard WETTSTEIN (red.): *Themes from David Kaplan*, Oxford: Oxford University Press, 565–614.
- KENDON Adam (2004): *Gesture: visible action as utterance*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- KITA Małgorzata (2000): Językoznawstwo wobec synergizmu różnych „kodów” rozmowy. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LV, 141–150.
- KNEBLEWSKI Roman A. (1980): Komunikacja werbalna i niewerbalna w aspekcie filozoficznym. Rozważania metodologiczne w kierunku teorii aktów komunikowania. – [w:] Adam SCHAFF (red.): *Zagadnienia socjo- i psycholingwistyki*. – Wrocław: Ossolineum, 237–249.
- KRESS Gunther (2010): *Multimodality: A Social Semiotic Approach to Contemporary Communication*. – London: Routledge.

- LAUER Claire (2009): Contending with Terms: “Multimodal” and “Multimedia” in the Academic and Public Spheres. – *Computers and Composition* 26 (2009), 225–239.
- LUCY John A. (2004): *Reflexive Language: Reported Speech and Metapragmatics*. – Cambridge: Cambridge University.
- LÜCKING Andy, PFEIFFER Thies, RIESER Hannes (2015): Pointing and reference reconsidered. – *Journal of Pragmatics* 77, 56–79.
- LYONS John (1977): *Semantics I*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- MARKOWSKI Andrzej, red. (1999): *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*. – Warszawa: PWN.
- MCNEILL David, red. (2003): Pointing and morality in Chicago. – [w:] Sotaro Kita (red.): *Pointing: Where Language, Culture, and Cognition Meet*. – Mahwah, NJ: Erlbaum, 293–306.
- REIMER Marga (1991): Do Demonstrations Have Semantic Significance?. – *Analysis* 51, 4, 177–183.
- SILVERSTEIN Michael (1976): Shifters, Linguistic Categories, and Cultural Description. – [w:] Keith BASSO, Henry A. SELBY (red.): *Meaning in Anthropology*. – Albuquerque: UNM Press, 11–55.
- SILVERSTEIN Michael (1993): Metapragmatic discourse and metapragmatic function. – [w:] John A. LUCY (red.): *Reflexive language: reported speech and metapragmatics*. – Cambridge: Cambridge University Press, 33–58.
- SPERBER Dan, WILSON Deirdre (1995): *Relevance. Communication and cognition*. – Oxford: Blackwell Publishing.
- SPERBER Dan, WILSON Deirdre (2011): *Relewancja. Komunikacja i poznanie*. – Kraków: Tertium.

JERZY REICHAN

Kraków

Fakty z zakresu dialektu i kultury wsi w interpretacji dialektologicznej i etnograficznej

Streszczenie

Artykuł przedstawia różne sposoby interpretowania faktów gwarowych i odpowiadających im faktów kulturowych. Interpretacja ta jest dokonywana zarówno przez użytkowników gwary, jak i przez fachowych dialektologów na różnych etapach ich pracy. Okazuje się, że różni dialektolodzy w rozmaity sposób interpretują identyczne fakty gwarowe. Autorzy wielkich zbiorowych dzieł starają się te różnice ocenić w sposób obiektywny. Bardzo ważna jest prawidłowa interpretacja faktów kulturowych i odpowiadających im faktów językowych (gwarowych). Dla uniknięcia błędów wskazana jest współpraca dialektologów i historyków kultury (etnografów).

Słowa klucze: dialektologia, etnografia, interpretacja.

Facts concerning dialect and culture of a village in the dialectological and ethnographical interpretation

Summary

The article presents various ways in which dialectal facts and the corresponding cultural facts are interpreted. The interpretation is made by dialect-speakers as well as by professional dialectologists at various stages of their work. It appears that various dialectologists interpret identical dialectal facts in a variety of ways. The authors of extensive collective works (e.g. *Słownik gwar polskich* [Dictionary of Polish Dialects]) keep trying to evaluate these divergences in the objective way. The correct interpretation of cultural facts and the corresponding linguistic (dialectal) facts is of great importance. To avoid mistakes, a cooperation between dialectologists and historians of culture (ethnographers) is highly recommended.

Key words: dialectology, ethnography, interpretation.

Na początku przyjrzyjmy się znaczeniom wyrazu „interpretacja”. *Słownik współczesnego języka polskiego* pod red. Bogusława Dunaja wyróżnia trzy znaczenia: „1. ‘czynienie czegoś zrozumiałym, wyjaśnianie, tłumaczenie, komentowanie’ [...], 2. ‘indywidualny sposób rozumienia czegoś’ [...], 3. ‘określony sposób wykonania utworu muzycznego lub dramatycznego, roli teatralnej lub filmowej, głośnego przeczytania tekstu’ [...]” (SWJP 1996: 327).

W naszych rozważaniach będziemy się zajmować interpretacją w dwu pierwszych znaczeniach tego wyrazu, a więc w znaczeniach ‘czynienie czegoś zrozumiałym, wyjaśnianie, tłumaczenie, komentowanie’ i ‘indywidualny sposób rozumienia czegoś’. Witold Doroszewski zauważył kiedyś, że „interpretacja faktu szczegółowego polega zawsze na jego sytuowaniu na jakimś rozleglejszym tle, na dostrzeżeniu jego strony ogólnej” (Doroszewski 1954: 57).

W istocie każda praca naukowa polega nie tylko na opisie licznych faktów szczegółowych, lecz także i przede wszystkim na ich prawidłowej interpretacji.

Zanim zajmę się interpretacjami dokonywanymi przez dialektologów i etnografów, zwrócę uwagę na specyficzny typ interpretacji dokonywany przez nosicieli gwary, czyli przez ludność wiejską posługującą się gwarą.

Kiedy sześćdziesiąt lat temu przeprowadzałem badania gwarowe w południowo-zachodniej Małopolsce, starając się ustalić zasięg geograficzny tzw. małopolskich gwar jednonosówkowych (Reichan 1980: *passim*), spotkałem się z interesującym zjawiskiem, które tu w kilku zdaniach przedstawię. Otóż ludność wsi posługujących się tzw. gwarą jednonosówkową, to jest używająca tylko jednej samogłoski nosowej *o* w miejsce dwu pierwotnych ogólnopolskich samogłosek nosowych *o* i *e*, np. *dop*, *doby*, *zop*, *zoby* zamiast współczesnego ogólnopolskiego *domp*, *demby*, *zomp*, *zemby*, na skutek kontaktów z mieszkańcami okolicznych wsi i miasteczek posługujących się innym systemem gwarowym była świadoma, że ich ojczysta gwara, niekiedy wyśmiewana przez sąsiadów, bardzo odbiega od normy ogólnej. Usiłując wyzbyć się tej najbardziej rażącej gwarowej właściwości ludność ta starała się przyswoić sobie sposób wymawiania używany w okolicznych wsiach i miasteczkach, w których nie mówiono *dop*, *doby*, *zop*, *zoby* tylko *zump*, *zymby*, *dump*, *dymby*. Jak widać, pewien typ gwarowy bardzo rażący zmieniano na typ gwarowy mniej rażący. Ludność ta zatem dokonywała pewnej oceny, a zatem interpretacji swojego rodzimego systemu, co zwłaszcza było widoczne u ludzi młodych, którzy częściej bywali poza rodzinną wsią. Jako młody badacz obserwowałem tego typu sytuację, jednak nie zwracałem na nią specjalnie uwagi. W tamtych odległych czasach dążyliśmy do tego, by zapisać najstarszą warstwę gwary. Niewiele nas interesowała ewolucja systemu gwarowego. Wszelkie formy odbiegające od najstarszej warstwy gwary traktowaliśmy jako przejawy jej zaniku.

Kilkadziesiąt lat później Halina Kurek opisując zmiany dokonujące się w zupełnie innych gwarach, a mianowicie w gwarach okolic Krosna, po przeprowadzeniu bardzo gruntownych badań opisała dokładnie tego typu zmiany, określając je słusznie jako przełączanie kodu, czyli przechodzenie w sytuacji oficjalnej od kodu gwarowego do kodu polszczyzny ogólnej lub kodu przynajmniej zbliżonego do polszczyzny ogólnej (Kurek 1990: *passim*, zwłaszcza jednak: 49–53).

Obserwujemy tu zatem dwa typy interpretacji: pierwszy subiektywny przeprowadzany przez użytkowników gwary, którzy oceniają swój rodzimy kod jako gorszy i starają się w sytuacjach oficjalnych przełączać kod gorszy na kod ich zdaniem lepszy, i drugi typ interpretacji, przeprowadzony przez wykształconych dialektologów, którzy po zebraniu wielu obserwacji, posługując się odpowiednią metodą, dochodzą do obiektywnej charakterystyki omawianego procesu językowego.

Po omówieniu tej specyficznej sytuacji przejdźmy do charakterystyki interpretacji dokonywanych przez dialektologów na wszystkich kolejnych stadiach ich pracy.

Pierwszym etapem pracy jest zebranie w terenie odpowiedniego materiału. Dawniej dialektolodzy zapisywali w notesie alfabetem fonetycznym zasłyszane odpowiedzi. Od dłuższego czasu dokonują nagrań posługując się magnetofonem lub dyktafonem.

Przy pisemnym notowaniu wypowiedzi gwarowych informatorów w terenie i przy spisywaniu wcześniej dokonanych nagrań dialektolog dokonuje pewnego rodzaju interpretacji. Jest zmuszony oddać literami rozmaite nietypowe dźwięki występujące w badanej gwarze. Na pozór mogłoby się wydawać, że to jest czynność prosta i łatwa, którą przy znajomości alfabetu fonetycznego i dużym doświadczeniu można wykonać w sposób niemal mechaniczny. Tak jednak nie jest. Jak wykazały badania przeprowadzone przez kilku językoznawców poznańskich i opublikowane w „Biuletynie Fonograficznym” w roku 1962, różni dialektolodzy te same dźwięki mowy interpretowali rozmaicie. Badania te polegały na tym, że tę samą wypowiedź gwarową odsłuchiwaną z taśmy magnetofonowej zapisywała równocześnie alfabetem fonetycznym kilkusobowa grupa bardzo doświadczonych i wysoce wyspecjalizowanych dialektologów. Następnie autorzy przeprowadzili gruntowną analizę tych zapisów i wykazali niezbicie, że sposób interpretacji przesłuchanych nagrań przez poszczególne osoby wykazuje dużo różnic (Sobierajski, Nowak, Gruchmanowa 1962: 11–44). Wynik badań zatem ma wydźwięk pesymistyczny i daje dużo do myślenia.

W czasie prac początkowych nad *Małym atlasem gwar polskich* redakcja tego dzieła zetknęła się z zapisami fonetycznymi ze wszystkich gwar polskich pochodzącymi od kilkudziesięciu dialektologów z różnych ośrodków uniwersyteckich. Zapisy wyrazów gwarowych były dokonywane w alfabecie fonetycznym. Jak wiadomo, w alfabecie fonetycznym nie wszystkie szczegóły były do końca ustalone i zdefiniowane. Dotyczyło to przede wszystkim, choć nie jedynie, barwy samogłosek pośrednich oznaczanych znakami kombinowanymi, np. dźwięk pośredni między *e* i *y* był oznaczany albo jako *ě* albo jako *ŷ*, przy czym jedni badacze uważali, że pierwsze z oznaczeń oddaje dźwięk pośredni, bliższy jednak *e*, drugie z oznaczeń oddaje dźwięk pośredni, bliższy jednak *y*, inni natomiast rozumieli *ě* i *ŷ* jako jakikolwiek dźwięk pośredni między *e* i *y*. Tego typu niejednakowe rozumienie znaków alfabetu fonetycznego skłoniło profesora Nitscha do przeprowadzenia wielkiego zabiegu interpretacyjnego. A oto co pisze Nitsch we wstępie do *Małego atlasu gwar polskich* (MAGP):

Materiał z tak ogromnego obszaru i przez tylu ludzi zebrany nie może być pod względem fonetycznym zupełnie jednolity. Gra tu pewną rolę niejednakowy stopień precyzji zapisów, ale przede wszystkim to, że na pewno nie wszyscy eksploratorzy zupełnie jednakowo słyszeli, na sposób słyszenia bo-

wiem wpływa i czułość ucha eksploratora, i stosunek jego własnego systemu fonetycznego do systemu badanej gwary, i stopień jego oswojenia się z tą gwarą. Np. to samo *ó* (pochylone) mógł jeden odczuwać jako niemal identyczne z *u*, inny tylko jako temu *u* bliskie, jeszcze inny jako bliższe *o*; istotą rzeczy jest tylko stwierdzenie, czy jest to głoska samodzielna (fonem). Podobnie przy innych samogłoskach. W zakresie spółgłosek analogiczne różnice wynikają co do słabszego czy silniejszego wyodrębnienia palatalności ze spółgłosek wargowych, silniejszej lub słabszej palatalizacji tylnojęzykowych itp. Było to nie uniknione i bynajmniej nie narzucano eksploratorom, jak mają zapisywać, a tym bardziej jak mają słyszeć, ale w opracowywaniu całości niemożliwe było ani uwzględnianie subtelnych odcieni fonetycznych, co by nie było ścisłością naukową, ale tylko uszanowaniem ścisłości indywidualnego słuchu niektórych eksploratorów, ani pozostawianie daleko idących rozbieżności ortograficznych. Postanowiono przeto opracować dla Atlasu jednolitą i przez to samo uproszczoną pisownię fonetyczną (MAGP 1957, t. I, s. XVIII).

Na przykład, zgodnie z tym ustaleniem, jakąkolwiek samogłoskę między *a* i *o* oddaje się znakiem *ǎ*, jakąkolwiek samogłoskę pomiędzy *o* i *u* oddaje się znakiem *ǔ* itd. (MAGP 1957, t. I, s. XIX). Analogiczne ustalenia przyjęto też w kilku innych gwarowych atlasach regionalnych.

Dokonanie tego typu interpretacji było koniecznością. Bez takiego uogólnienia atlasy byłyby niejasne, a prezentacja materiału nieobiektywna.

Dotychczas omawialiśmy interpretacje dokonywane w ramach zjawisk fonetycznych. Określimy je nazwą **interpretacje fonetycznych faktów gwarowych**.

Z kolei przejdziemy do działalności dialektologów leksykografów, zajmujących się układaniem słowników gwarowych. W ich pracy obserwuje się rozmaite typy interpretacji.

Wydaje się, że jeśli dialektolog leksykograf układa słownik gwarowy jednej wsi lub bardzo niewielkiego i nie zróżnicowanego obszaru gwarowego, to mógłby przedstawić materiał w sposób, że tak powiemy, naturalistyczny, bez przeprowadzenia jakichkolwiek interpretacji, to znaczy materiał gwarowy mógłby w takim dziele być przedstawiony zarówno w hasłach, jak i w cytatach w takiej formie, w jakiej został zapisany w terenie. Wydawałoby się, że takie rozwiązanie mogłoby być zastosowane w olbrzymim *Słowniku gwary Domaniewka*, dziele napisanym przez wybitnego językoznawcę i autochtona, Mieczysława Szymczaka. Kiedy jednak uważnie przeczytamy wstęp, dowiemy się, że „pisownia [fonetyczna] w *Słowniku* została nieco uproszczona” (Szymczak 1962: 8); następnie wylicza autor szereg dokonanych przez siebie zabiegów interpretacyjnych, takich np. jak oznaczanie jednym znakiem graficznym słabej i silnej nosowości samogłoski nosowej *e*, nierozróżnianie słabej i silnej labializacji samogłoski *o* itd. Przeprowadzone przez Szymczaka zabiegi interpretacyjne faktów fonetycznych w najmniejszym nawet stopniu nie zmniejszają wielkiej wartości naukowej omawianego słownika, ponieważ przy badaniu słownictwa banalne sprawy systemu fonetycznego nie odgrywają żadnej roli.

O ile w słowniku gwarowym jednej wsi sprawy interpretacyjne nie odgrywają większej roli, o tyle znaczenie interpretacji wzrasta w miarę zwiększania się opracowywanego terytorium. Największe trudności w zakresie interpretacji spotyka się przy opracowywaniu słownika wszystkich gwar danego języka. Stykałem się z nimi przez

dziesięciolecia przy redagowaniu *Słownika gwar polskich* PAN (SGPPAN), co stało się impulsem do opublikowania w roku 1988 artykułu pt. *Leksykograficzna interpretacja faktów dialekalnych* (Reichan 1988: 185–189). Problematykę interpretacyjną w słownikach gwarowych ukazał szczegółowo Kazimierz Woźniak w artykule z roku 2002 zatytułowanym *Rodzaje, typy, podtypy i stopnie interpretacji leksykograficznych w polskich słownikach gwarowych* (Woźniak 2002). Przyglądając się wszystkim polskim słownikom gwarowym łącznie z największym, tj. ogólnopolskim *Słownikiem gwar polskich* PAN, autor (tj. K. Woźniak) ustalił hierarchię i związaną z nią terminologię dotyczącą rozmaitych sposobów interpretowania faktów gwarowych stosowanych w słownikach gwar polskich. Trudno tu szczegółowo omawiać tezy przedstawione w tym artykule. Przykładowo tylko wspomnę o kilku sprawach najbardziej charakterystycznych. Będzie tu chodzić o trzy stopnie interpretacji faktów fonetycznych, stosowane przez autorów różnych słowników gwarowych.

Pierwszy stopień interpretacji występuje wtedy, gdy autor słownika stara się oddać zjawiska fonetyczne w sposób nieco tylko uproszczony, tak jak to na przykład uczynił Mieczysław Szymczak w swym słowniku gwary Domaniewka, o czym już była mowa, lub jak to czyni w cytatach (tylko w cytatach!) *Porównawczego słownika trzech wsi małopolskich* Marian Kucała. Autor ten we wstępie do słownika pisze, że „litera *ę* w całej pracy oznacza [...] głoskę nieco niższą niż literackie *ę*” (Kucała 1957: 18). We wszystkich zatem cytatach słownika Kucały występują zapisy fonetyczne z jedynym tylko wyjątkiem samogłoski *ę*, która ma postać wyinterpretowaną.

Z drugim stopniem interpretacji mamy do czynienia wtedy, gdy autor podaje wyrazy hasłowe słownika w pisowni literackiej nie uwzględniając w nich cech systemowych, a honorując cechy wyrazowe, indywidualne. Ten typ rozwiązania spotykamy w wyrazach hasłowych wspomnianego już słownika Kucały (Kucała 1957: passim). Tam na przykład forma gwarowa *v'elg'i* znajduje się pod wyrazem hasłowym **wielgi**, a nie ***wielki**, ponieważ dźwięczne *g'* w tym wyrazie nie ma charakteru systemowego, tylko indywidualny, wyrazowy (Kucała 1957: 231); z tych samych względów forma gwarowa *strętf'ec* znajduje się pod wyrazem hasłowym **strętwić**, a nie ***zdrętwić** (Kucała 1957: 188).

Natomiast z trzecim stopniem interpretacji mamy do czynienia wtedy, gdy autor słownika podaje wyrazy hasłowe w pisowni literackiej nie uwzględniając w nich jakichkolwiek gwarowych cech fonetycznych (a więc zarówno systemowych, jak i wyrazowych, indywidualnych). Taki system interpretacyjny stosuje się np. w *Słowniku gwar polskich* PAN (SGPPAN), w *Słowniku gwar śląskich* pod red. Bogusława Wyderki (SGŚ) i w *Słowniku gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur* (SGOWM), a zatem w dziełach przedstawiających materiał z dużych obszarów dialekalnych. Należy dodać, że formy mające charakter wyrazowy, indywidualny są podawane w działach form odnośnych artykułów słownikowych tych słowników w drugim stopniu interpretacji. W ostatnich tomach *Słownika gwar polskich* poszczególne formy w działach form poprzedzane są konsekwentnie wyrazem „*typ*”, np. w dziale form artykułu słownikowego leksemu „**GRĘZIĆ**” (co znaczy ‘zanurzać...’) podany jest „*typ grędzić*” (SGPPAN t. IX s. 154). W tym typie uhonorowano indywidualną, wyrazową

zmianę głoski szczelinowej *ż* na afrykatę *dź*, zaś prawidłowo pominięto banalne właściwości systemowe. Jako przykład niech posłuży zapis fonetyczny *grąʒac* z niektórych wsi kaszubskich. Mamy tu wymowę *ę* jako *q* (tj. *a* nosowe), *dź* jako *dz-*, *i* jako *ə* (tzw. szwa) oraz *ć* jako *c*. Wszystko te banalne cechy systemowe, nieistotne dla słownika, pominięto słusznie w dziale form.

Problemy interpretacji faktów gwarowych w słownikach gwar polskich przedstawiła obszernie Halina Karaś w swoim dziele *Polska leksykografia gwarowa* (Karaś 2011: passim), powołując się na wcześniejsze przemyślenia i ustalenia Jerzego Reichana (Reichan 1988) i Kazimierza Woźniaka (2002).

Interpretacje w zakresie semantyki stosowane w słownikach gwarowych są bardzo ważne i niejednokrotnie trudne, jednakże nie odbiegają one zasadniczo od problematyki spotykanej w słownikach polszczyzny literackiej. Dotyczą one między innymi problemów stosunku homonimii i polisemii, metody wyodrębniania poszczególnych znaczeń i sposobów ich definiowania. Z zagadnień praktycznych pragnę tu zwrócić uwagę na fakt, że słowniki gwarowe przedstawiające materiał z całego obszaru językowego korzystają z wielu źródeł, niekiedy dawno wydanych, stosujących bardzo różnorodne metody opracowania. Wśród tych źródeł jest bardzo dużo większych i mniejszych słowników, których autorzy w rozmaity sposób definiowali zawarte w nich wyrazy. Koniecznym zabiegiem interpretacyjnym jest skonstruowanie ogólnych definicji będących syntezami definicji szczegółowych. Wielkim niebezpieczeństwem są tu różne tendencje poszczególnych autorów dzieł zbiorowych, z których jedni mają skłonność do tworzenia wielu znaczeń szczegółowych, podczas gdy inni łączą zbliżone znaczenia dając im zbiorczą definicję. Ważne jest wspólne uzgadnianie tych kontrowersyjnych spraw.

Bardzo zróżnicowane są sposoby przedstawiania i interpretacji rozmaitych związków wyrazowych. Jeśli chodzi o największe słowniki przedstawiające dane z wielkich terytoriów, to tradycyjną metodę nawiązującą do rozwiązań stosowanych w *Słowniku języka polskiego* pod red. Witolda Doroszewskiego (SJPDorosz) obserwujemy na przykład w *Słowniku gwar polskich* PAN (SGP PAN), w *Słowniku gwar śląskich* pod red. B. Wyderki (SGŚ) i w *Słowniku gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur* (SGOWM). W dziełach tych poszczególne związki wyrazowe są zamieszczane w artykułach słownikowych leksemów będących podstawowymi składnikami tych związków. Inaczej jest w niektórych najnowszych słownikach gwarowych, np. w znakomitym *Słowniku gwary orawskiej* Józefa Kąsia (Kąs 2003 i 2011), w którym autor, wzorując się na pewnych nowych słownikach polszczyzny literackiej, wszelkie związki wielowyrazowe zamieszczał w miejscach alfabetycznych pierwszego wyrazu danych związków, dodając odsyłacze od dalszych elementów tychże związków we właściwych miejscach alfabetycznych, np. do hasła „DO DZIŚ DNIA” są odsyłacze od leksemów „DZIŚ” i „DZIYŃ”. Zastosowana przez Kąsia metoda jest do zalecenia przy opracowywaniu słowników poszczególnych wsi i małych obszarów gwarowych. Czy jednak byłaby optymalna przy opracowywaniu słowników gwarowych wielkich terytoriów, na których występuje mnóstwo różnych związków wyrazowych? Pytanie to zostawiam na razie bez odpowiedzi.

Z kolei zajmijmy się interpretacjami dokonywanymi przez badaczy kultury ludowej, etnografów. Już przeszło sto lat temu H. Schuchardt (1912) i M. Meringer (1904–1905) lansowali pogląd, że historię wyrazów należy badać łącznie z historią rzeczy. Ten sposób myślenia był bardzo bliski metodzie badawczej największych dwu uczonych badających gwary ludowe i kulturę ludową, jakimi byli Kazimierz Nitsch (por. Moszyński 1959b) i Kazimierz Moszyński. Profesor Nitsch zwracał zawsze baczną uwagę na precyzyjne określenie desygnatów opisywanych przez siebie nazw. Np. w słowniku dołączonym do *Dialektów polskich Śląska* znajduje się bardzo precyzyjny opis KOSY, zaopatrzony ilustracją, ukazującą wszystkie części tego narzędzia (Nitsch 1939: 206–207). Podobnie w *Małym atlasie gwar polskich*, t. I, w komentarzach do map znajdują się bardzo dokładne definicje różnych części PŁUGA i WOZU wraz z ilustracjami tych urządzeń ukazującymi usytuowanie różnych ich części (MAGP 1957, t. I, cz. II, s.29, 50, 82, 92, 98, 105). Z kolei znane są językoznawcze zainteresowania Kazimierza Moszyńskiego (np. Moszyński 1952, 1953, 1955, 1956, 1957, 1959a; także inne prace tego uczonego, w których zaznaczają się zainteresowania językoznawcze).

Ścisłe określenie związku danego desygnatu z daną nazwą stało się nieodzownym wymogiem badań tak etnograficznych, jak dialektologicznych. We wszelkich interpretacjach przeprowadzanych w tym zakresie zalecana jest daleko posunięta ostrożność. Posłużę się tu pewnym konkretnym przykładem.

Przed wynalezieniem *młockarni*, służącej do młócenia zboża, posługiwano się do tego celu *cepami*. Przyrząd ten, znany może jeszcze z widzenia niektórym osobom, składa się z dwu części – trzymanego w ręce drążka, zwanego najczęściej *dzierżak* (od tego, że się go *trzyma*, inaczej – *dzierży* w ręce), oraz drugiego drążka przytwierdzonego do niego luźno, zwanego najczęściej *bijak*. Osoba młócąca wznosiła i opuszczała z mocą *dzierżak*, a przytwierdzony do niego *bijak* *bił*, czyli uderzał w rozłożone na klepisku kłosa i wytrącał z nich ziarno.

Badania etnograficzne wykazały, że na polskim obszarze gwarowym istnieją dwa typy powiązania *dzierżaka* z *bijakiem*. Są to wiązania kapticowe i gązewkowe, nazwane tak od gwarowych nazw *kapica* i *gązwa*. Komplikacja powstała, gdy się okazało, że na pewnym dość sporym terytorium wiązanie typu kapticowego ma nazwę *gązwa* (MAGP, t. XII, mapa 562). O sprawie tej wspominam dlatego, ponieważ często te same wyrazy mają w rozmaitych miejscowościach różne znaczenia. W takich wypadkach interpretacje etnograficzne i językoznawcze muszą sobie nawzajem towarzyszyć.

Postulat współpracy językoznawców z etnografami spełnili na wielką skalę uczeni poznańscy, językoznawca Zenon Sobierajski i etnograf Józef Burszta. Zorganizowali oni duży językoznawczo-etnograficzny zespół badawczy, który zebrał materiały językowe i etnograficzne z całej Wielkopolski, a następnie pod ich kierownictwem i redakcją opracował i wydał drukiem wspólnie *Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski* (dotychczas opublikowano 11 tomów) (AJW, t. I–XI, 1979–2005).

Również w zakresie nowszej polskiej leksykografii gwarowej zauważa się silną i słuszną tendencję do ukazywania słownictwa gwarowego na tle kultury ludowej. Przy-

kładem tego nurtu metodologicznego są np. Bernarda Sychty *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej* (Sychta 1967–1973), Józefa Kaśa *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej* (Kaś 2015–2016), Haliny Pelcowej *Słownik gwar Lubelszczyzny* (Pelcowa 2012–2015). W dziełach tych interpretacji dialektologicznej towarzyszy interpretacja etnograficzna. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na ważny artykuł Barbary Falińskiej i Anny Kowalskiej zatytułowany *O pojęciu desygnatu w językoznawstwie i etnografii*, w którym autorki zwracają uwagę na odmienne interpretowanie słownictwa i faktów kulturowych przez dialektologów i etnografów (Falińska, Kowalska 1985).

Bujny rozwój etnolingwistyki zawdzięczamy w Polsce głównie Jerzemu Bartmińskiemu. Uczony ten w licznych pracach wskazywał na wielką przydatność badania faktów gwarowych na tle kultury ludowej. Interpretacje dokonane przez niego i jego uczniów odsłoniły interesujące fakty kulturowe i językowe, do których nie można dotrzeć posługując się tradycyjnymi metodami badawczymi (por. zwłaszcza SSiSL 1980, 1996, 1999, 2012).

Problemami kultury podhalańskiej i ich odzwierciedleniem w języku zajął się ostatnio Maciej Rak. W dziele *Kulturemy podhalańskie* (Rak 2015) zastosował trafnie metodę badawczą pokrewną dociekaniom Bartmińskiego i wytyczył bardzo produktywny kierunek powiązania interpretacji faktów językowych i kulturowych.

Dwa ostatnio wspomniane nurty badawcze (Bartmiński, Rak) wymagałyby osobnego omówienia, tak ze względu na bogatą problematykę, jak interesujące metody badawcze.

Bibliografia

- AJW – *Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski*, t. I–XI (1979–2005): opracowany zespołowo, t. I–VI – red. Józef BURSZA, Zenon SOBIERAJSKI; t. VII – XI – red. Zenon SOBIERAJSKI. – Wrocław.
- DOROSZEWSKI Witold (1954): *Z zagadnień leksykografii polskiej*. – Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- FALIŃSKA Barbara, KOWALSKA Anna (1985): O pojęciu desygnatu w językoznawstwie i etnografii. – *Зборник Матице Српске за Филологију и лингвистику XXVII–XXVIII*, 821–827.
- KARAŚ Halina (2011): *Polska leksykografia gwarowa*. – Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- KAŚ Józef (2003 oraz II wyd. poszerzone 2011): *Słownik gwary orawskiej*. – Kraków: Księgarnia Akademicka.
- KAŚ Józef (2015–2016): *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, t. I – III (A–D). – Bukowina Tatrzańska, Nowy Sącz: Bukowińskie Centrum Kultury.
- KUCAŁA Marian (1957): *Porównawczy słownik trzech wsi małopolskich*. – Wrocław: PAN Prace Językoznawcze 11, Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- KUREK Halina (1990): *Metodologia socjolingwistycznego badania fonetyki języka mówionego środowisk wiejskich (na przykładzie kilku wsi Beskidu Niskiego)*. – Kraków: Uniwersytet Jagielloński, Rozprawy habilitacyjne nr 189. Nakładem Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- MAGP – *Mały atlas gwar polskich* t. I–XIII (1957–1970). – Wrocław, oprac. przez Pracownię Atlasu i Słownika Gwar Polskich Zakładu Językoznawstwa PAN w Krakowie, t. I–II – red. Kazimierz NITSCH; t. III–XIII – red. Mieczysław KARAŚ. – Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

- MERINGER Rudolf (1904–1905): Wörter und Sachen. – *Indogermanische Forschungen – Zeitschrift für Indogermanistik und allgemeine Sprachwissenschaft* 17.
- MOSZYŃSKI Kazimierz (1952): Uwagi do 1. zeszytu „Słownika etymologicznego języka polskiego” Fr. Sławskiego. – *Język Polski* XXXII, 193–202.
- MOSZYŃSKI Kazimierz (1953): Uwagi do 2. zeszytu „Słownika etymologicznego języka polskiego” Fr. Sławskiego. – *Język Polski* XXXIII, 345–367.
- MOSZYŃSKI Kazimierz (1954): Pierwszy zeszyt „Słownika etymologicznego języka polskiego” Fr. Sławskiego wobec „Słownika etymologicznego języka polskiego” A. Brücknera. – *Lud* XLI, cz. 2., 1020–1023.
- MOSZYŃSKI Kazimierz (1955): Uwagi do 3. zeszytu „Słownika etymologicznego języka polskiego” Fr. Sławskiego. – *Język Polski* XXXV, 112–135.
- MOSZYŃSKI Kazimierz (1956): Uwagi do 4. zeszytu „Słownika etymologicznego języka polskiego” Fr. Sławskiego. – *Język Polski* XXXVI zesz. 2, 109–116, zesz. 3, 196–205.
- MOSZYŃSKI Kazimierz (1957): Uwagi do 5. zeszytu „Słownika etymologicznego języka polskiego” Fr. Sławskiego. – *Język Polski* XXXVII, 292–299.
- MOSZYŃSKI Kazimierz (1959a): Uwagi do 6. zeszytu „Słownika etymologicznego języka polskiego” Fr. Sławskiego. – *Język Polski* XXXIX, 1–8.
- MOSZYŃSKI Kazimierz (1959b): Zasługi Kazimierza Nitscha dla etnografii Polski i Słowiańszczyzny. – *Język Polski* XXXIX, 100–103.
- NITSCH Kazimierz (1939): *Dialekty polskie Śląska, Wydanie drugie*. – Kraków: Polska Akademia Umiejętności, Wydawnictwa Śląskie, Prace Językowe nr 5. [Słownik: 187–255]. [Wydanie I w: Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności w Krakowie, t. IV, 85–356, mapa].
- PELCOWA Halina (2012–2015): *Słownik gwar Lubelszczyzny*, t. I: *Rolnictwo – narzędzia rolnicze, prace polowe, zbiór i obróbka zbóż*, t. II: *Rolnictwo – transport wiejski, rośliny okopowe i paszowe, gleby i rodzaje pól, uprawa lnu i konopi, zbiór siana*, t. III: *Świat zwierząt*. – Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- RAK Maciej (2015): *Kulturemy podhalańskie*. – Kraków: Księgarnia Akademicka.
- REICHAN Jerzy (1980): *Małopolskie gwary jednonosówkowe*, cz. I i II. – Wrocław: PAN Prace Instytutu Języka Polskiego 29. – Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich.
- REICHAN Jerzy (1988): Leksykograficzna interpretacja faktów dialektalnych. – *Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego* XXXIV, 185–189.
- SCHUCHARDT Hugo (1912): Sachen und Wörter. – *Anthropos, Internationale Zeitschrift für Völker- und Sprachenkunde* 7, 827–839
- SGOWM – *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur* t. I–VI (1987–2014). – Wrocław, Warszawa, Kraków, [A–Pó], oprac. przez Pracownię Słownika Gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur Instytutu Języka Polskiego PAN, t. I–II – red. Zofia STAMIROWSKA, t. III – red. Zofia STAMIROWSKA, Henryka PERZOWA, t. IV–V – red. Henryka PERZOWA, Danuta KOŁODZIEJCZYKOWA, t. VI – red. Danuta KOŁODZIEJCZYKOWA, Katarzyna SOBOLEWSKA. – t. I–II Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich, t. III i n. Instytut Języka Polskiego PAN.
- SGPPAN – *Słownik gwar polskich*, t. I–IX z. 2 (1977–2015). – Wrocław, Kraków [A–Grzebliwy], oprac. przez Zakład Dialektologii Polskiej Instytutu Języka Polskiego PAN, *Źródła* i t. I – red. Mieczysław KARAŚ, Jerzy REICHAN, t. II–V – red. Jerzy REICHAN, Stanisław URBAŃCZYK, t. VI – red. Joanna OKONIOWA, Jerzy REICHAN, t. VII–IX, z. 1 – red. Joanna OKONIOWA, Jerzy REICHAN, Barbara GRABKA, t. IX z. 2 – red. Barbara GRABKA, Renata KUCHARZYK, Joanna OKONIOWA, Jerzy REICHAN. – t. I–III Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich, t. IV i n. Instytut Języka Polskiego PAN.
- SGŚ – *Słownik gwar śląskich*, t. I–XIV (2000–2016) [A–Klacz] [opr.] Zespół autorski, red. Bogusław WYDERKA. – Opole: Państwowy Instytut Naukowy, Instytut Śląski.

- SJPDorosz – *Słownik języka polskiego* t. I – X i Suplement (1958–1969) DOROSZEWSKI Witold (red.). – Warszawa: t. I–IV Państwowe Wydawnictwo Wiedza Powszechna, t. V–X, Suplement – Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- SOBIERAJSKI Zenon, NOWAK Henryk, GRUCHMANOWA Monika (1962): Zastosowanie odsłuchu zespołowego do odczytania tekstów gwarowych z płyt gramofonowych. – *Biuletyn Fonograficzny Bulletin Phonographique* V, 11–44.
- SSiSL – *Słownik ludowych stereotypów językowych. Zeszyt próbny*. Przygotował zespół pod kier. nauk. Jerzego BARTMIŃSKIEGO. – Wrocław 1980, Wydaw. CPBP, 275 s.; *Słownik stereotypów i symboli ludowych*. Koncepcja całości i red. Jerzy BARTMIŃSKI, zastępca red. Stanisława NIEBRZEGOWSKA. T. 1: *Kosmos*. [zesz.] 1. *Niebo. Światła niebieskie. Ogień. Kamienie*. – Lublin 1996, Wydaw. UMCS, 439 s.; *Słownik stereotypów i symboli ludowych*. T. 1. *Kosmos*. [zesz.] 2: *Ziemia. Woda. Podziemie*. Koncepcja całości i red. Jerzy BARTMIŃSKI, zastępca red. Stanisława NIEBRZEGOWSKA. – Lublin 1999, Wydaw. UMCS, 481 s.; *Słownik stereotypów i symboli ludowych*. T. 1. *Kosmos*. [zesz.] 3: *Meteorologia*. Koncepcja całości i red. Jerzy BARTMIŃSKI, zastępca red. Stanisława NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA. – Lublin 2012, Wydaw. UMCS, 524 s.; *Słownik stereotypów i symboli ludowych*. T. 1: *Kosmos*. [zesz.] 4: *Świat, światło, metale*. Koncepcja całości i red. Jerzy BARTMIŃSKI, zastępca red. Stanisława NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA. – Lublin 2012, Wydaw. UMCS, 395 s.
- SWJP – *Słownik współczesnego języka polskiego* (1996) red. Bogusław DUNAJ, – Warszawa: Wydawnictwo „Wilga”.
- SYCHTA Bernard (1967–1976): *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. I–VII. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- SZYMCZAK Mieczysław (1962): *Słownik gwary Domaniewka w powiecie łączyckim*, cz. 1. – Wrocław: PAN Prace Językoznawcze 33, s. 1–179, Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich.
- WOŹNIAK Kazimierz (2002): Rodzaje, typy, podtypy i stopnie interpretacji leksykograficznych w polskich słownikach gwarowych. – [w:] Kazimierz RYMUT, Teresa SMÓŁKOWA, Ireneusz BOBROWSKI (red.): *Studia dialektologiczne* II. – Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, 253–263.

KATARZYNA WOJAN

Uniwersytet Gdański

Gdańsk

Języki skonstruowane jako obiekt badań współczesnej interlingwistyki

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie kwestii użyteczności języków skonstruowanych, ich opis ilościowy w perspektywie historycznej oraz ukazanie roli interlingwistyki. Język sztuczny pojmowany jest jako system znakowy skonstruowany przez jednostkę lub grupę osób, o konkretnym przeznaczeniu i arbitralnie wyznaczonych funkcjach. Języki sztuczne tworzone są dla celów społeczno-komputacyjnych. Interlingwistyka postrzegana jest jako dynamicznie rozwijająca się subdyscyplina językoznawcza, której obiektem zainteresowania są różnorodne aspekty komunikacji międzyjęzykowej. Z jednej strony zaznacza się jako subdyscyplina innych nauk, z drugiej – osiąga autonomię metodologiczną w zakresie teorii i praktyki projektowania językowego. Obserwuje się tendencję wzrostową formalnie i funkcjonalnie różnorodnych projektów językowych. Obecnie ich liczba przekracza 1000.

Słowa kluczowe: interlingwistyka, języki skonstruowane, języki międzynarodowe, komunikacja międzyjęzykowa.

Constructed Languages as an Object of Study in Contemporary Interlinguistics

Abstract

The aim of the article is to discuss the usefulness of constructed languages and to provide their quantitative description in a historical perspective, as well as to present the role of interlinguistics. An artificial language is understood as a sign system constructed by an individual or a group of people with a particular purpose and arbitrarily defined functions. Artificial languages are created for socio-computational purposes. Interlinguistics is seen as a rapidly growing sub-discipline in linguistics, dealing with diverse aspects of interlingual communication. Being a sub-discipline of other sciences, it achieves methodolog-

ical autonomy in the field of theoretical and practical language design. An increase in the number of formally and functionally diverse linguistic projects can be observed, with over 1,000 projects at the moment.

Key words: interlinguistics, constructed languages, international languages, interlanguage communication.

1. Interlingwistyka jako dział językoznawstwa

Ogólnie przyjmuje się, że interlingwistyka (od *interlingu(a)* + *istyka*) jest działem językoznawstwa, którego obiekt badań stanowią języki skonstruowane oraz literatura w nich powstała (Sakaguchi 1998). Ukształtowała się na bazie teorii projektowania językowego (Кузнецов 1991: 263), której prekursorem był Kartezjusz. Uważał on, że istnieje teoretyczna możliwość skonstruowania doskonałego języka (filozoficznego), w pewnym sensie algebraicznego według praw logiki, którego struktura odwzorowywałaby struktury myślowe. Teorię tę rozwijał Gottfried Wilhelm Leibniz postulując stworzenie uniwersalnego języka symbolicznego (ideograficznego). Filozof zaproponował *characteristica universalis* (dosł. 'język liter, język graficzny') – język naukowy do wyrażania pojęć matematycznych, naukowych i metafizycznych, mający służyć jako narzędzie do odkrywania prawdy. Od 2. połowy XX w. przedmiotem badań interlingwistyki są międzynarodowe języki sztuczne – interlingwistyka stała się działem językoznawstwa, opisującym języki międzynarodowe w kontekście ogólnej teorii komunikacji międzyjęzykowej. Wyróżnia się dwa zasadnicze obszary badawcze w jej obrębie: *teorię planowania językowego* (języki sztuczne dowolnego typu) i *teorię funkcjonowania języka planowego* (systemy służące do komunikacji międzyludzkiej). Sam termin *interlingwistyka* jest pojmowany i stosowany w językoznawstwie niejednolicie. Pojawiający się w literaturze w 1911 r.¹ (Meysmans 1911), pierwotnie odnosił się do nauki o naturalnych zasadach tworzenia języków pomocniczych, rozumianych jako języki mogące wstępować w rolę pośredników w procesie komunikacji międzyjęzykowej/międzydialektalnej. Współcześnie interlingwistyka postrzegana jest jako dynamicznie rozwijająca się subdyscyplina językoznawcza, której obiektem zainteresowania są różnorodne aspekty (językowe, kulturowe, ekonomiczne i polityczne) komunikacji międzyjęzykowej, będącej szczególnym rodzajem praktyki społecznej. Zyskuje ona coraz większy stopień złożoności. Z jednej strony zaznacza się jako subdyscyplina innych nauk, z drugiej – osiąga autonomię metodologiczną w zakresie teorii (zasady tworzenia języków, zdefiniowanie, kryteria klasyfikacji, unifikacja, standaryzacja) i praktyki projektowania językowego (polityka językowa, funkcjonowanie językowe, specyfika okoliczności zastosowania, translatoryka, leksykografia). Materia badawcza sztucznych systemów językowych jest zróżnicowana pod względem formalnym i funkcjonalnym; stan ten ewokuje wiele rozbieżności terminologicznych. Interlingwistyka oparta jest na koncepcjach kreacjonistyczno-humanocentrycznych, dopuszczających człowieka do tworzenia języka, lecz jej początki sięgają koncepcji teistycznych (języki nadane przez

¹ Autorstwo terminu *interlinguistique* należy do belgijskiego uczonego Julesa Meysmansa.

Boga bądź wskazane istniejące) (zob. Eco 2002; Kulczycki 2011; Wojan 2015). Wykorzystuje metody wypracowane na gruncie semiotyki. Alicja Sakaguchi (2003: 246) twierdzi jednak, że „żaden inny dział lingwistyki nie jest aż w tak dalekim stopniu lekceważony jak interlingwistyka”. Czy tak jest w istocie?

2. Nowe gałęzie interlingwistyki

Zagadnienia związane z interlingwistyką dotyczą różnych dziedzin światowej humanistyki – filozofii, logiki, mistyki, historii, literaturoznawstwa, lingwistyki, teorii informacji, szeregu działów i subdyscyplin językoznawstwa, takich jak glottogonia, słowotwórstwo, semantyka, leksykografia, interlingwistyka, grafetyka, a także interdyscyplin w rodzaju: semiologia, lingwistyka matematyczna, paleolingwistyka, cybernetyka, komunikologia, kryptografia, daktylologia (Wojan 2015). Teoria i praktyka interlingwistyki doprowadziły do wykształcenia się nowych gałęzi, takich jak: *esperantologia* (*esperantystyka*, ang. *esperantology*, *Esperanto studies*, esper. *esperantologio*, *esperantoscienco*), *ideolingwistyka* (dwie pokrewne dyscypliny, których przedmiot stanowi: 1) konstruowanie języków, czyli ideolangów; 2) ideologiczny potencjał języka), *idologia* (*idystyka*, ang. *Ido studies* (Tamke 2007)), *interlingwistyka słowiańska*, *klingonistyka* (ang. *Klingon studies* (Tamke 2007)), *kosmoglotyka* (ang. *cosmoglottics*, zgłębiająca języki uniwersalne; termin Drezena (1931); zob. też Кузнецов 1990; Kuznecov 2001), *kosmolingwistyka* (ang. *cosmolinguistics*, 1) badająca języki obcych planet oraz opracowująca systemy komunikacji z potencjalnymi przybyszami z Kosmosu (Кузнецов 1990; Kuznecov 2001)), spokrewniona z poprzednią *ksenolingwistyka* (ang. *xenolinguistics*, termin wywodzący się z literatury science fiction Sheili Finch (1986)) wraz z symilarnymi nazwami: *ekzolingwistyka* (ang. *exolinguistics*, esper. *eksolingvistiko* (Golden 1997: 15)) i *astrolingwistyka* (ang. *astrolinguistics* (Ollongren 2012)), rozwijająca studia nad hipotetycznymi językami obcych (kosmicznych) gatunków (istot inteligentnych) oraz zajmująca się kreowaniem języków fikcyjnych i kwestiami wypracowania systemu uniwersalnego; *kreologia* (*kreolistyka*, ang. *creology*, *creolistics* (Parkvall 1999; Mufwene 1999)), *lingwistyka różokrzyżowa* (ang. *Rosicrucian linguistics* (Eco 2002)), *novialistyka* (ang. *Novial studies* (Tamke 2007)), *pidginologia* (Grimes 1999: 282), *selkologia* (w Finlandii: termin utworzony od lingwonimu *selkokieli* ‘uproszczony język fiński’), *volapükologia* (*volapükistyka*, ang. *Volapük studies* (Haupenthal 2000: 6)) i in. Wsuwano też propozycje terminologiczne w rodzaju *Planlinguistik* czy *Translinguistik* (Szerdahelyi 1980: 425).

3. Kwestie definiowania i typologicznego różnicowania języków sztucznych

Najszersza definicja języków skonstruowanych obejmuje systemy od kodów ograniczonych po szczególne formy języków naturalnych. Signum temporis stała się z jednej strony silna tendencja wzrostowa różnorodności pod względem formalnym

i funkcjonalnym projektów interjęzykowych (por. Stria 2013: 125), z drugiej zaś strony – poważnie ograniczony zasięg ich językowo-społeczno-kulturowego oddziaływania. Również grono kreatorów języków jest mocno zróżnicowane co do prezentowanej profesji, wykształcenia, zainteresowań i wieku. Z kolei, jak dowiodły badania empiryczne, użytkownikami samego esperanto jest, w przeważającej mierze, duży procent osób samotnych, zwłaszcza kobiet (Rasić 1994: 40). Autorami sztucznych kreacji językowych są wybitni myśliciele, ojcowie Kościoła, misjonarze, artyści, pisarze, ezoterycy, a współcześnie – programiści, technolodzy, konstruktorzy, badacze, ideowcy, eksperymentatorzy, określający się jako konlangerzy. Zaistnienie sztucznych twórców językowych nie jest wyłącznie odpowiedzią na konkretne zapotrzebowania nauki, filozofii, mistyki czy uniwersalnej pragmatyki komunikacyjnej. Ustanawiane są one także dla celów tajnych (kryptografia, steganografia), komunikowania się niewerbalnego (język gestów (Jarząbek 1999), mimika, daktylografia), metakomunikacji, a nawet dla zabawy, rozrywki – użytkownicy języków naturalnych lubią bawić się językiem (ludolingwistyka), tworzyć anagramy (m.in. Andrzej Lechowicz; Podgórcy (1998)), niekiedy o funkcji magicznej, palindromy (m.in. Julian Tuwim), lipogramy (*Pegaz dęba* Juliana Tuwima), alfabetony (pangramy) (m.in. *Pegaz zdębiał* Stanisława Barańczaka), neografię, ujawniają fascynację mową wspaniałą (przykładem jest tu francuski żywy, naturalny i rozwijany język *verlan* < *lanver* < *l'envers* ‘na odwrot’) itd. Za pomocą anagramów uczeni utajniali informację o swych epokowych wynalazkach (m.in. Galileusz, Izaak Newton) (zob. Гыпс 1950; Pickover 2005).

Języki sztuczne stanowią inwencje literackie, artystyczne, kinematograficzne (języki fikcji, nowomowa, zaum, języki gier). Gatunkiem sztucznych konstrukcji jest koalang (KOjarzeniowo-ALuzyjny język) wprowadzony w antyutopijnej *Paradyzji* (1984) Janusza Andrzeja Zajdla (1938–1985), mający na celu ukrycie znaczeń przed cenzurą (obecnie jest szeroko wykorzystywany w Chinach i dostosowywany do filtrów cenzorskich). Wokół koalangu wytworzyła się specyficzna subkultura młodzieżowa i hackerska, której jednym z przejawów jest *leet speak* (hack mowa). Niektórzy futurologowie pragną zabezpieczyć ludzkość na wypadek niespodziewanego kontaktu z hipotetycznymi pozaziemskimi cywilizacjami / obcymi formami życia, oferując naukowe opracowania sztucznych systemów językowych umożliwiających nawiązanie łączności drogą radiową. W latach 60. ubiegłego wieku powstał m.in. Lincos (*LINGua* + *COSmica*) autorstwa holenderskiego matematyka Hansa Freudenthala (1960). Językoznawcy zajmują się tworzeniem metajęzyków, logicy – języków formalnych itd. Szczególnie użyteczne są systemy wizualno-przestrzenne, w tym języki migowe. Warto wspomnieć o wykształceniu się odmian międzynarodowych sztucznych języków pomocniczych migowych, takich jak *signuno* opartego na esperanto, „pidżinowego” *gestuno* i *silento* (alfabet migany dla esperanto). Język gestów służy nie tylko komunikacji z osobami niedosłyszącymi czy głuchymi, ale też funkcjonuje w specyficznych społecznościach i wspólnotach, np. w zgromadzeniach zakonnych, wśród mnichów i mniszek (Jarząbek 1999), wśród tubylczej ludności na danym obszarze, np. Indian (Michalik 1996), w grupach zawodowych, np. system wizyjny (Wysocki 2011), w środowiskach przestępczych, np. kody mimiczne, alfabet więzienny (Morawski

1965; Sokalski), język migowy podkultury więziennej (Przybyliński 2006; Rodasik i in. 2013).

Podstawowe dla rozważań interlingwistycznych rozróżnienie definicyjne to dyferencjacja pojęć: *język naturalny* versus *język sztuczny* (zob. Blanke 1985; 1987; 1989; Дуличенко 1988; 1990; Schubert 1989). *Język uniwersalny* może uosabiać zarówno język naturalny (często po uprzednich modyfikacjach), jak i język sztuczny. *Język sztuczny* (zwany w zachodnioeuropejskim piśmiennictwie *konlangiem*, zaś w slangu konlangerów: *ideolangiem*) to system znakowy skonstruowany przez jednostkę lub grupę osób, o konkretnym przeznaczeniu i arbitralnie wyznaczonych funkcjach. A zatem może być to użyteczny kod służący wzajemnemu porozumiewaniu się osób natywnie władających odmiennymi językami bądź skutecznianiu przekazu i odbioru informacji w projektowanych relacjach: „człowiek – maszyna”, „maszyna – maszyna”, „człowiek – hipotetyczna istota inteligentna”, „maszyna – hipotetyczna istota inteligentna”. Nierzadko odróżnianie sztucznych systemów językowych od systemów naturalnych powoduje zasadnicze trudności, nawet w środowiskach specjalistów. Barbara Stanosz (2006: 91) generalizuje, wypowiadając się w kwestii języków naturalnych: „Szczegóły konstrukcyjne żadnego języka nie są biologicznie zdeterminowane; są one wymyślone – lepiej lub gorzej – przez naszych przodków i w tym sensie wszystkie języki są «sztuczne»”.

W świetle definicji zawartej w *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* język sztuczny to „język pomocniczy utworzony w celu porozumiewania się w określonej dziedzinie naukowo-technicznej lub porozumiewania się międzynarodowego w ogóle” (Polański 1999: 273). W rosyjskiej publikacji *Лингвистический энциклопедический словарь* (Ярцева 2002: 201) przy definiowaniu języków sztucznych podkreślona jest znakowość systemu językowego oraz specyfika okoliczności ich zastosowania – potrzeba opracowania języka sztucznego dla dziedziny, w której użycie języka naturalnego jest nieefektywne bądź niemożliwe. Formułując nazwę *międzynarodowego języka pomocniczego* Alicja Sakaguchi (2000: 142) wskazuje na tworzywo: „Język utworzony przez jednostkę lub zespół jednostek w oparciu o materiał gramatyczny i leksykalny języków naturalnych”, różniących się między sobą stopniem podobieństwa ich struktur z elementami zaczerpniętymi z języków naturalnych (źródłowych). W interlingwistyce ważne jest rozróżnienie takich pojęć, jak *język aprioryczny* i *język aposterioryczny*. *Język aprioryczny* to język świadomie skonstruowany według zasad filozoficznych, matematycznych i logicznych, lecz nieoparty na żadnym znanym języku naturalnym. Jego przeciwieństwem jest *język aposterioryczny*, bazujący na języku istniejącym, zwłaszcza naturalnym. Terminy te związane są z typologią systemów sztucznych.

Obszerny wachlarz znaczeniowy pojęcia *język sztuczny* przedstawia znany niemiecki interlingwista Detlev Blanke (1989: 3):

1. ujednolicony (regulowany) i standaryzowany język literacki, odróżniany od dialektów;

2. język etniczny wysoce regulowany w celu zatrzymania go na poszczególnych etapach jego rozwoju (sanskryt, łacina) bądź modernizacji (współczesny hebrajski, indonezyjski urzędowy, nowonorweski landsmål);

3. świadomie wykreowane języki mające ułatwić komunikację międzynarodową, tj. języki skonstruowane;
4. języki skonwencjonalizowanych formuł słownych (*formulaic language*) bądź języki symboliczne, mające ułatwić myśl naukową;
5. języki programowania dla komputerów;
6. języki maszynowe do translacji automatycznych.

Języki konstytuujące grupy 4–6 stanowią reprezentację mocno ograniczonych podzbiorów języka (Schubert 1989: 9). Z kolei typy języków przynależnych do grup 1–2 na ogół są wyłączone z procesu klasyfikacji z uwagi na swą istotę – stanowią regulowane (ujednolicone) wersje naturalnych języków etnicznych (Stria 2013: 116).

Sam termin *język sztuczny*, opozycyjny do terminu *język naturalny*, jest zwodniczy (*faux amis* interlingwisty), bowiem sugeruje identyczność faktu kreacji języków przeznaczonych do ułatwienia komunikacji międzynarodowej z kreacją języków maszynowych lub formalnych. Również swoją historię mają inne nazwy: *uniwersalny* (*universal*), *międzynarodowy* (*international*), *pomocniczy* (*auxiliary*), *skonstruowany* (*constructed*), *planowy* (*planned*), *fikcyjny* (*invented*).

Blanke (1989) wyróżnia dwie grupy terminów: 1) *języki skonstruowane/sztuczne* (*constructed/artificial*) – wskazanie na kreację języka, oraz 2) *języki planowe/uniwersalne* (*planned/ universal*) – opis funkcji języków.

Pod nazwą *sztuczny* kryje się różnorodność pojęciowa (por. Eco 2002; Meyer 2014). Zbiór języków sztucznych obejmuje:

1. języki programowania, języki maszynowe (np. COBOL, Java, Visula Basic, język assemblera, język znaczników), języki ontologiczne (OWL, Web Ontology Language, ontolingua);
 2. języki eksperymentalne: a) języki filozoficzne (np. lingua generalis/universalis, toki pona, ro, ithkuil, ars signorum); b) języki logiczne (np. lojban, loglang, ceqli); c) pasygrafia (np. solresol);
 3. międzynarodowe języki pomocnicze (np. języki planowe, IALs);
 4. języki artystyczne (np. klingoński, quenya, láadan);
 5. języki normatywne: a) języki superdialektalne (np. rumantsch grischun, współczesny standard arabski); b) standardy językowe literackie (np. bokmål); c) języki rewitalizowane (np. język kornijski, hebrajski);
 6. języki kontrolowane (np. Caterpillar Fundamental English);
 7. językowe rekonstrukcje (np. język praindoeuropejski);
 8. języki pidżynowe (np. miszif, russenorsk, kiachtyński);
 9. języki kreolskie (np. tok pisin, haitański, seszelski, surżyk, trasianka);
 10. języki oniryczne, ksenogłosje, glosolalia.
- Wyliczenie to można uzupełnić jeszcze takimi kategoriami, jak:
11. języki obrzędowe (rytualne) (np. damin, enochiański);
 12. zabawy językowe (np. śwńska łacina, verlan, louchébem, uga czaka).

Współczesny praktyk w dziedzinie interlingwistyki Jan van Steenberg (2008) stworzył uniwersalną klasyfikację konlangów, stosując kryteria celu, pochodzenia materiału językowego. Oto ona:

Podział ze względu na cel:

A. międzynarodowe języki pomocnicze: 1) przeznaczone do użytku regionalnego; 2) przeznaczone do użytku międzynarodowego: a) schematyczne; b) naturalistyczne;

B. języki koncepcyjne: 1) języki filozoficzne; 2) języki logiczne; 3) języki eksperymentalne.

C. języki artystyczne: 1) języki wymyślone: a) języki książek i komiksów; b) języki filmu i telewizji; c) języki gier komputerowych i gier video; d) języki Internetu; e) języki muzyki; f) języki pozostałe; 2) języki artystyczne; 3) języki mikronarodowe; 4) języki personalne; 5) języki parodii; 6) zabawy językowe;

D. języki sztuczne dla zastosowań specjalnych: 1) języki tajne; 2) języki rytualne i magiczne; 3) języki pozorne; 4) inne używane języki;

E. języki rekonstruowane;

F. projekty reform języków konstruowanych: 1) kodyfikacje dialektów lub grup dialekalnych; 2) reformy ortografii i nowe ortografie; 3) słownictwo (leksykon) dodane/zmodyfikowane; 4) projekty modernizacji języków wymarłych.

Podział ze względu na pochodzenie materiału językowego:

I. języki aposterioryczne:

A. języki oparte na istniejącym języku, takim jak: 1) łacina; 2) francuski; 3) hiszpański; 4) inne języki romańskie; 5) angielski; 6) niemiecki; 7) inne języki germańskie; 8) inne języki indoeuropejskie; 9) języki nieindoeuropejskie: a) uproszczenia gramatyk; b) ograniczenia słownictwa; c) zastąpienie i/lub dodanie; d) deformacje; e) naturalna ewolucja; f) wyimaginowany dialekt; g) standaryzacja; h) reformy ortografii i alternatywna ortografia;

B. języki oparte na istniejących rodzinach językowych, takich jak: 1) języki romańskie; 2) języki germańskie; 3) języki celtyckie; 4) języki bałtyckie i słowiańskie; 5) inne języki indoeuropejskie; 6) języki nieindoeuropejskie: a) języki kompromisowe; b) języki wyimaginowanych użytkowników; c) rekonstruowane języki starożytne;

C. języki oparte na kilku rodzinach językowych: 1) języki światowe; 2) eurojęzyki („euroklony”); 3) języki mieszane; 4) pidżyny i kreole;

D. języki oparte na jednym lub kilku językach sztucznych aposteriorycznych: 1) esperanto; 2) inne języki aposterioryczne; 3) kilka języków aposteriorycznych;

II. języki aprioryczne i mieszane: 1) mieszane języki aprioryczne/aposterioryczne; 2) naturalistyczne języki aprioryczne: a) autonomiczne; b) diachroniczne; 3) języki kategoriowe; 4) języki przypadkowe; 5) projekty reformy istniejącego języka apriorycznego lub mieszanego; 6) inne języki aprioryczne;

III. języki standardowe: 1) języki obrazowe (pasigrafie); 2) języki migowe (pazimologie); 3) języki numeryczne; 4) języki muzyczne; 5) inne języki standardowe.

W zasobach Internetu znaleźć można informacje o egzotycznych konlangach, inspirowanych językami azjatyckimi. Jako przykład można podać następujące projekty językowe: *babm* – język pomocniczy pomysłu japońskiego filozofa Rikichi [Fuishiki] Okamoto (1962) opierający się na skrypcie łacińskim jako sylabariuszu; *jazuo* (*ya-zu-ya-zu, ya-za huo*) – azjatycka esperantyda wymyślona przez mongolskiego esperan-

tystę, artystę i historyka sztuki Tsegmedina Bolda w końcu lat 20. ubiegłego wieku, oparta na rdzeniach chińskich, mongolskich, japońskich i koreańskich (Libert 2012: 125–167); *kanako* – system kryptograficzny, stworzony w 1999 roku przez francuskiego poliglotę i ideolingwistę Zieckena Azurisa (właśc. Sébastien Mathieu), wykorzystujący znaki japońskie (katakana, hiragana) i chińskie (bopomofo, klucze); *l'Ephésique* – projekt Azurisa z 2000 roku z alfabetem zainspirowanym dewanagari, bengalskim, tybetańskim, zaś morfologią wzorowaną na językach semickich. Warto przy okazji nadmienić, że glossografia Sébastiena Mathieu jest bogata i do dnia dzisiejszego obejmuje 46 genologicznie zróżnicowanych projektów językowych (skryptów, systemów kryptograficznych, języków skonstruowanych, projektów reform językowych, systemów fonogramicznych, sylabariuszy, alfabetów itd.). Ten młody poliglota eksperymentuje również z systemem znaków runicznych. Jednym z takich projektów jest oryginalny system runiczny *rundar* („famille de runes”), składający się z 49 znaków i włączający znaki interpunkcyjne, cyfry oraz liczby. Znaki runiczne tworzą specyficzny układ współzależności – siatkę referencyjną, w której położenie każdej runy ma zakodowaną wartość, zdeterminowaną określoną relacją z inną oraz pozycją horoskopu chińskiego (o tym: Wojan 2015).

4. Lingwoprojekty w liczbach

Uderza mnogość systemów mieszczących się w zbiorze języków sztucznych. Różnią się one stopniem precyzji opracowania, część z nich posiada jedynie dość ogólne zarysy (zob. Jurkowski 1986; Susskin 1990). Niektórzy interlingwiści wymieniają liczbę 1000 projektów języków sztucznych (Blanke 1989; Schubert 1989; Яриева 2002: 201; por. Okrent 2010; Leś 2013: 159). Na podstawie danych zawartych w poświęconej dziejom interlingwistyki monografii encyklopedycznej Aleksandra Duličenki (Дуличенко 1990: 13–14) można wyliczyć, że tylko do 1973 roku powstało 917 języków. Na bazie samej słowiańszczyzny stworzono dotąd ponad 70 konlangów (Steenbergen 2008). Do 1976 roku zbiór lingwonimów opartych na cyrylicy obejmował co najmniej 40 systemów (dane wyliczone na podstawie indeksów lingwonimów Duličenki). Nowsze lingwoprojekty uwzględnia amerykańska lingwistka i psycholingwistka o polskich korzeniach Arika Okrent (2010: 298–314). Utworzona przez nią lista języków obejmuje jednak tylko 500 prac; otwiera ją pozycja *Lingua Ignota* Hildegardy von Bingen z około 1150 r., a wieńczy projekt *Proto-Central Mountain* Jeffa Burkego z 2007 roku. Z kolei języków fikcyjnych (w przeważającej mierze wykreowanych na potrzeby fantastyki) mamy obecnie co najmniej 300 (Conley, Cain 2006).

Do XVIII w. przedłożono w świecie 61 lingwoprojektów (6,6%), a tylko w XVIII stuleciu w Europie Zachodniej powstało 50 (5,4%). W XIX w. odnotowano 246 propozycji języków sztucznych, co stanowi 26,8% analizowanego zbioru. Przeszło połowa zbioru interlingw – 560 (61%) – stanowi produkt minionego stulecia. Zaznaczyć tu należy brak danych za ubiegłe półwiecze². Faktyczna liczba w dniu dzisiej-

² Zebrane dane (wg Дуличенко 1990) obejmują okres jedynie do 1973 roku.

szym jest niestety dość trudna do oszacowania z uwagi na różnorodność ujęć definicyjnych i niejednolite kryteria kwalifikacji typologii językowej, fragmentaryczność niektórych projektów, a także mnogość wariantów, skonstruowanych form dialektalnych, a nawet poligrafii. Pod względem liczby opracowań języków sztucznych do 1967 roku przodowała Francja, w której stworzono 160 języków (16,8%). Drugie miejsce przypadało Stanom Zjednoczonym Ameryki, gdzie naliczono 148 opracowań (15,5%), zaś na trzecim miejscu znajdowały się Niemcy, gdzie ujawniono 144 projektów (15,1%). Polska w rankingu zajmowała jedenastą pozycję z 22 systemami języków sztucznych, co stanowiło 2,3% udziału ogólnej liczby języków wymyślonych. Zastanawiać może, że nawet tak odległe kraje, jak Egipt, Argentyna, Filipiny, Gwatemala, Panama, Wietnam doczekały się własnego projektu języka skonstruowanego. Zaskakujący też może wydawać się fakt, że tzw. małe narody europejskie (np. Estonia, Finlandia, Luksemburg, Mołdawia) posiadają w swym dorobku interlingwistycznym własne konstrukty. Arika Okrent (2010) wymienia projekty powstałe m.in. w Ghanie (*elafrihili*), Indiach (*koine romai, om, sputnik*), Iranie (*citylanguage*), Nigerii (*guosa*), Wietnamie.

5. Pierwsze polskie lingwoprojekty

Na gruncie polskim oraz za granicą autorstwa osób o polskich korzeniach i znanych polonofili ukazało się łącznie 56 lingwoprojektów (Wojan 2015). Początków polskiej interlingwistyki można doszukać się w drugiej połowie XVII wieku (Wojan 2015). Wiążą się one z działalnością jezuitę Adama Adamandego Kochańskiego herbu Lubicz i jego koncepcją *nova lingua catholica et erudica* (1680). Wcześniej język wspólny wszystkim Słowianom usiłował stworzyć Marian z Jaślisk w *Dictionarium Sclavo-Polonicum [...] hoc est Vocabula [...] Illyrica seu Dalmatica* z 1641 roku. Jednym z najbardziej znaczących krzewicieli idei panglosji (1668) na ziemiach polskich był w owym czasie Jan Amos Komeński (zob. Komenský 1966). Do idei Komeniusza nawiązywał działający w Toruniu J. Frisisch (Frisch), autor *Lingua ludovica seu universalis* (1681). Autorem projektu uniwersalnego języka mnemotechnicznego naukowego (1647), opartego na klasyfikacji fasetowej, był urodzony na Śląsku Cyprian Kinner. Idee panslawistyczne – utopijne marzenia wybitnego dokumentalisty polskiego słownictwa Samuela Bogumiła Lindego o stworzeniu wspólnego języka słowiańskiego znalazły odbicie w tytanicznej pracy leksykograficznej, której owocem był do niedawna okryty tajemnicą *Słownik porównawczy języków słowiańskich* (1835–1847) – w efekcie dzieło nieukończone. Vincent Gajewski wraz z synem Bolesławem Gajewskim (1902) wniósł znaczący wkład w rozwój solresol, konstruując jego gramatykę. Uniwersalny skrypt notacji w postaci pasystenografii zaproponował Abraham D. Lutomirski (1887).

Najbardziej rozpowszechnionym językiem sztucznym w świecie jest esperanto, którego podstawy zostały opublikowane przez Ludwika Zamenhofa w *Unua Libro* w 1887 roku. W aposteriorycznym żywym języku esperanto obserwuje się tendencje

ewolucyjne – zmianę orientacji języka i uzusu poprzez wypracowanie standardu międzynarodowego, niezależnego od wpływów narodowych, nieustanną asymilację nowych obszarów użycia języka, kształtowanie się różnych stylów funkcjonalnych (pocznego, kolokwialnego, środowiskowego, naukowego, technicznego, publicystycznego, literackiego, liturgicznego, biblijnego, archaicznego i in.). Zaskakujących wyników dostarczają badania nad mową dzieci (Lindstedt 2006), dla których esperanto jest językiem natywnym. Poświadczają one dynamikę innowacji językowych i rozwój znaczeniowy słów. Ewolucja języka implikuje regularną rozbudowę zasobów słownikowych (Wojan 2013); fakt ten obejmuje również terminologię, idiomatykę, onomastykę, abrewiację. Ponadto esperanto spełnia ważną funkcję propedeutyczną, a mianowicie ułatwia akwizycję innych języków obcych, na co zwrócono uwagę już na początku ubiegłego stulecia (Grabowski 1908).

6. Leksykografia w zakresie języków skonstruowanych

Ważną gałęzią językoznawstwa stosowanego jest leksykografia; obejmuje ona także języki planowe (zob. Haupenthal 1989). Światowa leksykografia z językiem esperanto formowała się bardzo dynamicznie; ewoluuje od początku w dwóch kierunkach: bi- i multilingwalnym (Wojan 2013). Obecnie esperanckimi publikacjami słownikarskimi poszczycić się mogą użytkownicy takich genetycznie odległych języków, jak chiński, estoński, fiński, japoński, koreański, mongolski, norweski, rumuński, węgierski, a nawet (mniej licznie) baskijski, fryzyjski, hebrajski, islandzki, jidysz, khmerski, ladino, ormiański, perski, prowansalski, somalijski, suahili, syngaleski, turecki, urdu, uzbecki, walijski, wietnamski itd. (*Bibliografio de vortaroj kaj terminaroj en Esperanto 1887–2002*).

Przedmiotem opisu słownictwa polskiego są następujące języki skonstruowane: esperanto³, ido (*Lekcje języka międzynarodowego ido (zreformowane esperanto)* Leonarda Webera (1937)), latino sine flexione (*Lectiones de lingua auxiliare internationale Interlingua (latino sine flexione)* Leonarda Webera (1938)), a także języki gwiazdnych wojen (*Słowniczek najpopularniejszych zwrotów w językach gwiazdnych wojen* Bena Burtta w przekładzie Andrzeja Syrzyckiego (2002)). Nie wzięto tu pod uwagę słowniczków internetowych.

Polska leksykografia narodowa, której elementem jest esperanto, liczy ponad 120 pozycji słownikowych; za granicą ukazało się co najmniej drugie tyle (Wojan 2013). W zbiorze słowników lingwistycznych wyraźnie zaznacza się nurt przekładowo-propedeutyczny. Podstawą leksykografii esperanckiej stały się słowniki pierwiastkowe zawarte pierwotnie w *Unua Libro*. Pierwszym obszernym słownikiem polsko-espe-

³ Zasłużeni słownikarze to: Leopold Dreher (ps. Leo Turno), Jan Zawada, Mieczysław Guterman, Jan Günther, Antoni Grabowski, Edward Janicki, Stanisław Łazica, Stanisław Czarnowski, Kazimierz Bein (ps. Kabe), Tadeusz Jan Michalski, Andrzej Pettyn, Jan Wacław Pióro, Kazimierz Tyminiński, Eugeniusz Józef Kucharz, Ilona Koutny, Edward Kozyra, ks. Stanisław Plachta, Kazimierz Strzelecki, Jerzy Walszek i in.).

ranckim, notującym ok. 28 000 haseł opatrzonych komentarzami semantycznymi, była praca Antoniego Grabowskiego (1910). Dorobek leksykograficzny obejmuje paremiografię, frazeografię⁴ (np. *Słownik przysłów polsko-esperancki* Stanisława Pencziaka (1997)), idiomografię (np. *Słownik idiomów polsko-esperancki* Bolesława Płachty (2012)), ideografię (*Słowniczek obrazkowy esperanto* Tadeusza Porayskiego (1960)). Warte podkreślenia jest to, że dwie pozycje słownikarskie skierowane są do szczególnego odbiorcy, a mianowicie: do osób niewidomych. Jest to ewenement w polskiej leksykografii przekładowej, gdyż ten kierunek nie jest dostatecznie pielęgnowany. Pismem tyflogicznym (w alfabecie Braille’a) wydano dwa opracowania: *Uniwersalny słownik* Eugeniusza Rytenberga (1932) i *Pełny podstawowy słownik języka międzynarodowego esperanto* Jana Zawady (1957). Rozwinięta jest terminografia z esperanto. Słowniki te (stanowią 1/4 zasobu) mają charakter kompendiów terminologicznych i nomenklatorów, rejestrują terminy wywodzące się z takich dziedzin tematycznych, jak chemia, medycyna, praca, edukacja i życie codzienne, język i komunikacja, technika, elektrotechnika, grafika statystyczna, terminy kongresowe, kolejnictwo, ornitologia. Esperanckie skróty i skrótowce pojawiają się w *Międzynarodowym słowniku akronimów z zakresu informacji naukowej, bibliotekoznawstwa i dziedzin pokrewnych* Henryka Sawoniaka i Marii Witt (1976), uwzględniającego aż 34 języki oraz w *Wielkim słowniku skrótów i skrótowców* Piotra Müldnera-Nieckowskiego (2007), notującym skróty z 50 języków. Raczująca jest leksykografia chrześcijańska⁵; w ostatnim czasie ukazały się: *Liturgiczny słownik polsko-esperancki* ks. Płachty (2011).

7. Użyteczność lingwoprojektów

W intencji autorów każdy wymyślony przez nich system (pisany, werbalny, wizualny) był wysoce praktyczny i miał aktywnie służyć ludziom w akcie bardziej efektywnego, a często także niekonfliktowego komunikowania się w określonych sytuacjach (zachowania językowe), bądź spełniać presuponowany cel (jednocześnie, podporządkowywać, ułatwiać, utajniać, porządkować, reformować itd.). Planowanie języków inicjuje częstokroć konkretną kulturę danej wspólnoty komunikatywnej (międzynarodowej). Bodaj najpowszechniejszym ruchem komunikatywno-kulturowo-społecznym jest esperantyzm – niezwykle fenomen na skalę ogólnoświatową. Zazwyczaj zarówno twórcom nowych systemów porozumiewania się, jak i ich zwolennikom przyświecała nowa ideologia (np. Zamenhofowski homaranizm).

Generalnie języki sztuczne były tworzone dla celów społeczno-komputacyjnych. Do identycznych wniosków dochodzą psycholingwiści w ogólnych dociekaniach na temat wrodzonego języka wpisanego w proces myślenia. Język – abstrahując od tego,

⁴ Co najmniej 10 pozycji frazeograficznych Zamenhofs oraz opartych na jego dziełach ukazało się poza krajem.

⁵ Zapóźnienie to niełatwo jest wyjaśnić, esperanto bowiem od dość dawna jest oficjalnym językiem liturgicznym Kościoła.

czy jest to twór sztuczny czy ukształtowany w pełni naturalnie – pełni jedynie służebne funkcje wobec poznania i komunikacji, oferując bogaty repertuar środków i sposobów wyrażania myśli, idei, pojęć. Idee języków filozoficznych i logicznych, wysuwane na przestrzeni wieków przez wybitnych myślicieli europejskich (i nie tylko), tworzyły z kolei podwaliny współczesnych dziedzin nauki i dawały asumpt do rozwoju konkretnych teorii. Poszukiwanie uniwersaliów wpłynęło na rozwój językoznawstwa, wypracowany uniwersalny schemat klasyfikacji pojęć przez Johna Wilkinsa został wykorzystany do konstrukcji słynnego *Tezaurusu* Petera M. Rogeta. Przesłanki XX-wiecznych ujęć uniwersalistycznych były zawarte już w doktrynie Wilhelma von Humboldta (wszystkie języki mają pewne cechy wspólne, posiadanie przez ludzi naturalnej predyspozycji do posługiwania się językiem). XIII-wieczna kombinatoryka Rajmunda Lulla, kontynuowana cztery stulecia później przez Gottfrieda Leibniza, a także próby formalizacji logicznej pojęć stały się inspiracją dla kolejnych uczonych, a przede wszystkim położyły fundament pod dzisiejszą informatykę. Cyfrowe pasygrafie, doskonalone przez stulecia, stały się ważną opoką dla sztucznej inteligencji. Wymyślona w starożytności daktylografia służy do dziś komunikowaniu się osób z defektami audytywnymi. Pismo logograficzne znakomicie sprawdza się w terapii osób niepełnosprawnych. Coraz powszechniej są tworzone, dostosowywane do danej kultury, i wdrażane projekty systemu komunikacji wspomagającej i alternatywnej oraz gestykulacyjnej strategii wspomagającej porozumiewanie się na przykład dzieci z dziecięcym porażeniem mózgowym (makaton, belgijski coghmo, duński falownik gestów i in.). Rozwijana przez lata kryptografia i poligrafia złożyły się na współczesną kryptologię, nieodzowną w procesie zabezpieczania informacji i danych. Również stenografie przyczyniły się do znaczących ułatwień w kodowaniu piśmienniczym.

Kwestie konstruowania języków mają głębszy wymiar. Fascynacje językotwórstwem obserwuje się co najmniej od starożytności. Nasuwa się tu znana teza towarzysząca językoznawstwu od czasów Wilhelma Humboldta „generowania ze skończonych środków nieskończonej liczby przekazów”, później niezależnie rozwijana przez Noama Chomsky’ego. Roztaczane wizje doskonałych systemów i niepowtarzalne kreacje językowe mają podłoże filozoficzne (filozofia umysłu, języka, komunikacji). Interesujący jest – pomijany w literaturze przedmiotu – aspekt psycholingwistyczny tych kreacji. Proces zarówno tworzenia, przetwarzania, jak i przyswajania języka sztucznego można rozpatrywać w powiązaniu z istniejącym słownikiem (leksykonem) umysłowym, który stanowi intuicyjną wiedzę na temat słów danego języka.

Rewolucja/ewolucja kulturowa *Homo sapiens* polega na rozwoju z jednej strony coraz to nowszych paradygmatów myślowych, z drugiej zaś – coraz to nowszych kanałów komunikacyjnych (Kurcz 2000: 216). Do usprawnień komunikacyjnych należą alfabet Braille’a, daktylografia, stenografia, język migany, w końcu fonty i języki programowania itd. Języki sztuczne mają również wartość intelektualną i społeczną, świadczą o potędze ludzkiego umysłu. Są częścią duchowego dorobku cywilizowanej ludzkości, specyficzną emanacją jedności jej ducha. Język jest instynktem umysłu,

przymusem intelektualnej natury człowieka – głosił Humboldt. Ponadto sztuczne systemy stanowią dowód szerokich, intelektualnych zainteresowań jednostek.

Bibliografia

- BARAŃCZAK Stanisław (1995): *Pegaz zdębiał. Poezja nonsensu a życie codzienne. Wprowadzenie w prywatną teorię gatunków*. – Londyn: Puls.
- Bibliografio de vortaroj kaj terminaroj en Esperanto 1887–2002. UEA. <<http://uea.org/dokumentoj/bib/>> (13.11.2013).
- BLANKE Detlev (1985): *Internationale Plansprachen. Eine Einführung*. – Berlin: Akademie-Verlag.
- BLANKE Detlev (1987): *The Term “Planned Language”*. – [w:] Humprey TONKIN (ed.): *Esperanto, Interlinguistics, and Planned Language*. – Lanham, MD: University Press of America, 335–349.
- BLANKE Detlev (1989): *Planned languages – a survey of some of the main problems*. – [w:] Klaus SCHUBERT (ed.): *Interlinguistics*. – Berlin: Mouton de Gruyter, 63–88.
- BURTT Ben (2002): *Słowniczek najpopularniejszych zwrotów w językach gwiazdnych wojen*. Przeł. Andrzej SYRZYCKI. – Warszawa: Amber.
- CONLEY Tim, CAIN Stephen (2006): *Encyclopedia of Fictional and Fantastic Languages*. – Greenwood: ABC/Clio.
- ECO Umberto (2002): *W poszukiwaniu języka uniwersalnego*. Przeł. Wojciech SOLIŃSKI. – Gdańsk: Marabut; Warszawa: Volumen.
- DREZEN Ernest (1931): *Historio de la mondlingvo*. – Moskvo: Ekrelo.
- FINCH Sheila (1986): *Triad*. – Toronto – New York: Bantam.
- FREUDENTHAL Hans A. (1960): *Lincos: Design of a Language for Cosmic Intercourse*. – Amsterdam: North-Holland.
- FRISISCH J. (1681): *Lingua ludovica seu universalis*. – Toruń [s.n.].
- GAJEWSKI Boleslas, SUDRE François (1902): *Grammaire du Solrésol ou langue universelle de François Sudre*. – Paris [s.n.].
- GOLDEN Bernard (1997): *Kio estas la eksolingvistiko?* – *Monato* 10, 9–12.
- GRABOWSKI Antoni (1908): *Esperanto kiel propedeŭtiko de lingvoj*. – *Pola Esperantisto*.
- GRABOWSKI Antoni (1910): *Słownik języka esperanto*. T. 1–3. – Warszawa: M. Arct.
- GRIMES Joseph E. (1999): *Basilect Meets Mesolect in Hawai’I*. – [w:] John R. RICKFORD, Susanne ROMAINE (eds.): *Creole genesis, attitudes and discourse: Studies celebrating Charlene J. Sato*. – Amsterdam: John Benjamins, 279–286.
- HAUPENTHAL Reinhard (1989): *Lexikographie der Plansprachen*. – [w:] Josef HAUSMANN, Oskar REICHMAN, Herbert Ernst WIEGAND (ed.): *Wörterbücher: Ein internationales Handbuch zur Lexikographie*. – Berlin – New York: Walter de Gruyter, 329–330.
- HAUPENTHAL Reinhard (2000): *Rund um die Welt*. – Hildesheim: Georg Olms Verlag.
- JARZĄBEK Krystyna (1999): *Rehabilitacja języka gestów (na przykładzie porozumiewania się zakonników i mniszek)*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- JURKOWSKI Marian (1986): *Od wieży Babel do języka kosmitów*. – Białystok: Krajowa Agencja Wydawnicza.
- KOCHAŃSKI Adam Adamandy (1680): *Catalogus investorum singularium*. [Rękopis].
- KOMENSKÝ Jan Ámos (1966): *Vybrané spisy Jana Amose Komenského*. T. 4: *Výbor z Obecné porady o nápravě věci lidských a z Věcného pansofického slovníku*. – Praha: Státní pedagogické nakladatelství.
- KUCKENBURG Martin (2006): *Pierwsze słowo*. Przeł. Bartosz NOWACKI. – Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

- KULCZYCKI Emanuel (2011): Założenia filozoficznych języków apriorycznych. – [w:] Marek CIESZKOWSKI, Jacek SZCZEPANIAK (red.): *My w wieży Babel. Między przekleństwem a błogosławieństwem*. – Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 39–49.
- KURCZ Ida (2000): *Psychologia języka i komunikacji*. – Warszawa: Scholar.
- KUZNECOV Sergej N. (2001): Interlingvistiko en „kosma dimensio”: vojaĝo inter kosmoglotiko kaj kosmolingvistiko. – *Interlinguistische Informationen* 39: *Interlinguistische Studien*. <http://www.lingviko.net/db/10_kuznecov.htm> (dostęp: 14.08.2014).
- LEŚ Mariusz M. (2013): Pomieszanie języków i pierwszy kontakt. O językach sztucznych w fantastyce naukowej. – *Białostockie Archiwum Językowe* 13, 159–185.
- LIBERT Alan Reed (2012): The Representation of Korean and Other Altaic Languages in Artificial International Auxiliary Languages. – *Journal of Universal Language* 1, 125–167.
- LINDSTEDT Jouko (2006): Native Esperanto as a Test Case for the Natural Language. – [w:] *A Man of Measure. Festschrift in Honour of Fred Karlsson on his 60th Birthday*. A special supplement to *SKY Journal of Linguistics* 16, 47–55.
- LUTOMIRSKI Abraham D. (1887): *Pasistenographie oder Leitfaden zu einer kurzen Zeichenschrift, die für alle Lautsprachen geeignet und in einigen Stunden zu erlernen ist*. – Rotterdam [s.n.].
- MARIAN Z JAŚLISK (1641): *Dictionarium Sclavo-Polonicum [...] hoc est Vocabula quaedam Illyrica seu Dalmatica Polonice explicata ordine alphabetico*. – [w:] *Tetrarchia theologica*. 1: *Quincunx miscellaneorum*. [Rękopis].
- MEYER Anna-Maria (2014): *Wiederbelebung einer Utopie. Probleme und Perspektiven slavischer Plansprachen im Zeitalter des Internets*. – Bamberg: University of Bamberg Press.
- MEYSMANS Jules (1911): Une science nouvelle. – *Lingua internationale* 8, 14–16.
- MICHALIK Leszek (1996): *Język gestów. Podstawy języka migowego Indian równin*. – Sztum: Biblioteczka „Kayás Ochi”.
- MORAWSKI Jacek (1965): Gestowe i mimiczne kody przestępców. – *Problemy Kryminalistyki* 58, 758–770.
- MUFVENE Salikoko S. (1999): Accountability in Descriptions of Creoles. – [w:] John R. RICKFORD, Susanne ROMAINE (eds.): *Creole genesis, attitudes and discourse: Studies celebrating Charlene J. Sato*. – Amsterdam: John Benjamins, 157–185.
- MÜLDNER-NIECKOWSKI Piotr (2007): *Wielki słownik skrótów i skrótowców*. – Wrocław: Europa.
- OKAMOTO Rikichi (1962): *Universal auxiliary language. Babm*. – Tokyo: [s.n.].
- OKRENT Arika (2010): *In the Land of Invented Languages. Adventures in Linguistic Creativity, Madness, and Genius*. – New York: Spiegel & Grau Trade Paperbacks.
- OLLONGREN Alexander (2012): *Astrolinguistics. Design of a Linguistic System for Interstellar Communication Based on Logic*. – New York: Springer.
- PARKVALL Mikael (1999): Is Afro-Genesis possible in the case of French Creoles? – [w:] John R. RICKFORD, Susanne ROMAINE (eds.): *Creole genesis, attitudes and discourse: Studies celebrating Charlene J. Sato*. – Amsterdam: John Benjamins, 187–213.
- PENCIĄK Bolesław (1997): *Słownik przysłów polsko-esperancki*. – Warszawa [s.n.].
- PICKOVER Clifford A. (2005): *A Passion for Mathematics: Numbers, Puzzles, Madness, Religion, and the Quest of Reality*. Hoboken. – New York: John Wiley and Sohn.
- PLACHTA Stanisław (2011): *Liturgiczny słownik polsko-esperancki*. – Zakliczyn [s.n.].
- PLACHTA Stanisław (2012): *Słownik idiomów polsko-esperancki = Vortaro de idiomajoj pola-esperanta*. – Biskupice – Piła [s.n.].
- PODGÓRSCY Barbara i Adam (1998): *Vademecum szaradzysty*. – Poznań: Kurpisz.
- POLAŃSKI Kazimierz, red. (1999): *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- PORAYSKI Tadeusz, red. (1960): *Słowniczek obrazkowy esperanto*. – Warszawa: Wspólna Sprawa.

- PRZYBYLIŃSKI Sławomir (2006): *Podkultura więzienna: wielowymiarowość rzeczywistości penitencjarnej*. – Kraków: Impuls.
- RASIĆ Nikola (1994): *La Rondo Familia, sociologiaj esploroj en Esperantio*. – Pisa: Edistudio.
- RODASIK Radosława, ĆWIERTNIA Ewelina, ZATKO Józef (2013): Język podkultury więziennej – gwara, język migowy, tatuaż. – *Kultura bezpieczeństwa. Nauka – praktyka – refleksje* 13, 116–141.
- RYTENBERG Eugenius (1932): Uniwersalny słownik. – [w:] *Podstawy języka międzynarodowego esperanto*. – Warszawa: Wydawnictwo Państwowego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych.
- SAKAGUCHI Alicja (1998): *Interlinguistik. Gegenstand, Ziele, Aufgaben, Methoden*. – Frankfurt am Main: Peter Lang.
- SAKAGUCHI Alicja (2000): Tworzenie międzynarodowych języków pomocniczych na tle rozwoju językoznawstwa ogólnego. – *Scripta Neophilologica Posnaniensia* 2, 141–161.
- SAKAGUCHI Alicja (2003): Dychotomia „sztuczny” i „naturalny” z perspektywy języka międzynarodowego esperanto. – *Scripta Neophilologica Posnaniensia* 5, 235–252.
- SAWONIAK Henryk, WITT Maria (1976): *Międzynarodowy słownik akronimów z zakresu informacji naukowej, bibliotekoznawstwa i dziedzin pokrewnych*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- SCHUBERT Klaus (1989): Interlinguistics – its aims, its achievements, and its place in language science. – [w:] Klaus SCHUBERT (ed.): *Interlinguistics*. – Berlin: Mouton de Gruyter, 7–44.
- SOKALSKI Zbigniew (b.r.): *Język migowy środowisk przestępczych*. – Zielona Góra: Prokuratura Okręgowa w Zielonej Górze. <<http://www.zielona-gora.po.gov.pl/index.php?id=26>> (dostęp: 12.02.2015).
- STANOSZ Barbara (2006): *Wprowadzenie do logiki formalnej*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- STEENBERGEN Jan (2008): Classificatie van kunsttalen. – [w:] *Multilingual Mutterings. The pages of Jan van Steenbergen*. <<http://steen.free.fr/classificatie.html>> (dostęp: 2.06.2014).
- STRIA Ida (2013): Classifications of artificial languages. – *Język. Komunikacja. Informacja* 8, 125–132.
- SUSSKIN Marian (1990): *Paninterlingwa: powszechny język międzynarodowy*. – Warszawa 1990.
- SZERDAHELYI István (1980): Der heutige Stand der Kulturtheorie, der Literatur- und Kunstwissenschaft in Ungarn. – [w:] John ODMARK (ed.): *Language, Literature & Meaning 2: Current Trends in Literary Research*. – Amsterdam: John Benjamins, 419–455.
- TAMKE Hans-Friedrich (2007): *Amerikanistik, Kanadistik, Zuluistik*. <<http://www.oocities.org/capecanaveral/lab/5985/kanadistik.html>> (dostęp: 15.08.2014).
- TUWIM Julian (1950): *Pegaz dęba, czyli panopticum poetyckie*. – Warszawa: Czytelnik.
- WEBER Leonard (1937): *Lekcje języka międzynarodowego ido (zreformowane esperanto)*. – Lwów [s.n.].
- WEBER Leonard (1938): *Lectiones de lingua auxiliare internationale Interlingua (latino sine flexione)*. – Torino – Lwów: Academia pro Interlingua.
- WOJAN Katarzyna (2013): Esperanto w leksykografii polskiej. Bibliografia słowników (1888–2012). – *Język. Komunikacja. Informacja* 8, 133–149.
- WOJAN Katarzyna (2015): *Języki sztuczne. Zapotrzebowanie społeczeństw czy fantazja jednostek? Zarys dziejów interlingwistyki*. – Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- WYSOCKI Marian [et al.] (2011): *Rozpoznawanie gestów wykonywanych rękami w systemie wizyjnym*. – Rzeszów: Oficyna Wydawnicza Politechniki Rzeszowskiej.
- ZAJDEL Janusz Andrzej (1984): *Paradyzja*. – Warszawa: Iskry.
- ZAMENHOF Ludwik (1887): *Język międzynarodowy. Przedmowa. Podręcznik kompletny. Por Poloj*. – Warszawa: J. Kelter.
- ZAWADA Jan (1957): *Pełny podstawowy słownik języka międzynarodowego esperanto*. – Warszawa: Wydawnictwo Zarządu Głównego Polskiego Związku Niewidomych.
- ГРУЕВ Григорий А. (1950): *Системы мира. От древнейших времен до наших дней*. – Москва: Московский рабочий.

- Дуличенко Александр Д. (1988): Проекты всеобщих и международных языков (хронологический индекс со II по XX вв.). – *Interlinguistica Tartuensis* 5, 126–161.
- Дуличенко Александр Д. (1990): *Международные вспомогательные языки*. – Таллин: Валгус.
- Кузнецов Сергей Н. (1990): *Интерлингвистика*. – [w:] Виктория Н. Ярцева (red.) *Лингвистический энциклопедический словарь*. – Москва: Советская энциклопедия, 196–197.
- Кузнецов Сергей Н. (1991): Основные этапы становления интерлингвистической теории. – [w:] *Проблемы международного вспомогательного языка*. – Москва: Наука, 25–40.
- Ярцева Виктория Н. (red.) (2002): *Лингвистический энциклопедический словарь*. – Москва: Советская энциклопедия.

EWELINA KWAPIEŃ

Uniwersytet Warszawski

Warszawa

Elektroniczna baza danych jako narzędzie do badań leksykologicznych

Streszczenie

Artykuł dotyczy możliwości zastosowania w badaniach nad słownictwem technologii elektronicznej i informatycznej do tworzenia baz danych i zasobów cyfrowych. Jednocześnie pokazuje nowe możliwości interpretacji języka polskiego poprzez wykorzystanie osiągnięć innych dyscyplin, niezwiązanych z tradycyjnie pojmowaną humanistyką. Jest zatem odpowiedzią na pytanie: w jaki sposób lingwistyka może korzystać z doświadczeń innych dyscyplin naukowych. Jest to szczególnie istotne dla czaso- i pracochłonnej ekscerpcji danych leksykograficznych, ich opracowywania, a także ich przechowywania oraz wykorzystywania i udostępniania dla potrzeb kolejnych badań.

Słowa kluczowe: językoznawstwo cyfrowe, narzędzia elektroniczne, baza danych, leksyka, leksykologia.

The electronic database as a tool for lexicology studies

Abstract

The article presents the applicability of electronic and information technology to create databases and digital resources, which may be useful in scientific research on vocabulary. At the same time, it shows new possibilities for interpreting the Polish language by using the achievements of other disciplines unrelated to the traditional perception of the humanities. The article offers an answer to the question: how linguistics can benefit from the experiences of other disciplines. This is especially important for time-consuming and labour-intensive excerption of lexicographic data. Electronic tools can help to store, use and share data for subsequent research.

Key words: digital linguistics, electronic tools, database, vocabulary, lexicology.

Nie trzeba podkreślać, jak wielką rolę odgrywa badanie leksyki – zarówno dawnej, jak i współczesnej – w dzisiejszym językoznawstwie. Dlatego szczególnie istotne jest korzystanie z dotychczasowego dorobku, z różnych dróg i możliwości, a także łączenia różnych – mniej lub bardziej tradycyjnych – metod, by dowiedzieć się o słownictwie jak najwięcej (Pawłowski 2006; Pastuchowa 2009; Górski 2005). Dotyczy to metod stosowanych w językoznawstwie: od strukturalizmu po teorię chaosu deterministycznego (Kleszczowa 2006, Pastuchowa 2006; Pawłowski 2006; Bakula, Heck 2006), a także korzystania z doświadczeń innych dyscyplin naukowych.

Celem artykułu jest pokazanie możliwości wykorzystania nowego narzędzia, jakim jest baza danych opracowana specjalnie dla potrzeb badań leksykologicznych. Częścią bazy danych jest narzędzie do przygotowywania tabel zawierających informacje zebrane na podstawie danych leksykograficznych, które ukazują rozwój semantyczny wyrazów przedstawiony w źródłach. Prezentowane programy ułatwiają porządkowanie i opisywanie słownictwa niezależnie od przyjętej metodologii.

Osiągnięcia techniki informatycznej pozwalają nie tylko na korzystanie z ogólnodostępnych programów, ale także na opracowanie nowych narzędzi w postaci programów przygotowanych do określonego celu, jakim jest badanie dużego liczebnie korpusu leksykalnego. W przyszłości zaś może pozwoli również na wypracowanie nowych metod. Z pewnością natomiast ułatwia gromadzenie i udostępnianie danych. Wystarczy wspomnieć o już istniejących słownikach elektronicznych czy istniejących lub powstających korpusach (Przepiórkowski 2015). Szybko można w nich odnaleźć poszukiwane hasło lub szczegółowe informacje na jego temat. Tego typu źródła pozwalają na szybsze przeszukiwanie materiału, zbieranie danych, co z kolei wpływa nie tylko na przyspieszenie prowadzonych badań, ale także poprawia ich jakość.

W dotychczasowych badaniach korzystałam z różnych baz danych. W programie MICROSOFT EXCEL 2003 oraz 2010 przygotowane zostały bazy danych stanowiące podstawę monografii i artykułów na temat XIX-wiecznych rzeczowników, program MICROSOFT ACCESS był wykorzystywany podczas edycji *Bogactw mowy polskiej* A. Osińskiego pod kierunkiem Ewy Rudnickiej, program EWANGELIE – opracowany przez informatyka Michała Rudolfa – podczas przygotowywania *Przeglądarki wersetów równoległych* dziesięciu szesnastowiecznych przekładów *Ewangelii* pod kierunkiem Izabeli Winiarskiej-Górskiej.

Uważam, że nieocenionym narzędziem, które można wykorzystać w badaniach nad leksyką, jest program MICROSOFT EXCEL. Program ten został przygotowany jako arkusz kalkulacyjny, więc daje duże możliwości wprowadzania i operowania danymi liczbowymi, pozwala także na badania statystyczne oraz przygotowywanie tabel i wykresów. Dla innego typu danych, np. tekstowych, program ten jest już mniej odpowiedni. Przede wszystkim do niedawna przy obszernych bazach dane tekstowe bardzo obciążały program, więc dokonywanie różnych zmian było niekiedy trudne. W związku z tym, że dostępna pamięć operacyjna daje coraz większe możliwości, a program jest udoskonalany, obecnie nie stanowi to problemu.

Pierwszą bazę danych przygotowaną w programie EXCEL 2003 wykorzystałam podczas prac nad rozprawą doktorską (Kwapien 2010) oraz nad słownikiem (Kwapien

2013)¹. Materiał obejmował 6706 rzeczowników – dla takiej ich liczby dokonany został podział na pola leksykalno-semantyczne, następnie zaś materiał został ograniczony do 4649 rzeczowników, uznanych za dziewiętnastowieczne na podstawie źródeł leksykograficznych. Lista wszystkich części mowy wybranych na podstawie SJPD² na początku liczyła 25147 wyrazów. Bardzo szybko okazało się, że notowanie i przeglądanie tego materiału w Wordzie będzie bardzo trudne. Zdecydowałam się na program EXCEL m.in. z tego powodu, że jest to program łatwy w obsłudze i umożliwia wygodne przeszukiwanie materiału. Kolejne etapy prac obejmowały zbieranie i interpretowanie danych ze źródeł leksykograficznych. Zdecydowałam, że wszelkie zebrane informacje oraz analiza i interpretacja materiału będą przeze mnie wpisywane od razu do bazy danych. W ten sposób efekty pracy nad słownictwem gromadzone były w jednym miejscu – w jednym głównym arkuszu, do którego dodawałam w miarę potrzeby dodatkowe kolumny. Za każdym razem dbałam o to, by zmieniona wersja bazy ze względu na zabezpieczenie przed utratą danych została zapisana w kilku miejscach.

Potwierdzeniem użyteczności zastosowanego narzędzia w postaci bazy danych EXCEL 2003 było dokonanie podziału na pola semantyczne. Materiał obejmował 15 pól oraz 54 podpola. Po przeanalizowaniu wszystkich jednostek leksykalnych i przypisaniu ich do poszczególnych pól i podpól semantycznych, sprawdzałam, czy zostały one właściwie przyporządkowane. Było to możliwe dzięki opcji „dane – autofiltr” i pozwalało na łatwą weryfikację zawartości poszczególnych podpól po kolei. Dzięki niej można było poprawić zauważone błędy, a następnie podać precyzyjne dane liczbowe i sporządzić wykresy. W wypadku nowej leksyki dane liczbowe są bardzo istotne, ponieważ pokazują, które pola i podpola semantyczne, a zarazem ważne sfery rzeczywistości oraz wartości, są istotne dla społeczności posługującej się danym językiem. Przeprowadzenie analizy w bazie danych umożliwiło zatem podanie danych liczbowych i ułatwiło interpretację wyników. Ponieważ ten etap prac przyniósł dobre efekty, pozostałe płaszczyzny analizy również zdecydowałam się przeprowadzić w programie EXCEL. Do bazy danych wprowadziłam wszelkie dane zebrane na podstawie słowników, informacje dotyczące etymologii pochodzące z różnych źródeł, następnie zaś wszelkie informacje i klasyfikacje dotyczące różnych zagadnień: słowotwórstwa, zapożyczeń, mechanizmów zmian znaczeniowych itp.

Analizowany materiał pod względem podziału na pola semantyczne obejmował wszystkie pola wskazywane dla współczesnej polszczyzny (Markowski 1992), a ze względu na pochodzenie nowych w XIX wieku jednostek – formalno-znaczeniowe innowacje leksykalne (pochodzenia rodzimego oraz obcego) oraz znaczeniowe innowacje leksykalne. W obrębie tych dwóch grup została przeprowadzona analiza słowotwórcza wyrazów rodzimych, analiza zapożyczeń (pod względem języka-źródła, stop-

¹ Inspiracją dla prowadzonych przeze mnie badań była metodologia strukturalistyczna, zapoczątkowana w pracach I. Bajerowej, kontynuowana z dobrym skutkiem w tekstach historycznojęzykowych. Rozważania na temat możliwości zastosowania tego typu metod badawczych do badania leksyki będą przedmiotem osobnego opracowania.

² Były to wszystkie znaczenia opatrzone kwalifikatorami: *dawne, przestarzałe, wychodzące z użycia*. Na końcu artykułu znajduje się wykaz stosowanych skrótów.

nia adaptacji, sposobu przejścia itp.) oraz pod kątem zmian znaczeniowych. Wynikiem pracy w bazie danych EXCEL jest również *Słownik rzeczowników polszczyzny XIX wieku* (Kwapien 2013).

Całość materiału wraz z danymi oraz ich analizą i interpretacją zajęła 6706 rekordów oraz 125 kolumn, czyli łącznie 838 250 komórek, do których można było wprowadzać informacje, oczywiście nie wszystkie z nich zostały wypełnione. Poniższy rysunek przedstawia widok bazy w programie EXCEL – widać na nim zapożyczenia z podpora <ubranie, materiały, ozdoby>.

	B1	C1	F1	J1	K1	L1	CF	CH
	FORMA HASŁOWA 2	ZNACZENIE	NR SUBPOLA	NAZWA SUBPOLA	NR POLA	NAZWA POLA	SYNKOLOGIA ZAPOŻYCZENIA - GENETA ZDRODO ZAPOŻYCZENIA - POLA DECYZJA PO ZAPÓŻYCZENIU	RODZAJ W JĘZYKU POLSKIM
44	agrafa	przeszarz. 'ozdobna zapinka, brosza'	12	ubranie, materiały, ozdoby	III	Dom człowieka	<fr. agrafe od agraffer 'spinać' (z germ.)>	IV
59	akselbant	zwykle w lm przeszarz. 'srebrne lub złote sznurzy noszone na prawym ramieniu przez generałów, oficerów dyplomowanych, adiutantów, zandarmów'	12	ubranie, materiały, ozdoby	III	Dom człowieka	<niem. Achselband>	IV
192	babosz	daw. p. bambosz, tom 1 'ciepły, miękki pantofel domowy wykonany najczęściej z filcu, sukna itp.'	12	ubranie, materiały, ozdoby	III	Dom człowieka	<fr. babouche 'miękkie pantofle domowe'>	II
193	babusz	przeszarz. 'pantofel turecki'	12	ubranie, materiały, ozdoby	III	Dom człowieka	pod babusze <tur. (z Frs.) papuż, papuż, papuż>	II
245	bandaz	6. przeszarz. 'pasek z tkaniny, taśma do wiązania, szersza'	12	ubranie, materiały, ozdoby	III	Dom człowieka	<fr. bandage, od bander 'obwiązać', od bande 'taśma, opaska' (z germ. band 'chorągiew')>	II
256	baraz	przeszarz. 'lekka tkanina z wełny, bawełny, jedwabiu lub z mieszaniny tych materiałów'	12	ubranie, materiały, ozdoby	III	Dom człowieka	<fr. barège [od nazwy francuskiego miasta Barèges w Pirenejach]>	II
426	brylok	daw. p. brelak ('mały wisiorzek z metalu, kości słoniowej, porcelany itp. noszony przy łańcuszku od zegarka, naszyjniku lub bransolety')	12	ubranie, materiały, ozdoby	III	Dom człowieka	pod brelak <fr. breloque>	III
467	buton	2. daw. 'guzik, guz'	12	ubranie, materiały, ozdoby	III	Dom człowieka	<fr. bouton = 'guz, guzik'>	IV
570	owikier	przeszarz. reg. 'rodzaj okularów trzymających się na nosie za pomocą specjalnych sprężek i uchwyty; binokle'	12	ubranie, materiały, ozdoby	III	Dom człowieka	<niem. Zwickler>	IV

Rys. 1. Baza danych w programie Excel.

To doświadczenie zdobyte w badaniach nad słownictwem, przeprowadzonych w bazach danych, pozwala twierdzić, że elektroniczna baza danych ułatwia zbieranie informacji leksykograficznych, a następnie ich interpretację, umożliwiając wszechstronną analizę leksyki (m.in. podział na pola semantyczne, badania nad słowotwórstwem, zapożyczeniami, zmianami znaczeniowymi). Gromadzenie danych w bazie pozwala także na łatwą weryfikację wyników i ich korektę, a także przedstawienie precyzyjnych danych statystycznych, co jednocześnie zmniejsza ryzyko błędów. Dzięki elektronicznej bazie danych możliwe jest przygotowanie różnego typu prac, np.: licencjackich, magisterskich i doktorskich, monografii, artykułów i rozpraw naukowych.

Prace nad nową bazą danych³

Obecnie wspólnie z informatykiem Michałem Rudolfem pracuję nad przygotowaniem nowego narzędzia pracy do badań leksykologicznych. Pierwsza wersja pro-

³ Materiał badawczy stanowią czasowniki wychodzące z użycia w dobie nowopolskiej. Materiał został wprowadzony do bazy danych, obecnie analizowane są źródła leksykograficzne. Baza danych była już

gramu została przygotowana, jest w fazie testowania i rozszerzania. Celem tych działań jest opracowanie narzędzia, mającego wszystkie zalety bazy danych znanej mi z programu EXCEL, nieposiadającego natomiast wad charakterystycznych dla tego programu. Ponadto chcę, aby można było efekty wyszukiwania pokazać w sposób wizualnie bardziej czytelny i jeszcze wygodniejszy do interpretacji faktów językowych. Program ma także ułatwić korzystanie z zasobów internetowych (w tym np. słowników) podczas prac nad materiałem leksykalnym.

Zalety programu MICROSOFT EXCEL, które wymienię poniżej, odnoszą się nie tylko do bazy danych w programie EXCEL, ale w ogóle do bazy danych umożliwiającej badanie nad słownictwem. Całość materiału zgromadzona jest w jednym miejscu, można zatem wracać do różnych danych (płaszczyzn analizy) w różnych momentach podczas badań i jednocześnie można sprawdzać istnienie zależności pomiędzy uwzględnionymi kryteriami podziału (np. podział na pola semantyczne wśród zapożyczeń z wybranego języka). Przez cały czas można wzbogacać materiał, dodawać nowe słowa, a wszelkie dane łatwo wprowadzić i po wprowadzeniu sprawdzić. Możliwe jest także dodawanie kolejnych kolumn z nowymi informacjami z kolejnych płaszczyzn analizy. Materiał zgromadzony w programie EXCEL można eksportować np. do programu WORD, a także kopiować poszczególne jego fragmenty i/lub drukować. Jedną z najważniejszych zalet jest możliwość przeszukiwania i porządkowania według wybranych kryteriów, a także łączenia kryteriów wyszukiwania. To z kolei umożliwia uzyskanie rzetelnych wartości liczbowych, których prawdziwość zależy od tego, czy w komórkach zostały wprowadzone prawidłowe wartości. Po dokonaniu analizy można także za pomocą programu przygotować tabele oraz wykresy.

Większość wad, które utrudniały prace, dotyczyła edycji EXCEL 2003. W wersji EXCEL 2010 wiele z trudności udało się wyeliminować. Jedną z największych wad dostrzeganych przeze mnie w tej chwili jest to, że po nieplanowanym naciśnięciu pewnej kombinacji klawiszy kursor przenosi się na koniec tabeli, pokazując jednocześnie ponad milion rekordów (objętość pliku to wówczas np. 11393 KB przy niewielkiej ilości wprowadzonych danych). Skasować ich w łatwy sposób nie można, więc wiąże się to z utratą dokonanych w programie zmian i powrotem do wersji bazy zapisanej wcześniej. W przeciwnym razie objętość pliku jest tak duża, że nie można dokonać ani zapamiętać żadnej z wprowadzonych zmian.

Obecnie zajmuję się czasownikami wychodzącymi z użycia w dobie nowopolskiej, szczególnie zaś czasownikami mówienia. Jednym z ważnych etapów prowadzonych badań będzie analiza zmian znaczeniowych pod kątem informacji zawartych w źródłach leksykograficznych⁴. Do szczegółowych rozważań na ten temat program

wykorzystywana w trakcie prac nad referatami oraz publikowanymi artykułami (m.in.: *Development trends of verbs during the new-Polish period – research assumptions* – Kwapien 2015).

⁴ Kwestia uwzględniania źródeł leksykograficznych w badaniach nad leksyką, szczególnie do analizy zmian znaczeniowych, może budzić wątpliwości. Przede wszystkim jest to związane z tym, że na przestrzeni wieków sposób opracowywania słowników bardzo się zmienił i pod względem zawartości, i pod względem metodologii. Ponadto uwzględniane w źródłach informacje są już interpretacją autorską redaktorów słowników. Słowniki mogą także uwzględniać różne indywidualizmy, które pojawiły się

MICROSOFT EXCEL wydaje mi się narzędziem niewystarczającym. Do tego celu został przygotowany specjalny program, który umożliwi i ułatwi wprowadzenie różnorodnych danych zebranych na podstawie słowników. Pokazanie ewolucji znaczeniowej w obrębie danego wyrazu, szczególnie jeśli brana jest pod uwagę ta sama formalnie jednostka, a obejmująca na przestrzeni dziejów wiele różnych znaczeń, nie jest łatwe. Dlatego zdecydowałam się posłużyć czytelną formą tabel, w których są umieszczane wszelkie informacje uwzględnione w słownikach. Najważniejsze z nich to: wyraz, pojawiające się z czasem kolejne znaczenia, kwalifikatory oraz ilustracje tekstowe zamieszczone pod każdym ze znaczeń.

Z różnorodnych płaszczyzn badań nad słownictwem najbardziej skomplikowane wydaje się analizowanie zmienności znaczeniowej wyrazów. Z tego względu pierwszą i najważniejszą część bazy stanowi narzędzie ułatwiające analizę zmian semantycznych.

Przykładowa analiza

Sposób analizowania znaczeń zilustruję dość wyrazistym przykładem czasownika *molestować*, który zaprezentuję zarówno w formie opisowej, jak i w formie tabeli.

MOLESTOWAĆ W SL czasownik *molestować kogo* został wyodrębniony pod hasłem *molestia* (notowane jako *molestya*) ‘przykrość’, jako cz. ndk., obok dk. *umolestować* w znaczeniu ‘przykrzyć mu się, naprzykrzać mu się, uciążać go’ z przykładami: *Żeby go żaden o żadną rzecz nie gabał, ani molestował. 1 Leop. 1 Mach. 10, 63. Dzieci nie ćwiczą, aby ich nie strudzili i molestowali. Petr. Pol. 2, 333.* W SWil podano znaczenie ‘naprzykrzać się komu; być natrętnym, usilnie prosić’ bez przykładów. W SW wyróżniono trzy znaczenia różnie kwalifikowane: 1. X (*mało używany*) ‘męczyć, fatygować, trudzić, nękać, obciążać, dręczyć, dokuczać, dawać ś. we znaki, przykrość wyrządzać’; 2. ‘naprzykrzać się komu prośbami, prosić do znudzenia, usilnie, błagać rzewnie’; 3. gw. ‘narzekać, ubolewać’. Tylko drugie znaczenie ilustrowane jest przykładami: jeden to zdanie z Biblii Leopolity za SL, pozostałe to: *Molestowana panna siadła do fortepianu i grać zaczęła. Orzesz. Każdy widzi, że nas mo-*

w tekstach stanowiących podstawę źródłową. Wydaje mi się, że mimo różnych zastrzeżeń wciąż jeszcze źródła leksykograficzne są wartościowe dla poznania dziejów słów. Badanie zmian znaczeniowych w korpusach tekstów byłoby możliwe tylko wówczas, gdyby istniały korpusy dla poszczególnych okresów w polszczyźnie z informacją o chronologii wystąpienia danego poświadczenia, co dawałoby możliwość porównania znaczeń i precyzyjnego wskazania, kiedy słowo zaczęło się pojawiać w nowych kontekstach. Jak na razie tego typu korpusów dla dziejów polszczyzny nie ma (zob. Twardzik 2003; Górski 2003; Przepiórkowski, Górski, Lewandowska-Tomaszczyk, Łaziński 2009). Wówczas jednak każdy badacz musiałby odtwarzać strukturę znaczeniową każdego analizowanego słowa. Pod tym względem słowniki są lepszym źródłem, ponieważ w związku z zazwyczaj licznym gronem redakcyjnym mają walor zobiektywizowania. Słowniki można zatem wciąż uznać za źródło najlepsze do badania rozwoju znaczeniowego poszczególnych słów, a zwłaszcza większych ich zbiorów.

lestują o rzecz próżną, nic do nas nie należącą. Kit. W SJPD podane są również trzy znaczenia: 1. ‘natrętnie o coś prosić, nudzić prośbami; naprzykrzać się o co’ bez żadnych kwalifikatorów, oraz z kwalifikatorami *przestarz. rzad.* 2a. ‘dawać się we znaki; nękać, dokuczać’ oraz 2b *nieprzechodnio* ‘biadać, narzekać, ubolewać’. Znaczenia te kontynuują zatem te notowane w SW. W USJP sytuacja przedstawia się zupełnie inaczej. USJP *książk.* a) ‘natrętnie o coś prosić, nudzić ciągłymi prośbami; naprzykrzać się’; b) ‘nakłaniać kogoś do kontaktów seksualnych wykorzystując swoją przewagę, zwykle w stosunkach służbowych lub wobec dzieci’. Pierwsze znaczenie, które w SJPD nie było oznaczone kwalifikatorem, nadal jest więc obecne w polszczyźnie, jednak z ograniczeniem do stylu książkowego. Znaczenie związane z kontaktami seksualnymi można potraktować jako zawężenie znaczenia podstawowego, jednak prawdopodobnie jest to zapożyczenie semantyczne z języka angielskiego. Możliwe, że znaczenie będące wynikiem przekształcenia semantycznego było obecne w polszczyźnie przed silnym zaznaczeniem się wpływów języka angielskiego, jednak późniejsze oddziaływanie tego języka spowodowało jego ugruntowanie się.

Rzeczony semantyczny słowa *molestować* przedstawia poniższa tabela (Tab. 1) przygotowana w WORDZIE. Zawiera ona uwzględnione w słownikach znaczenia przytoczone w kolejności logiczno-chronologicznej, oznaczenie obecności poszczególnych znaczeń w słownikach oraz kwalifikatory. Oznacza to, że znaczenia są przytaczane w tabelach w zasadzie w takiej kolejności, w jakiej pojawiają się w źródłach, jednak jeśli widać wyraźny związek semantyczny z jednym ze znaczeń wymienionych wcześniej, wówczas znaczenie późniejsze jest przesuwane do góry. O obecności danego znaczenia lub odcienia znaczeniowego w słowniku informują znaki plus (+) lub plus z gwiazdką (+* – odcień znaczeniowy) oraz kwalifikatory wstawione w odpowiednich kratkach pod skrótem nazwy słownika. Dla czytelności przedstawionych faktów oznaczone zostały znaczenia obecne w słownikach, a te, które nie zostały w źródłach uwzględnione, nie mają żadnych oznaczeń. Gdyby w każdej kratce wpisany został minus (–) lub słowo *brak*, odwracałoby to uwagę od tego, co najbardziej istotne, a co zostało odnotowane w źródłach leksykograficznych. W tabeli zastosowane zostały takie kwalifikatory, jakie występują w poszczególnych słownikach (np. w SW X – *mało używane*, [] – oznacza słowo *gwarowe*).

Przestawione w tabeli znaczenia są już interpretacją faktów uwzględnionych w słownikach, ponieważ wymagają porównania danych ze źródeł często bardzo odległych nie tylko czasowo, ale przede wszystkim metodologicznie. Zalety takiej tabeli to możliwość porównania informacji leksykograficznych, a także wskazanie możliwych kierunków zmian semantycznych.

Informacje przedstawione w tabeli pokazują, że słowo *molestować* ma dość długą tradycję w polszczyźnie. Analiza źródeł informuje zaś, że w słownikach ilustrowane jest przykładami z szesnastowiecznych tekstów. Znaczenie 1. jest obecne w polszczyźnie od momentu pojawienia się zapożyczenia (*łac. molesto* = ‘naprzykrzam się’) do dziś, przy czym dziś jest to użycie książkowe.

Znaczenie odnotowane w SWil wydaje się nieco bardziej szczegółowe w stosunku do znaczenia z SL, ponieważ pokazuje, że chodzi nie tylko o naprzykrzanie się, ale

MOLESTOWAĆ						
Lp.	Znaczenia	SL	SWil	SW	SJPD	USJP
1.	przykrzyć się, naprzykrzać się komuś, być natrętnym	+	+	+	+	książk.
2.	usilnie prosić					
3.	błagać rzewnie					
4.	męczyć, fatygować, trudzić, nękać, obciążać, dręczyć, dokuczać, dawać ś. we znaki, przykrość wyrządzać			X	przestarz. rzad.	
5.	narzekać, ubolewać			□	przestarz. rzad.	
6.	nakłaniać kogoś do kontaktów seksualnych wykorzystując swoją przewagę, zwykle w stosunkach służbowych lub wobec dzieci					+

Tab. 1. Rozwójsemantyczny czasownika *molestować*

o usilne prośenie o coś. To znaczenie pokazuje wątpliwości związane z formułowaniem znaczeń w słownikach. Jeśli wrócimy do SL, zauważymy, że jeden z przykładów dotyczy treści bardziej ogólnych: *Dzieci nie ćwiczą, aby ich nie strudzili i molestowali. Petr. Pol. 2, 333.*, drugi zaś związany jest również z prośeniem o coś: *Żeby go żaden o żadną rzecz nie gabał, ani molestował. 1 Leop. 1 Mach. 10, 63.* Prawdopodobnie można więc uznać, że jest to faktycznie takie samo znaczenie, które w SWil zostało jedynie dokładniej opisane.

Z kolei SW zawiera definicję wzbogaconą o jeszcze jeden komponent semantyczny, dotyczący sposobu naprzykrzania się: ‘błagać rzewnie’. Wątpliwości mogą być w tym wypadku podobne, czy jest to rzeczywiście ważna cecha definicyjna czy po prostu znaczenie nieco inaczej sformułowane przez słownikarzy.

W SJPD takiego elementu już nie ma, podobnie jak w USJP. W SW oraz SJPD odnotowane zostały dwa inne znaczenia, pierwsze – kwalifikowane w SJPD jako *rzad.* i *przestarz.*: ‘męczyć, fatygować, trudzić, nękać, obciążać, dręczyć, dokuczać, dawać ś. we znaki, przykrość wyrządzać’, powstało prawdopodobnie jako wynik generalizacji, czyli rozszerzenia znaczenia, ponieważ może dotyczyć ono bardzo różnorodnych sytuacji, a nie tylko związanych z prośeniem kogoś o coś lub naprzykrzaniem się. W SW ma ono kwalifikator *mało używane*. Drugie ze znaczeń – określone w SW jako gwarowe – to ‘narzekać, ubolewać’, może z kolei być wynikiem przeniesienia przez metonimię, zdarza się bowiem, że kiedy ktoś o coś prosi, naprzykrza się, to bardzo często ubolewa lub narzeka, aby wywołać litość i uzyskać to, czego chce.

W słowniku współczesnej polszczyzny występują tylko dwa znaczenia – obok podstawowego, pojawiło się znaczenie nowe: ‘nakłaniać kogoś do kontaktów seksualnych wykorzystując swoją przewagę, zwykle w stosunkach służbowych lub wobec dzieci’. Jak wspomniałam powyżej, można je uznać za wynik zmian znaczeniowych na gruncie rodzimym, ponieważ chodzi również o naprzykrzanie się komuś, ale w bardzo kon-

kretny sposób i w konkretnej sytuacji, byłoby to zatem zawężenie znaczenia. Prawdopodobnie jednak jest to kalka semantyczna z języka angielskiego, ponieważ w tym języku występują oba znaczenia: wg *Wielkiego słownika angielsko-polskiego* PWN-Oxford jedno podobne jak w polszczyźnie *to molest* ‘annoy’ ‘naprzykrzać się (komuś), molestować’, oraz podane jako pierwsze ‘molestować seksualnie [child]’, ‘sexually assault’; według „Oxford wordpower” znaczenie brzmi: ‘to seriously annoy sb or to attack sb in a sexual way’. Podjęcie decyzji, czy dane znaczenie można uznać za zapożyczenie semantyczne, jest zadaniem trudnym, jak pisze Andrzej Markowski (2005: 217):

Ustalenie dokładnej liczby nowych anglosemantyzmów jest dość trudne. Badacze tego zjawiska stają bowiem za każdym razem przed problemem – dokładnie opisanym w artykule Haliny Kurkowskiej – czy mamy do czynienia z przeniesieniem znaczenia na grunt polski, czy też z równoległym rozwojem znaczeń wyrazów w obu tych językach albo z zapożyczeniem wyrazu homonimicznego. To, czy dany element jest zapożyczeniem semantycznym, można stwierdzić, posługując się kryteriami podanymi wówczas przez Kurkowską. Są to: równoległość zmian semantycznych w kilku językach, duża rozbieżność między znaczeniem dawnym i nowym, niemożność odtworzenia mechanizmu zmiany znaczeniowej, odnoszenie się neosemantyzmu do obcych realiów społecznych, politycznych czy technicznych oraz występowanie ich w użyciach związanych leksykalnie lub frazeologicznie.

Współcześnie kryteria te mogą być, jak się wydaje, sprowadzone do jednego, ogólniejszego: jeżeli dane znaczenie leksemu istniało już dawniej w języku angielskim (co jest odnotowane w odpowiednich słownikach), a w polszczyźnie pojawia się później (nie ma go w słownikach wydanych do r. 1990), można z dużą dozą prawdopodobieństwa przyjąć, że jest to anglosemantyzm.

Współcześnie przyjęte kryteria pozwalają zatem stwierdzić, że czasownik *molestować* w znaczeniu ‘napastować, nagabywać seksualnie’ jest zapożyczeniem semantycznym, notuje go bowiem: *Longman Dictionary of Contemporary English* wydany w roku 1987 w znaczeniu: „(sometimes euph) to annoy or attack (esp. a woman or a child) sexually”, podczas gdy takie znaczenie w słownikach języka polskiego notuje dopiero ISJP w roku 2000. *Współczesny słownik języka polskiego* pod red. Bogusława Dunaja z 1996 roku tego znaczenia nie uwzględnia (Markowski 2005: 2017).

Tabela w programie WORD umożliwia zatem porównanie danych zebranych na podstawie źródeł leksykograficznych, czy też wskazanie możliwych kierunków zmian semantycznych. Nie jest to jednak wystarczająca podstawa do formułowania wiążących wniosków, o ile nie uzupełnia jej ilustracja materiałowa, czyli porównanie cytatów zaczerpniętych ze źródeł. Dopiero wówczas można zobaczyć, czy dane znaczenie istnieje w polszczyźnie wybranego okresu, czy też na przykład funkcjonuje jedynie w słowniku, ilustrowane jednym cytatem powtarzanym w kolejnych wydawanych słownikach. Jest to widoczne szczególnie w odniesieniu do SL oraz dwóch późniejszych źródeł SWil oraz SW, w których bardzo często powtarzają się przykłady za SL, brakuje zaś nowych potwierdzeń.

Tabela w programie WORD jest zatem jedynie schematyczną informacją o zawartości definicji w słownikach, ponieważ jest jedynie dwuwymiarowa, brakuje w niej trzeciego wymiaru, który pozwoliłby na uwzględnienie niezwykle ważnego komponentu artykułów hasłowych słowników języka polskiego, jakim są cytaty. Konieczne

jest bowiem przyjrzenie się ilustracjom każdego znaczenia w każdym rejestrującym je słowniku. W tabeli w programie WORD nie można przedstawić wszystkich cytatów, jakie towarzyszą odnotowanym znaczeniom. Gdyby zamieścić je w przypisach, tabela stałaby się mniej czytelna, a przypisy dominowałyby nad treścią.

Z tego względu wydaje się, że wersja elektroniczna takiej tabeli stanowi lepsze narzędzie – pozwala ona na uwzględnienie ilustracji materiałowej – trzeciego wymiaru – bez zakłócania widoku tabeli. Poniższy rysunek (Rys. 2) przedstawia samą tabelę (bez przykładów), podobną do przygotowanej w programie WORD.

Czasowniki Słowniki		Wyloguj: Ewelina Kwapien				
molestować		Dodaj znaczenie				
Lp	Znaczenie	SL	SWil	SW	SJPD	USJP
1.	przykrzyć się, naprzykrzać się komuś, być natrętnym	+	+	+	+	książk.
	usilnie prosić		+		+	+
	błagać rzewnie			+		
2.	męczyć, fatygować, trudzić, nękać, obciążać, dręczyć, dokuczać, dawać ś. we znaki, przykrość wyrządzać			X	przestarz. rzad.	
3.	narzekać, ubolewać			□	przestarz. rzad.	
4.	nakłaniać kogoś do kontaktów seksualnych wykorzystując swoją przewagę, zwykle w stosunkach służbowych lub wobec dzieci					książk.

Rys. 2. Rozwój semantyczny czasownika *molestować* – widok bez przykładów.

Przykłady zawarte w każdym ze słowników pod poszczególnymi znaczeniami można odczytać po najechaniu kursorem na oznaczenie obecności w słowniku (+) lub kwalifikator. Na rysunku 3. widać przykłady zamieszczone w SL pod znaczeniem 1.

Czasowniki Słowniki		Wyloguj: Ewelina Kwapien				
molestować		Dodaj znaczenie				
Lp	Znaczenie	SL	SWil	SW	SJPD	USJP
1.	przykrzyć się, naprzykrzać się komuś, być natrętnym	+	+	+	+	książk.
	usilnie prosić	Żeby go zaden o żadną rzecz nie gabał, ani molestował. 1 Leop. 1 Mach. 10, 63. Dzieci nie ćwiczą, aby ich nie strudzi i molestowali. Petr. Pol. 2, 333.				
	błagać rzewnie					
2.	męczyć, fatygować, trudzić, nękać, obciążać, dręczyć, dokuczać, dawać ś. we znaki, przykrość wyrządzać			X	przestarz. rzad.	
3.	narzekać, ubolewać			□	przestarz. rzad.	
4.	nakłaniać kogoś do kontaktów seksualnych wykorzystując swoją przewagę, zwykle w stosunkach służbowych lub wobec dzieci					książk.

Rys. 3. Rozwój semantyczny czasownika *molestować* – widok z przykładami z SL.

Rysunek 4. pokazuje z kolei znaczenia uwzględnione w SW pod zbliżonym znaczeniem, wzbogaconym jednak o wspomniane komponenty.

Lp.	Znaczenie	SL	SWil	SW	SJPD	USJP
1.	przykrzyć się, naprzykrzać się komuś, być natrętnym usilnie prosić błagać rzewnie	+	+	+	+	książk.
2.	męczyć, fatygować, trudzić, nękać, obciążać, dręczyć, dokuczać, dawać ś. we znaki, przykrość wyrządzać			+	+	
3.	narzekać, ubolewać					
4.	nakłaniać kogoś do kontaktów seksualnych wykorzystując swoją przewagę, zwykłe w stosunkach służbowych lub wobec dzieci					książk.

Rys. 4. Rozwój semantyczny czasownika *molestować* – widok z przykładami z SW.

Tabele w wersji elektronicznej umożliwiają prześledzenie rozwoju semantycznego poszczególnych słów z uwzględnieniem ilustracji materiałowej. Zawierają więc wiele różnorodnych danych, na podstawie których można odtworzyć prawdopodobny (zarejestrowany w słownikach) rozwój znaczeniowy. Wzbogaceniem tego typu analiz byłoby porównanie ich z materiałem zgromadzonym w korpusach historycznych, o ile będą już dostępne. Wówczas tabele mogłyby zostać potraktowane jako punkt wyjścia. Ponadto wszelkie wpisane dane znajdują się od razu w Internecie, co sprawia, że można je łatwo udostępnić.

Obecnie program jest przygotowywany na potrzeby prowadzonych przeze mnie aktualnie badań. Zaprezentowany fragment stanowi jedynie niewielką część zamierzonego, szerszego przedsięwzięcia, które ma obejmować wszelkie płaszczyzny badań nad leksyką (m.in. te, które uwzględniałam już w bazie MICROSOFT EXCEL).

Perspektywy

Opracowywana elektroniczna baza danych zarówno w postaci zaprezentowanych tabel, jak i w pełnej wersji przygotowanej do wszechstronnych badań nad leksyką, może stać się w przyszłości niemal uniwersalnym narzędziem stosowanym w wypadku bardzo różnorodnych badań językoznawczych w zakresie szeroko pojętej leksykologii. Tego typu baza może bowiem służyć badaniom nad słownictwem dawnym i współczesnym, np. nad leksyką w różnych okresach, określonych pól semantycznych, leksyką zróżnicowaną terytorialnie, onomastyką itp., nad słowotwórstwem, zapożyczeniami, a więc wszędzie tam, gdzie materiał wymaga zgro-

madzenia i uporządkowania danych, a następnie ich analizowania oraz wyciągania wniosków.

Posługiwanie się proponowanym narzędziem umożliwi przechowywanie i udostępnianie danych zarówno w wersji drukowanej, jak i cyfrowej, np. w postaci słowników, korpusów tekstów, wyszukiwarek.

W przyszłości chciałabym, by przedstawiane narzędzie (lub narzędzia) zostało powszechnie nieodpłatnie udostępnione, aby mogło służyć w trakcie pisania różnego typu prac dyplomowych (licencjackich, magisterskich i doktorskich), artykułów naukowych, rozpraw oraz większych publikacji (monografii, słowników).

Wykaz skrótów

- BAŃKO Mirosław. 2000. *Inny słownik języka polskiego*. Warszawa. – ISJP.
- DOROSZEWSKI Witold (red.). 1958–1969. *Słownik języka polskiego*. T. 1–11. Warszawa. <http://www.doroszewski.pwn.pl>. – SJPD.
- LINDE Samuel Bogumił 1807–1815. *Słownik języka polskiego*. T. 1–6. Warszawa. 2. wyd. popr. i uzupełn. Lwów 1854–1860. <http://kpbc.umk.pl/publication/8173>. – SL.
- KARŁOWICZ Jan, KRYŃSKI Adam Antoni, NIEDŹWIEDZKI Władysław (red.) 1900–1927. *Słownik języka polskiego*. T. 1–8. Warszawa. <http://ebuw.uw.edu.pl/publication/254>. – SW.
- ZDANOWICZ Aleksander i in. (red.). 1861. *Słownik języka polskiego*. T. 1–2. Wilno. <http://eswil.ijp-pan.krakow.pl/>. – SWil.
- DUBISZ Stanisław (red.). 2003. *Uniwersalny słownik języka polskiego*. T. 1–6. Warszawa. – USJP.

Bibliografia

- BAKUŁA Kordian, HECK Dorota, red. (2006): *Efekt motyla. Humanisci wobec teorii chaosu*. – Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- DUNAJ Mieczysław, red. (1996): *Współczesny słownik języka polskiego*. – Warszawa: Wydawnictwo Wilga.
- GÓRSKI Rafał L. (2003): Korpus współczesnego języka polskiego IJP PAN, tzw. korpus krakowski. [w:] Stanisław GAJDA (red.) *Językoznawstwo w Polsce. Stan i perspektywy*. – Opole: PAN – Uniwersytet Opolski, 158–161.
- GÓRSKI Rafał L. (2005): Frekwencja przytoczeń przy verba dicendi. – *Polonica XXIV–XXV*.
- KLESZCZOWA Krystyna (2006): Dobrodzieństwo chaosu znaków językowych. – [w:] Kordian BAKUŁA, Dorota HECK, (red.): *Efekt motyla. Humanisci wobec teorii chaosu*. – Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- KWAPIEŃ Ewelina (2010): *Kształtowanie się zasobu leksykalnego polszczyzny XIX wieku – rzeczowniki (na podstawie danych leksykograficznych)*. – Warszawa: Wydawnictwo Wydziału Polonistyki UW.
- KWAPIEŃ Ewelina (2013): *Słownik rzeczowników polszczyzny XIX wieku*. – Warszawa: Wydawnictwo Wydziału Polonistyki UW.
- KWAPIEŃ Ewelina (2015): Development trends of verbs during the new-Polish period – research assumptions. – [w:] Enrique GUTIÉRREZ RUBIO, Marta FALKOWSKA, Ekaterina KISLOVA, Marzena STĘPIEŃ (red.): *Beiträge zum 18. Arbeitstreffen der Eurpischen Slavistischen Linguistik (Polyslav)*. – Wiesbaden: Harrassowitz Verlag, 128–133. [seria: *Die Welt der Slaven*, 57].
- LINDE-USIEKIEWICZ Jadwiga, red. (2002): *Wielki słownik angielsko-polski PWN-Oxford*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- MARKOWSKI Andrzej (1992): *Leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny*. – Wrocław: Wydawnictwo „Wiedza o Kulturze”.
- MARKOWSKI Andrzej (2005): *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- PASTUCHOWA Magdalena (2006): Ślad czy obecność? Staropolskie leksemy czasownikowe we współczesnej polszczyźnie. – [w:] Kordian BAKUŁA, Dorota HECK, (red.): *Efekt motyla. Humanisci wobec teorii chaosu*. – Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- PASTUCHOWA Magdalena (2009): Interdyscyplinarność w badaniach językoznawczych. – *Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*, 44, 223–235.
- PAWŁOWSKI Adam (2006): O stosowalności metod ścisłych w badaniach języka. – [w:] Kordian BAKUŁA, Dorota HECK, (red.): *Efekt motyla. Humanisci wobec teorii chaosu*. – Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- PHILLIPS Janet (2000): *Oxford wordpower. Słownik angielsko-polski z indeksem polsko-angielskim*. – Oxford: Oxford University Press.
- PRZEPIÓRKOWSKI Adam (2015): Inżynieria lingwistyczna a obecna sytuacja językoznawstwa polskiego. – *LingVaria*, X(2):135–145.
- PRZEPIÓRKOWSKI Adam, GÓRSKI Rafał L., LEWANDOWSKA-TOMASZCZYK Barbara, ŁAZIŃSKI Marek (2009): Narodowy Korpus Języka Polskiego. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LXV 2009, s. 48–55.
- TWARDZIK Wacław (2003): Korpus staropolski Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie. – [w:] Stanisław GAJDA (red.): *Językoznawstwo w Polsce. Stan i perspektywy*. Opole, 155–157.

DANIEL ŚLEDZIŃSKI

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Poznań

Tworzenie reguł dla programu dzielącego tekst w języku polskim na sylaby

Streszczenie

Dostępne lingwistyczne definicje sylaby nie umożliwiają jednoznacznego podziału wyrazów na sylaby. Dotyczy to w szczególności języka polskiego, w którym występują liczne wieloelementowe grupy spółgłoskowe niespotykane w innych językach. Niniejszy artykuł dotyczy programu komputerowego (rozwijanego przez autora) przeznaczonego dla dzielenia tekstów w języku polskim na sylaby. Działanie tego programu opiera się na wynikach wcześniejszych badań autora, które wykazały istotne znaczenie zarówno fonologii, jak i morfologii dla procesu dzielenia wyrazów na sylaby. Badania te wykazały, że podział wyrazów w języku polskim prawie zawsze można oprzeć na zasadach fonologicznych, jednak w niektórych przypadkach morfologia sugeruje inny podział. Dlatego podstawowa procedura podziału oparta jest na regułach wynikających z fonologicznej zasady sonorności, natomiast stosowanie reguł wynikających ze struktury morfologicznej wyrazów jest opcjonalne. Artykuł dotyczy rozwiązań zastosowanych w programie – przede wszystkim omówiona została struktura reguł podziału. Publikacja porusza również problem różnic między zapisem ortograficznym i transkrypcją ortograficzną w języku polskim. Ten problem jest istotny, ponieważ proces dzielenia na sylaby dotyczy tekstów ortograficznych, natomiast wartości fonologicznej sonorności są przypisywane do dźwięków mowy.

Słowa klucze: sylaba, podział na sylaby, fonologia, morfologia, zasada sonorności, program komputerowy, reguły.

Designing rules for a computer program purposed for Polish texts syllabification

Abstract

According to the current definitions of a syllable it is impossible to syllabify words in an unambiguous and uncontroversial manner. This especially concerns languages such as Polish, which is rich in long consonant clusters, rarely occurring in other languages. The article describes computer software cur-

rently being developed by the author to divide Polish texts into syllables. The program is based on the findings of the author's previous research, which point to the significance of both phonology and morphology for syllabification in Polish. Investigation has shown that syllabification may, in most cases, be based mostly on phonology, but sometimes morphology suggests different solutions. Therefore the main syllabification procedure is based on the phonological principle of sonority, with an optional syllabification procedure based on the morphological structure of words. The article outlines the solutions employed in the program – mainly the structure of syllabification rules. Attention is also drawn to the differences between orthographic spelling and phonological transcription in Polish, which is important due to the fact that the syllabification program operates on orthographic words, while phonological sonority values are applicable to speech sounds.

Key words: syllable, syllabification, phonology, morphology, sonority sequencing principle, computer program, rules.

1. Wprowadzenie

W artykule omówiono program komputerowy przeznaczony do dzielenia tekstu w języku polskim na sylaby. Program jest rozwijany przez autora artykułu¹. Artykuł dotyczy przede wszystkim aspektów lingwistycznych związanych z tworzeniem reguł dla tego programu.

Dostępne lingwistyczne definicje sylaby nie umożliwiają jednoznacznego podziału wyrazów na sylaby. Definicje fonologiczne zakładają występowanie obligatoryjnego ośrodka sylaby (samogłoski) oraz fakultatywnych marginaliów – nagłosu oraz wygłosu sylaby (złożonych ze spółgłoski lub z grupy spółgłoskowej) (Trask 1996: 345) (Polański 1999: 644). Zatem definicje te nie precyzują sposobu wyznaczania granic sylab – w szczególności dla wieloelementowych grup spółgłoskowych (ułożonych między kolejnymi ośrodkami sylab), które w języku polskim mają wyjątkowo złożoną strukturę (Dunaj 1985: 46–79, Dobrogowska 1984: 15–34, Dobrogowska 1990: 43–63, Jassem, Łobacz 1974: 179–197). Natomiast definicje fonetyczne odnoszą się do zjawisk fizycznych zachodzących w czasie artykułowania sylab – przede wszystkim do zmian dotyczących: stopnia rozwarcia narządów artykulacyjnych, ciśnienia subglotalnego i natężenia fali głosowej (Wierzchowska 1971: 214). Maksymalne rozwarcie narządów artykulacyjnych przypada na ośrodek sylaby, a ich maksymalne zwarcie przypada na krańce sylaby. Jednak taka definicja jest niewystarczająca dla jednoznacznego określania granic między wszystkimi sylabami, ponieważ określenie miejsce maksymalnego zwarcia narządów artykulacyjnych może być kłopotliwe (w szczególności dla wieloelementowych grup spółgłoskowych). Poza tym miejsce to może w rzeczywistości przypadać na środek artykulacji niektórych spółgłosek (np. spółgłosek szczelinowych).

¹ Program zostanie przekazany do domeny publicznej – będzie mógł być używany nieodpłatnie dla dowolnych celów. Planowane jest udostępnienie programu oraz różnych wersji reguł podziału po adresem: www.syllabifikator.pl.

Wcześniejsze badania autora (Śledziński 2013: 48–100) wykazały kilka istotnych faktów, które dotyczą dzielenia wyrazów w języku polskim na sylaby. Przede wszystkim potwierdzona została przydatność fonologicznych zasad – zasady sonorności oraz zasady maksymalnego nagłosu. W badaniach uwzględniono też strukturę morfologiczną wyrazów – wykazano, że niektóre granice morfologiczne, które mogą być odczuwalne jako naturalne granice sylab, są sprzeczne z podziałem wynikającym z zasad fonologicznych. Te fakty zostały uwzględnione przy projektowaniu omawianego programu. Program umożliwia uwzględnienie fonologii i morfologii lub tylko fonologii w procesie dzielenia na sylaby. Poza tym stopień uwzględnienia tych czynników również można regulować – zagadnienia te zostały szczegółowo omówione w dalszym ciągu publikacji. Wszystkie rozwiązania opisane w artykule mają charakter umowny – są one przyjmowane dla celów praktycznych związanych z dzieleniem na sylaby tekstów w języku polskim.

2. Odniesienie do fonologii

2.1. Istotne definicje

Fonologiczna skala sonorności przypisuje poszczególnym fonomom abstrakcyjne wartości liczbowe odzwierciedlające właściwości fonetyczne dźwięków mowy – przede wszystkim stopień rozwarcia narządów artykulacyjnych. We wcześniejszych badaniach została użyta skala sonorności zaproponowana przez Jolantę Szpyrę-Kozłowską dla języka polskiego (Szpyra-Kozłowska 2002: 150). Skala ta została przytoczona w tabeli pierwszej. W innej publikacji autorka przytacza i porównuje skale sonorności zaproponowane przez różnych autorów (Szpyra-Kozłowska 1998: 63–82).

Klasa głosek	Sonorność
Samogłoski	6
Półsamogłoski	5
Spółgłoski płynne	4
Spółgłoski nosowe	3
Spółgłoski szczelinowe	2
Spółgłoski zwarte; zwarto-wybuchowe oraz zwarto-szczelinowe	1

Tabela 1. Skala sonorności przyjęta w badaniach

Zgodnie z fonologiczną zasadą sonorności – sonorność dźwięków powinna maleć w miarę oddalania się od ośrodka sylaby i rosnąć w miarę zbliżania się do kolejnego ośrodka sylaby². Z kolei zasada maksymalnego nagłosu zakłada przydzielanie do

² Fonologiczna zasada sonorności nie dopuszcza spadku wartości sonorności dla kolejnych dźwięków w ramach nagłosu sylaby, a także nie dopuszcza wzrostu wartości sonorności kolejnych dźwięków

nagłosu sylaby maksymalnej liczby spółgłosek – o ile nie jest to sprzeczne z zasadą sonorności (Szpyra-Kozłowska 2002: 151–152). Wspomniane w rozdziale pierwszym badania autora wykazały, że na podstawie tych zasad fonologicznych można wyznaczyć granice sylab dla 99,7% wyrazów w tekstach w języku polskim.

Przytoczone zasady fonologiczne w sposób abstrakcyjny odzwierciedlają procesy fizyczne zachodzące w czasie artykułowania sylab. Na podstawie ustaleń umownych można pominąć niektóre dyskusyjne zagadnienia – na przykład fakt, że moment maksymalnego zwarcia narządów artykulacyjnych niekoniecznie musi przypadać między głoskami – dla uproszczenia można przyjąć, że tak właśnie jest. Również dyskusji można poddawać zasadność przypisywania abstrakcyjnych wartości liczbowych do klas dźwięków mowy – taki zabieg nie odzwierciedla całej złożoności procesu artykulacyjnego. Zatem stosowanie tych zasad fonologicznych wiąże się z pewnym uproszczeniem rzeczywistości fonetycznej, jednak jest to potrzebne, aby zapewnić jednoznaczność i konsekwentność przy dzieleniu wyrazów na sylaby.

2.2. Reguły podziału

Podział wynikający z zasad fonologicznych dotyczy wewnątrzwyrazowych grup spółgłoskowych (lub wewnątrzwyrazowych pojedynczych spółgłosek). Dla omawianego programu trzeba stworzyć listę reguł, która jest zapisana w specjalnym pliku tekstowym. Jedna reguła obejmuje zapis ortograficzny wewnątrzwyrazowej grupy spółgłoskowej (umieszczonej w konkretnym kontekście samogłoskowym) oraz zapis ortograficzny tej samej grupy spółgłoskowej z wstawionym znacznikiem granicy sylab (pionowa kreska). Miejsce wstawienia znacznika podziału wynika z zasad fonologicznych, przyjętej skali sonorności, z dodatkowych założeń lub z innych czynników uwzględnionych przy budowie danej listy reguł podziału. Przykłady takich par ujęto w tabeli drugiej³.

Ciąg liter przed zamianą	Ciąg liter po zamianie	Przykładowy wyraz
elbi	el bi	wielbiciel
elbia	el bia	uwielbiać
elbią	el bią	niewielbiąca

Tabela 2. Przykłady reguł podziału opartych na zasadach fonologicznych

w ramach wygłosu sylaby. Na przykład w wyrazie /konto/, zgodnie z tą zasadą, zbitka /nt/ nie mogłaby należeć do nagłosu sylaby. Zasada sonorności umożliwia przydzielenie tej zbitki do wygłosu sylaby, jednak zasada maksymalnego nagłosu powoduje przydzielenie fonemu /t/ do nagłosu kolejnej sylaby, a zatem rozbitcie tej grupy spółgłoskowej między dwoma sylabami. We wcześniejszych badaniach przyjęto dodatkowe założenie, zgodnie z którym w ramach nagłosu oraz wygłosu sylaby nie była dopuszczalna równa sonorność kolejnych dźwięków.

³ Taki sposób zapisu reguł przewiduje wyszczególnienie wszystkich kontekstów samogłoskowych. Aktualnie planowana jest również inna struktura reguł podziału dla wewnątrzwyrazowych grup spółgłoskowych. Przewiduje ona określanie kontekstu grup spółgłoskowych przy użyciu oznaczonych zbiorów samogłosek – taki zabieg znacznie zmniejszy liczbę reguł. Poza tym taki zapis może być bez przeszkód konwertowany do zapisu ujętego w tabeli 2.

Aby stosować takie reguły, trzeba zastosować algorytm, który wskazuje w wyrazach ortograficznych litery oznaczające ośrodki sylab – w celu wyznaczania fragmentów „od samogłoski do samogłoski” oraz podmieniania tych fragmentów odpowiednimi fragmentami zawierającymi znaczniki granic sylab. Algorytm ten stworzono na podstawie zasad wymowy i reguł transkrypcji omówionych przez Marię Steffen-Batogową w książce: *Automatyzacja transkrypcji fonematycznej tekstów polskich* (1975: 78–90). Na podstawie tej publikacji wyszczególniono następujące zasady dotyczące wyznaczania ośrodków sylab w wyrazach ortograficznych:

- jeżeli po literze *i* występuje samogłoska, to litera ta nigdy nie jest ośrodkiem sylaby, z wyjątkiem wyrazów rozpoczynających się od ciągów liter: *poli* lub *mili* (np.: *poliester*, *miliamper*). Natomiast jeżeli litera *i* występuje przed spółgłoską, to oznacza ona ośrodek sylaby (fonem /i/);
- jeżeli litera *u* występuje po dowolnej literze ortograficznej różnej od *a* oraz *e*, to zawsze oznacza ona fonem /u/ (jest ośrodkiem sylaby). Jeżeli litera *u* jest fragmentem któregoś ze słów ortograficznych: *ieu* (np. *nieubłaganay*), *rzeu* (np. *przeubogi*), *eusz* (np. *jubileuszowy*), *eus#* (np. *Zeus*), *eum* (np. *liceum*), *pozau* (np. *pozauczelniany*), *prau* (np. *praugrofiński*), *nauk* (np. *przednaukowy*), *#nau* (*naubliżać*, *nauczać*), to także oznacza ona zgłoskotwórczy fonem /u/. Również w wyrazach: *laurka*, *asaul* oraz w formach fleksyjnych tych wyrazów litera *u* oznacza fonem /u/. W pozostałych wyrazach litera *u* po literach *a* lub *e* oznacza niezgłoskotwórczy fonem /w/;
- litera *y* prawie zawsze oznacza fonem /y/ – istnieją nieliczne wyjątki (*Domeyko*, *yeti*),
- litery *q* oraz *ę* oznaczają sekwens samogłoski (/o/ lub /e/) oraz półsamogłoski lub spółgłoski nosowej. Zatem litery te zawsze oznaczają obecność ośrodka sylaby;
- litery *a*, *e*, *o*, *ó* zawsze oznaczają ośrodki sylab.

2.3. Projekcja zapisu ortograficznego na transkrypcję fonologiczną

Wartości sonorności można określać dla dźwięków mowy (lub dla klas dźwięków mowy). Zatem zasadę sonorności oraz zasadę maksymalnego nagłosu można stosować tylko dla tekstu transkrybowanego (w odniesieniu do fonemów, a nie do znaków ortograficznych). Jednak reguły podziału obejmujące wewnątrzwyrazowe grupy spółgłoskowe oraz otaczające te grupy samogłoski są zapisywane przy użyciu transkrypcji ortograficznej (por. rozdz. 2.2). Przy tworzeniu takich reguł można odwołać się do dowolnej skali sonorności oraz uwzględnić dowolne dodatkowe założenia. Jednak „ręczne” nanoszenie granic dla kilku tysięcy reguł podziału jest niewątpliwie procesem uciążliwym i czasochłonnym. Dlatego poczyniono starania zmierzające w kierunku automatyzacji tego procesu – rozwijany jest oddzielny moduł projekcji zapisu ortograficznego wewnątrzwyrazowych grup spółgłoskowych na transkrypcję fonologiczną. Zabieg ten polega na przypisaniu kolejnych znaków ortograficznych do odpowiednich fonemów. Dzięki temu można automatycznie przypisywać wartości fonologicznej sonorności do odpowiednich liter ortograficznych (lub par liter), a to

z kolei pozwala na automatyzację stosowania zasad fonologicznych w odniesieniu do ortograficznych grup spółgłoskowych należących do reguł podziału oraz na automatyzację wstawiania znaczników granic sylab w tych regułach. Tabela 3 oraz tabela 4 zawierają przykłady projekcji wewnątrzwyrazowych grup spółgłoskowych na odmianę transkrypcji fonologicznej SAMPA utworzonej dla języka polskiego (Demenko 2003: 79–95).

Indeks	0	1	2	3
Ortografia	o	t	ni	e
SAMPA	/o/	/t/	/n'/	/e/
Sonorność	6	1	3	6

Tabela 3. Projekcja łańcucha *otnie* na transkrypcję fonologiczną

Indeks	0	1	2	3
Ortografia	ę	b	sz	y
SAMPA	/em/	/p/	/S/	/y/
Sonorność	6-3	1	2	6

Tabela 4. Projekcja łańcucha *ębszy* na transkrypcję fonologiczną

Przedstawione w tabelach przykłady dotyczą konkretnych kontekstów samogłoskowych. Jednak w praktyce takie tabele można uogólnić (jednocześnie znacznie zmniejszając ich liczbę). Zamiast podawania konkretnego kontekstu samogłoskowego można określić dopuszczalne (potencjalne) zbiory samogłosek, które mogą otaczać projekcję danej grupy spółgłoskowej. Moduł projekcji zapisu ortograficznego wewnątrzwyrazowych grup spółgłoskowych na zapis fonologiczny jest aktualnie rozwijany i temu zagadnieniu zostaną poświęcone oddzielne publikacje. W niniejszym artykule warto zasygnalizować problemy związane z tym zagadnieniem:

- ilościowe i jakościowe różnice między płaszczyzną fonologiczną i płaszczyzną ortograficzną w języku polskim: jedna litera może oznaczać różne fonemy (w zależności od kontekstu), dwie litery mogą oznaczać jeden fonem (dwuznaki), redukcje przy wymowie niektórych grup spółgłoskowych (Ostaszewska, Tambor 2002: 47–83);
- różnice w inwentarzach fonologicznych różnych autorów – niektóre dźwięki mogą być uznawane za alofony określonych fonemów lub za oddzielne fonemy;
- uzależnienie wymowy niektórych wewnątrzwyrazowych grup spółgłoskowych od szerszego kontekstu (wykraczającego poza samogłoski otaczające tę grupę spółgłoskową). Liczba takich wyrazów nie jest duża – problem ten jest związany przede wszystkim z parami liter, które najczęściej są dwuznakami (oznaczają jeden fonem), jednak czasami mogą oznaczać dwa fonemy (np.: *marznę*, *odzew*).

3. Odniesienie do morfologii

3.1. Istota problemu

Niektóre granice morfologiczne mogą być odczuwalne przez użytkowników języka jako naturalne granice sylab – w szczególności granice między przedrostkiem i rdzeniem wyrazu. Takie granice są często ulokowane w innym miejscu niż granice wynikające ze stosowania zasad fonologicznych. Autor przeprowadził testy odczuć subiektywnych związanych z dzieleniem wyrazów ortograficznych na sylaby. Okazało się, że dla takich problematycznych przypadków struktura morfologiczna (tzn. granica między przedrostkiem a rdzeniem) ma najczęściej większy wpływ na wyniki testów. Podobnie w *Wielkim słowniku ortograficznym PWN* przy omawianiu reguł związanych z dzieleniem wyrazów ortograficznych (przy przenoszeniu między wierszami) podkreślono przewagę czynnika morfologicznego nad czynnikiem fonetycznym (Połański 2006: 85–87).

Jeżeli rozważania ograniczyć tylko do granic między przedrostkiem i rdzeniem, to odczuwalna wyrazistość takich granic również może być zróżnicowana dla różnych wyrazów. Omawiane fakty uwzględniono przy projektowaniu programu – umożliwia on definiowanie listy reguł dotyczących dowolnych przedrostków i dowolnych wyrazów, przy czym reguły te mogą przesłaniać reguły oparte na zasadach fonologicznych (por. rozdz. 2).

Niezgodność podziału wynikającego z fonologii i z morfologii dotyczy następujących przypadków:

- jeżeli przedrostek zakończony jest samogłoską, a na początku rdzenia ulokowana jest grupa spółgłoskowa, w której wartość sonorności kolejnych elementów maleje (np.: *posprzątać*, *dostawić*);
- jeżeli przedrostek zakończony jest spółgłoską, a rdzeń rozpoczyna się od samogłoski (np.: *poduczyć się*);
- jeżeli przedrostek zakończony jest spółgłoską, a rdzeń rozpoczyna się od spółgłoski o sonorności większej niż spółgłoska należąca do przedrostka (np.: *podjechać*);
- poza wymienionymi przypadkami w wyniku połączenia spółgłoski lub grupy spółgłoskowej należącej do przedrostka ze spółgłoską lub grupą spółgłoskową należąca do rdzenia wyrazu może powstać grupa spółgłoskowa, której nie da się podzielić na podstawie zasad fonologicznych (np.: *odsprzedaże*). W takich przypadkach podział wynikający ze struktury morfologicznej nie ma alternatywy w podziale opartym na zasadach fonologicznych.

3.2. Struktura i stosowanie reguł dla przedrostków

Można stworzyć dowolną liczbę reguł dla przedrostków. Istnieją pewne istotne utrudnienia, które muszą być uwzględnione w mechanizmie stosowania reguł oraz w samych regułach. Przede wszystkim język polski cechuje się złożoną fleksją – zatem

tworzone reguły muszą uwzględniać wszystkie formy fleksyjne poszczególnych form podstawowych wyrazów. Drugie istotne utrudnienie związane jest z faktem, że jeden ciąg znaków ortograficznych może jednocześnie zawierać różne przedrostki i być częścią różnych wyrazów. W dalszym ciągu niniejszego rozdziału omówiono przykłady, które obrazują mechanizm działania reguł, ich strukturę oraz ukazują rozwiązania wymienionych problemów.

W przeciwieństwie do reguł omówionych w rozdziale drugim reguły dotyczące przedrostków wykraczają poza wewnątrzwyrazowe grupy spółgłoskowe oraz otaczające je samogłoski. Reguły te muszą uwzględniać dany przedrostek oraz kolejne litery, na podstawie których można zidentyfikować jak największą liczbę form fleksyjnych danego wyrazu. Zamiast wyznaczania łańcuchów znaków „od samogłoski do samogłoski” algorytm najpierw wyznacza wszystkie możliwe łańcuchy liter rozpoczynające się od pierwszej litery danego wyrazu. Każdy z otrzymanych w ten sposób łańcuchów porównywany jest z dostępnymi regułami podziału – w celu ewentualnej zamiany na taki sam łańcuch zawierający znacznik granicy sylab. Na przykład dla wyrazu *podbarwiłem* zostaną wyznaczone następujące łańcuchy znaków:

podbarwiłem, podbarwiłe, podbarwił, podbarwi, podbarw, podbar, podba, podb, pod, po, p.

Każdy z tych fragmentów zostanie porównany z zestawem reguł dotyczących przedrostków. Zestaw ten musi zawierać regułę (lub reguły), która zapewni podział wszystkich form fleksyjnych formy podstawowej: *podbarwić*. Taką regułę można zbudować na podstawie ciągu znaków: *podbarw*. Zatem reguła: *podbarw – pod|barw* jest odpowiednia dla form fleksyjnych:

podbarwiłem, podbarwiłeś, podbarwił, podbarwiła, podbarwiło, podbarwiliśmy, podbarwiliście, podbarwili, podbarwię, podbarwisz itd.

Mając na uwadze względy praktyczne można utworzyć regułę przy użyciu krótszego ciągu znaków: *podb – pod|b*. Taka reguła ma zastosowanie dla wszystkich wyrazów rozpoczynających się od ciągu *podb*. W słowniku *sjp.pl* można znaleźć następujące formy podstawowe takich wyrazów:

podbaldach, podbalkonowy, podbechtać, podbechtywać, podbeletryzowany, podbeskidzki, podbiał, podbiała, podbicie, podbić, podbiec, podbieg, podbiegać, podbiegły, podbiegnąć, podbiegnięty, podbiegunowy, podbielać, podbielały, podbielić, podbieracz, podbierać, podbierak, podbieżeć, podbijać, podbijak, podbijarka, podbitka, podbojowy, podbora, podbój, podbramkowy, podbródek, podbródkowy, podbrudzać, podbrudzić, podbrygadier, podbrzeźniak, podbrzeże, podbrzusze, podbrzusznik, podbrzuszny, podbudowa, podbudować, podbudowywać, podbudówka, podbuntować, podbuntowywać, podburzać, podburzyć.

Omówiony przykład obrazuje związek między długością ciągów liter wykorzystywanych w regułach a całkowitą liczbą reguł – skracanie długości tych ciągów pozwala na znaczną redukcję liczby reguł. Jednak krótsze ciągi znaków czasami występują również w wyrazach, które nie powinny być objęte regułami. Poniższa lista obejmuje wyrazy (formy podstawowe pobrane ze słownika sjp.pl), które rozpoczynają się od łańcucha *podz*:

podzakres, podzamcze, podzamkowy, podzapytanie, podzastaw, podzbiornik, podzbiór, podzbiorka, podzelować, podzelowywać, podzespołowy, podzespół, podziabać, podziąć, podział, podzialać, podziałka, podziałowy, podziałówka, podziarno, podziczały, podziczyć, podzielać, podzielić, podzielnia, podzielnica, podzielniejszy, podzielnik, podzielność, podzielný, podziemie, podziemny, podziawać, podziębić, podziębiony, podzięka, podziękować, podziękowanie, podziobać, podziomek, podziobać, podziurawić, podziurkować, podziw, podziwiać, podziwić, podznaczenie, podzwaniać, podzwonić, podzwonne, podzwrotnikowy

Łatwo zauważyć, że wymienione wyrazy rozpoczynają się od różnych przedrostków: *po* (np.: *podziobać, podzwonić*), *pod* (np.: *podzamkowy, podzapytanie*). Zatem zarówno reguła podziału: *podz – pod|z*, jak i reguła: *podz – po|dz* nie jest odpowiednia dla wszystkich wyrazów rozpoczynających się od łańcucha *podz*. Z tego wynika, że dla niektórych przedrostków trzeba stworzyć większą liczbę reguł opartych na dłuższych łańcuchach liter (reguł bardziej szczegółowych). Jednak w omawianym programie udostępniono jeszcze inną możliwość, która polega na definiowaniu zbioru reguł obejmujących wyjątki od danej reguły. Zatem można zdefiniować regułę *podz – pod|z*, która dotyczy wszystkich wyrazów rozpoczynających się od przedrostka *pod*. Jednocześnie można stworzyć listę reguł obejmujących wyrazy, dla których reguła *podz – pod|z* nie powinna być stosowana, np.: *podziob – po|dziob, podziób – po|dziób, podzwo – po|dzwo*.

Omówiony przykład jest specyficzny, ponieważ przedrostek *po* jest zawarty w przedrostku *pod*. Mechanizm tworzenia list reguł dotyczących wyjątków od danej reguły umożliwia uwzględnienie wyrazów, w których granica morfologiczna związana z obecnością przedrostka we współczesnej polszczyźnie nie jest jednoznaczna lub w ogóle nie istnieje. Niekiedy jedynie analiza historyczna może wyjaśnić strukturę morfologiczną niektórych wyrazów. W świadomości użytkowników języka niektóre złożenia zaczynają funkcjonować jako zwięzła całość. Dla takich wyrazów można zastosować mechanizm wyjątków, jednak trzeba podkreślić, że uwzględnianie w procesie dzielenia na sylaby istotności poszczególnych granic morfologicznych ma zawsze charakter umowny. Omawiane zagadnienia są szczególnie kłopotliwe dla wyrazów, których podział sugerowany przez morfologię i przez fonologię jest inny i nie można łatwo rozstrzygnąć, który z tych czynników jest bardziej istotny. W takich przypadkach strukturę reguł można oprzeć na wynikach testów dotyczących subiektywnego odczucia związanego z dzieleniem wyrazów na sylaby. Jako przykład kłopotliwych struktur morfologicznych można podać derywaty, dla których nie można wska-

zać jednej podstawy, ale wiążą się one z całą grupą leksemów współrzdennych (np. *zamknąć, odemknąć, domknąć*) (Grzegorzczakowa 1998: 365).

Z przedstawionych informacji wynika, że zestaw reguł podziału odnoszących się do płaszczyzny morfologicznej może przybierać różne kształty – reguły mogą być szczegółowe (tworzone dla konkretnych wyrazów) lub bardziej ogólne (oparte na krótszych łańcuchach liter). Poza tym liczba reguł zależy od liczby uwzględnionych granic morfologicznych. Trzeba również wspomnieć o trzech różnych podejściach do tworzenia zestawu reguł dotyczących struktury morfologicznej wyrazów. Pierwsze podejście zakłada, że zasady fonologiczne, skala sonorności oraz dodatkowe założenia są z góry zdefiniowane. Zatem zbiór reguł omówionych w rozdziale drugim jest określony. W takim przypadku dla płaszczyzny morfologicznej wystarczy zdefiniować tylko i wyłącznie te reguły, które nie są zgodne z regułami zdefiniowanymi dla płaszczyzny fonologicznej – musi istnieć możliwość przesłaniania reguł opartych na fonologii, jeżeli morfologia ma mieć wyższy priorytet w procesie dzielenia na sylaby. Natomiast podejście drugie nie przewiduje jakichkolwiek założeń dotyczących budowy reguł wynikających z zasad fonologicznych (dopuszczalne jest odniesienie do dowolnej skali sonorności oraz uwzględnienie dowolnych założeń). W takim przypadku należy utworzyć zestaw reguł uwzględniający wszystkie istotne granice morfologiczne (zbiór uwzględnionych granic morfologicznych jest określony). Podejście trzecie jest rozwinięciem podejścia drugiego. To rozwiązanie jest aktualnie rozwijane przez autora. Zakłada ono gromadzenie informacji o maksymalnej liczbie granic morfologicznych – nawet granic niezbyt wyraźnych lub dyskusyjnych. Poza tym rozwiązanie to przewiduje zapisywanie informacji o aktywności poszczególnych reguł. Zatem każda reguła może być w dowolnym momencie włączona lub wyłączona z procesu dzielenia na sylaby.

4. Podsumowanie

W artykule omówiono program komputerowy przeznaczony do dzielenia wyrazów języka polskiego na sylaby. Najwięcej uwagi poświęcono strukturze reguł podziału wynikających z zasad fonologicznych oraz reguł opartych na morfologicznej budowie wyrazów. Rozwijany program umożliwia uwzględnienie tych dwóch czynników w dowolnym stopniu. Reguły obejmujące wewnątrzwyrazowe grupy spółgłoskowe są budowane na podstawie zasad fonologicznych, które w abstrakcyjny sposób odzwierciedlają zjawiska zachodzące w czasie artykułowania sylab. Przy tworzeniu listy reguł może być użyta dowolna skala sonorności, mogą być również przyjęte dowolne dodatkowe założenia lub nawet uwzględnione wyniki badań odczuć subiektywnych. Podobnie przy tworzeniu reguł dotyczących struktury morfologicznej wyrazów można uwzględnić określony zbiór przedrostków. Jeżeli morfologia ma znaczenie priorytetowe w procesie dzielenia na sylaby, to reguły oparte na strukturze morfologicznej będą przesłaniały reguły wynikające z zasad fonologicznych (reguły oparte na strukturze morfologicznej będą stosowane w pierwszej kolejności, a ewen-

tualne wstawienie znacznika granicy sylaby uniemożliwi zastosowanie w tym miejscu reguły wynikające z zasad fonologicznych). Planowane jest również stworzenie analogicznego mechanizmu dla przyrostków. Co prawda dla wyznaczania granic przyrostków potrzebna jest wiedza lingwistyczna, jednak badania odczuć subiektywnych wykazały, że istnieje pewna grupa często używanych formantów lub zakończeń (nie będących sufiksami), które mają istotny wpływ na decyzje o podziale na sylaby. Wyniki badań odczuć subiektywnych związane dzieleniem wyrazów na sylaby zostaną omówione w oddzielnej publikacji.

Bibliografia

- DEMENKO Grażyna, WYPYCH Mikołaj, BARANOWSKA Emilia (2003): Implementation of Grapheme-to-Phoneme Rules and Extended SAMPA Alphabet in Polish Text-to-Speech Synthesis. – [w]: Maciej KAPIŃSKI (red.): *Speech and Language Technology VII*. – Poznań: Polskie Towarzystwo Fonetyczne, 79–95.
- DOBROGOWSKA Katarzyna (1984): Śródgłosowe grupy spółgłosek w polskich tekstach popularnonaukowych. – *Polonica* X, 15–34.
- DOBROGOWSKA Katarzyna (1990): Word internal consonant clusters in Polish artistic prose. – *Studia Phonetica Posnaniensia* II, 43–67.
- DUNAJ Bogusław (1985): Grupy spółgłoskowe współczesnej polszczyzny mówionej (w języku mieszkańców Krakowa). – [w]: Adam HEINZ (red. serii): *Prace Językoznawcze DCCCIII*. – Kraków: nakł. Uniwersytetu Jagiellońskiego; Warszawa: PWN, 46–79.
- GRZEGORCZYKOWA Renata, LASKOWSKI Roman, WRÓBEL Henryk, red. (1998): *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN SA, 365.
- JASSEM Wiktor, ŁOBACZ Piotr (1974): Fonotaktyczna analiza mówionego tekstu polskiego. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* XXXII, 179–197.
- OSTASZEWSKA Danuta, TAMBOR Jolanta (2002): *Fonetyka i fonologia współczesnego języka polskiego*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 47–83.
- POLAŃSKI Edward, red. (2006): *Wielki słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 85–87.
- POLAŃSKI Kazimierz, red. (1999): *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, 644.
- SZPYRA-KOZŁOWSKA Jolanta (1998): The sonority scale and phonetic syllabification in Polish. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LIV, 63–82.
- SZPYRA-KOZŁOWSKA Jolanta (2002): *Wprowadzenie do współczesnej fonologii*. – Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 150–152.
- STEFFEN-BATOGOWA Maria (1975): *Automatyzacja transkrypcji fonematycznej tekstów polskich*. – Warszawa: PWN, 78–90.
- ŚLEDZIŃSKI Daniel (2013): Podział korpusu tekstów na sylaby – analiza polskich grup spółgłoskowych. – *Kwartalnik Językoznawczy* XV, 48–100.
- TRASK Robert Lawrence (1996): *A dictionary of phonetics and phonology*. – New York: Routledge, 345.
- WIERZCHOWSKA Bożena (1971): *Wymowa polska*. – Warszawa: Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, wyd. II, 214.

JAN KORTAS
Uniwersytet Gdański
Gdańsk

Teoria Witolda Mańczaka dotycząca nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją – od hipotezy do prawa językowego

Streszczenie

Niedoceniana, niekiedy wręcz kwestionowana w Polsce teoria Witolda Mańczaka dotycząca nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją od samego początku spotkała się z szerokim odzewem za granicą, wpływając w znaczącym stopniu na rozwój metod kwantytatywno-statystycznych w językoznawstwie. Uznawana w skali światowej za jedno z podstawowych narzędzi badawczych tego nurtu, wpisująca się w ramy powstałych w okresie późniejszym metodologii, jak np. dyfuzja leksykalna, wykorzystywana jest powszechnie poza granicami kraju w opisie i analizach wielu zjawisk językowych, zarówno diachronicznych, jak i synchronicznych, gdzie czynnik frekwencyjny odgrywa niebagatelną rolę.

Wyrazy klucze: lingwistyka kwantytatywna, nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją, frekwencja tekstowa, frekwencja typologiczna, dyfuzja leksykalna.

Witold Mańczak's theory of irregular sound changes due to frequency – from hypothesis to systematization

Abstract

Underestimated and often questioned in Poland, Witold Mańczak's theory of irregular sound changes due to frequency has been, from the beginning, well accepted and considered abroad. It has noticeably contributed to the development of quantitative linguistics methods. This statistic tool, which is widely acknowledged, is frequently used by linguists all over the world to study and explain many different linguistic phenomena, synchronic as well as diachronic, where the frequency parameter is regularly involved.

Key words: quantitative linguistics, irregular sound changes due to frequency, token frequency, type frequency, lexical diffusion.

Celem niniejszego artykułu jest nie tyle wykazanie słuszności zasygnalizowanej w tytule koncepcji, której prawdziwość była wielokrotnie potwierdzana, co raczej próba odpowiedzi na pytanie, z jak szerokim odzewem teoria ta spotkała się w kraju i za granicą oraz w jakim stopniu wpłynęła na rozwój metod kwantytatywno-statystyczno-frekwencyjnych w językoznawstwie. Przypomnijmy, że w myśl tej teorii nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją nie jest zjawiskiem sporadycznym i ograniczonym wyłącznie do słownictwa: nieregularne redukcje fonetyczne, jako zjawisko ogólnojęzykowe dotyczące elementów o wysokiej frekwencji, zachodzą na wielką skalę, obejmując swym zasięgiem również morfemy i grupy wyrazowe. Wprawdzie zależności między nieregularną redukcją fonetyczną elementów języka a ich frekwencją dostrzegano już wcześniej¹, jednakże W. Mańczak jest pierwszym lingwistą, który nadał owym zjawiskom ramy teoretyczne.

Na paradoks zakrawa fakt, że stworzona przez polskiego uczonego teoria wzbudziła o wiele większe zainteresowanie poza granicami kraju². Poświęcone jej polskie opracowania, w liczbie kilku zaledwie artykułów, ograniczają się głównie do jej prezentacji jako hipotezy naukowej, którą niektórzy autorzy aprobuja, inni zaś odrzucają. Trudno również doszukać się implikacji praktycznych w odniesieniu do owej teorii, choćby w pracach polskich etymologów. Polskie słowniki etymologiczne – jak zauważa sam Profesor – niemal w ogóle nie wspominają o nieregularnym rozwoju fonetycznym wyrazów.

Bodajże najwszechstronniejszą ocenę rzeczzonej teorii, co się tyczy językoznawców polskich, zawiera artykuł I. Kraski-Szlenk (2011) *Teoria 'nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją' Witolda Mańczaka i jej znaczenie dla językoznawstwa*. Autorka stwierdza, że W. Mańczak jest pierwszym w historii lingwistą, który w pełni docenił rolę czynnika frekwencyjnego w rozwoju fonologicznym języków. Teoria, którą sformułował – zauważa I. Kraska-Szenk – spełnia wszelkie warunki weryfikowalności, czego najlepszym dowodem jest fakt, że

niezależnie od prof. Mańczaka, a niekiedy za jego inspiracją, podobne myśli wyrażone zostały przez wielu innych badaczy, posługujących się innymi metodologiami i zorientowanych na inne niż on cele badawcze (Kraska-Szlenk 2011: 321).

Teoria nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją nie tylko wyjaśnia jeden z najważniejszych mechanizmów zmian fonetycznych, lecz rów-

¹ Np. F. Brunot, autor klasycznej monografii z początków XX wieku poświęconej historii języka francuskiego (*Histoire de la langue française des origines à nos jours*), czynnikiem frekwencyjnym tłumaczy aferezę początkowej sylaby w starofrancuskich zaimkach wskazujących typu (*i*)cil, (*i*)cist: „Dès les origines les formes ainsi allégées sont de beaucoup plus fréquentes que les autres” (1966: 193).

² Poniższa analiza obejmuje – prócz prac polskich lingwistów – angielski, francuski oraz hiszpański obszar językowy.

nież leży u podstaw całego szeregu zjawisk językowych, zarówno diachronicznych, jak i synchronicznych, stanowiących przedmiot badań zarówno kierunków tradycyjnych (socjolingwistyka, psycholingwistyka), jak i najnowszych (kognitywizm, koneksjonizm, model sieci leksykalnych itd.). I. Kraska-Szlenk cytuje szereg autorów analizujących korelacje między redukcją form a ich frekwencją na różnych płaszczyznach języka, jak J. Bybee, B. Heine, G. Guy, J. Hay, W. Labov czy J. Pierrehumbert.

Z kolei M. Karpluk (2012) w artykule *Czy Słownik polszczyzny XVI wieku i słowniki korpusowe następnych okresów potwierdzą teorię Profesora Witolda Mańczaka*, nawiązując do zastosowanej w *Słowniku* metody kwantytatywno-frekwencyjnej, podkreśla znaczenie owych metod nie tylko dla historyka języka, lecz również dla współczesnej leksykografii³. Autorka zaznacza, że dopiero współczesne możliwości techniczne w pełni pozwolą wykorzystać tego typu parametryzacje, których doniosłość dostrzegł W. Mańczak:

[...] uważam, że dopiero współczesne korpusowe językoznawstwo światowe, dzięki nowym możliwościom technicznym, będzie w stanie zgromadzić wielomilionowe zbiory najrozmaitszej leksyki. Na przykładzie nowo powstających wyrazów cyfrowo potwierdzi słuszność genialnie prostej teorii prof. Mańczaka o nieregularnym rozwoju fonetycznym spowodowanym frekwencją (Karpluk 2012: 9).

Autorzy dwóch kolejnych publikacji koncentrują się głównie na wykazaniu zasadności omawianej tu teorii. Ponieważ kwestia ta nie jest zasadniczym celem niniejszego artykułu, ograniczę się do wypunktowania przytaczanych przez nich argumentów. I tak B. Walczak (2010), w artykule *Witolda Mańczaka teoria nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją – koncepcja zasadna czy błędna?*, wymienia następujące argumenty: 1) paralelizm między redukcjami syntaktycznymi, morfologicznymi i graficznymi a postulowanymi przez W. Mańczaka redukcjami fonetycznymi; 2) paralelizm w obrębie elementów językowych podlegających w koncepcji W. Mańczaka nieregularnemu rozwojowi fonetycznemu spowodowanemu frekwencją; 3) wielokrotne redukcje genetycznie tożsamyh elementów językowych; 4) paralelizm interlingwalny w odniesieniu do elementów językowych podlegających nieregularnemu rozwojowi fonetycznemu spowodowanemu frekwencją. Natomiast A. Bochnakowa i Z. Szkutnik (2011), w artykule *O półwieczu pewnej koncepcji językoznawczej*, potwierdzają prawdziwość teorii frekwencyjnej w oparciu o metody matematyczno-statystyczne, publikując wyniki tzw. testu Fishera przeprowadzonego na korpusie wyrazowym przedstawionym przez W. Mańczaka. Test wykazał, że szansa,

³ Na uwagę zasługuje opracowana przez D. Bralewskiego nowatorska koncepcja słownika przekładowego (por. Bibliografia) zawierającego kompletny zbiór polskich ekwiwalentów przekładowych (uzyskanych z wybranych białekstów) w odniesieniu do wyrazów autosemantycznych francuszczyzny ogólnej. Słownik uwzględnia klasyfikacje frekwencyjne owych odpowiedników oraz różnorodne relacje przekładowe istniejące pomiędzy ekwiwalentami a jednostkami wyjściowymi, w tym również relacje nieoparte na identycznościach lub podobieństwach semicznych. Tych ostatnich kryteriów tradycyjne słowniki albo w ogóle nie biorą pod uwagę, albo też traktują je marginalnie.

aby teoria nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją była błędna, jest mniejsza niż 1 na 10.000.000. W konkluzji autorzy stwierdzają:

Należy mieć nadzieję, że istotne dla różnych języków uzasadnienie nieregularnego rozwoju fonetycznego częstotliwością użycia danych form przyniesie odpowiedź na wiele kwestii etymologicznych i morfologicznych, interpretowanych dotąd w sposób niewystarczający lub oczekujących nadal na rozwiązanie (Bochnakowa, Szkutnik 2011: 319).

Jednakże teoria W. Mańczaka – i to od samego początku – spotkała się z o wiele szerszym odzewem poza granicami kraju: liczne publikacje obcojęzyczne, przyjmując lub prezentując teorię polskiego uczonego w zasadzie jako pewnik, traktując ją jako podstawę metodologiczną w opisie i badaniu różnorodnych zjawisk językowych.

Za granicą frekwencyjno-statystyczne podejście W. Mańczaka do języka już dawno zauważone i docenione zostało nie tyle w odniesieniu do owej teorii, co do zjawiska analogii, co podkreślają liczne opracowania autorów zachodnich z publikacjami podręcznikowymi i encyklopedycznymi włącznie⁴.

Co zaś się tyczy rzeczony teorii, trzy lata po ukazaniu się kluczowej monografii W. Mańczaka *Le développement phonétique des langues romanes et la fréquence* (1969) czasopismo *Linguistics* opublikowało sześciostronicową recenzję owej publikacji pióra G. Francescato. Autor konkluduje, że hipoteza dotycząca nieregularnego rozwoju fonetycznego elementów językowych spowodowanego ich wysoką frekwencją zasługuje pod wieloma względami na uwagę. Kryterium frekwencyjne ma szansę znaleźć zastosowanie w wyjaśnianiu o wiele szerszego spectrum zjawisk językowych, aniżeli do tej pory zakładano. Dokonania W. Mańczaka pod tym kątem, stanowiące – pisze recenzent – jak na razie hipotezę, winny stanowić punkt wyjścia do dalszych badań w oparciu o doskonalsze metody potwierdzające prawdziwość jego założeń.

Doniosłość tezy W. Mańczaka w kontekście dociekań nad przyczynami nieregularnego rozwoju fonetycznego sygnalizuje opublikowany w połowie lat siedemdziesiątych XX w. artykuł H. Craiga Melcherta *'Exceptions' to exceptionless sound laws* (*Lingua* 1975). Autor prezentuje w ujęciu historycznym dokonania autorów wychodzących poza tradycyjne ramy metodologiczne młodogramatyków (wyjaśniających zmiany głosowe regularnymi prawami fonetycznymi oraz analogią), wyodrębniając dwie główne tendencje: nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany czynnikami funkcjonalnymi (redukcja fonetyczna bądź zanik elementu funkcjonalnie sekundarnego lub zbędnego / zachowanie formy fonetycznej elementu prymarnego funkcjonalnie) oraz frekwencyjnymi (redukcja fonetyczna elementów o wysokiej frekwencji). Ilustrując pierwsze stanowisko, H. Craig Melchert przytacza takich lingwistów jak Curtius, Horn, Bally czy też Martinet; przedstawicielami drugiej orientacji są m. in. Schuchardt i Mańczak. Autor obszernie omawia teorię tego ostatniego, podkreślając, że w porównaniu z poprzednikami polski językoznawca przypisuje frek-

⁴ Por. m.in. Hock 1986; Elvira 1998; Joseph, Janda (red.) 2003; Brown (red.) 2006.

wencji znacznie szerszą skalę oddziaływania i jedyną siłę sprawczą w odniesieniu do licznych elementów językowych, zaś teorię swą opiera na danych statystycznych, wychodząc od prawa Zipfa. H. Craig Melchert stwierdza w konkluzji, że wielu badaczy przypuszczalnie odrzuci rolę czynnika funkcjonalnego bądź też frekwencyjnego w odniesieniu do większości przykładów podawanych przez Horna i Mańczaka, niemniej argumentacja ich bez wątpienia znajdzie orędowników. Autor żywi jednocześnie nadzieję – zważywszy na wielką liczbę przykładów niedających się wyjaśnić prawami młodogramatyków – że badania omawianych zjawisk pod kątem funkcjonalizmu i frekwencji będą się rozwijać, bowiem czynników tych negować nie sposób; chodzi jedynie o uchwycenie ich właściwych proporcji i skali oddziaływania, a te ostatnie – prorokuje H. Craig Melchert – będą się znacząco różnić w zależności od autorów.

Omawiana tu teoria W. Mańczaka, który zawsze podkreślał wagę metod kwantytatywno-statystyczno-frekwencyjnych w językoznawstwie, w pełni znalazła potwierdzenie, zważywszy na rozwijający się mniej więcej od lat 80 XX w. ów nurt metodologiczny. Od tego okresu metodologia ta poczyniła znaczący postęp, poczynawszy od założeń teoretycznych, a skończywszy na różnorodnych implikacjach praktycznych, o czym świadczy mnogość publikacji, głównie autorów angielskojęzycznych. Doniosłość owych metod w lingwistyce przedstawia w syntetycznej formie S. Loiseau w artykule *Les faits statistiques comme objectivation ou comme interprétation : statistiques et modèles basés sur l'usage* (2011). Autor, omawiając różnorakie aspekty frekwencji we współczesnym językoznawstwie, nie ogranicza się do ukazania jej ważkiej roli jako narzędzia metodologicznego choćby w rozwiniętych obecnie badaniach kognitywnych, dyskursywnych czy też kwantytatywno-korpusowych, lecz również sygnalizuje centralny status tego pojęcia w ujęciu teoretycznojęzycznym, gdzie frekwencja jawi się jako jeden z parametrów definiujących zarówno kategorie języka, jak i najbardziej ogólną płaszczyznę abstrakcyjno-systemową. Omawiając ten drugi aspekt, S. Loiseau powołuje się zarówno na klasyków (strukturalistę F. de Saussure'a, kognitywistę R. Langackera), jak i W. Mańczaka, cytując tego ostatniego:

des notions linguistiques aussi élémentaires et fondamentales à la fois que la 'règle' et 'l'exception' ont un caractère quantitatif : la règle est ce qui est fréquent, alors que l'exception est ce qui est rare (za: Loiseau 2011: 62).

Rozwój badań nad czynnikiem frekwencyjnym w języku – kontynuuje autor – pozwolił na wyodrębnienie różnorodnych typów frekwencji, w zależności od stopnia formalizacji tego pojęcia (*fréquence intuitive* / *fréquence mesurée*) bądź przyjętej metody badawczej (*fréquence textuelle* / *fréquence sociale* / *fréquence typologique*).

Zasługi W. Mańczaka w badaniu przyczyn nieregularnego rozwoju fonetycznego podkreśla mająca się niebawem ukazać monografia *Oxford Handbook of Diachronic and Historical Linguistics* (red. P. Crisma, G. Longobardi). Zamieszczony w niej rozdział H. Craiga Melcherta o roli studiów indoeuropejskich w XXI w. (*The Role of*

Indo-European Studies in the XXIst Century), omawiając na wstępie rozwój badań indoeuropejskich w dwóch poprzednich stuleciach, prezentuje badaczy, którzy obok podejścia tradycyjnego w wyjaśnianiu zmian fonetycznych usiłowali wyjaśniać przyczyny nieregularnego rozwoju fonetycznego czynnikami frekwencyjnymi (Mańczak 1969) i funkcjonalnymi (Martinet 1952, 1953, 1959). Nie sposób przecenić – konkluduje autor – doniosłości owych badań, nadmieniając, że ogólnie przyjętą tu praktyką jest argumentacja tez dotyczących nieregularnego rozwoju fonetycznego poprzez doszukiwanie się paralelizmów typologicznych.

Niektórzy autorzy czynnik frekwencyjny w nieregularnym rozwoju fonetycznym plasują na trzecim miejscu, za dwiema klasycznymi przyczynami, tj. analogią i zapożyczeniami, mimo że frekwencja może mieć inny odpowiednik terminologiczny, np. *fast speech* (por. Hock 1986).

Teoria frekwencyjna W. Mańczaka znajduje obecnie szerokie zastosowanie w opisie i badaniu całego szeregu zjawisk językowych, przy czym również w tym przypadku chodzi głównie o autorów zagranicznych. Wypada tu przede wszystkim wymienić amerykańską lingwistkę J. Bybee, która zjawisku frekwencji w języku – zarówno w ujęciu diachronicznym, jak i synchronicznym – poświęciła obszerną monografię (*Frequency of Use and the Organization of Language* 2007). Analizując różnorodne płaszczyzny oddziaływania frekwencji, autorka wyodrębnia m.in. *conserving effect* oraz *reducing effect*. Oba te zjawiska – jak sygnalizuje we *Wstępie* – opiera w znacznej mierze na teorii Zipfa i Mańczaka, przy czym rolę tego ostatniego podkreśla zwłaszcza w odniesieniu do *reducing effect*, stwierdzając za obu klasykami w tej materii, że elementy językowe o wysokiej frekwencji cechują bardziej zaawansowane redukcje fonetyczne aniżeli elementy o niższej frekwencji, z tym że w odróżnieniu od W. Mańczaka nazywającego owe zmiany fonetyczne „nieregularnymi”, J. Bybee zaznacza, iż również w tym przypadku wychwycić można regularne schematy redukcyjne. Mamy więc tu do czynienia nie tyle z dychotomią *regularny / nieregularny rozwój fonetyczny*, co raczej z opozycją *niższy / (naj)wyższy stopień redukcji fonetycznej*. Autorka wyróżnia dwa zasadnicze typy frekwencji: *token (text) frequency* („frekwencja tekstowa”) oraz *type frequency* („frekwencja typologiczna”). Ta pierwsza oznacza frekwencję danego elementu językowego w tekście, druga natomiast to frekwencja określonego typu morfoskładniowego w porównaniu z innymi, np. formy *past tense* typu *spoke, wrote* cechuje o wiele niższa frekwencja aniżeli regularny schemat morfematyczny typu *liked, played, worked*.

Powołując się zarówno na teorię W. Mańczaka, jak też na innych autorów dostrzegających zależności pomiędzy redukcją fonetyczną jednostki językowej a jej frekwencją, m.in. w kontekście gramatyzacji (Phillips 1984, Pagliuca 1994, Krug 1998, Jurafsky *et al.* 2001, Brown 2004, Alba 2005 i in.), J. Bybee przeprowadza szereg analiz frekwencyjnych w oparciu o różnorodny korpus badawczy zaczerpnięty z języków indoeuropejskich (z angielskim na czele) i nieindoeuropejskich. Korelacje pomiędzy redukcją fonetyczną a frekwencją ukazywane są m.in. na przykładzie lenicji szwa w języku angielskim (por. *infra*), lenicji spółgłoski interdentalnej w cechujących się wysoką frekwencją hiszpańskich końcówkach imiesłowowych typu

-*ado* czy też lenicji elementów fonetycznych w syntagmach o wysokiej produktywności (np. przejście samogłoski *o* w *szwa* w wyrażeniach typu *I don't know*). Autorka zauważa jednocześnie, że redukcja fonetyczna związana jest też z innymi czynnikami aniżeli frekwencja, np. pozycja wyrazu w tekście (w porównaniu z pierwszym użyciem danego wyrazu, mającym ścisły związek z funkcją identyfikacyjną, jego kolejne użycia cechuje często pewien stopień redukcji fonetycznej). Owe uwarunkowania często zresztą idą w parze z frekwencją, toteż zjawiska te należy badać kompleksowo. Przykładem takich badań – jak ukazuje J. Bybee – jest przeprowadzona przez licznych autorów (Labov 1972, Guy 1980, Neu 1980) na angielskojęzycznym korpusie analiza spółgłosek *t* i *d* w pozycji końcowej. Ich postępująca lenicja wyjaśniana jest wielopłaszczyznowo. Wykazano, że najwyższy procent lenicji cechuje wyrazy o najwyższej frekwencji (*and*, *just*, *went*). Czynniki frekwencyjne okazały się zresztą decydujący, co się tyczy lenicji owych spółgłosek. Ponadto – prócz wspomnianego czynnika – w grę wchodzi następujące parametry:

– Kontekst fonetyczny. – Lenicja końcowego *t* i *d* występuje częściej, jeśli na początku następnego wyrazu jest spółgłoska, a nie samogłoska.

– Kontekst gramatyczny. – Badając stopień lenicji obu końcowych spółgłosek w formach *past tense*, niższy procent lenicji zaobserwowano w regularnych formach typu *walked* aniżeli w nieregularnych formacjach typu *kept*, *told*. Wiąże się to z tym, że morfem *-ed* jest wykładnikiem funkcji *past tense*, natomiast w przypadku form nieregularnych funkcja ta uchwytana jest już dzięki tematycznym obocznościom samogłoskowym (*keep* / *kept*, *tell* / *told*).

– Kontekst socjolingwistyczny. – Lenicja końcowego *t* i *d* występuje częściej w stylu potocznym, a więc jeśli użytkownikiem języka jest np. młodzież lub niższe warstwy społeczne.

Spośród innych autorów powołujących się na teorię W. Mańczaka w celu analizowania i wyjaśniania zjawisk fonetycznych zarówno na płaszczyźnie synchronicznej, jak i diachronicznej, wymieńmy choćby H. Lüdtkego (1987) i M. Picarda (1991). H. Lüdtke podkreśla wagę frekwencji leksykalnej w ewolucji fonetycznej języków, cytując najważniejsze prace W. Mańczaka pod tym kątem. Z drugiej jednak strony zaznacza, że w odniesieniu do prowadzonych przez siebie badań same dane frekwencyjne, jako niewystarczające, potwierdzają swą użyteczność dopiero w połączeniu z innymi czynnikami pozwalającymi wyjaśniać zjawiska diachroniczne.

Z kolei M. Picard, nawiązując do teorii polskiego uczonego, zauważa, że prócz tradycyjnie wymienianych, sporadycznie występujących typów nieregularności fonetycznych, jak metateza czy epenteza, istnieje o wiele bardziej znaczące zjawisko, jakim jest nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją, na co nie zwracano początkowo większej uwagi prawdopodobnie dlatego, że nie potrafiono dostrzec związku pomiędzy różnorodnością zredukowanych fonetycznie form występujących w wielu językach. Choć W. Mańczak, jak sam przyznaje, nie jest pierwszym autorem dostrzegającym rolę frekwencji w nieregularnym rozwoju fonetycznym, wydatnie przyczynił się do upowszechnienia tezy, że to właśnie czynnik frekwencyjny pozwala wyjaśnić ów różnorodny amalgamat zredukowanych form. M. Picard – cytując słowa

polskiego uczonego – podkreśla, że jest to prawdziwy klucz do zrozumienia zarówno zjawisk synchronicznych, jak i diachronicznych:

Or, bien que Mańczak, de son propre aveu, n'ait pas été le premier à reconnaître l'influence de la fréquence sur le changement phonologique [...] il a contribué grandement à promouvoir l'idée que c'était là l'élément unificateur par excellence de ce qui pouvait à première vue apparaître comme un amas de phénomènes disparates. En substance, il a cherché à démontrer que «la fréquence d'emploi [...] constitue une véritable clef pour l'intelligence aussi bien des états de langue que de l'évolution linguistique» (Picard 1991: 159).

M. Picard, opierając się na tezie W. Mańczaka o nieregularnym rozwoju fonetycznym spowodowanym frekwencją, bada przede wszystkim zjawiska synchroniczne. Chodzi tu o redukcje fonetyczne w kanadyjskiej odmianie francuszczyzny. W zaprezentowanym korpusie wyrazów podlegających temu procesowi dominują elementy o funkcji gramatycznej (czasowniki posiłkowe, zaimki i *déterminants*), natomiast wyrazy o funkcji leksykalnej pojawiają się sporadycznie. Autor porównuje wymowę struktur o wysokiej frekwencji, podlegających znaczącym redukcjom fonetycznym w przeciwieństwie do odpowiedników fonetycznie zbliżonych lub identycznych. Największe ubytki fonetyczne zaobserwowano w czasownikach posiłkowych *être* i *avoir* w połączeniu z zaimkami. Oto kilka z licznych przykładów autora:

a) *vous êtes rentrés* [zetrã:tre] *tard, vous autres*

b) *vous étranglez* *[zetRã:gle] *facilement quelqu'un avec un noeud coulant*

a) *vous avez glissé* [zæeglise] *un bon trente pieds*

b) *vous aveuglez* *[zæøgle] *tout le monde avec ça*

a) *je sais pas* [jepΛ] *comment faire ça*

b) *je sépare* * [jepæR] *l'argent en deux*

Ubytki fonetyczne zaobserwowano również w cechujących się wysoką frekwencją zwrotach czasownikowych (*il faut* [fo] *qu'il s'en aille*), przysłówkach i wyrażeniach przysłówkowych (*il est toujours* [tʃu:R] *en retard, lui*). Następnie autor prezentuje inne typy nieregularnych zmian fonetycznych, obejmujących jednostki leksykalne, jak epenteza (*février*), metateza (*infractus*) czy też asymilacja (*boucoup*). W konkluzji M. Picard stwierdza, że zmiany fonologiczne spowodowane wysoką frekwencją dotyczą głównie wyrazów gramatycznych, jeśli zaś chodzi o leksemy, zjawisko to obejmuje bardzo szczupły ilościowo zakres leksyki, np. cechujące się wysoką frekwencją formuły grzecznościowe typu *monsieur* [m(ə)sjø].

Spośród językoznawców powołujących się na teorię W. Mańczaka w celu analizowania i wyjaśniania zjawisk morfologicznych, wymienimy takich autorów, jak F. Floricic (2006, 2007) czy też X. Ballester (2003). Pierwszy z nich zauważa, co następuje:

Il n'est évidemment pas question de nier le rôle crucial de la fréquence d'emploi dans le développement des systèmes morphologiques : c'est tout le mérite de Witold Mańczak que d'avoir attiré depuis des décennies l'attention des linguistes sur ce phénomène (Floritic 2007: 84).

Autor nadmienia jedynie, że nie można wyłącznie czynnikiem frekwencyjnym tłumaczyć fonetycznych anomalii form morfologicznych. W podrozdziale zatytułowanym *Fréquence d'emploi ou statut interjectionnel?* F. Floritic, badając przyczyny zaawansowanej redukcji form włoskiego imperativu widocznej w niektórych użyciach dialektalnych (*tò < toglì, vé < vedi, viè < vieni, spè < aspè < aspetta* itp.), podkreśla rolę dynamiki systemu morfematycznego, w ramach którego owa kategoria łączy w sobie cechy imperativu i wykrzyknika:

ces impératifs affichent un certain degré de désolidarisation au regard du tissu de relations paradigmatiques et syntagmatiques, et cette désolidarisation est elle-même le résultat d'une dérive vers la classe des interjections. On explique ainsi leur structure phonologique aberrante, car comme le souligne KARCEVSKI (1941 : 177) «[...] la structure phonique des interjections échappe à l'emprise totale des lois de la phonologie [...]» (Floritic 2007: 85–86).

F. Floritic podkreśla również znaczenie kompleksowych badań, nieograniczających się do czynnika frekwencyjnego w odniesieniu do nieregularnych zmian fonetycznych. Doceniając prace W. Mańczaka w dziedzinie frekwencji, autor stwierdza, że często wchodzi tu również w grę inne czynniki (nierzadko zresztą idące w parze z frekwencją), jak konwencjonalizacja użyć, czemu towarzyszy marginalizacja funkcji semantycznej (np. okrojone fonetycznie formuły grzecznościowe, pozdrowienia itp.) czy też akcent i cechy dystrybucyjne wyrazów, jak w przypadku opozycji typu *ne / non* itp.

Z kolei X. Ballester, w oparciu o Mańczakowską teorię nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją, analizuje mechanizm morfologizacji elementów leksykalnych w procesie krystalizowania się czasów analitycznych:

Son cambios debidos a la gran frecuencia del uso de estas formas, lo que ha propiciado su mayor desgaste frente a formas léxicas de menor significado gramatical, aspecto este repetida y magistralmente tratado por Mańczak (véase, entre otros, las aplicaciones románicas, eslávicas y germánicas en *Le développement...*, *Słowiańska...* y *Frequensbedingter...*) al punto que cabría definir como ley de Mańczak el tal principio (Ballester 2003: 142).

Tak oto teoria W. Mańczaka doczekała się w hiszpańskojęzycznej literaturze przedmiotu najwyższej aprobaty, gdyż uznana została za prawo językowe, podobnie zresztą jak ustalenia polskiego uczonego dotyczące zjawiska analogii, określane przez tamtejsze źródła jako *las leyes de Mańczak* („prawa Mańczaka”).

Jak bodaj każda teoria naukowa, teoria frekwencyjna W. Mańczaka doczekała się z czasem twórczego rozwinięcia, o co zresztą apelowali już jej pierwsi krytycy. Chodzi tu o dwie zasadnicze kwestie.

Po pierwsze: liczni badacze – co ukazuje niniejszy artykuł – podkreślają konieczność badań kompleksowych dotyczących nieregularnego rozwoju fonetycznego

(w tym redukcji), a uwzględniających – obok frekwencji – szereg innych czynników, często zresztą idących z nią w parze.

Po drugie: teoria W. Mańczaka coraz częściej postrzegana jest obecnie w ramach tzw. dyfuzji leksykalnej (*lexical diffusion*), czyli powstałej pod koniec lat sześćdziesiątych XX w. (por. Wang 1969) koncepcji diachronicznej rozpowszechnionej głównie w literaturze zachodniej. W myśl tej teorii zmiany fonetyczne (a więc i redukcje) dotyczą najpierw tylko niektórych wyrazów (na ogół o wysokiej frekwencji), by następnie obejmować stopniowo swym zasięgiem coraz szerszy zakres leksyki nieograniczającej się do elementów o wysokiej frekwencji. Początkowo zadawano sobie pytanie, czy da się pogodzić obie te teorie (Picard 1991), skoro w ujęciu W. Mańczaka redukcje fonetyczne elementów o wysokiej frekwencji mają status zmian nieregularnych, gdyż ograniczone są jedynie do tego właśnie pola frekwencyjnego, natomiast zgodnie z teorią dyfuzji leksykalnej owe redukcje cechuje status zmian regularnych, ponieważ ubytki te obejmują z czasem szerokie obszary słownictwa. Otóż koncepcję W. Mańczaka w powyższym ujęciu cechuje aspekt bardziej statyczny, dotyczący jedynie mikroskali zmian fonetycznych, natomiast teoria ta, jako element makroprocesów ewolucyjnych, z powodzeniem daje się wpisać w ramy dyfuzji leksykalnej i – jak wykazuje I. Kraska-Szlenk – nie ma tu jakiegokolwiek sprzeczności:

Wiele zmian obserwowanych w mikroskali, tzn. w momencie ich zainicjowania i z perspektywy krótkiego czasu trwania, przebiega w sposób nieregularny, natomiast w makroskali można przypisać im charakter regularny, ponieważ rozprzestrzeniająca się zmiana mogła z czasem ogarnąć cały leksykon. Dla przykładów, elizja jerów w językach słowiańskich powszechnie uchodzi za regularne prawo głosowe. Tymczasem badania prof. Mańczaka pokazują, że na wczesnym etapie zanik jerów miał miejsce przede wszystkim w wyrazach o wysokiej frekwencji (Kraska-Szlenk 2011: 325).

Między innymi na teorii W. Mańczaka – jak wykazuje J. Bybee – opiera się również mechanizm dyfuzji leksykalnej na płaszczyźnie synchronicznej. Autorka – na podstawie szeregu analiz w oparciu o parametry frekwencyjne – dowodzi, że redukcje fonetyczne uwarunkowane wieloma czynnikami (jak np. w przypadku omówionej powyżej lenicji końcowego *t* i *d* w języku angielskim) mają charakter dynamiczny i gradualny, dotycząc przede wszystkim elementów o wysokiej frekwencji, a następnie rozprzestrzeniając się stopniowo na elementy o coraz niższej frekwencji. Znaczenie czynnika frekwencyjnego w ramach dyfuzji leksykalnej autorka ukazuje również na przykładzie lenicji szwa w angielszczyźnie. Badania wykazały, że zawierająca szwa przedostatnia sylaba poprzedzająca spółgłoskę płynną (najczęściej *r*) podlega najbardziej radykalnej redukcji fonetycznej w wyrazach o najwyższej frekwencji (typ *every*); redukcja ta jest mniej zaawansowana w wyrazach o niższej frekwencji (typ *memory*), zaś najmniej widoczna w wyrazach o najniższej frekwencji (typ *mammary*).

Konkludując, należy stwierdzić, że teoria W. Mańczaka dotycząca nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją zyskała odzew na skalę światową, wpływając w znaczącym stopniu na rozwój studiów kwantytatywno-statystyczno-frekwencyjnych. Uznana za jedno z podstawowych narzędzi badawczych tego nurtu,

postrzegana obecnie w ramach powstałych w okresie późniejszym metodologii (*vide* dyfuzja leksykalna), wykorzystywana jest przez licznych autorów w opisie, wyjaśnianiu i analizach wielu zjawisk językowych, zarówno diachronicznych, jak i synchronicznych, gdzie czynnik frekwencyjny odgrywa niebagatelną rolę.

Bibliografia

- ANTTILA Raimo (2003): *Analogy: The Warp and Woof of Cognition*. – [w:] Brian JOSEPH, Richard JANDA (red.): *The Handbook of Historical Linguistics*. – Malden: Blackwell, 425–440.
- BALLESTER Xaverio (2003): *Tiempo al tiempo de las lenguas indoeuropeas*. – *Faventia* 251/1, 125–153.
- BOCHNAKOWA Anna, SZKUTNIK Zbigniew (2011): O półwieczu pewnej koncepcji językoznawczej (w nawiązaniu do tekstu W. Mańczaka w *BPTJ* 2009). – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LXVII, 317–320.
- BRALEWSKI Dariusz (2012): *Od przekładu do słownika – korpus równoległy w redakcji słowników tłumaczeniowych*. – Pruszków: Oficyna Wydawnicza LEKSEM.
- BRALEWSKI Dariusz (2013): *Francusko-polski słownik graficznych odpowiedników przekładowych*. – Pruszków: Oficyna Wydawnicza LEKSEM.
- BROWN Keith, red. (2006): *Encyclopedia of Language & Linguistics*. – Amsterdam: Elsevier.
- BRUNOT Ferdinand (1966): *Histoire de la langue française des origines à nos jours*. – Paris: Armand Colin.
- BYBEE Joan (2007): *Frequency of Use and the Organization of Language*. – Oxford: University Press.
- CRAIG MELCHERT Harold (1975): 'Exceptions' to exceptionless sound laws. – *Lingua* 35, 135–153.
- CRAIG MELCHERT Harold (w przygotowaniu): *The Role of Indo-European Studies in the XXIst Century*. – [w:] Paola CRISMA, Giuseppe LONGOBARDI (red.): *Oxford Handbook of Diachronic and Historical Linguistics*. – Oxford: Oxford University Press, 1–39.
- ELVIRA Javier (1998): *El cambio analógico*. – Madrid: Gredos.
- FLORICIC Franck (2006): *Remarques sur la négation connexionnelle en occitan languedocien*. – *Studia Romanica Posnaniensia* XXXIII, 113–132.
- FLORICIC Franck (2007): *Les impératifs italiens entre verbe et interjection*. – *Echo des Etudes romanes* III 1–2, 71–92.
- FRANCESCO Giuseppe (1972): [rec.] W. MAŃCZAK, *Le développement phonétique des langues romanes et la fréquence*. – *Linguistics* 10 93, 95–100.
- HOCK Hans Henrich (1986): *Principles of Historical Linguistics*. – Berlin: Mouton de Gruyter.
- JOSEPH Brian, JANDA Richard, red. (2003): *The Handbook of Historical Linguistics*. – Malden: Blackwell.
- KARPLUK Maria (2012): Czy Słownik polszczyzny XVI wieku i słowniki korpusowe następnych okresów potwierdzą teorię Profesora Witolda Mańczaka. – *Język Polski* XCII 1, 1–10.
- KRASKA-SZLENK Iwona (2011): Teoria 'nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją' Witolda Mańczaka i jej znaczenie dla językoznawstwa. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LXVII, 321–327.
- LOISEAU Sylvain (2011): *Les faits statistiques comme objectivation ou comme interprétation: statistiques et modèles basés sur l'usage*. – *Travaux de linguistique* 1 n° 62, 59–78.
- LÜDTKE Helmut (1987): *Explicación del doble resultado de los grupos CL-, PL-, FL- en la Península Ibérica*. – [w:] *Actes de les Xornaes de Toponimia Asturiana*. – Uviéu: Academia de la Llingua Asturiana, 92–103.
- MAŃCZAK Witold (1969): *Le développement phonétique des langues romanes et la fréquence*. – Kraków: Uniwersytet Jagielloński.

- MAŃCZAK Witold (2009): 50-lecie nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LXV, 238–246.
- MAŃCZAK Witold (2012): Czy koniec zmywy milczenia wokół teorii nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją? – *Academic Journal of Modern Philology* I, 75–83.
- PICARD Marc (1991): La fréquence d'emploi et le changement phonologique irrégulier en québécois. – *Revue québécoise de linguistique* 20 1, 157–168.
- WALCZAK Bogdan (2010): Witolda Mańczaka teoria nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją – koncepcja zasadna czy błędna? – *Studia Językoznawcze* 9, 285–294.
- WANG William S.-Y. (1969): Competing Changes as a Cause of Residue. – *Language* 45 (1), 9–25.

KAZIMIERZ A. SROKA

Uniwersytet Gdański

Gdańsk

Podstawowe kategorie teorii i opisu języka

Streszczenie

Artykuł nawiązuje do pracy jego autora pt. *The Dynamics of Language* (1976) i omawia trzy podstawowe i niezbędne kategorie teorii i opisu języka, a mianowicie formę, sygnifikację i lokację, ze szczególnym uwzględnieniem tych dwu ostatnich. Po krótkim wstępie rozważane są następujące zagadnienia: (1) teoria języka a semantyka, (2) znak językowy i dychotomia *significans* : *significatum*, (3) (morfo)semantem i trychotomia: forma, sygnifikacja, lokacja, (4) forma, sygnifikacja i lokacja w procesie kodowania i dekodowania, (5) kontekst i kontekstualna teoria znaczenia według J. R. Firtha, (6) wpływ kontekstu i konsytuacji na sygnifikację elementu tekstu. Zakończenie (7) podsumowuje prezentację trychotomii kategorii definicyjnych semantemu, czyli formy, sygnifikacji i lokacji i ich roli w opisie języka i procesie komunikacji werbalnej. Zwraca też uwagę na stosunek zachodzący pomiędzy kontekstem w sensie szerokim a lokacją w ujęciu zdefiniowanym w artykule oraz podaje korzyści wynikające z wprowadzenia tego ostatniego pojęcia do teorii i opisu języka.¹

Słowa kluczowe: teoria i opis języka; element tekstu, (morfo)semantyka, znak językowy, (morfo)semantem; forma, sygnifikacja i lokacja; kodowanie i dekodowanie; kontekst i konsytuacja.

Basic categories for a theory and description of language

Abstract

The present paper makes reference to its author's work *The Dynamics of Language* (1976) and presents three basic and indispensable categories for language theory and language description, namely form, signification, and location, with special emphasis on the last two. After a short introduction, the following issues are dealt with: (1) language theory and semantics, (2) language sign and the dichotomy *signi-*

¹ Pragnę wyrazić podziękowanie Recenzentom za rzeczowe opinie oraz cenne uwagi krytyczne. Uwzględnienie przeze mnie tych ostatnich sprawiło, że artykuł w wybranych punktach stał się bardziej uszczegółowiony i dzięki temu, mam nadzieję, pełniejszy i bardziej przejrzysty.

ficans : *significatum*, (3) (morpho)semanteme and the trichotomy: form, signification, location, (4) form, signification and location in the process of encoding and decoding, (5) context and the contextual theory of meaning according to J. R. Firth, (6) the influence of context and speech situation on the signification of a textual element. The conclusion (7) summarizes the presentation of the trichotomy of the defining categories for the semanteme, i.e. form, signification, and location, and of their role in the description of language and of the process of verbal communication. It also draws attention to the relation that holds between context in the broad sense and location in the sense defined in the paper, as well as shows the advantages of the introduction of the latter concept into the theory and description of language.

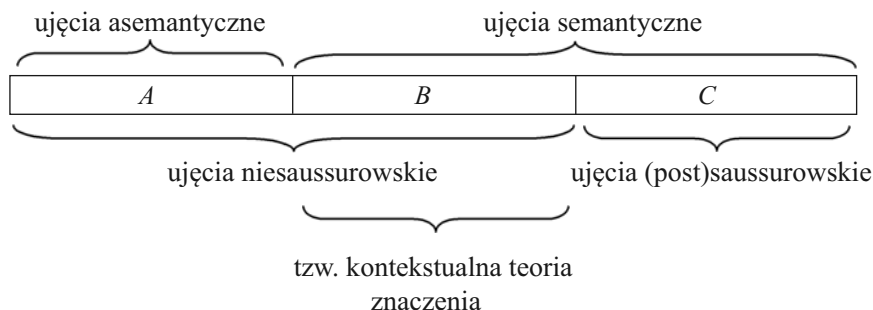
Key words: language theory and description; textual element/entity, (morpho)semantics, language sign, (morpho)semanteme; form, signification and location; encoding and decoding; context and speech situation.

0. Wstęp

Autor niniejszego artykułu w pracy pt. *The Dynamics of Language* (1976) mówi o trzech podstawowych i niezbędnych kategoriach (lub parametrach) teorii i opisu języka, a mianowicie o formie, sygnifikacji i lokacji. Ze względu na ciągłą aktualność tego rozróżnienia, jak też aktualność całości pracy², autor pragnie ponownie przywrócić się istocie wymienionych kategorii ze szczególnym uwzględnieniem sygnifikacji i lokacji oraz znaczenia tej ostatniej w zunifikowanej interpretacji różnych odmian językoznawstwa (lub dziedzin opisu języka), takich między innymi, jak pragmatyka, psycholingwistyka czy socjolingwistyka.

1. Teoria języka a semantyka

Sposoby traktowania języka ze względu na podejście do semantyki można, jak przedstawiono na rys. 1, podzielić na semantyczne ($B + C$) i asemantyczne (A), przy czym podział ten krzyżuje się z podziałem na ujęcia (post)saussurowskie (C) i nie-saussurowskie ($A + B$).



Rys. 1. Klasyfikacja teorii języka ze względu na podejście do semantyki

² *The Dynamics of Language* to rozprawa habilitacyjna autora. Choć była opublikowana w roku 1976, z powodu niesprzyjających okoliczności zewnętrznych autor uzyskał stopień doktora habilitowanego z zakresu językoznawstwa ogólnego i angielskiego dopiero w roku 1990, po kolokwium habilitacyj-

Przeciwstawne są tu ujęcia (post)saussurowskie (*C*) (np. Hjelmslev 1953, Zawadowski 1966) i asemantyczne (*A*) (np. Harris 1951 (1961)), a skrzyżowanie ich za-przeczeń, czyli ujęć niesaussurowskich (*A + B*) i ujęć semantycznych (*B + C*), daje część wspólną (*B*), odpowiadającą ujęciu semantycznemu, lecz jednocześnie niesaussurowskiemu (jakie reprezentuje Firth 1935 (1957)) (por. Sroka 1976: 11–18).

2. Znak językowy i dychotomia *significans* : *significatum*

Kategorie franc. *signifiant*, łac. *significans*, czyli element znaczący, i franc. *signifié*, łac. *significatum*, czyli element znaczony, stanowią podstawową dychotomię językoznawstwa (post)saussurowskiego i wywodzącego się z niego językoznawstwa funkcjonalnego, którego odmianą jest również w wielu aspektach gramatyka kognitywna, np. jej podstawy sformułowane przez R. W. Langackera 1987 i 1991 (zob. Kalisz 2001: głównie strony 9 i 36–43)³.

Według F. de Saussure’a (1916 (2006): 97–102) *signifiant* (element znaczący) to wyobrażenie dźwiękowe (franc. *image acoustique*), a *signifié* (element znaczony) to pojęcie (franc. *concept*). Są to w sposób niemotywowany połączone części znaku językowego (franc. *signe linguistique*), znajdującego się w umyśle człowieka. Taka koncepcja znaku językowego jest bilateralna i psychologistyczna. Koncepcję monolateralną i niepsychologistyczną proponuje natomiast Leon Zawadowski (1966: 79–130).

W ujęciu Zawadowskiego w centrum zainteresowania jest nie tyle znak językowy, ile element tekstu (*T*) o funkcji reprezentatywnej, tzn. element, który poprzez swój charakterystyczny zespół cech (czyli „znaczywo”, które jest na poziomie saussurowskiego *signifiant*) odpowiada w sposób konwencjonalny określone elementowi rzeczywistości (pozasegmentalnej) (*R*) również w jego charakterystycznym zespole cech (czyli „znaczeniu”, będącym na poziomie saussurowskiego *signifié*). Znak językowy natomiast jest tylko konkretną realizacją takiego elementu tekstu. Pomiędzy *T* a *R* zachodzi stosunek implikacji: $T \rightarrow R$, tzn. obecność *T* zawsze pociąga za sobą obecność *R*, ale nie odwrotnie (zob. Zawadowski 1966: 84 i n.).

nym, które odbyło się na Uniwersytecie Wrocławskim. Zaproponowana w rozprawie teoria języka była podstawą prowadzonych przez autora na różnych uczelniach wykładów z językoznawstwa ogólnego i ważnym drogowskazem w jego wykładach i ćwiczeniach z fonologii i gramatyki historycznej języka angielskiego oraz seminariach magisterskich. Była też punktem wyjścia jego kolejnych badań dotyczących zagadnień teoretycznych i opisowych, których wyniki przedstawiane były na licznych konferencjach w kraju i za granicą i publikowane w formie artykułów. Poruszane tematy dotyczą m.in. teorii i opisu kategorii gramatycznych (np. Sroka 1983, 1988, 1998a), w tym kategorii roli (np. Sroka 1981, 1984, 2011), a szczególnie kategorii określoności (np. Sroka 2003, 2015 i podane tam pozycje, oraz artykuł w druku b). Materiał do analizy i ilustracji czerpany jest z języków: angielskiego, węgierskiego (który jest przedmiotem specjalnego zainteresowania autora głównie ze względu na kategorię określoności), francuskiego, niemieckiego, szwedzkiego, bułgarskiego, polskiego oraz łaciny, greki i gockiego. Szereg analiz, w tym analiz porównawczych, przeprowadza autor na podstawie tekstów Nowego Testamentu Biblii w oryginale greckim, tłumaczeniu łacińskim (*Vulgata*) oraz w tłumaczeniach z łaciny i greki na inne języki.

³ W sprawie stosunku językoznawstwa kognitywnego do pragmatyki zob. Kalisz 2016.

3. (Morfo)semantem i trychotomia: forma, sygnifikacja, lokacja

3.0. W ujęciu autora tego artykułu w centrum zainteresowania jest podobnie, jak u Zawadowskiego, element tekstu o wartości reprezentatywnej. Jest on jednak rozpatrywany w trzech podstawowych kategoriach, a mianowicie formy (*F*), sygnifikacji (*S*) i lokacji (*L*). Proponujemy, aby element taki nazwać morfosemantemem, lecz ze względów praktycznych będziemy używali formy krótszej, odpowiadającej tylko drugiej części tej nazwy, tzn. będziemy mówili o semantemie. Może to być morfem, czyli prosty element tekstu o wartości reprezentatywnej (semantem prosty), jak też wyraz, grupa wyrazowa czy zdanie (semantem złożony).

3.1. Forma

Forma (*F*) semantemu jest to kształt lub struktura segmentu materii dźwiękowej (artykulacyjno-fonicznej) lub wizualnej (w przypadku pisma). Chodzi tu o jego zespół cech charakterystycznych, czyli zespół (zbiór) cech istotnych, a nie przypadkowych.

Forma jest kategorią, której wartościami są cechy intrasegmentalne (lub, używając tego terminu z przedrostkiem rodzimym, wewnątrzsegmentalne) semantemu, podczas gdy sygnifikacja i lokacja są kategoriami, których wartościami są jego cechy ekstrasegmentalne (lub pozasegmentalne).

3.2. Sygnifikacja

3.2.0. Sygnifikacja (*S*) semantemu jest to najogólniej właściwość formy, polegająca na reprezentowaniu przez nią danego elementu rzeczywistości (pozasegmentalnej) (*R*). Do rzeczywistości (pozasegmentalnej) (*R*) jako takiej należy wszystko, co może być przedmiotem reprezentacji i komunikacji, a więc obok obiektów świata rzeczywistego także obiekty myślowe, obiekty fikcji itd.

Aby przyjrzeć się zagadnieniu sygnifikacji bliżej, przedstawimy udział formy semantemu w relacji sygnifikacji oraz w funkcji sygnifikacyjnej/morfosemantycznej.

3.2.1. Udział formy w relacji sygnifikacji

Sygnifikacja semantemu jest kategorią relacyjną, związaną z rzeczywistością (pozasegmentalną). Wynika ona z udziału jego formy w relacji sygnifikacji, której członami są: element znaczący (*significans*), czyli człon czynny, i element znaczony (*significatum*), czyli człon bierny. Forma semantemu bierze mianowicie udział w relacji sygnifikacji jako jej człon czynny, czyli element znaczący (*significans*), przy czym członem biernym relacji, czyli elementem znaczoną (*significatum*), jest rzeczywistość (pozasegmentalna).

Sygnifikacja danego semantemu jest to zatem mający swe źródło w konwencji językowej (czyli w przyjętych przez daną społeczność regułach morfosemantycznych) związek pomiędzy daną formą semantemu, jako *significans*, a daną rzeczywistością (po-

zasegmentalną), jako *significatum*. Mówiąc krócej, sygnifikacja danego semantemu polega na tym, że jego forma reprezentuje daną rzeczywistość (pozasegmentalną) lub że jest ona reprezentacją (symbolem) tej rzeczywistości. Sama reprezentacja jednak dotyczy tylko istoty (tj. charakterystycznego zespołu cech), a nie istnienia odnośnej rzeczywistości.

Innymi słowy, jeżeli semantem posiada daną formę, to posiada również daną sygnifikację, a posiadanie danej sygnifikacji oznacza, że dana forma reprezentuje daną rzeczywistość (pozasegmentalną). To należy do reguł morfosemantycznych języka, czyli do systemu językowego. Znajduje też zastosowanie w procesie komunikacji werbalnej i realizuje się w sposób następujący: jeżeli w tekście, skonstruowanym i zrealizowanym (tzn. wypowiedzianym lub napisanym) w schemacie komunikacji, pojawia się dana forma, to dzięki swej wartości reprezentatywnej wywołuje ona w umyśle dekodującego pojęcie (tzn. reprezentację mentalną) danej rzeczywistości (pozasegmentalnej) i jednocześnie komunikuje tę rzeczywistość, czyli przypisuje jej istnienie, co jednak nie musi oznaczać, że rzeczywistość, o której mowa, faktycznie istnieje (jest prawdziwa), ponieważ kodujący może na przykład się mylić lub też kłamać.

Wyrażony wyżej pogląd różni się od stanowiska sformułowanego przez Leona Zawadowskiego w zdaniach:

Trzeba zauważyć, że przyporządkowanie nie musi się łączyć z implikacją. Otóż w wypadku związków między segmentami tekstowymi a elementami R [= rzeczywistości] zachodzi nie jakiekolwiek przyporządkowanie, lecz właśnie przyporządkowanie i implikacja: kiedy jest okaz danej klasy T [= tekstu], zawsze jest też okaz o d p o w i e d n i e j klasy R . (Zawadowski 1966: 84 i n.)

Różnice pomiędzy stanowiskiem Zawadowskiego a propozycją autora niniejszego tekstu polegają między innymi na tym, że: (1) Zawadowski mówi o związkach pomiędzy segmentami tekstu (T) (czyli tym, czego odpowiednikiem jest nasza forma (F)) a elementami rzeczywistości (R), podczas gdy autor obecny mówi o związku pomiędzy formą (F) a sygnifikacją (S), czyli stanem reprezentowania danej rzeczywistości, (2) Zawadowski mówi o stosunku implikacji pomiędzy T a R , czyli $T \rightarrow R$, podczas gdy autor artykułu mówi o stosunku jednokierunkowego systemu selekcji pomiędzy poszczególnymi wartościami formy (F) a poszczególnymi wartościami sygnifikacji (S), tj. $F \Rightarrow S$ (gdzie symbol ' $\Rightarrow$ ' wskazuje na to, że mamy tu do czynienia z systemem selekcji, a nie pojedynczą selekcją, którą oznaczylibyśmy symbolem ' $\rightarrow$ '), to znaczy, że posiadanie przez semantem danej formy pociąga za sobą stan reprezentowania istoty danej rzeczywistości oraz że jedynie forma użyta w schemacie komunikacji może przypisać tej rzeczywistości istnienie, lecz istnienie to nie jest zagwarantowane.

3.2.2. Udział formy w funkcjach sygnifikacyjnych/morfosemantycznych

3.2.2.1. Funkcja semazjologiczna (realizowana w dekodowaniu)

Można też, idąc w kierunku uogólniającego rozszerzenia, powiedzieć, że sygnifikacja semantemu wynika z udziału danej formy w funkcji sygnifikacyjnej typu B , tj. funkcji semazjologicznej – oznaczmy ją symbolem *Sem* – w charakterze argumentu, czyli wartości zmiennej niezależnej x , przy czym wartością zmiennej zależnej y , czyli

wartością funkcji, jest stan reprezentowania danej rzeczywistości (pozasegmentalnej). W wersji sformalizowanej funkcja semazjologiczna *Sem* ma postać:

$$Sem(x) = y$$

W realizacji tej funkcji zmienna niezależna x czerpie wartości z danego zbioru form semantemu, natomiast zmienna zależna y przybiera wartości z danego zbioru stanów reprezentowania rzeczywistości (pozasegmentalnej).

Podstawą funkcji sygnifikacyjnej typu *B*, czyli funkcji semazjologicznej *Sem*, jest **system selekcyjny**, na który składa się jednokierunkowy (a więc dynamiczny) układ korelacyjny w homogenicznym zbiorze semantemów pomiędzy poszczególnymi elementami należącymi do zbioru form semantemu, jako elementów wybierających, a poszczególnymi elementami należącymi do zbioru stanów reprezentowania danej rzeczywistości (pozasegmentalnej), jako elementów wybieranych. System ten realizuje się jako podstawowy na etapie dekodowania. Jest to system *B*. W skrócie: wartość kategorii *F* wybiera wartość kategorii *S*, czyli $F_x \Rightarrow S_y$.

3.2.2.2. Funkcja onomazjologiczna (realizowana w kodowaniu)

Odwrotnością systemu selekcyjnego, opisanego wyżej, jest system, w którym elementy wybierające należą do zbioru stanów reprezentowania rzeczywistości (pozasegmentalnej), a elementy wybierane należą do zbioru form semantemów. Taki system realizuje się na etapie kodowania. Jest to system *A*. Jest on podstawą funkcji sygnifikacyjnej/morfosemantycznej typu *A*, czyli funkcji onomazjologicznej *Onom*, sformalizowanej jako:

$$Onom(x) = y,$$

w której zmienna niezależna x czerpie wartości ze zbioru stanów reprezentowania rzeczywistości (pozasegmentalnej), a zmienna zależna y przybiera wartości ze zbioru form semantemów. W skrócie: wartość kategorii *S* wybiera wartość kategorii *F*, czyli $S_x \Rightarrow F_y$.

3.3. Lokacja

Lokacja (aktualna lub potencjalna) semantemu jest to (aktualne lub potencjalne) występowanie jego formy w danym otoczeniu lub inaczej: jest to współwystępowanie formy semantemu z elementami rzeczywistości pozasegmentalnej.

Rozróżniamy dwa rodzaje lokacji zależnie od rodzaju otoczenia. Jeżeli otoczeniem jest towarzyszący element tekstu, czyli kontekst (w węższym tego słowa znaczeniu), to lokacja jest **intratekstualna** (wewnątrztekstowa, dystrybucyjna). Jeżeli natomiast otoczeniem są zjawiska pozatekstowe, tj. sytuacja mówienia, czyli konsytuacja (por. franc. *consituation*, niem. *Konsituation*), to lokacja jest **konsytuacyjna**.

Lokację konsytuacyjną określa wiele czynników, takich jak miejsce i czas procesu mówienia, czyli procesu komunikacji werbalnej, towarzyszące temu procesowi zdarzenia, jak też osoby, które bezpośrednio w nim uczestniczą (nadawca i adresat) lub są tylko jego obserwatorami – wraz z ich statusem społecznym, wiedzą, poglądami, oczekiwaniami itd.

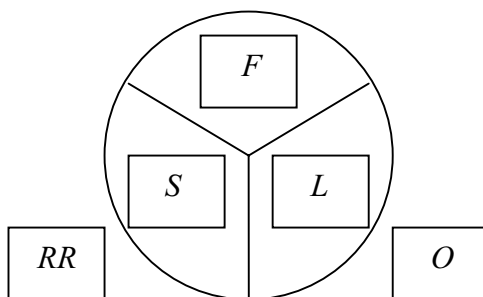
Lokacja konsytuacyjna wiąże się również z obecnością lub nieobecnością osobowych i pozaosobowych warunków skutecznej komunikacji (por. m.in. Searle 1975: 60 i n. oraz Kalisz 1993: 11), a w tym z przestrzeganiem lub nieprzestrzeganiem (po stronie kodującego) zasady współpracy, na którą według H. P. Grice'a (1975: 45–47) składają się maksymy ilości, jakości, relewancji i sposobu.

Wśród czynników określających lokację można też w pewnej mierze znaleźć miejsce na składniki proponowanego przez Firtha kontekstu sytuacyjnego, który obejmuje zjawiska zarówno werbalne, jak i niewerbalne (zob. poniższe omówienie (5.1–2) teorii Firtha). Należy jednak – zgodnie z prezentowanym w niniejszym artykule ujęciem – wykluczyć tę część czynności werbalnej, która jest przedmiotem aktualnej analizy (opisu), a która według Firtha jest również częścią kontekstu sytuacyjnego.

3.4. Centralne a peryferyczne kategorie w definicji semantemu

3.4.0. Należy zwrócić uwagę na fakt, że zgodnie z podanymi tu definicjami sygnifikacja i lokacja nie są kategoriami pozostającymi na zewnątrz semantemu, lecz obejmują jego cechy – cechy, które składają się na istotę semantemu, choć, co jest prawdą, są to jego cechy relacyjne, tzn. cechy wynikające z relacji do czegoś, co pozostaje poza nim.

3.4.1. Rys. 2 ukazuje cechy charakterystyczne semantemu. Na rysunku kategorie formy (*F*), sygnifikacji (*S*) i lokacji (*L*), które są istotnymi składnikami semantemu, zajmują pozycję centralną. Rodzaje rzeczywistości związane z sygnifikacją i lokacją, czyli odpowiednio rzeczywistość reprezentowana (*RR*) i otoczenie (*O*), zajmują pozycje peryferyczne. Te właśnie elementy peryferyczne, ukazane na rysunku, są uzupełnieniem w stosunku do przedstawionego przez autora tego artykułu rysunku pierwotnego (zob. Sroka 1976: 8).



Rys. 2. Semantem. Kategorie składowe:

F = forma, *S* = sygnifikacja, *L* = lokacja.

Rodzaje rzeczywistości związane z *S* i *L*:

RR = rzeczywistość reprezentowana, *O* = otoczenie.

3.4.2. Elementy centralne są definicyjnym jądrem semantemu, elementy peryferyczne natomiast, chociaż niezbędne dla tych pierwszych, pozostają na zewnątrz. W związku z tym nie należy identyfikować sygnifikacji po prostu ze znaczeniem

w sensie elementu znaczonego (*significatum*), a więc w sensie (pozasegmentalnej) rzeczywistości reprezentowanej, choć element znaczony musi również być wzięty pod uwagę jako przedmiot sygnifikacji. Jak przedstawiono wyżej (zob. 3.2.1), termin „sygnifikacja” jest tu użyty jako udział formy w relacji sygnifikacji, taki, że forma jest członem **znaczącym** (*significans*), tzn. członem reprezentującym, podczas gdy odpowiadającym jej członem **znaczonym** (*significatum*), tzn. członem reprezentowanym, jest odpowiednia rzeczywistość (pozasegmentalna).

Analogicznie lokacja semantemu to jego **występowanie** w danym otoczeniu, a nie samo otoczenie.

4. Forma, sygnifikacja i lokacja w procesie kodowania i dekodowania

4.0. Forma, sygnifikacja i lokacja odgrywają istotną rolę w operacjach zachodzących w procesie mówienia, czyli w procesie komunikacji werbalnej. W procesie tym wyróżniamy dwa podstawowe etapy: etap kodowania i etap dekodowania. Z punktu widzenia formy, sygnifikacji i lokacji zachodzą na tych etapach operacje zasadniczo w odwrotnych kierunkach, lecz w jednym i drugim wypadku mamy do czynienia z wyborem cechy będącej wartością którejś z trzech kategorii przez cechę będącą wartością jednej z pozostałych kategorii.

4.1. Na etapie kodowania dana sygnifikacja (czyli stan reprezentowania danej rzeczywistości) wybiera daną formę, natomiast dana lokacja może dokonać dalszego wyboru pomiędzy możliwymi wariantami formy. Np. mówiący w przypadku zwracania się do swojego rozmówcy będzie miał do wyboru formę *Ty* lub *Pani/Pan*; wówczas lokacja konsytuacyjna podyktuje mu, jakiej formy ma użyć. W tym wypadku lokacja jest czynna. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że jeżeli lokacja jest formatywem gramatycznym, tzn. występowanie danej formy w danym otoczeniu posiada określoną wartość sygnifikacyjną (semantyczną) na płaszczyźnie gramatycznej, to na etapie kodowania po wyborze podstawy konstrukcji gramatycznej następuje wybór odpowiedniej lokacji tejże podstawy. W takim wypadku lokacja jest bierna. Przykładem jest wybór pozycji rzeczownika w stosunku do czasownika w stronie czynnej w języku angielskim w zależności od tego, czy rzeczownik ma wystąpić w roli agensa czy patiensa, np. *John visited Mary* ‘Jan odwiedził Marię’ vs. *Mary visited John* ‘Maria odwiedziła Jana’ (lokację jako jeden z rodzajów formatywów gramatycznych postuluje Sroka (1981)).

4.2. Na etapie dekodowania dana forma wybiera daną sygnifikację (czyli stan reprezentowania danej rzeczywistości), natomiast dana lokacja może dokonać dalszego wyboru pomiędzy możliwymi wariantami sygnifikacji, czy też możliwymi elementami zbioru różnych sygnifikacji semantemu polisemicznego, np. *zamek*, który może między innymi reprezentować (1) budowlę obronną, (2) zamek w drzwiach lub (3) zamek błyskawiczny. Jeżeli natomiast wchodzi w grę lokacja, która jest formatywem gramatycznym, to jej wartość wybiera daną wartość sygnifikacyjną formatywu, np. ‘agens’ lub ‘patiens’ (zob. wyżej 4.1).

5. Kontekst i kontekstualna teoria znaczenia według J. R. Firtha

5.0. Zaproponowana przez autora niniejszego tekstu kategoria lokacji była intuicyjnie brana pod uwagę w językoznawstwie wcześniejszym. Ma ona bowiem związek z tym, co określano jako „kontekst” niezależnie od tego, jak termin ten był rozumiany. A rozumienie to było różne. W językoznawstwie polskim kontekst to przede wszystkim otoczenie tekstowe opisywanego elementu tekstu (por. ang. *co-text*), odróżniane od sytuacji mówienia, którą określa się jako konsytuację (franc. *consituation*, niem. *Konsituation*, ang. *speech situation*), choć nie brak też użycia terminu „kontekst” w sensie szerszym, obejmującym zarówno otoczenie tekstowe, jak i sytuację mówienia (por. ang. *context*).

5.1. Inaczej podchodził do kontekstu raczej odosobniony w swoich poglądach brytyjski językoznawca John Rupert Firth⁴.

⁴ Firth odrzucał wiele z teorii de Saussure’a, lecz przejął od niego pojęcie „wartości” (fr. *valeur*) (zob. Palmer (ed.) 1968: 7).

Choć jego wkład do językoznawstwa był ogromny, Firth był nierozumiany i w dużej mierze ignorowany przez prawie wszystkich jemu współczesnych z wyjątkiem tych z najbliższego kręgu, ale też nie wszystkich. Odrzucał teorię Hjelmsleva jako zwykłą „filozofię lingwistyczną” i nie miał czasu na kontakt ze strukturalistami amerykańskimi lat czterdziestych i pięćdziesiątych ubiegłego stulecia, których metody odrzucał i którzy też nie uznawali jego teorii i zastrzeżeń, jakie miał w stosunku do nich. Firth w znacznym stopniu sam był wienien temu, że za życia i później był tak nierozumiany, bo z wyjątkiem prac jego młodszych kolegów na temat analizy prozodycznej jest niewiele przykładów zastosowania jego teorii (zob. Palmer (ed.) 1968: 1 i n.).

Jeżeli chodzi o analizę prozodyczną (zob. Firth 1957 (1968a)), jej punktem wyjścia u Firtha było prawie całkowite odrzucenie fonemu jako wystarczającej podstawy do analizy fonologicznej. Ma ona dwie główne cechy charakterystyczne: (1) jej elementy nie są ograniczone do wąskich segmentów fonemu, lecz mogą być rozszerzone poza te segmenty do części sylaby, (całości) sylaby, wyrazu, czy nawet do ‘dłuższego fragmentu’, (2) odrzuca ona cechujące współczesne Firthowi językoznawstwo amerykańskie sztywne rozgraniczenie pomiędzy morfologią a fonologią (zob. Palmer (ed.) 1968: 8).

Z nazwiskiem Firtha wiązana jest „neofirthowska” „gramatyka skali i kategorii” M. A. K. Hallidaya w *Categories of the theory of grammar*, która, jak Halliday wyraźnie stwierdza, wywodzi się od Firtha. Lecz zdaniem Palmera (ed., 1968) w zasadzie monosystemowa kategoryzacja Hallidaya wydaje się mieć mało wspólnego z podejściem Firtha, które, jak Firth stale podkreślał, jest w zasadzie polisystemowe, a najbardziej znaczące jest to, że teoria Hallidaya zatrzymuje fonem, czyli jednostkę językową typową dla segmentacji i klasyfikacji, które Firth odrzucał (zob. Palmer (ed.) 1968: 8 i n.).

Zdaniem Palmera (1968) poglądy Firtha były w pewnych punktach podobne do tych, jakie reprezentowała szkoła transformacyjno-generatywna, choć w sensie negatywnym, tj. w tym, co odrzucał. Stąd pierwsze wydanie *Studies in Linguistic Analysis* (1957), zawierające m.in. *A synopsis of linguistic theory*, było potępione w Ameryce przez R. P. Stockwella (*IJAL* 25.4: 254–259 (1959)), kiedy jeszcze nie nawrócił się na gramatykę transformacyjno-generatywną. Gdy ukazało się drugie wydanie tego tomu (1964), spotkało się ono wraz ze zmianą w kierunku gramatyki transformacyjno-generatywnej z przychylnym i wnikliwym omówieniem ze strony uczonego z M. I. T., D. T. Langendoena (*Language* 40.2: 305–321 (1964)) (zob. Palmer (ed.) 1968: 9).

Autor niniejszego artykułu pod wpływem Firtha podjął próbę lokacyjnej interpretacji znaczenia semantycznego, tzn. interpretacji tego znaczenia w sensie użycia elementu językowego w stosunku do kontekstu/otoczenia (zob. Sroka 1971), lecz później, jak świadczy *The Dynamics of Language* i niniejszy artykuł, odstąpił

Reprezentuje on semantyczne, lecz niesaussurowskie podejście do języka. Pragnął stworzyć jakieś obiektywne zasady studiowania języka w terminach znaczenia, jakieś obiektywne zasady semantyki. Odrzuca saussurowskie pojęcie znaku językowego jako podstawę teorii języka i semantyki nie tylko dlatego, że jest psychologistyczne, lecz także dlatego, że zawiera dychotomię *significans* : *significatum*. Proponuje teorię języka, którą nazywa kontekstualną teorią znaczenia. Centralne jest w niej pojęcie „znaczenia” (ang. *meaning*) lub „funkcji” (ang. *function*) (nazw tych używa Firth wymienne), które opisuje jako „use of some language form or element in relation to some context,” czyli „użycie jakiejś formy lub elementu językowego w stosunku do jakiegoś kontekstu” (Firth 1957 (1968a): 19; zob. także Sroka 1976: 12 i n.).

5.2. Z cytowanej wyżej definicji znaczenia lub funkcji wynika, że kontekst odgrywa istotną rolę w podejściu Firtha. Kontekst jest jednak rozumiany przez niego nie jako otoczenie opisywanego elementu tekstu, lecz jako struktura, której ten element jest częścią. Firth wyróżnia różne rodzaje kontekstu, wiążąc je z płaszczyznami analizy i płaszczyznami znaczenia. Jest tyle ogólnych rodzajów kontekstu, ile jest płaszczyzn analizy i płaszczyzn znaczenia. Stanowią one serię, przy czym kontekst węższy stanowi część kontekstu szerszego. Zaczynając od najwęższego i przechodząc stopniowo do najszerszego, są to konteksty: fonetyczny, fonologiczny, leksykalny, morfologiczny, składniowy, kolokacyjny i sytuacyjny. Po nich następuje jeszcze szerszy kontekst, a mianowicie kontekst kultury. Analogicznie mamy do czynienia z posiadającymi podobne wyróżniki funkcjami lub znaczeniami. Z kontekstem sytuacyjnym związana jest funkcja lub znaczenie semantyczne (zob. krytyczne i udokumentowane studium kontekstualnej teorii znaczenia, jakie daje Sroka 1972a; zob. także: Sroka 1972b i 1976: 12–14).

Na kontekst sytuacyjny według Firtha (1957 (1968a): 177) składają się: (1) uczestnicy: osoby, osobowości i ich cechy istotne, jak też (a) czynność werbalna uczestników, (b) czynność niewerbalna uczestników, (2) istotne przedmioty oraz zdarzenia niewerbalne i nieosobowe, (3) skutek czynności werbalnej⁵.

od tego, dochodząc do wniosku, że znaczenie (a ściślej sygnifikacja) i lokacja (występowanie w kontekście/otoczeniu) to dwie różne sprawy, oraz że, zgodnie z tym, co mówi Zawadowski (1966), znaczenie (a ściślej sygnifikacja) wiąże się z reprezentowaniem przez element tekstu danej rzeczywistości.

Dziś podejście Firtha do znaczenia ze względu na akcentowanie roli kontekstu i aspektu socjologicznego może być z odpowiednimi modyfikacjami wykorzystane przez uprawiających pragmatykę językową i socjolingwistykę. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że w przypadku książki brytyjskiego językoznawcy, S. C. Levinsona pt. *Pragmatics* (1983) nazwisko Firtha nie pojawia się ani w tekście głównym, ani też w załączonej bibliografii, choć wielokrotnie jest mowa o kontekście, na przykład gdy przedstawiane są rodzaje możliwych definicji pragmatyki (s. 5–35).

⁵ Firth zawdzięczał swój „kontekst sytuacyjny” etnografowi Bronisławowi Malinowskiemu i o tym mówi w artykule pt. „Ethnographic analysis and language with reference to Malinowski's views” (Firth 1957 (1968b)). Artykuł nie tylko zawiera omówienie wkładu Malinowskiego do językoznawstwa, ale też wyraźnie wskazuje na to, że wywodząc swoją teorię kontekstu sytuacyjnego od Malinowskiego, Firth jednocześnie rozwija ją na swój sposób i tworzy zasadniczo całkiem inną teorię (zob. Palmer (ed.) 1968: 4). Firth uparcie twierdził, że dla niego kontekst sytuacyjny wiąże się z abstrakcją, a nie jest, jak dla Malinowskiego, ‘in rebus’ (zob. Palmer (ed.) 1968: 6).

6. Wpływ kontekstu i konsytuacji na sygnifikację elementu tekstu

Wpływ kontekstu i konsytuacji (sytuacji mowy) na znaczenie elementu tekstu przyciągał uwagę językoznawców już w XIX wieku. Do takich językoznawców należał P. Wegener (1885), do którego nawiązywał później J. R. Firth. Wegener stworzył teorię (towarzyszącą wypowiedzanemu tekstowi) „sytuacji” (niem. *Situation*), która powoduje, że dane wyrażenie zmienia swoje znaczenie. Sytuacja ta obejmuje (a) sytuację rozważania lub punktu widzenia (*Situation der Anschauung*), (b) sytuację pamięci lub przypominania (*Situation der Erinnerung*) i sytuację świadomości (*Situation des Bewusstseins*) (zob. Wegener 1885: 21–27, o czym mówi Firth 1957 (1968b): 147).

Problem roli kontekstu i konsytuacji jest też przedmiotem zainteresowania nowoczesnego językoznawstwa niezależnie od jego orientacji. Na szczególną uwagę zasługuje podejście Leona Zawadowskiego, m. in. w artykule pt. *Rzeczywisty i pozorny wpływ kontekstu na znaczenie* (1951). W artykule tym Zawadowski słusznie stwierdza, że kontekst, a ściślej jego znaczenie, nie zmienia znaczenia elementu tekstu, który jest w centrum uwagi, lecz tylko je wybiera/selekcjonuje spośród znaczeń, które element tekstu posiada. Należy zauważyć, że Zawadowski używa tu terminu „znaczenie” w sensie *significatum*, a jest nim rzeczywistość reprezentowana. Jego twierdzenie jednak zachowuje swoją ważność, gdy punkt widzenia zostaje przesunięty ze znaczenia tak rozumianego na sygnifikację w sensie proponowanym przez autora niniejszego tekstu.

Kontekst w sensie szerokim (w naszym ujęciu: lokacja (intratekstualna i konsytuacyjna)) odgrywa też istotną rolę w ustalaniu tzw. znaczenia pośredniego (domyślnego) (ang. *indirect meaning*) danej wypowiedzi, czym zajmuje się pragmatyka, choć i tu znaczenie to jest wybierane/selekcjonowane spośród znaczeń, które są konsekwencją znaczenia podstawowego (w naszym ujęciu: sygnifikacji) wypowiedzi. Takie rozwiązanie zaproponował autor tego artykułu w referacie pt. *Lokacja jako kategoria opisu w semantyce i pragmatyce*, wygłoszonym w 2012 roku na 70. Zjeździe PTJ w Bydgoszczy.

Pragmatycy, omawiając istotę i zakres pragmatyki, biorą też pod uwagę kontekst. Na przykład Levinson (1983), rozważywszy różne możliwe definicje pragmatyki, w tym i takie, które uwzględniają kontekst, dochodzi do wniosku, że:

The most promising are the definitions that equate pragmatics with ‘meaning minus semantics’, or with a theory of language understanding that takes context into account, in order to complement the contribution that semantics makes to meaning. (Levinson 1983: 32)⁶

W wersji polskiej:

Najbardziej obiecujące są definicje, które stawiają znak równości pomiędzy pragmatyką a ‘znaczeniem minus semantyka’ lub teorią rozumienia języka, która bierze pod uwagę kontekst, aby uzupełnić wkład, jaki semantyka wnosi do znaczenia. (tłum. K. A. S.)

⁶ Pragnę podziękować Autorowi monografii *Pragmatics*, S. C. Levinsonowi, oraz Wydawnictwu Cambridge University Press za wyrażenie zgody na cytowanie z tego dzieła.

Blżej sprawę podejścia S. C. Levinsona (1983), a także R. Kalisza (1993), do istoty i zakresu pragmatyki omawia Sroka (2010: 125–134 oraz 2012).

7. Zakończenie

7.1. Podsumowując, zaproponowaliśmy trychotomię kategorii definicyjnych elementu tekstu o funkcji reprezentatywnej – (morfo)semantemu, trychotomię obejmującą formę, sygnifikację i lokację, i zdefiniowaliśmy każdy z tych składników.

Forma semantemu to kształt (struktura) materii tekstowej (ciągu artykulacyjno-fonicznego lub wizualnego).

Sygnifikacja semantemu, która jest kategorią relacyjną, wynika z udziału jego formy w relacji sygnifikacji jako jej człon czynny, czyli element znaczący (*significans*), przy czym członem biernym, tj. elementem znaczonego (*significatum*) jest rzeczywistość (pozasegmentalna). W skrócie: sygnifikacja semantemu to właściwość jego formy, polegająca na tym, że reprezentuje ona daną rzeczywistość (pozasegmentalną).

Lokacja semantemu to występowanie jego formy w danym otoczeniu tekstowym lub w określonej sytuacji mowy.

Istnieją zależności pomiędzy formą, sygnifikacją i lokacją, które aktualizują się w procesie komunikacji zgodnie z systemami selekcyjnymi, właściwymi dla etapów kodowania i dekodowania. Na etapie kodowania określona sygnifikacja, czyli stan reprezentowania danej rzeczywistości (pozasegmentalnej), wybiera określoną formę, przy czym dana lokacja wybiera odpowiedni wariant formy. Na etapie dekodowania zasadniczo dana forma wybiera dany zbiór (różnych) sygnifikacji, przy czym dana lokacja wybiera odpowiedni element tego zbioru. Jeżeli dana lokacja jest formatywem gramatycznym, to wybiera ona określoną wartość sygnifikacyjną formatywu.

7.2. Zaproponowany tu termin „lokacja” uwzględnia kategorię, której we wcześniejszym językoznawstwie prekursorem było pojęcie kontekstu w sensie szerokim. W niniejszym ujęciu jednak lokacja to jeden z komponentów definicyjnych semantemu, to **występowanie danej formy** w danym otoczeniu (czyli kontekście lub konsytuacji), podczas gdy samo otoczenie znajduje się poza semantemem. Korzyści z wprowadzenia tak rozumianej lokacji są następujące: (1) uzyskujemy jeden wspólny termin, który obejmuje zakres terminów „kontekst” (wąsko pojęty) i „konsytuacja” (ang. *speech situation*), (2) lokacja staje się uczestnikiem operacji zachodzących w obrębie funkcji, których podstawą są układy selekcyjne, charakteryzujące zbiory jednorodnych formalnie semantemów.

7.3. Kategoria lokacji pozwala też spojrzeć w sposób zunifikowany na wszelkie uwarunkowania zewnętrzne języka i określić stosunek pomiędzy morfosemantyką (obejmującą od nowa uporządkowaną przestrzeń dotychczasowej morfologii, składni i semantyki)⁷

⁷ Morfosemantyka jest dziedziną opisu języka w tej chwili postulowaną przez autora artykułu i wymagającą empirycznej weryfikacji. Obejmowałaby (1) morfologię i składnię, które powinny być traktowane łącznie jako morfosyntaktyka (ang. *morphosyntax*) (taki termin występuje w literaturze językoznaw-

a takimi odmianami językoznawstwa (lub dziedzinami opisu języka), jak m.in. pragmatyka, psycholingwistyka czy socjolingwistyka. Pragmatyczne, psychologiczne czy socjologiczne uwarunkowania systemu języka i procesu mówienia sprowadzają się do lokacji rozważanej jednak łącznie z formą i sygnifikacją (zob. Sroka 2012).

Bibliografia

- FIRTH John R. (1935 (1957)): The technique of semantics. – [w:] John R. FIRTH: *Papers in Linguistics 1934–1951*. – London: Oxford University Press, 7–33.
- FIRTH John R. (1957 (1968a)): A synopsis of linguistic theory, 1930–55. – [w:] Frank R. PALMER (ed.) (1968), 168–205.
- FIRTH John R. (1957 (1968b)): Ethnographic analysis and language with reference to Malinowski's views. – [w:] Frank R. PALMER (ed.) (1968), 137–167.
- FURDAL Antoni (2000): *Językoznawstwo otwarte*, wyd. 3 popr. i uzupełn. – Wrocław, Warszawa, Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo.
- GRICE H. Paul (1975): Logic and conversation. – [w:] Peter COLE, Jerry L. MORGAN (eds.), *Syntax and Semantics*, Vol. 3: *Speech Acts*. – New York, etc.: Academic Press, 41–58.
- HALLIDAY Michael A. K. (1961): Categories of the theory of grammar. – *Word* 17, 241–292.
- HARRIS Zellig S. (1951 (1961)): *Structural Linguistics*. – Chicago, Ill.: University of Chicago Press (pierwotny tytuł wydania z 1951: *Methods in Structural Linguistics*).
- HJELMSLEV Louis (1953): *Prolegomena to a Theory of Language*. Translated by Francis J. WHITFIELD. – Baltimore: Indiana University (Danish original: *Omkring sprogteoriens grundlaeggelse*. – København 1943).
- JASZCZOŁT Katarzyna (2006): Pomiedzy semantyką a pragmatyką. – [w:] Piotr STALMASZCZYK (red.): *Metodologie językoznawstwa: Podstawy teoretyczne*. – Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 131–154.
- KALISZ Roman (1993): *Pragmatyka językowa*. – Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- KALISZ Roman (2001): *Językoznawstwo kognitywne w świetle językoznawstwa funkcjonalnego*. – Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.

czej) i koncentrować się na formie, lecz uwzględniać także sygnifikację, oraz (2) semantykę, kładącą nacisk na sygnifikację, ale nie oderwaną od formy i obejmującą leksykologię i leksykografię (a te muszą liczyć się z budową morfologiczną wyrazu czy też budową syntaktyczną frazy). Tak rozumiana morfosemantyka byłaby usytuowana pomiędzy fonologią a pragmatyką, z tym że te dwie ostatnie powinny pozostawać w ścisłym związku z tą pierwszą.

Jednym z przykładów współczesnego podejścia do zagadnień syntaktycznych i semantycznych jest stanowisko, jakie reprezentuje Antoni Furdal (2000). W monografii pt. *Językoznawstwo otwarte* (wyd. 3) część czwartą (s. 100–140) poświęca budowie języka i zamieszcza trzy rozdziały: IX. *Jednostki i elementy językowe*, X. *System syntaktyczny* i XI. *System semantyczny*. Rozdz. IX dotyczy m.in. zagadnienia komunikatu (jego istoty, rodzajów i budowy wewnętrznej). Rozdz. X przedstawia m.in. trzy zakresy składni, a mianowicie: (1) stosunki między nadawcą a treścią zdania, (2) stosunki między zdaniami, (3) wewnętrzną budowę zdania. Rozdz. XI omawia m.in. takie zagadnienia, jak: wyraz w komunikacie i poza nim, stosunki między pojęciami, derywacja słowotwórcza, derywacja frazeologiczna, system semantyczny a leksykalny. Jak wynika z podanych tam opisów, derywacja słowotwórcza i derywacja frazeologiczna mają odpowiednio związek z budową morfologiczną wyrazu i budową syntaktyczną frazy.

- KALISZ Roman (2016): *Językoznawstwo kognitywne a pragmatyka językowa*. – [w:] Maria KURPASKA, Tomasz WICHERKIEWICZ, Maciej KANERT (eds.): *Thesaurus gentium & linguarum. A Festschrift to Honour Professor Alfred F. Majewicz*. – Poznań: Jeżeli P To Q, 177–197.
- LANGACKER Ronald W. (1987): *Foundations of Cognitive Grammar*. Vol. 1. *Theoretical Prerequisites*. – Stanford, Cal.: Stanford University Press.
- LANGACKER Ronald W. (1991): *Foundations of Cognitive Grammar*. Vol. 2. *Descriptive Application*. – Stanford: Stanford University Press.
- LANGENDOEN D. Terence (1964): Review of *Studies in Linguistic Analysis*. [With an introduction by John R. FIRTH.] (Special volume of the Philological Society.) Oxford: Basil Blackwell, 1957. – *Language* 40.2, 305–321.
- LEVINSON Stephen C. (1983): *Pragmatics*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- LEVINSON Stephen C. (2010): *Pragmatyka*. Przekład: Tadeusz CIECIERSKI, Katarzyna STACHOWICZ. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- PALMER Frank R. (ed.) (1968): *Selected Papers of J. R. Firth 1952–59*. – London: Longmans.
- SAUSSURE Ferdinand de (1916 (2006)): *Cours de linguistique générale*. Publié par Charles BALLY et Albert SÉCHEHAYE avec la collaboration de Albert RIEDLINGER. Édition critique préparée par Tullio DE MAURO. Postface de Louis-Jean CALVET. – Paris: Éditions Payot & Rivages.
- SEARLE John R. (1975): Indirect speech acts. – [w:] Peter COLE, Jerry L. MORGAN (eds.): *Syntax and Semantics*, Vol. 3: *Speech Acts*. – New York, etc.: Academic Press, 59–82.
- SROKA Kazimierz A. (1971): Compositional and locational features of verbal constructions. – *Studia Anglica Posnaniensia* 3, 95–106.
- SROKA Kazimierz A. (1972a): Recenzja (wraz z krytycznym studium kontekstualnej teorii znaczenia) zbioru Frank R. PALMER (ed.), *Selected Papers of J. R. Firth*. – London: Longmans, 1968). – *Linguistics* 78, 78–109.
- SROKA Kazimierz A. (1972b): Kontekstualizm J. R. Firtha. – *Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk* 84, 78–84.
- SROKA Kazimierz A. (1976): *The Dynamics of Language*. – Gdańsk: Wydawnictwo Uczelniane Uniwersytetu Gdańskiego.
- SROKA Kazimierz A. (1981): Grammatical formatives in description and comparison. – *Linguistica et Anglica Gedanensia* 2, 33–62.
- SROKA Kazimierz A. (1983): Kategorie gramatyczne w aspektach: teoretycznym i porównawczym. – *Sprawozdania Gdańskiego Towarzystwa Naukowego* 9, 57–62.
- SROKA Kazimierz A. (1984): Konstrukcja roli: jej istota i różnicowanie wśród języków. – *Sprawozdania Gdańskiego Towarzystwa Naukowego* 10, 91–97.
- SROKA Kazimierz A. (1988): Grammatical categories: their nature and interlanguage variation. – [w:] Wojciech BUSZKOWSKI, Witold MARCISZEWSKI, Johan VAN BENTHEM (eds.): *Categorial grammar*. – Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins, 333–356.
- SROKA Kazimierz A. (1998a): On the concept of grammatical category. – [w:] Bernard CARON (ed.), *Proceedings of the 16th International Congress of Linguists*. – Oxford: Pergamon, CD-ROM, No. 0208.
- SROKA Kazimierz A. (1998b): Kontekst i konsytuacja w procesie mowy. – *Sprawozdania Gdańskiego Towarzystwa Naukowego* 24, 45–52.
- SROKA Kazimierz A. (2003): Definiteness and scope restriction. – [w:] Eva HAJČOVÁ, Anna KOTEŠOVCOVÁ, Jiří MIROVSKÝ (eds.): *Proceedings of the 17th International Congress of Linguists, Prague 2003*. – Prague: Matfyzpress, MFF UK, CD-ROM.
- SROKA Kazimierz A. (2010): Pragmatics and the problem of definiteness. – [w:] Danuta STANULEWICZ, Tadeusz Z. WOLAŃSKI, Joanna REDZIMSKA (eds.): *Lingua terra cognita II, A Festschrift for Professor Roman Kalisz*. – Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 125–165.

- SROKA Kazimierz A. (2011): Synthetic and analytic formatives in languages: A revision – [w:] Wilfried KÜRSCHNER, Reinhard RAPP, Jürg STRÄSSLER, Maurice VLIENEN, Heinrich WEBER (eds.): *Neue linguistische Perspektiven. Festschrift für Abraham P. ten Cate*. – Frankfurt am Main: Peter Lang, 77–89.
- SROKA Kazimierz A. (2012): Lokacja jako kategoria opisu w semantyce i pragmatyce. Referat wygłoszony na 70. Zjeździe PTJ w Bydgoszczy (nie opublikowano).
- SROKA Kazimierz A. (2015): Stałość i zmienność w języku na przykładzie gramatycznej kategorii określoności. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* 71, 81–92.
- SROKA Kazimierz A. (w druku a): The category of location and its relevance to semantics and pragmatics. (Referat pierwotnie wygłoszony na 47th Linguistics Colloquium w Olsztynie w roku 2012.) – [w:] *Akten des 50. Linguistischen Kolloquiums in Innsbruck 2015*.
- SROKA Kazimierz A. (w druku b): The initial stage in the development of the definite article: Evidence from Gothic. – [w:] *Akten des 50. Linguistischen Kolloquiums in Innsbruck 2015*.
- STOCKWELL Robert P. (1959): Review of *Studies in Linguistic Analysis*. [With an introduction by John R. FIRTH.] (Special volume of the Philological Society.) Oxford: Basil Blackwell, 1957. – *International Journal of American Linguistics* 25.4, 254–259.
- WEGENER Philipp (1885): *Untersuchungen über die Grundfragen des Sprachlebens*. – Halle: Max Niemeyer.
- ZAWADOWSKI Leon (1951): Rzeczywisty i pozorny wpływ kontekstu na znaczenie. – *Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego* 4/1949, Dodatek 2, 1–18.
- ZAWADOWSKI Leon (1966): *Lingwistyczna teoria języka*. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

DOROTA FILAR

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin

ADAM GŁAZ

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin

Język a struktury wiedzy w umyśle (teoria schematów poznawczych w opisie semantycznym)¹

Streszczenie.

Autorzy rozpatrują problem granic interpretacji lingwistycznej w kontekście kluczowych dla językoznawstwa pytań o relację między poznaniem – wiedzą – językiem – kulturą. Wskazując autonomiczne i nieautonomiczne stanowiska badawcze opowiadają się za ujęciem holistycznym, wykorzystującym zintegrowaną wiedzę interpretatora. W opisie struktur wiedzy skorelowanych z jednostkami języka odwołują się do szeroko rozumianego terminu *schemat poznawczy*, odnosząc go zarówno do sensorycznego, jak i do kulturowego poziomu poznania; wykorzystują tu przede wszystkim koncepcję *schematów kulturowych* Farzada Sharifiana. Uznają przy tym język za element kultury, zgodnie z założeniami leżącymi u podstaw badań nad językowym obrazem świata.

Słowa kluczowe: semantyka, schemat poznawczy, schemat kulturowy, językowy obraz świata.

Abstract

The article deals with the problem of boundaries of linguistic interpretation in the context of the relationship between cognition, knowledge, language and culture. Linguistic inquiry is treated as a continuum in the sense that an autonomous description of language is integrated with a holistic approach, which embraces the interpreter's broad body of knowledge. In the proposed description of knowledge structures

¹ Autorzy artykułu wnieśli jednakowy (50%) wkład w opracowanie koncepcji artykułu, założeń zastosowanej metodologii, w przygotowanie i analizę danych oraz we wszelkie czynności związane z przygotowaniem publikacji.

Udział dr hab. Doroty Filar w Zjeździe PTJ, na którym została zreferowana pierwsza wersja artykułu, został dofinansowany ze środków grantu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki Nr rej. 12H 12 0202 81, „Alternatywne sposoby kształtowania obrazu świata w systemie językowym i tekstach”.

that are correlated with units of language, reference is made to *cognitive schemas*, operating at both the sensory and the cultural level of cognition, with Farzad Sharifian's *cultural schemas* being used for the purpose. Thus, in concord with the assumptions underlying research on linguistic worldview, language is treated as an aspect of culture.

Key words: semantics, cognitive schema, cultural schema, linguistic worldview.

1. Wprowadzenie

Problem granic interpretacji lingwistycznej rysuje się jako pochodna jednego z zasadniczych pytań współczesnej semantyki: pytania o relację między znaczeniem językowym – poznaniem – wiedzą – kulturą. Rozległe badania relacji semazjo-onomazjologicznej (por. np. Puzynina 1968, Wierchowski 1990, Kardela 1994) nie doprowadziły jak dotąd do rozwiązania problemu definicji znaczenia, które jest dziś jednym z najbardziej nieostrych terminów w semantyce, jedną z kwestii spornych, czy też in spiracją do ciągle nowych poszukiwań:

Nawet najbardziej podstawowe kwestie – takie jak na przykład rola i udział poznania w semantyce – są przedmiotem niekończących się sporów [...]. Ponieważ zajmujemy się znaczeniem wyrazów językowych, pojawia się podstawowe pytanie o to, gdzie należy upatrywać źródła owego znaczenia. (Langacker 2009: 48)

Różne dyscypliny lingwistyki podejmujące to zagadnienie różnie interpretują związek języka z poznaniem, wiedzą i kulturą; przyjęcie jednej z wielu koncepcji jest zatem w dużej mierze pochodną intencji badacza, co często sygnalizują sami językoznawcy:

Jednym z najważniejszych, a jednocześnie najbardziej złożonych i kłopotliwych zagadnień, z jakimi boryka się lingwistyka antropologiczna, jest relacja między językiem, kulturą i myśleniem. Teoretyczne ujęcia problemu obejmują szerokie spektrum rozwiązań, od stwierdzenia, iż to język kształtuje myśl i obraz świata, do uznania tych trzech obszarów za odrębne systemy. (Sharifian 2015: 488)²

We współczesnej lingwistyce ukształtowały się dwa wyraziste stanowiska metodologiczne, z których każde zakłada odmienną drogę interpretacji danych językowych. Nawiązując do współczesnej terminologii lingwistycznej, określamy je jako:

- badania (stanowisko) **autonomiczne**
- i badania (stanowisko) **holistyczne**³.

² Przekład tekstów opublikowanych wyłącznie w języku angielskim – Adam Głaz.

³ Podczas zjazdu PTJ w Kielcach w 2015 roku przedstawiono także inną propozycję terminologiczną wskazującą dwie wyróżnione przez nas tendencje: *lingwistyka homo* (homogeniczna) oraz *hetero* (heterogeniczna) (Kuźniak 2015). Naszym zdaniem terminy te mogą jednak mieć zbyt wyrazisty kontekst niezwiązany z lingwistyką; terminy *badania autonomiczne* oraz *holistyczne* są zaś, jak sądzimy, bliższe zwyczajowym nazwom stosowanym w dyskusjach metodologicznych (obok terminów *poglądy modularne* i *niemodularne*).

Stanowiska autonomiczne (modularne) zakładają, że struktury i zdolności językowe stanowią odrębny i niezależny od innych zdolności i struktur moduł: „Wedle poglądu modularnego, język składa się z wyraźnie wyodrębnionych i niezależnych od siebie komponentów” (Krzeszowski 1997: 27). Istotą ujęć holistycznych jest rozpoznawanie większej wyrazistości poznawczej całości w stosunku do części. W semantyce może to oznaczać, po pierwsze, że język jest całością a jego podsystemy (fonetyczny, fleksyjny, leksykalny czy składniowy) mają charakter semantyczny („słownictwo, morfologia i składnia stanowią kontinuum jednostek symbolicznych.” Innymi słowy, „gramatyki nie można oddzielić od znaczenia” (Krzeszowski 1997: 27)). Po drugie, język jako całość ma charakter poznawczo-kulturowy, zatem wydzielenie go jako systemu autonomicznego jest, co prawda, możliwe, lecz nie oddaje jego istoty jako integralnej części systemu poznawczego, kulturowego, społecznego. Podejście holistyczne jest obecne w pracach z różnych obszarów lingwistyki kognitywnej. Na nieautonomiczność językoznawstwa, zwłaszcza kognitywnego, zwracają uwagę m.in. Krzeszowski (1997) czy Bierwiaczonek (2008). Wielu badaczy polskich dokonuje jednakże uszczegółowienia terminu *holistyczny* na różne sposoby. Za nieautonomicznym ujęciem semantyki wyraźnie opowiadają się niektórzy badacze językowego obrazu świata: „Znaczenie słowa tworzy swoisty amalgamat różnych typów racjonalności, które [...] wynikają z danych pozajęzykowych, wywodzących się z różnych dyscyplin naukowych. W tym sensie współczesna semantyka leksykalna przestaje być nauką w pełni autonomiczną” (Tokarski 2013: 215). Nieco inne znaczenie terminowi *holistyczny* nadaje Niebrzegowska-Bartmińska (2014), rozróżniając separacyjny i holistyczny sposób opisu językowego obrazu świata. Podejście holistyczne polega, według tej autorki, na integrowaniu (grupowaniu w fasety) danych systemowych, ankietowych i tekstowych. Na jeszcze inny aspekt zwraca uwagę Pawelec, według którego holistyczna wizja języka opiera się na konstatacji, że „język jest ze swej istoty bytem społecznym, ponadindywidualnym” (2008: 114).

Powyższe przykłady nie wyczerpują, rzecz jasna, możliwości rozumienia interesującego nas terminu w lingwistyce; przytoczyliśmy tu jedynie te ujęcia, które są szczególnie istotne dla przyjętych przez nas założeń.

Badania autonomiczne wyznaczają wyraźne granice tego, co podlega i tego, co nie podlega interpretacji lingwistycznej. Oferują precyzyjne i systematyczne kryteria analizy, lecz jednocześnie oddzielają język od człowieka, od jego świata wewnętrznego i sposobu postrzegania rzeczywistości zewnętrznej. Stanowisko holistyczne zakłada natomiast, że oddzielenie wiedzy „językowej” i „pozajęzykowej” nie ma podstaw w realnych mechanizmach poznawczych, wykorzystywanych przez odbiorcę przekazu językowego. Badacze poszerzają więc refleksję o pytania dotyczące miejsca języka w obrębie procesów kognitywnych, otwierając analizę na treści poznawcze, kulturowe, które pomagają wyjaśnić, „co «ludzie myślą» lub «mają na myśli», gdy danego słowa używają” (Wierzbicka 1999: 409). Tak rozumiane znaczenie słowa obejmuje wszelką posiadaną przez człowieka – interdyscyplinarną ze swej natury – wiedzę. Zadaniem językoznawcy jest opis naturalnych procesów interpretacji tekstu, chcielibyśmy zatem odtworzyć właściwy człowiekowi holistyczny proces odbioru przekazu językowego.

Wybór skrajnej postaci któregoś z powyższych stanowisk może mieć decydujący wpływ na przyjęte przez badacza rozwiązanie problemu granic interpretacji lingwistycznej. Każda z tych dwóch perspektyw przynosi korzyści i pozwala realizować określone cele badawcze. Stoimy na stanowisku, że podejście autonomiczne oferuje precyzyjne narzędzia opisu lingwistycznego, których wagi nie zamierzamy kwestionować, jednakże ogranicza ono możliwość interpretacji tekstu, eliminując z pola widzenia treści poznawczo-kulturowe, stanowiące istotę semantyki tekstu. W związku z tym w naszej analizie staramy się odpowiedzieć na pytanie o skorelowaną z jednostkami języka sferę konceptualną. W ten sposób nawiązujemy do badań nad językowym obrazem świata, zwłaszcza w nurcie wypracowanym przez badaczy lubelskich⁴, oraz do niektórych tez lingwistyki kognitywnej.

Teza, że w języku są porządkowane i wyrażane treści pojęciowe, wymaga przyjęcia założeń dotyczących struktury i funkcjonowania pojęć, a to można uczynić jedynie **wychodząc poza obręb lingwistyki** i odwołując się do badań z zakresu nauk o poznaniu, psychologii, filozofii czy neuronauk. Granice interpretacji lingwistycznej niejednokrotnie przesuwają się więc w **kierunku obszarów interdyscyplinarnych**.

W niniejszym artykule chcemy się skupić na lingwistycznie kodowanych schematach poznawczych. Zgodnie z wynikami badań psychologów

Istnieje duża liczba przekonujących danych empirycznych potwierdzających organizację wiedzy w postaci schematów. Dane te wskazują jednocześnie na to, w jaki sposób schematy poznawcze wpływają na przebieg procesów przetwarzania informacji, na istotne ogniwa tego procesu, a więc percepcję i pamięć, a przez to na całe zachowanie. (Nęcka, Orzechowski i Szymura 2006: 130–131)

Powstawaniu i rozwojowi teorii schematów poświęcono wiele miejsca w bogatej literaturze przedmiotu⁵: od niemieckiej psychologii Gestalt i brytyjskiego konstrukttywizmu Bartletta⁶ po współczesne badania interdyscyplinarne i ich znaczący wpływ na lingwistykę.

Schematy poznawcze są dziś uznawane za „fundamentalne elementy, na których opiera się wszelkie przetwarzanie informacji” (Rumelhart 2007: 432), uogólnione in-

⁴ Chodzi o prace językoznawców lubelskich, przede wszystkim dwóch dużych zespołów badawczych: skupionego wokół grantu „Alternatywne sposoby kształtowania obrazu świata w systemie językowym i tekstach” (Ryszarda Tokarskiego, Anny Pajdzińskiej, Doroty Filar, Doroty Piekarczyk, Anety Wysockiej, Katarzyny Sadowskiej-Dobrowolskiej, Elwiry Bolek), a także o rozprawy z nurtu etnolingwistycznego (Jerzego Bartmińskiego, Stanisławy Niebrzegowskiej-Bartmińskiej, Ewy Masłowskiej, Joanny Szadury, Urszuli Majer-Baranowskiej, Małgorzaty Brzozowskiej, Marty Nowosad-Bakalarczyk, Beaty Maksymiuk-Pacek, Katarzyny Prorok, Urszuli Bielińskiej-Gardziel, Sebastiana Wasiuty i wielu innych badaczy).

⁵ Por. m.in.: Rumelhart 2007 (1980); Trzebiński 1981; Mandler 1984; Kurcz 1987; Hampe 2005; Fauconnier, Turner 2006; Chlewiński 1999; Nęcka, Orzechowski i Szymura 2006; Przybylska 2004, 2006; Libura 2010 i wielu innych.

⁶ „Termin «schemat» trafił do psychologii bezpośrednio za sprawą Bartletta (1932). Sam Bartlett mówi, że zapożyczył go od Heada (1926). Jednakże wydaje się, że już zastosowanie tego terminu przez Kanta (1787) antycypowało jego główną treść pojęciową” (Rumelhart 2007: 431).

interpretacje pewnego fragmentu rzeczywistości, ułatwiające rozpoznawanie, porządkowanie, klasyfikowanie, rozumienie czy rozwiązywanie problemów, konstruowane na podstawie gromadzonej i utrwalonej wiedzy, doświadczeń (indywidualnych, kulturowych, społecznych). Co jednak istotne – schematy nie są statyczne i zamknięte: można je „wypełniać” szczegółowymi czy kontekstowymi informacjami, są elastyczne i dynamiczne, umysł ludzki może je analizować, przetwarzać i posługiwać się nimi dla działań twórczych.

Jak już wspomnieliśmy, nasze badania nawiązują do teorii językowego obrazu świata, w której szczególnie istotny jest aspekt kulturowy, przedmiotem opisu jest „świat zawarty w strukturach i znakach języka, ale interpretowany kulturowo na tle praktyk i wierzeń społeczności używającej tego języka” (Bartmiński 1998: 65). Mówiąc tu o teorii schematów odwołamy się zatem do koncepcji schematów kulturowych (a właściwie poznawczo-kulturowych) Sharifiana (2011, 2015). Szczególnie cenna wydaje się jego koncepcja rozproszonego poznania kulturowego (*cultural cognition*), wedle której podmiotem poznającym świat i pojęciowo organizującym wiedzę o nim jest nie tyle (i nie tylko) jednostka, ile grupa społeczna (społeczność językowa). Wiedzę na temat danego zjawiska posiada w tym ujęciu właśnie cała społeczność **jako społeczność**. Oznacza to, że poszczególni jej członkowie mogą się różnić między sobą co do zakresu i struktury tej wiedzy, pozostając jednakże jej podmiotami. Sharifian opisuje rozproszoną wiedzę i poznanie kulturowe jako sieć **konceptualizacji kulturowych**, obejmujących **kulturowe schematy, kategorie i metafory**. Interesujące nas najbardziej schematy kulturowe definiuje jako

kulturowo konstruowany podtyp schematów poznawczych, [które] do pewnego stopnia są oparte na wspólnym doświadczeniu i nie pochodzą z idiosynkratycznego doświadczenia jednostek. Schematy kulturowe umożliwiają komunikowanie i przekazywanie znaczeń kulturowych. [...] Osobom należącym do tej samej grupy kulturowej mogą być wspólne niektóre komponenty danego schematu, a inne nie, co oznacza, że dokonywana przez jednostkę internalizacja schematu kulturowego na poziomie makro jest do pewnego stopnia zbiorowa, a do pewnego indywidualna i idiosynkratyczna. (Sharifian 2015: 478)

Zgodnie z przyjętymi w lingwistyce założeniami na temat schematów poznawczych konieczna do pojmowania i „obsługiwania” świata wiedza „zawarta w schemacie poznawczym dotyczy bytów wszelkiego rodzaju, czyli przedmiotów, sytuacji, zdarzeń i ich sekwencji” (Przybylska 2004: 196). Tak szeroka formuła pozwala otworzyć teorię schematów poznawczych na różne rodzaje doświadczeń i wiedzy, także na wiedzę kulturową. To właśnie ze względu na ten typ wiedzy Sharifian wprowadza termin *schemat kulturowy*. Ujęcie Sharifiana wymaga przy tym odwołania do szerokiej definicji kultury, np. sformułowanej przez Jürgena Habermasa, który zakłada, że kultura to „zasób wiedzy, z której uczestnicy interakcji czerpią interpretacje, porozumiewając się na temat czegoś w świecie” (1986: 36).

Chcielibyśmy zatem traktować schematy poznawcze jako obszerną kategorię nadrzędną wobec schematów kulturowych, lecz nie różną od nich jakościowo, co oznacza, że schematy kulturowe są ze swej natury poznawcze.

W schematach poznawczych wpisanych w interpretację językową integrowana jest wiedza z różnych poziomów poznania: sensorycznego (podstawowego) i kulturowego (wyższego). Nie chcemy przy tym wytyczać wyraźnej granicy między tymi poziomami, bowiem każdy z nich traktowany osobno to jedynie wycinek tego, czym operuje ludzki umysł. Bez sprawnej integracji różnych obszarów wiedzy i poziomów poznania nie można więc przeprowadzić pełnej i spójnej interpretacji lingwistycznej, zwłaszcza w przypadku tekstu o znacznym stopniu złożoności. Chcielibyśmy zwrócić uwagę zwłaszcza na rolę **intersubiektywnej wiedzy kulturowej, społecznej, która jest elementem każdego schematu poznawczego**. Dlatego odwołujemy się do koncepcji Sharifiana, do badań nad językowym obrazem świata oraz do założeń i praktyki lingwistyki kulturowej.

2. WINO jako schemat kulturowy

Powyższe założenia chcemy wykorzystać w analizie materiału związanego z jednostką leksykalną *wino*. Analiza została poprzedzona szczegółowym badaniem danych leksykograficznych (Doroszewski 1958–1969; Dunaj 1996; Skorupka 1999; Bańko 2000), z których wyłoniliśmy między innymi: definicje leksemu, jednostki spokrewnione morfologicznie i związki frazeologiczne z wyrazem *wino*, niektóre kolokacje i współcześnie używane przysłowia oraz zleksykalizowane metafory czy jednostki bliskoznaczne (typu: *słabe wino – cienkusz*). Opis semantycznej struktury systemowych danych pozwolił wyłonić uproszczony ponadkontekstowy schemat pojęciowy skorelowany z rzeczownikiem *wino*⁷, w dużej mierze wspólny większości użytkowników języka. Co istotne, można go w razie potrzeby uszczegółowić, dostosować do sytuacji i kontekstowo zmodyfikować. Zakładamy, że schemat ten nie wyznacza granic interpretacji semantycznej, ale pozwala do niej przystąpić, gdy stykamy się z żywym językiem, z konkretnym kontekstem. Ostatni etap poniższej analizy będzie się zatem wiązał z poszukiwaniem odpowiedzi na pytania: jak w konkretnych tekstach „pracuje” schemat utrwalony w języku, jaka jest rola schematu w interpretacji konkretnego słowa czy tekstu, jak przebiegają operacje wyboru, aktywowania, uszczegółowienia czy uogólnienia konkretnego schematu? Nie zakładamy przy tym, że na wszystkie te pytania otrzymamy pełne odpowiedzi.

Na schemat WINA składa się kilka podschematów, w których mogą być zawarte mniejsze, bardziej szczegółowe elementy. W omawianym przypadku wiedza ta dotyczy przede wszystkim dwóch poziomów schematyzacji poznawczej:

⁷ Analizowana jednostka języka skorelowana jest z odpowiadającym jej obszarem wiedzy, przyjmujemy bowiem, że struktury pojęciowe często używane i użyteczne w poznaniu i działaniu otrzymują własną etykietę w postaci słowa; por.: „Dopiero kategoria opatrzona etykietą daje nam prawdziwe pojęcie, czyli formę poznawczej reprezentacji świata charakteryzującą się trwałością” (Nęcka, Orzechowski, Szymura 2006: 135).

A. sensorycznej

1. kategoryzacja win ze względu na ich główne atrybuty odbierane za pomocą zmysłów (wzroku i smaku)

B. warunkowanej kulturowo

2. wino jako element (pacjens) złożonego procesu kulturowego, w którym agensem jest człowiek

3. językowo-kulturowe scenariusze ludzkich zachowań, ujmujące typowe powody, dla których ludzie produkują, sprzedają, kupują (itd.), a ostatecznie piją wino

4. językowo-kulturowe scenariusze ludzkich zachowań ukazujące wpływ wina na człowieka i skutki picia wina (człowiek – pacjens).

Taka struktura schematu WINO, rzecz jasna, odzwierciedla antropocentryczny obraz świata, a zatem wynika nie tyle z natury samego napoju, ile z tego, co, jak i dla czego robią z nim ludzie – uczestnicy kultury i użytkownicy języka. *Wino* to leksem o bogatej sferze odniesień kulturowych, tworzących szczególną, wyrazistą narrację. Zgodnie z antropocentryczną koncepcją języka bohaterem tej opowieści jest **człowiek** (z jego emocjami, wartościami, przekonaniami), zaś strukturami organizującymi – podschematy obejmujące **scenariusze ludzkich działań związanych z winem**.

2.1. Kategoryzacja win ze względu na atrybuty postrzegane zmysłami

Wina dzielone są na zwyczajowo przyjęte kategorie, których podstawą jest przede wszystkim ogólne określenie barwy – o czym świadczą nazwy: *białe*, *czerwone* i *różowe wino*⁸. Podobnie dzielimy je ze względu na cztery ogólne kategorie smaku: *słodkie*, *półsłodkie*, *wytrawne* i *półwytrawne*. O silnej konwencjonalizacji świadczy fakt, że użycie przymiotnika *półsłodki* czy *półwytrawny* jest w zasadzie ograniczone w języku polskim wyłącznie do określenia wina⁹. Możemy jednak określić kolor, smak oraz zapach wina o wiele dokładniej, oddając słowami rzeczywiste wrażenia zmysłowe (np. smakowe: *wino kwaśne/kwaskowate*; *delikatne/ciężkie/lekkie*, *o pełnym smaku* itp.)¹⁰. Odrębny leksem – *bukiet* – jest stosowany w odniesieniu do zapachu wina i oznacza ‘kompozycję różnych elementów za-

⁸ Poznanie zmysłowe, organizujące podstawową klasyfikację zjawisk świata jest na wyższym poziomie poddawane procesom psychologicznym; np. kolor wina białego jest określany umownie: nie przez ścisłą odpowiedniość konkretnego doświadczenia wobec wzorca klasyfikowanego sensorycznie, lecz przez sprowadzanie pewnej kategorii win do kolorów modelowanych przez wzorce prototypowe (mówiąc najprościej: żadne białe wino nie jest ściśle białego koloru).

⁹ Nie występują wyrażenia *półsłodkie lody*, *warzywa*, *owoce*, *dania*, *kawa*, *herbata* itp.

¹⁰ Jest to szczególnie widoczne w tekstach, których autorzy wyławiają najmniejsze nawet niuanse smaku, np.: „Wino, w butelce zaledwie od miesiąca, pachniało świeżymi owocami, było krągłe, o pięknej strukturze. W ustach wiśnie w magiczny sposób nabierały malinowego odcienia. Łagodna kwaskowatość wskazywała na możliwość długiego starzenia” (Ludwik Lewin, Australijskie cacko, *Do Rzeczy* 35/083, 25–31.08.2014, s. 106); wino „w ustach krągłe, strzeliste, obramowane finezyjną siateczką dobrze rozpuszczonych garbników” (Ludwik Lewin, Wielki łowczy znad Rodanu, *Do Rzeczy* 1/100, 4.01.2015, s. 96).

pachowych, charakterystyczną dla danego gatunku wina¹¹. Można też nazwać sposób jego podania, np.: *grzane* lub *schłodzone* oraz inne cechy: *młode/stare*; *mocne/tęgie* lub *cienkie*; wszystko to składa się na jakość wina, która jest dla pijącego szczególnie istotna, o czym świadczy duża grupa nazw wartościujących typu: *przednie*, *szlachetne*, *wyborne*, *wyborowe*, *zadne* lub *cienkie*, *patykiem pisane wino*, *jaboł*, *wino marki wino*, *pryta* itp. Bogactwo metafor nazywających wszystkie najważniejsze cechy wina oferuje specjalistyczny język winiarzy, który obszernie analizuje Zawisławska (2015).

2.2. Wino jako „element procesu”

Utrwalone w polszczyźnie nazwy czynności związanych z winem odpowiadają konkretnym scenariuszom ludzkich działań, odnoszą się do ciągu zdarzeń, uporządkowanego chronologicznie, kauzatywnie, zgodnie z logiką intencji – celu. Tworzą narracyjny schemat, zgodnie z którym człowiek wino wytwarza, przechowuje, sprzedaje-kupuje, a wreszcie – pije. Początek tego procesu jest związany z uprawą owoców, przede wszystkim winogron, co zostało utrwalone w strukturze morfologicznej rzeczowników *winogrona*, *winnica* (*zakładać winnice*) czy *winorośl* (*uprawiać winorośl*). Jak jednak wskazują nazwy: *wino porzeczkowe/malinowe/agrestowe/jabłkowe*, człowiek wykorzystuje w tym celu także inne owoce, a następnie *wyrabia*, *tłoczy*, *wyciska wino*, które na pewnym etapie *fermentuje*, *burzy się*. W produkcji wina przodują niektóre regiony świata, stąd mamy *wina burgundzkie*, *francuskie*, *greckie*, *hiszpańskie*, *portugalskie*, *reńskie*, *węgierskie*, *chilijskie*, *kalifornijskie*, *mołdawskie*, *bułgarskie*, *gruzińskie* czy *australijskie*. Po wytworzeniu *przechowuje się je*, *rozlewa*, *butelkuje*, a w końcu – *sprzedaje i kupuje*. Następnym podschemat jest zaś ewokowany przez związki wyrazowe, które presuponują zbiór czynności wykonywanych przed spożyciem wina: *schłodzone/zmrożone wino*, *podawać*, *roznosić*, *nalewać wino* lub *napełniać winem kieliszki*. Leksykalne wykładniki kulturowego schematu PICIA WINA wskazują też na typowe naczynia: *kieliszki*, *lampki*, *szklaneczki*, choć niektóre kolokacje sugerują odejście od prototypowego wyobrażenia, np.: *pić/ciągnąć wino z butelki*, *z gwinta*, *z hejnału*. Duża grupa czasowników odnosi się do centralnej czynności tego schematu: *pić*, *próbować*, *wychylać*, *ciągnąć*, *sączyć*, *trąbić* lub *chlać*. Wino *musuje* lub *pieni się*, a gdy jest go dużo, *leje się strumieniami*. Znaczenia innych jednostek wskazują, że spożywamy je w typowych sytuacjach: *degustujemy*, *pijemy do obiadu/do kolacji*, *na przyjęciu/bankiecie*, *wznosimy nim toasty*.

¹¹ Podobnie jak o smaku, znawcy wina piszą o jego bukicie, np.: „«Blonde» znaczy jasne, nazwa jest legendarna, ale wina naprawdę są lżejsze, delikatniejsze i jakby jaśniejsze od «brune», co znaczy brązowe, ciemne. Jedne i drugie zachwycają mocnym owocowym zapachem, z korzennymi i fiołkowymi akcentami oraz domysłem pieczonego boczku” (Ludwik Lewin, Wielki łowczy znad Rodanu, *Do Rzeczy* 1/100, 4.01.2015, s. 96).

2.3. Scenariusze ludzkich zachowań: dlaczego i po co ludzie piją wino?

Nadrzędnym elementem konceptualnym w kolejnej grupie jednostek są kategorie CELU i PRZYCZYNY, związane z prostymi pytaniami: dlaczego i po co ludzie piją wino? Odpowiedzi utrwalonych w języku jest kilka, na przykład – dla przyjemności (*znawca/koneser/smakosz wina, zasmakować w winie, znać się na winie, kosztować/próbować wina, degustacja wina/win*). Profesjonalnie rozpoznawaniem i oceną jakości wina zajmuje się *kiper*. Jedną z odpowiedzi najmocniej udokumentowanych wskazuje na przekonanie, że wspólne picie wina służy budowaniu relacji międzyludzkich: wino można *komuś postawić* lub *kogoś na nie zaprosić*. Jeśli chcemy stworzyć bliższą więź, możemy *pogawędzić/porozmawiać przy winie*. Często chcemy po prostu dobrze się bawić, stąd *imprezy zakrapiane winem* oraz nieustająca popularność epikurejskich wartości: *wina, kobiet i śpiewu*. Wino pijemy też w sytuacjach oficjalnych (*wzniesć toast, wino bankietowe*), a także wykonując czynności rytualne (*wino mszalne*). Bywa, że *topimy frasunki/zmartwienia/kłopoty w winie* lub *pijemy je dla zdrowia*.

2.4. Scenariusze ludzkich zachowań: wpływ wina na człowieka

Mówiąc, że wino *działa*, mamy na myśli jego szczególny wpływ na człowieka, związany z zawartością alkoholu. Można więc *wypić na humor*, bowiem po spożyciu pewnej (stosunkowo niewielkiej) ilości wina człowiek *nabiera animuszu, wino poprawia nastrój, rozwesela, rozochoca, szumi w głowie*. Nieco inny, choć również przyjemny, nastrój mamy na myśli stwierdzając, że *wino rozmarza, rozpala*. Ponadto uważamy, że sprzyja ono szczerości i bezpośredniości, czego potwierdzeniem jest np. przysłowie *Ile wina w głowie, tyle prawdy w słowie*; sądzimy więc, że wino niweluje bariery w kontaktach międzyludzkich, wprowadza szczególne rozluźnienie. Jednakże spożywanie go w większej ilości skutkuje stanem, który określamy za pomocą wielu jednostek języka typu: *upić się winem, spoić kogoś winem*, mówimy też, że *wino oszalałmia, mroczy, idzie/uderza do głowy* i ostatecznie *upija* ze względu na zawartość alkoholu¹²), a wówczas człowiek przestaje zachowywać się racjonalnie – do takiej sytuacji odnosi się przysłowie *Po winie rozum ginie* – zakłócone zostają też podstawowe funkcje organizmu (por. np.: *język się komuś płacze, iść chwiejnym krokiem/na czworakach* itp.). Stan ten trwa, dopóki *wino nie wyparuje z głowy*.

3. PICIE WINA jako schemat kulturowy związany z miłością

Jak wynika z powyższej szkicowej analizy, WINO (kategoria pojęciowa z językową etykietą *wino*) to bogaty, złożony schemat kulturowy. Chcielibyśmy teraz wyabstrahować z niej bardziej szczegółowy element będący, naszym zdaniem, przykładem schematu kulturowego, rozumianego zgodnie z propozycją Sharifiana. Zawę-

¹² *Słownik języka polskiego* pod red. Szymczaka (1978) określa *upicie się* jako 'stan zamroczenia'.

zamy więc pole obserwacji do podschematu PICIE WINA, skupiając się przede wszystkim na wyrażanym w języku związku wina z interakcją kobiety i mężczyzny, z bogactwem zinternalizowanych zachowań kulturowo związanych z miłością. Zgodnie z przyjętymi założeniami, w takim schemacie kulturowym na plan pierwszy wysuwają się relacja człowieka do wina oraz relacje między ludźmi je spożywającymi. Nie można jednak wyizolować tego podschematu z większej całości w sposób inny niż tylko arbitralnie, ponieważ podschemat PICIE WINA wyrasta z całości schematu wpisanego w znaczenie jednostki *wino*. Można jednak wysunąć ów podschemat jako figurę na tle całego schematu (zgodnie z zasadą rządzącą układem figura-tło¹³ jedno i drugie jest ważne w całości konfiguracji). Jest to zatem podschemat wbudowany w opowieść o ludziach i o ich relacji do wina, o tym, dlaczego, po co i jak pije się wino oraz w jakich to zazwyczaj odbywa się kontekstach.

Mamy świadomość, że podejmując taką analizę „testujemy” schemat słabo – czy raczej niebezpośrednio – zleksykalizowany, co stwierdzamy po przestudiowaniu danych leksykograficznych, w których nie znajdujemy wykładników leksykalno-semantycznych jednoznacznie odsyłających do miłości. Wykorzystamy zatem dostępne w języku semantyczne relacje pośrednie, a przede wszystkim odwołamy się do innych poszlak, zwłaszcza wynikających z czynników kulturowych. Ostatecznym potwierdzeniem językowej relewancji takiego schematu kulturowego może jednak dla lingwisty być tylko realizacja językowa, toteż w ostatniej fazie analizy zwracamy się ku tekstom, których interpretacja nie byłaby, naszym zdaniem, możliwa bez dostępu do badanego schematu kulturowego.

W powyżej przedstawionym i zanalizowanym materiale leksykalnym pojawiły się pewne poszlaki, które mogą motywować związek WINA z miłością, choć nie odsyłają do niej bezpośrednio. Wiążą one wino z relacjami międzyludzkimi: w zleksykalizowanych scenariuszach ludzkich działań wybrzmiewa przekonanie, że wspólne picie wina sprzyja budowaniu bliskich więzi i stwarza szczególny nastrój (zgodnie z polską frazeologią *wino rozpala*, *rozmarza* i sprzyja szczerości, bezpośredniości), a także tworzy utrwalaony scenariusz, w którym połączone zostały elementy kluczowe dla niniejszej analizy: *wino*, *kobiety* i *śpiew*. Nie jest to wprawdzie bezpośrednie odniesienie do miłości, ale może stanowić motywację semantyczną i konceptualny pomost prowadzący do obrazu tej szczególnej relacji międzyludzkiej. W przebadanych przez nas tekstach poetyckich wino bardzo często wpisuje się też w typowy dla polszczyzny schemat zabawy, radości, młodości, spotkania towarzyskiego i jego skutków (zgodnie z przysłowiem *Po winie rozum ginie*).

Poszukując bezpośrednich odniesień WINA do miłości, postanowiliśmy odwołać się do kontekstów kulturowych: *Słownik symboli* (Kopaliński 1991) sygnalizuje, że łączone z winem treści symboliczne można odnieść do miłości, pożądania i erotyki. Na widoczne w języku polskim, łączone z winem treści wpłynęły, jak sądzimy, dwie zasadniczo odmienne ścieżki kulturowe. Jedną z nich można wywieść z tradycji antycznej – z kultu Dionizosa (Bachusa), wyrażnie łączonego z wątkami miłości i ero-

¹³ Por. np.: Langacker 2005: 21–22.

tyki. Antropologiczne rozumienie kultury pozwala tu poszukiwać śladów kultury wysokiej, o podłożu religijnym. Na uwagę zasługują również konteksty biblijne ze względu na istotną rolę Biblii w kształtowaniu polskiej świadomości kulturowej. Kopaliński (1991) przywołuje sporo cytatów świadczących o tym, że wino jest – w taki czy inny sposób – wiązane w Biblii z erotyką¹⁴. Polszczyzna rozwija podobne treści, wiążące wino z erotyką, między innymi w starych przysłowiaach (por. np.: *Żagiew do wszeteczeństwa – wino* (Kopaliński 1991)), a w dzisiejszych tekstach podobny przekaz wynika z aforyzmów typu: *Wino i pieniądze odmieniają żądze; Mężczyźni przy winie rozmawiają o rządzie lub o nierządzie* (Glensk 1986: 292). Inna grupa kontekstów, zwłaszcza przysłów, odwołuje się do przekonania, że spożywanie wina blokuje normalną aktywność rozumu i sprzyja wyzwalamu instynktów: *Wino rozum oślepi; Od wina głupieje dziewczyna*. Podobny przekaz zawiera fragment *Księgi Syrachy*: „Przy picu wina nie bądź zbyt odważny, albowiem ono zgubiło wielu” (*Mądrość Syrachy* 31,25; cyt. wg: Kopaliński 1991)¹⁵. *Nowa księga przysłów polskich* podsuwa też silnie utrwalone porównania wpływu wina i oddziaływania kobiet na mężczyzn: *Wino mocne, białogłowa grzeczna z najmędrszego uczyni błazna; Najlepsze są stare wina, a młoda dziewczyna; Stare wino, żona młoda niejednemu życia doda* (Krzyżanowski 1972).

Drugi trop kulturowy, zauważalny we współczesnej polszczyźnie, egzemplifikowany nazwami *wino marki wino, wino patykiem pisane, pryta, belkot, jabol, mamrot*, odwołuje się do szczególnych scenariuszy ludzkich zachowań. Grupa nazw odnoszonych do popularnych, słabej jakości, tanich win stanowi dziś element polskiej „menelowskiej” popkultury, udokumentowany w popularnej muzyce, dziełach filmowych czy literackich¹⁶. Prawdopodobnie ze względu na brak odpowiedniej jakości winogron polskie *tanie wina* czy też *wina domowe* są produkowane z innych owoców, co dokumentują nazwy: *wino porzeczkowe/malinowe/agrestowe/jabłkowe*. Sądzimy jed-

¹⁴ Między innymi: „Rozpustna rzecz wino i zwadliwe pijaństwo” (*Przyp.* XX, 1); „Twoje łono to okrągła czasza, niech w niej nie braknie wina” (*Pieśń nad Pieśniami*, 7,3), „(Wielka wszetecznicza), z którą nierząd uprawiali królowie, a winem jej nierządu upijali się mieszkańcy ziemi” (*Apokalipsa*, 17,2). Nie jest to, rzecz jasna, jedyne odniesienie symboliczne wiązane w Biblii z winem; Kopaliński wymienia też inne treści kulturowo z nim łączone. W niniejszym artykule staramy się jednakże skupić uwagę jedynie na kontekstach związanych z tematem podjętej przez nas analizy.

¹⁵ Do podobnego sądu (w formie popularnej, żartobliwej) odwołują się także dzisiejsze teksty popkultury; niektóre z nich wchodzą w takiej czy innej formie do potocznego obiegu, por.: *Nie ma brzydkich kobiet, tylko wina czasem brak* (Shakin’ Dudi, *Ach, Ziuta*).

¹⁶ „Kiedyś wyśmiewane, dziś stały się elementem popkultury. Czym naprawdę są tanie wina? O tanim winie śpiewały najpopularniejsze polskie zespoły: Perfect w piosence «Autobiografia» wspomina «Alpagi łyk», Kombi w «Gdzie tak biegniecie bracia» i Big Cyc w «Gumie». Jest jednym z nieodłącznych elementów punkowych koncertów, nic więc dziwnego, że i undergroundowe kapele poświęcały mu swoją uwagę. Tak też powstały «Jabolowe ofiary» KSU czy «SO2» Zielonych Żabek oraz nazwa jednego z bardziej znanych polskich zespołów thrashmetalowych – Acid Drinkers. Także przemysł filmowy o nich nie zapomina. Jabole występują w czołowych polskich komediach: w «Pieniądze to nie wszystko» Juliusza Machulskiego, w «Seksmisji» i w serialu «Ranczo». Kultowego już «Mamrota» popijali bywalcy przysklepowej ławeczki” (Pietrzak 2015).

nak, że „menelowski” wzorzec kulturowy raczej nie tworzy czytelnej relacji z analizowanym w niniejszym tekście wątkiem miłości.

4. Schemat kulturowy WINO-MIŁOŚĆ w tekstach

W ostatniej części artykułu przyjrzymy się wybranym kontekstom, w których występuje rzeczownik *wino*. Uważamy bowiem, że analiza znaczeń leksykalnych pozwala jedynie szkicowo zasygnalizować, jakie struktury wiedzy wpisane są w słowa, teksty mogą zaś w pełni ujawnić dynamikę wiedzy, którą interpretator wykorzystuje w kontakcie z żywym językiem. Zadajemy zatem pytanie: w jakim stopniu słabo zleksykalizowana, ale intersubiektywna wiedza kulturowa jest koniecznym elementem lingwistycznej interpretacji tekstu, zwłaszcza złożonego tekstu kreatywnego, ujawniającego semantyczny potencjał języka?

Większość zgromadzonych przez nas kontekstów to opisy intymnego spotkania kobiety i mężczyzny, wino stanowi zaś symboliczne dopełnienie tej relacji. W kontekstach wyekscerpowanych z NKJP znalazły się zarówno sceny wspólnego spożywania posiłków i wina, jak i opisy sytuacji, w których wino towarzyszy scenom miłosnym. Wspólne jedzenie jest najczęściej dopełniane dobranym do menu białym winem, na przykład:

(1) Przypisuję mu cechy ideału męskiego: tajemniczy, wytworny, nietuzinkowy. Wiem, zaproszę go na kolację. Spaghetti frutti di mare, **białe wino**, Bethoveen w tle. Delektuję się tą myślą. Wyobraźnia biegnie dalej. (*Arsenal Gorzowski* 6/1998, wg: NKJP)

(2) Kilka niespodzianek tylko dla mnie i dla Ciebie. [...] W domu przygotowałam skromną, ale pyszną kolację, tartę z brokułami i **białe wino** – muscat – w sam raz do lekkiego dania, a właściwie do przekąski. Zapaliłam świece, przebrałam się w seksowną bieliznę – mówię Ci, kupiłam dzisiaj przepiękny komplecik [...] (Marek Soból, *Mojry*, 2005, wg: NKJP)

(3) Co jakiś czas łączyły nas głębokie spojrzenia pełne radości i ciekawości, co z tego będzie. Doszliśmy do wniosku, że po trzy krewetki królewskie dla każdego to wystarczająca porcja. Zwłaszcza że oprócz tego czekały na nas jeszcze ostrygi i dobre **białe wino**. Nie wzięliśmy przykładu z Casanovy, który podobno przed aktem miłosnym zjadał 50 ostryg i suto popijał to szampanem. (*Cosmopolitan* 10/1999, wg: NKJP)

W powyżej zacytowanych przykładach wino dopełnia pewien kulturowo determinowany scenariusz: spotkanie kobiety i mężczyzny – przygotowywanie/planowanie wspólnego posiłku dopełnionego białym winem; istotą tak skomponowanego ciągu wydarzeń jest zaś jego aura związana z miłością, erotyką. Zauważmy, że sama obecność białego wina jest w cytowanych kontekstach silnie wpisana w konwencję dotyczącą dobierania win do menu, występują tu bowiem posiłki lekkie, delikatne (owoce morza, ryby, tarta z brokułami) wymagające obecności wina białego; w kontekście trzecim występuje zaś bezpośrednie wskazanie, że tego typu menu traktuje

się jako afrodyzjak. Dlatego trudno jednoznacznie stwierdzić, czy białe wino pojawia się **dlatego**, że są to sytuacje intymnego spotkania, czy też wynika to z tradycji podawania białego wina z określonymi daniami. Obraz dopełniają dodatkowe atrybuty (świece na stole, Beethoven w tle), pojawiają się też jednostki języka jednoznacznie wpisane w schemat MIŁOŚCI (także fizycznej): *akt miłosny, głębokie spojrzenia, seksowna bielizna*). Wydaje się, że jednostka leksykalna *białe wino* jest tu tylko jednym z elementów językowych odsyłających do wyobrażenia typowej interakcji kobiety i mężczyzny, nie zaś **dominującym** symbolem określonego schematu kulturowego.

Czy bardziej wyraziste jest w tej funkcji wino czerwone? Ponownie odwołamy się do reprezentatywnych przykładów, także zaczerpniętych z NKJP:

(4) Pamiętasz? Cztery ściany, pusta podłoga, a na tej podłodze my dwoje, rozdzieleni jedynie butelką **czerwonego wina**. Objąłem cię wtedy mocno [...] (*Cosmopolitan* 12 (32), 1999, wg: NKJP)

(5) Przecież człowiek musi mieć kogoś bliskiego, prawda? Gdy zamknę oczy, widzę pustą podłogę i nas dwoje rozdzielonych tylko butelką **czerwonego wina**. To było tak niedawno, więc może spróbujemy jeszcze raz? Twój Andrzej (*Cosmopolitan* 12 (32), 1999, wg: NKJP).¹⁷

(6) [...] kupili butelkę **czerwonego wina** i poszli do małego pokoiku Neli przy ulicy 22 Lipca. Zagrzali wino na kuchence elektrycznej, dosypawszy uprzednio kilka łyżek cukru i parę goździków, a potem siedzieli na łóżku, popijali wino, grzejąc dłonie porcelanowymi kubkami. Przyjemna fala ciepła obejmowała ich całkowicie, nie zapalili światła. (Leon Pawlik, *Ankar*, 1998, wg: NKJP)

Tu również pojawia się podobny scenariusz: kobieta i mężczyzna – wspólne picie wina – miłość. Opisane sytuacje są podobne do zaprezentowanych powyżej, niemniej można odnieść wrażenie, że czerwone wino nie potrzebuje tu dodatkowego kontekstu kulinarnego, samo w sobie jest wyrazistym symbolem intymnej relacji kobiety i mężczyzny („na tej podłodze my dwoje, rozdzieleni jedynie butelką czerwonego wina”; „kupili butelkę **czerwonego wina** i poszli do małego pokoiku Neli”). Uwagi te formułujemy jednakże na podstawie dosyć ograniczonej próbki danych (około stu zgromadzonych w NKJP kontekstów) i nie mogą być one traktowane jako wniosek ostateczny.

Nie można tu pominąć faktu oczywistego: wiedza kulturowa skorelowana z jednostką leksykalną *czerwone wino* łączy w sobie dwa tropy prowadzące do MIŁOŚCI: jeden z nich jest wpisany w samą kategorię WINO, drugi zaś wynika ze schematu CZERWIENI. We współczesnej polszczyźnie prototypowymi referencjami czerwieni są krew i ogień, ale czerwień jest również – w tradycji, w tekstach kultury – jednoznacznie wiązana z miłością, zwłaszcza zmysłową (por. Tokarski 1995)¹⁸. Prawdo-

¹⁷ Podobieństwo przykładów (4) i (5), pochodzących z tego samego źródła, naszym zdaniem nie jest przypadkowe – podkreśla rolę czerwonego wina w całym scenariuszu opisywanych wydarzeń.

¹⁸ Być może dlatego, jak twierdzą psychologowie i socjologowie: „Mężczyźni zawsze zwracają szczególną uwagę na kobiety w czerwieni, ponieważ ten właśnie kolor jest najmocniejszy i najdłuższy w spektrum barw widzialnych i wywiera największy wpływ na siatkówkę” (Mella 1992: 15).

podobnie dlatego picie czerwonego wina, jako element kulturowego schematu związanego z miłością, jest na ogół bardziej wyraziste w tekstach. Potwierdza to analiza innej grupy kontekstów¹⁹, w których jako element omawianego schematu kulturowego występuje w zasadzie **tylko wino czerwone**.

Pierwszy z przywołanych tu kontekstów można uznać za typową realizację schematu CZERWONEGO WINA jako „NAPÓJU MIŁOŚCI”:

paletą barw
namaluję nasz dom
dom marzeń

będą okna na świat
i drzwi
kominek, a w nim
będzie się palić płomień
płomień miłości...

a przy kominku
dywan purpurowy
i czerwone wino
nasz mały świat

(annak, *Dom z marzeń...*, fragment)

Wiersz jest opisem wymarzonego domu, który bohaterka mogłaby dzielić z bliską osobą. Wyrażenie „nasz mały świat” sugeruje intymność, przestrzeń ściśle osobistą: *nasz* w tym kontekście oznacza ‘twój i mój’, zaś *mały świat* to ‘przestrzeń życiowa, miejsce wyizolowane z szerokiej przestrzeni fizycznej i społecznej’. Jednym z elementów obrazu „domu z marzeń” jest miłość. Ze względu na temat niniejszego artykułu interesuje nas, w jaki sposób motyw miłości został wprowadzony do tekstu.

Kontekst zawiera dwa czytelne elementy kulturowo związane z miłością: płomień i czerwone wino. Leksem *miłość* występuje bezpośrednio przy rzeczowniku *płomień* – dzięki temu metafora płomienia staje się jednoznaczna – chodzi o bliską i intensywną relację dwojga ludzi. Symbolika czerwonego wina nie jest zaś w powyższym kontekście wspomagana żadnym bezpośrednim sygnałem odsyłającym do miłości, jednak mimo to może zostać bez trudu „rozszyfrowane” jako element z nią powiązany, dzięki temu, że większość odbiorców dysponuje odpowiednią wiedzą kulturową, niewynikającą z indywidualnej interpretacji kontekstu, lecz „do pewnego stopnia opartą na wspólnym doświadczeniu” i kształtowaną na skutek „komunikowania i przekazywania znaczeń kulturowych” (Sharifian 2015: 478). Istotne jest zarówno to, co możemy wydobyć ze skonwencjonalizowanych obszarów znaczenia *wina*, zwłaszcza omówione w niniejszym artykule scenariusze zachowań wpisane w relację: kobieta – mężczyzna – wspólne picie wina, jak i sprawne odczytanie kulturowych znaczeń

¹⁹ Kilkadziesiąt tekstów poetyckich autorstwa współczesnych pisarzy.

CZERWIENI, sygnalizowanej tu nie tylko leksykalnym wykładnikiem koloru wina, ale też przymiotnikiem *purpurowy* („purpurowy dywan”). Tak skonstruowany kontekst może być różnie interpretowany, ale prawdopodobnie większość odbiorców uzupełni obraz „domu z marzeń” delikatnie nakreślonym odniesieniem do miłości zmysłowej, sugerowanej prostymi do odczytania sygnałami kulturowymi: intensywną czerwienią i obecnością wina w owej intymnej przestrzeni.

Drugi tekst poetycki także przynosi stosunkowo prostą, choć wzbogaconą obrazem doświadczenia zmysłowego, realizację kulturowego schematu CZERWONEGO WINA:

One wciąż pachną magią starego wina
Znowu lampka czerwienią się mieni

Ciepło ogarnia krople po wargach spływają
Słodycz i cierpienie
To tak jak miłość

(Zuzja, *Lampka wina*, fragment)

Do wyobrażenia czerwonego wina jednoznacznie odsyłają frazy: „magia starego wina” i „lampka czerwienią się mieni”. Istotne są tu elementy leksykalne: *stare wino* ‘wino szlachetne, o wyjątkowej wartości i mocy’ oraz *magia* ‘sztuka wywoływania przez czary i zaklęcia mocy nadprzyrodzonych, dzięki którym mogą się zdarzyć zjawiska niezwykle i niewytłumaczalne’ czy też ‘urok, tajemniczość oddziałujące na nas z niezwykłą siłą’. Tak wykreowany obraz nadaje lampce wina element tajemniczości, wyrazistą wartość symboliczną, moc sprawczą, która – jak wskazują dwa ostatnie wersy – jednoznacznie wiąże się z kategorią MIŁOŚCI: „Słodycz i cierpienie/ To tak jak miłość”. Kolejny wers odsyła do obrazu warg, po których spływają krople – biorąc pod uwagę kontekst – są to prawdopodobnie krople czerwonego wina. Czerwień warg i krople spływającego po nich czerwonego wina przynoszą obraz nasycony wrażeniami zmysłowymi, w ten sposób wino zostaje wpisane w nieco inny schemat poznawczy, którego podstawą jest poznanie doświadczeniowe, zmysłowe²⁰. Kontekst przywołuje zatem dwa źródła wiedzy: poznanie zmysłowe oraz poznanie kulturowe, które „współdziałają”, kreując obraz wina jako „napoju miłości”.

Nie zawsze jednak WINO jest tak oczywistym zadaniem interpretacyjnym, poniższy fragment wymaga bowiem od odbiorcy nie tylko sprawnego przywołania schematu kulturowego, ale i ewentualnego uzupełnienia całości o brakujący (?) element:

Spojrzał, dodał mi urody,
a ja wzięłam ją jak swoją.
Szczęśliwa, połknęłam gwiazdę.

²⁰ Ewentualną wieloznaczność wprowadza tu fraza „słodycz i cierpienie”, której drugi człon („cierpienie”) może kierować interpretację w nieco inną stronę: spływające po wargach krople można odczytać jako krew.

Pozwoliłam się wymyślić
na podobieństwo odbicia
w jego oczach. Tańczę, tańczę
w zatrzęsieniu nagłych skrzydeł.

Stół jest stołem, wino winem
w kieliszku, co jest kieliszkiem
i stoi stojąc na stole.
A ja jestem urojona,
urojona nie do wiary,
urojona aż do krwi.

Mówię mu, co chce: o mrówkach
umierających z miłości
pod gwiazdozbiorem dmuchawca.
Przysięgam, że biała róża,
pokropiona winem, śpiewa.

(Wisława Szymborska, *Przy winie*)

Już sam tytuł wiersza – *Przy winie* – eksponuje związek wina z przedstawioną sytuacją: utwór jest w zasadzie modelową realizacją schematu WINA jako „napoju miłości”, przywołuje wyrazisty scenariusz kulturowo utrwalonych zachowań: kobieta i mężczyzna spotykają się przy jednym stole, piją wino, budując intymną relację. Inaczej jednak niż w powyżej omawianych tekstach poetyckich brak tu bezpośredniego odniesienia do czerwieni: odbiorca nie ma jednoznacznego sygnału, czy wino, które spożywają zakochani, jest czerwone bądź białe, czy też kolor wina nie ma tu żadnego znaczenia. Pozornie wydaje się, że analizowany utwór w żaden sposób nie sugeruje schematu **czerwonego** wina. Uwagę zwraca jednakże pewien charakterystyczny fragment tekstu: „Przysięgam, że biała róża,/ pokropiona winem, śpiewa”. Zacytowana metafora uruchamia wyobraźnię, choćby dlatego, że przedstawia scenę nierzeczywistą, wręcz fantastyczną, w której barwy mogą odrywać rolę znaczącą. Być może zatem wielu odbiorców „zobaczy” tu – choćby ze względu na wyrazisty kontrast – białą różę pokropioną czerwonym winem; sugestia będzie zapewne tym silniejsza, że większość czytelników automatycznie uzupełni schemat treściami w oczywisty sposób wpisanymi w schemat WINA, czyli czerwonym kolorem „napoju miłości”. Nie twierdzimy, że wyobrażenie takie będzie udziałem wszystkich odbiorców tego tekstu, to kwestia indywidualna. Zgodnie z przedstawionymi we wprowadzeniu do niniejszego artykułu założeniami, sformułowanymi przez Sharifiana (2015: 478), członkowie tej samej społeczności mogą różnie internalizować wiedzę kulturową.

Innymi słowy, schemat kulturowy może pewne wyobrażenia sugerować, „podsuwać”, nie determinuje jednak ostatecznie interpretacji tekstu.

Ostatni z wybranych do analizy kontekstów poetyckich to wiersz Tadeusza Różewicza:

Patrzy na mnie
zmęczonymi oczami
słońce krwawi
wino jest czarne

On tego nie rozumie
Że przecież ja
Nie mogę być teraz
Taka młoda jak byłam

(Tadeusz Różewicz, *Żona przyjaciela mówi*)

Poetycka fraza „wino jest czarne” kreśli obraz szczególnie: opisywany słowami obiekt nie istnieje w tzw. rzeczywistości pozajęzykowej, podobnie jak połączenie wyrazowe *czarne wino* nie jest ustabilizowane w języku i przynosi treść nie do końca jasną. Wyjaśnienie postaramy się jednak odnaleźć „przeszukując” dostępne w języku i kulturze dane.

Istotną poszlaką jest dominujący w całym wierszu nastrój smutku, rezygnacji, zmęczenia („Patrzy na mnie/ zmęczonymi oczami”), przemijania młodości („Nie mogę być teraz/ Taka młoda jak byłam”). W ten kontekst wkomponowany jest czarny kolor wina, barwa wyraziście obciążona kulturową konotacją przemijania, śmierci, żałoby i smutku, wybrzmiewającą wyraźnie w języku polskim (por. Tokarski 1995). Interpretacja wiersza wymaga jednakże, naszym zdaniem, również odwołania do kulturowego schematu czerwonego wina: zasadniczy temat utworu dotyczy bowiem relacji między mężczyzną a kobietą – przede wszystkim – miłości. Połączenie obu tematów: wina i miłości kieruje odbiorcę do kulturowego schematu, który może doprowadzić do rozwiązania zagadki „czarnego wina”. Jako prototyp wina – „napoju miłości” – najczęściej występuje, jak wykazaliśmy powyżej, wino **czerwone**. Zastąpienie w tekście czerwieni – koloru ognia, krwi i miłości, zwłaszcza zmysłowej – barwą czarną, symbolizującą przemijanie, smutek, żalobę, wprowadza szczególnie, zamierzony przez autora kontrast: smutek, przemijanie pojawiają się **zamiast** miłości. Jest to przykład kreatywnego przekształcenia schematu poznawczego (następuje wymiana elementów schematu: czerwień zastąpiona czernią). Co jednakże bardzo istotne, odbiorca nie uświadomi sobie kreatywnego wymiaru tego działania, jeśli wcześniej nie „odnajdzie” i nie przywoła wyrazistego, utrwalonego, typowego schematu kulturowego.

W niniejszym artykule poszukujemy odpowiedzi na pytanie o rolę schematu kulturowego w interpretacji wybranych tekstów. Fakt, że wśród systemowych danych leksykalnych nie natrafiliśmy na takie, które **bezpośrednio** odnoszą się do badanej struktury konceptualnej, naszym zdaniem nie oznacza bowiem, iż w semantycznej interpretacji tekstu taka informacja kulturowa nie jest istotna. Wręcz przeciwnie – większość przedstawionych tu prób interpretacji polega na odwołaniu się do jakichś schematów poznawczych, do gromadzonej w nich wiedzy zarówno konstruowanej **sensorycznie** jak i **kulturowej, społecznej**. Schemat, tak jak go rozumiemy, to proce-

dura lub narzędzie interpretacji – interpretacyjny klucz do tekstu. Schematy są elastyczne, można je uogólnić, uszczegółowić, modyfikować, łączyć ze sobą, tworzyć nowe. Oczywiście tych wszystkich operacji nie mogliśmy pokazać w jednym artykule. Przede wszystkim staraliśmy się zwrócić uwagę na to, że postrzegamy granice interpretacji jako labilne, elastyczne. Plastyczność schematów jako procedur heurystycznych pozwala na ich modyfikacje na różnych poziomach i w różny sposób, ale – jeśli interpretacja semantyczna jest postrzegana jako proces o podłożu konceptualnym – rozumienie nie może odbywać się „poza” wszelkimi i jakimikolwiek schematami, zwłaszcza w oderwaniu od tych schematów kulturowych, które są zwerbalizowane czy w jakimkolwiek sposób utrwalone w języku.

Twierdzimy zatem, że interpretowana jednostka języka, także tekst – jest „zadaniem”, programuje poszukiwanie odpowiednich schematów kulturowych i nie odcina ich od całej wiedzy interpretatora, która ma charakter otwarty i dynamiczny. **Nie jest zatem możliwe wyznaczenie ostatecznych granic interpretacji**, choć najczęściej wynikają one z celów i założeń przyjętych przez interpretatora lub z posiadanej przez niego wiedzy.

Bibliografia

- BAŃKO Mirosław (2000): *Inny słownik języka polskiego*. – Warszawa: PWN.
- BARTLETT Frederick (1932): *Remembering*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- BARTMIŃSKI Jerzy (1998): Podstawy lingwistycznych badań nad stereotypem – na przykładzie stereotypu matki. – *Język a Kultura* 12, 63–83.
- BIERWIAČONEK Bogusław (2008): Czy językoznawstwo kognitywne jest autonomiczne? – [w:] Piotr STALMASZCZYK (red.): *Metodologie językoznawstwa. Współczesne teorie i kontrowersje*. – Kraków: LEXIS, 120–131.
- CHLEWIŃSKI Zdzisław (1999): *Umysł. Dynamiczna organizacja pojęć. Analiza psychologiczna*. – Warszawa: PWN.
- DOROSZEWSKI Witold, red. (1958–1969): *Słownik języka polskiego*. – Warszawa: Wiedza Powszechna.
- DUNAJ Bogusław, red. (1996): *Słownik współczesnego języka polskiego*. – Warszawa: Wydawnictwo Wilga.
- FAUCONNIER Gilles, TURNER Mark (2006): *Mental Spaces. Conceptual Integration Networks*. – [w:] Dirk GEERAERTS (red.): *Cognitive Linguistic. Basic Readings*. – Berlin–New York: Mouton de Gruyter, 303–371.
- GLENSK Joachim, oprac. (1986): *Współczesna aforystyka polska*. – Łódź: Wydawnictwo Łódzkie.
- HABERMAS Jürgen (1986): Pojęcie działania komunikacyjnego (Uwagi wyjaśniające). – *Kultura i Społeczeństwo* 3 (3), 21–44.
- HAMPE Beate (2005): Image schemas in Cognitive Linguistics: Introduction – [w:] Beate HAMPE (red.): *From Perception to Meaning: Image Schemas in Cognitive Linguistics* – Berlin–New York: Mouton de Gruyter, 1–12.
- HEAD Henry (1926): *Aphasia and Kindred Disorders of Speech* (2 vols.). – Cambridge: Cambridge University Press.
- KANT Immanuel (1787): *Critik der reinen Vernunft*. – Riga: verlegt Johann Friedrich Hartknoch.
- KARDELA Henryk (1994): Metaforyczne rozszerzenie kategorii a onomazjologiczna perspektywa znaczenia wyrażań. – [w:] Henryk KARDELA (red.): *Podstawy gramatyki kognitywnej*. – Warszawa: Polskie Towarzystwo Semiotyczne, 77–84.

- KOPALIŃSKI Władysław (1991): *Słownik symboli*. – Warszawa: Wiedza Powszechna.
- KRZESZOWSKI Tomasz P. (1997): O znaczeniu przymiotnika „kognitywny” – [w:] Franciszek GRUCZA, Maria DAKOWSKA (red.): *Podejścia kognitywne w lingwistyce, translatoryce i glottodydaktyce*. – Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 23–32.
- KRZYŻANOWSKI Julian, red. (1972): *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*. – Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- KURCZ Ida (1987): *Język a reprezentacja świata w umyśle*. – Warszawa: PWN.
- KUŹNIAK Marek (2015): Granice interpretacji lingwistycznej – mit czy rzeczywistość? – Referat wygłoszony podczas LXXIII Zjazdu Polskiego Towarzystwa Językoznawczego w Kielcach.
- LANGACKER Ronald W. (2005): *Wykłady z gramatyki kognitywnej. Lublin 2001*. – Pod red. Henryka KARDELI i Przemysława ŁOZOWSKIEGO. – Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- LANGACKER Ronald W. (2009): *Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie*. – Pod red. nauk. Elżbiety TABAKOWSKIEJ i Magdaleny BUCHTY. – Kraków: Universitas.
- LIBURA Agnieszka (2010): *Teoria przestrzeni mentalnych i integracji pojęciowej. Struktura modelu i jego funkcjonalność*. – Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- MANDLER Jean Matter (1984): *Stories, Scripts, and Scenes: Aspects of Schema Theory*. – Hillsdale: Lawrence Erlbaum Associates.
- MELLA Dorothee L. (1992): *Tajemnice kolorów. Odkryj swoją osobowość*. – Warszawa: Arbor.
- NECKA Edward, ORZECZOWSKI, Jarosław, SZYMURA, Błażej (2006): *Psychologia poznawcza*. – Warszawa: PWN.
- NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA Stanisława (2014): Od separacyjnego do holistycznego opisu językowego obrazu świata. Na marginesie dyskusji nad kształtem artykułów w leksykonie aksjologicznym Słowian i ich sąsiadów. – [w:] Joanna SZADURA, Stanisława NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA, Iwona BIELIŃSKA-GARDZIEL (red.): *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów 3*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS, 71–102.
- NJKP: *Narodowy Korpus Języka Polskiego*. – <http://nkjp.pl/> (dostęp 15.11.2015).
- PAWELEC Andrzej (2008): Mentalizm w badaniach nad językiem. – [w:] Piotr STALMASZCZYK (red.): *Metodologie językoznawstwa. Współczesne teorie i kontrowersje*. – Kraków: LEXIS, 105–119.
- PIETRZAK Paulina (2015): *Dzień taniego wina*. – <http://metrocafe.pl/metrocafe/1,145523,19135790,dzien-taniego-wina-co-tak-naprawde-zawieraja-popularne-jabole.html> (dostęp 4.11.2015).
- PRZYBYLSKA Renata (2004): Schematy wyobrażeniowe jako narzędzie analizy semantycznej. – [w:] Halina KUREK, Janina LABOCHA (red.): *Studia Linguistica Danutae Wesolowska oblata*. – Kraków: Universitas, 197–205.
- PRZYBYLSKA Renata (2006): *Schematy wyobrażeniowe a semantyka polskich prefiksów czasownikowych do-, od-, prze-, roz-, u-*. – Kraków: Universitas.
- PUZYNNIA Jadwiga (1968): Co to jest onomazjologia? – *Lingua Posnaniensis* XII/XII, 119–124.
- RUMELHART David E. (2007): Schematy – cegiełki poznania. – [w:] Zdzisław CHLEWIŃSKI (red.): *Psychologia poznawcza w trzech ostatnich dekadach XX wieku*. – Tłum. Jacek SUCHECKI. – Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 431–455.
- SHARIFIAN Farzad (2011): *Cultural Conceptualisations and Language*. – Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins.
- SHARIFIAN Farzad (2015): Cultural Linguistics. – [w:] Farzad SHARIFIAN (red.): *The Routledge Handbook of Language and Culture*. – London and New York: Routledge, 473–492.
- SKORUPKA Stanisław (1999): *Słownik frazeologiczny języka polskiego*. – Warszawa: Wiedza Powszechna.
- SZYMCZAK Mieczysław, red. (1978): *Słownik języka polskiego*. – Warszawa: PWN.
- TOKARSKI Ryszard (1995): *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- TOKARSKI Ryszard (2013): Czy semantyka jest dyscypliną autonomiczną? – *Linguistica Copernicana* 2 (10), 201–216. – <http://dx.doi.org/10.12775/LinCop.2013.029>.

TRZEBIŃSKI Jerzy (1981): *Twórczość a struktura pojęć*. – Warszawa: PWN.

WIERZBICKA Anna (1999): *Język – umysł – kultura*. Wybór prac pod red. Jerzego BARTMIŃSKIEGO. – Warszawa: PWN.

WIERZCHOWSKI Józef (1990): *Leksykalno-frazeologiczna struktura języka*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

ZAWISŁAWSKA Magdalena (2015): Funkcja metafory w rekonstrukcji językowego obrazu świata na przykładzie metaforyki w języku winiarzy. – *Poradnik Językowy* 1, 79–88.

LESZEK SZYMAŃSKI
Uniwersytet Zielonogórski
Zielona Góra

Towards a transboundary approach to the analysis of linguistic modality – elements of an empirical investigation of the modal auxiliary *must* in contemporary American English

Abstract

The present article aims to demonstrate a transboundary approach to a linguistic modality analysis. The transboundary approach is perceived as such in which a researcher needs to cross certain boundaries in their studies on modal verbs. These include: notional boundaries, word boundaries, as well as the domains of the semantic field of modal expressions. The author attempts to illustrate this with a study of modality-(grammatical)aspect interaction and modality-negation-(grammatical)aspect interaction, which are exemplified with the English modal auxiliary *must*. The analysis was carried out on 147 language samples excerpted from *The Corpus of Contemporary American English*.

Key words: modality, aspect, modality-aspect interaction, semantic field, negation.

W kierunku transgranicznej interpretacji modalności językowej – przyczynek do badań empirycznych posiłkowego czasownika modalnego *must* we współczesnej amerykańskiej odmianie języka angielskiego

Streszczenie

Artykuł ma na celu zaprezentowanie transgranicznego podejścia do analiz modalności językowej. Transgraniczność jest tutaj rozumiana jako przekraczanie granic w badaniu czasowników modalnych. Znajdują się wśród nich granice pojęciowe, granice wyrazu, a także granice stref tworzących pole semantyczne badanego wyrażenia. Na przykładzie angielskiego czasownika modalnego *must* autor podejmuje próbę zanalizowania zjawiska interakcji modalności z aspektem gramatycznym oraz modalności z negacją i aspektem gramatycznym, ukazując w ten sposób podejście transgraniczne. Badanie przeprowadzono na 147 próbkach materiału językowego z korpusu współczesnej amerykańskiej odmiany języka angielskiego (*The Corpus of Contemporary American English*).

Słowa kluczowe: modalność, aspekt, interakcja modalności z aspektem, pole semantyczne, negacja.

0. Introduction¹

The aim of this paper is to demonstrate the importance of a transboundary approach to analyses of linguistic modality within the structuralist paradigm, in which a researcher has to transgress a number of boundaries. This makes the present work fall within the scope of compositional semantics because it promotes a view in which all the components of a matrix predicate contribute to the modal meaning. The theoretical claims are supported with an empirical analysis of the English modal *must* interacting with grammatical aspect and negation.

The paper is structured as follows. Firstly, the notion of modality is presented. Secondly, the “to-be-crossed” boundaries are discussed. Next, section 3 establishes the thesis, which is followed by an outline of the semantics of the English modal auxiliary *must* in American English in section 4. Following this, section 5 initially introduces the research method and the material, after which it deals with an empirical analysis of the modal *must* interacting with the grammatical aspect and the negative particle *not*. Finally, the Conclusions section summarizes the research findings.

1. Modality

There is a substantial body of literature on modality, which shows that this concept has received considerable attention in a number of research fields. For instance, the term *modality* covers a broad notion found in philosophy and logic (see e.g. Perzanowski 2006). Furthermore, it has also gained the interest of linguists, especially among semanticists and grammarians (see e.g. Portner 2009). This is so because natural languages provide certain means of expressing modality, either lexical or grammatical. In the study referred to below, *modality* is perceived from the linguistic perspective as a semantic notion dealing with necessity or possibility (Kratzer 1991 and 2012).

2. The boundaries in the analysis of linguistic modality

The present section deals with the concept of *boundary* as used in this paper. In this approach, a *boundary* is perceived as a limitation which indicates where one area ends and another area begins or may begin.

The boundaries that our analysis of matrix predicates with English modal auxiliaries crosses include: (i) the dimension of the Kratzerian (1991) semantic field of

¹ I would like to express my gratitude to the anonymous Reviewers of this paper for the invaluable feedback I received.

modal expressions, (ii) word boundaries, since modality is viewed as operating within phrases, and (iii) the conceptual boundaries of clausal negation. All of them are explained in the following paragraphs.

Since modality is perceived as a semantic notion (e.g. Portner 2009), we will begin with a semantic approach. Such is suggested in an influential paper by Kratzer (1991). The said scholar presents a model of *the semantic field of modal expressions*, which is composed of three domains: *the modal force*, *the modal base* and *the ordering source*. These are outlined below.

To start with, *the modal force* denotes how strong the relationship between an uttered proposition and a set of other propositions is. Two types of the modal force are distinguished: *possibility* and *necessity*, for example:

possibility: Martha **may win** the race.

[there exists a possibility that Martha wins the race]

necessity: We **must hurry** to catch the train!

[there exists a necessity for us to hurry in order to catch the train]

These two levels of the modal force may be further graded according to the strength of the above-said relationship (Kratzer 1991: 640–645). This may bring about various ranked modal forces, such as: “necessity, weak necessity, good possibility, possibility, slight possibility, at least as good a possibility, better possibility, maybe others” (Kratzer 1991: 649).

Secondly, the *modal base* is proposed as the next sphere of the semantic field of modal expressions. This is a conversational background which establishes all the available facts and information which can be gathered from the context of a proposition. In addition to this, they form the base for the evaluation of modality in the given situation.

Two types of modal bases were originally proposed (Kratzer 1991, see also Nuyts 2001):

a) *circumstantial modal bases* which refer to the situation in which the speaker is engaged or the circumstances denoted by the proposition, for example:

I **can’t hear** you.

The reading of impossibility in this sentence stems from the circumstances in which the speaker is. One may deduce that, perhaps, there happen some physical disturbances, relating either to the physical condition of the speaker or to the physical conditions of the surroundings, such as the distance between the interlocutors or some external noises. All these together may make the speaker unable to hear the addressee.

b) *epistemic modal bases* which refer to what the speaker knows or what opinion one has about the world, for example:

It **can’t be** Judy’s bike. It’s too small.

In this example sentence the lack of possibility comes from what the speaker knows about facts existing in the world. One may assume that the speaker knows Judy, and hence he also knows her height. On the basis of this knowledge, the speaker makes a judgment about the impossibility of a situation; here: the ownership of a bicycle.

Finally, the third level of analysis of the semantic field of modal expressions is *the ordering source*. It is a second conversational background which organizes the ordering of accessible worlds in which modal expressions are interpreted and evaluated. It is related to the assertion that there exist ordering relations between the possible worlds (Chrzanowska-Kluczevska 2013, Hintikka 1962, Pruss 2001), which has a bearing on the interpretations of modal readings (Kratzer 1977 and 2012). Each of such conversational backgrounds constitutes a possible world.

The ordering source was introduced as a second conversational background, besides the modal base, in order to avoid confusion in interpretation (see Kratzer 1991: 647–648). This confusion may appear due to the fact that a modal reading of an utterance may be influenced by other propositions. Therefore, the ordering source is seen as an entity which assigns the most optimal worlds to the modal base (Hacquard 2011).

The three domains of the Kratzerian (1991) semantic field of modal expressions may, in a way, be perceived as separate territories; each of which is demarcated somehow. In the interpretation of modals, however, one has to cross the boundaries of the domains in order to achieve a comprehensive interpretation of a particular modal reading.

Kratzer's approach was the first one to give a realistic semantics to modals, thus avoiding ambiguous readings (Hacquard 2011). This was achieved due to the focus on the contextual influence on the reading of modals, which leads us to another example of boundaries to be crossed. This boundary is the lexical semantics of a modal. We should remember, however, that Kratzer (1991) does not focus on the interaction of modality with other categories.

Modal auxiliaries, like *must*, are not containers, so to speak, of different meanings. They receive their meanings in contexts and interact with other grammatical and semantic categories, such as, for instance, aspect (Abraham 2008, Abraham and Leiss (eds.) 2008, Kotin 2012, Leiss 2008, Szymański 2014, 2016). Therefore, modality should be examined at least at the level of matrix predicates (cf. Portner 2009: 2–8). Were modal auxiliaries inherently polysemous, they would not interact with aspect. In other words, their modal readings would not show dependence on the aspect of the main verb, nor would they vary depending on the context (cf. Hacquard 2013). The following examples show how modality interacts with aspect (cf. Leiss 2008: 17):

You **must eat** this cake.

You **must have eaten** the cake.

In each of the example sentences the modal auxiliary *must* receives a different modal interpretation, which results from the different grammatical aspects (see Comrie 1976/2001 or Higginbotham 2009) of the main verbs. The first sentence, with the

simple aspect of the main verb, expresses ‘necessity’; hence root (deontic) modality. Contrary to this, the second sentence, in which the perfect aspect is used, expresses ‘speaker’s certainty’ that an event took place in the past, which is based on the speaker’s knowledge or opinion coming from their reasoning; hence epistemic modality.

Regarding the topic of interaction between modality and other categories, modality has been observed to interact also with negation (J. Payne 1985, de Haan 1997, T. Payne 1997, Morante and Sporleder 2012). To be more precise, in this paper we will treat the concept of clausal negation as another boundary to be crossed in the interpretation of modals.

The concept of *negation* has been within the interest of philosophers since the times of ancient Greece. It is said to have become of interest to the philosophers of language and logicians with Aristotle (Horn 2001: 1–2). *Negation* is “an operator that reverses the truth value of a proposition” (Miestamo 2007: 552). In semantics-oriented studies, *negation* is typically perceived as either a rejection of a suggestion or a denial of an assertion (Totti 1991).

In the present paper, the concept of negation will be limited. We are interested in the analytic clausal negation realized with the use of the negative particle *not* (J. Payne 1985, T. Payne 1997, Morante and Sporleder 2012). This type of negation “asserts that some event, situation, or state of affairs does not hold” (T. Payne 1997: 282).

The analysis described below will address the issue of the interaction between the modal *must* and the negative particle *not* (cf. de Haan 1997, or Morante and Sporleder 2012). What we are interested in is whether it is possible to establish a regular pattern of interaction between the semantics of the modal *must*, grammatical aspect and negation, as well as to check whether it is possible to establish a pattern of regular clausal negation for the studied modal.

3. The thesis

Considering the argumentation presented above, undoubtedly then, the *transboundary approach* to the analysis of linguistic modality advocated in the present work fits into the field of *compositional semantics*, because crossing the boundaries is a sine qua non of this type of analysis which looks at modal meanings at the (sub-)sentential level (Portner 2009), and which takes into account all of the components of the analyzed matrix predicates (Partee 1984, Goldberg 2016).

Modal meanings have already been recognized as being context-dependent (e.g. Kratzer 1981, 1991, Portner 2009, Hacquard 2011). The research method presented in this paper will be called a *transboundary approach* because it requires a researcher to cross a number of conventional boundaries. In order to demonstrate how this method of analysis works, potential readings of the sub-sentential modality of *must* will be discussed.

4. Initial remarks on the semantics of *must*

Modal verbs have long been a question of great interest in the linguistic studies of meaning. So far this paper has concentrated on modals in general. This section narrows its scope to the semantics of the English modal auxiliary verb *must*.

The word *must* functions in the English language as both a noun and a verb (cf. Kratzer 1977 and 2012). As the former, it denotes an entity which is viewed as necessary. However, since a noun is beyond the scope of this study, it will not be discussed further.

When it comes to the grammatical category of verb, *must* functions as a *modal auxiliary*. This means that, as an *auxiliary*, the verb *must* takes negation directly, is used in interrogatives with inversion, can be used for emphasis, does not take non-finite forms or the third-person singular *-s* (see Coates 1983: 4–5).

With reference to the semantics of the English modal auxiliary *must*, our discussion will center on American English. Significant empirical analyses and considerations of the semantics of this modal were presented, for example, in the works by Kratzer (1977 and 2012), Williams (2009) or Johansson (2013).²

With reference to its semantics, *must* is said to have several modal meanings (Kratzer 1977 and 2012). These include:

- a) the *deontic* meaning of ‘obligation’ or ‘duty’, e.g. *All the students must wear uniforms at school*.
- b) the *epistemic* meaning of ‘certainty’, ‘deduction’ or ‘speculation’, e.g. *She must have seen the movie*.
- c) the *dispositional* meaning which refers to the current state of one’s being, e.g. *If you must be rude, don’t be rude at work*.
- d) the *preferential* meaning relating to one’s wish or desire, e.g. *You must watch this movie*.

Owing to the growing availability of online corpora, a number of contemporary studies have focused on the frequency distribution of the modal readings, including those of *must* (e.g. Millar 2009, Williams 2009, Johansson 2013). They considered this modal from the dichotomous perspective: of *root* (*deontic*) and *epistemic* readings. Recent studies on the frequencies of the modal *must* report its decrease in the deontic readings. Simultaneously, these studies observe a rise in the use of *have to* and *need to*, which substitute for the previously deontic uses of *must* (see e.g. Johansson 2013).

5. The analysis

This section addresses the present author’s investigation of the English modal *must* with the use of the transboundary approach. Initially, the research method and the

² For corpus studies of the semantics of modals, including *must*, in British English, the reader may wish to consult e.g. Coates (1983) or Smith, Leech (2013).

language material are presented. Then, the author goes on to discuss the practical analysis of the research samples.

5.1. *The research method*

This study was conducted with the use of corpus methodology. The proposed thesis was tested with language material provided by the *The Corpus of Contemporary American English* (Davies 2008–, 2010). A *corpus* may be defined as “a large and principled collection of natural texts” (Biber et al. 1998: 12). This methodology was chosen because it allows a researcher to validate a theoretical claim with the application of authentic-language material. The study presented in this paper is developed on concordance analyses of matrix predicates with the English auxiliary *must*. A *concordance* is an occurrence of a word (or of a sequence of words) in a certain linguistic context.

5.2. *The language material*³

The language material for this analysis was excerpted from *The Corpus of Contemporary American English* (Davies 2008–). The corpus is available at <http://corpus.byu.edu/coca/> (accessed on October 14, 2015). The whole corpus contains over 450,000,000 words, which come from authentic, i.e. real and produced by humans, texts dated between the years 1990 and 2012.

The over 450-million-word data base includes the following 5 genres:

- spoken [95,385,672 words]
- fiction [90,344,134 words]
- popular magazines [95,564,706 words]
- newspapers [91,680,966 words]
- academic journals [91,044,778 words]

In total, the number of words in the collected texts equals 464,020,256.⁴

American English was chosen on the basis of the present author’s observations and experience as far as the studies of the English language are concerned. The Europeans, including the Poles, seem to have more contacts with the British variety of English, which stems from a number of reasons. Great Britain is geographically part of Europe, and is definitely closer to Poland than the USA. More coursebooks for British than for American English may be found in bookstores, and these are predominantly published by Britain-based publishers. Hence the European learners get access to the British variety from the beginning of their encounter with the English language. As a result, American English has received less attention and has not been so widely-studied in

³ All the information about *The Corpus of Contemporary American English* cited in this section comes from the corpus website <http://corpus.byu.edu/coca/>.

⁴ The study described in this text had been conducted before the corpus was updated in December 2015. After the update, the corpus counts over 520 million words.

Poland. Yet, online availability of American English corpora makes this variety of English more accessible to European linguists.

The analysis described below focuses on concordance studies of the following types of matrix predicates:

20 occurrences of	<i>must</i> + [simple aspect]
20 occurrences of	<i>must</i> + [progressive aspect]
20 occurrences of	<i>must</i> + [perfect aspect]
20 occurrences of	<i>must</i> + [perfect progressive aspect]
20 occurrences of	<i>must not</i> + [simple aspect]
20 occurrences of	<i>must not</i> + [progressive aspect]
20 occurrences of	<i>must not</i> + [perfect aspect]
7 occurrences of	<i>must not</i> + [perfect progressive aspect]

The corpus data are used to illustrate how the proposed transboundary approach works. This study does not include frequency analysis, and the analysis is qualitative in its nature. It should also be added that the study did not take into account the frequencies of the analyzed constructions.

5.3. *The interaction of must and grammatical aspect*

The research described below uses the term *aspect* to refer to *grammatical aspect* (see Comrie 1976/2001 or Higginbotham 2009). Therefore, this study does not focus on the aspectual meaning, but it looks at the grammatical forms which may carry aspectual meaning. English modal auxiliaries may be followed by four such aspects: *simple*, *progressive*, *perfect* and *perfect progressive*.

5.3.1. *must* + *simple aspect*

In this section, we will look at the utterances in which the modal auxiliary verb *must* is followed by the simple aspect of the main verb. These were found to express two types of modality, which is discussed below.

To begin with, instances of root modality were found. All of them express the modal meaning of 'obligation', for example:

- (1) All you children **must go** to school and then to college. Then you may do whatever you choose for a living[...].
- (2) Regardless of its benefits in fuel economy or performance, the diesel **must meet** emissions standards [...]

With reference to the semantic field of the studied modal auxiliary, the modal force in all such instances is necessity, as it may be seen in the cited examples. The modal bases are circumstantial since their interpretations involve the situations. In (1) the necessity is driven by the fact that at a certain age children are required to attend

schools. In (2) the situation-based interpretation comes from physical characteristics of the exhaust fumes emitted by diesel engines. As for the ordering sources, in (1) the modality comes from the speaker's desire or expectations; and in (2) the modality comes from what is stipulated in emissions standards regulations. The overall modal meaning of 'obligation', which may be found in the above-quoted sentences, arises as a result of the interaction of the three domains of the semantic field of the modal *must* (Kratzer 1991).

In addition to the above, matrix predicates with *must* and the simple aspect of the main verb were found to express epistemic modality. Let us consider the examples below:

- (3) Walt's amused, appraising look told her how she **must appear** to him, with loosened tendrils of hair escaping from her casual ponytail, in jeans and shirt that were shrunken and faded from frequent washings.
- (4) The intense closeness following the "miracle" of finding each other again will normally require breaks during which a move apart **must occur**.
- (5) Even if I understood what troubles her, it might take months. And I have other work to do. You **must know** better than I what's frightening her.

All the examples (3) – (5) express the 'speaker's certainty' about the truth value of the proposition. From the Kratzerian point of view, all these utterances express the modal force of necessity. In addition, their modal bases are epistemic, since all of their readings are based on what the message sender knows or thinks about the particular situation. In (3) the sender's opinion is based on how Walt had reacted to "her" appearance, whose ordering comes from the speaker's deduction. Then, sentence (4) takes its modal interpretation from the speaker's observations of people's routine behaviors; hence the ordering source is 'stereotypical', i.e. based on how people tend to conduct themselves in the actual world. Finally, in (5) the modality is ordered by what the speaker knows about the relationship between the hearer and "her". The ordering source for this situation might be deduction.

5.3.2. *must + progressive aspect*

As far as matrix predicates with the modal *must* and the progressive aspect of the main verb are concerned, the researched sample provided instances of epistemic modality.⁵ Examples include:

- (6) So you **must be making** a ton of money.

⁵ This, of course, does not mean that root modal readings are not possible. It means only that the randomly picked sentences did not express this type of modal meaning.

(7) He **must be threatening** to cut off funding for the next expedition.

(8) You **must be kidding**. I can't believe it.

All the above-listed examples express the meaning of the 'speaker's conviction' (or 'speaker's certainty') about the truth value of the proposition. So, the modal force in each of the sentences (6) – (8) is necessity. Then, all of them take epistemic modal bases, as their interpretations rest on the speakers' reasoning. When it comes to their ordering sources, all of them may be interpreted as grounded in the speakers' deductions based on: in (6) the equipment he saw, which was possessed by the listener and the assumption about the amount of work done by him; in (7) what the speaker had heard before the conversation; and in (8) what the speaker had heard from the listener before. It should also be noted here that the progressive aspect itself seems not to affect the modal reading.

5.3.3. *must + perfect aspect*

Furthermore, instances of matrix predicates with the modal *must* followed by the perfect aspect of the main verbs were investigated. These are illustrated below:

(9) "And then it was quiet. I **MUST HAVE FALLEN** ASLEEP AND WAKened when I heard the voices of the family."⁶

(10) She **must have seen** his worried look and said, "Sorry. I'm an assistant teacher in a kindergarten class and I took the class rabbit, Mr. Bun-Bun, home for the weekend."

(11) "There's water," she cried. "There is a stream we can drink from." # "Did you try it?" # "A little. Trouble is, the water was full of bodies." # I **must have looked** startled. # She laughed. "No, Robert, not people. Small dinosaurs. A lot of dead ones, but I don't know how or why."

The studied matrix predicates with *must* and the perfect aspect express the modal meaning of 'speaker's conviction' (or 'speaker's certainty') about a past event. As for the modal force, they all express necessity that an event took place in the past. The pastness is expressed due to the perfect aspect. The exemplified utterances (9) – (11) take epistemic modal bases, whose interpretation comes from what the speaker knows or assumes to be true about the world. Moreover, the ordering sources in these sentences have been identified as deductions. In (9) the speaker deduces what had possibly happened to him between the last moment he can remember and the moment he felt woken up. Example (10) takes its ordering from what the speaker deduces on the

⁶ Original spelling retained.

basis of the reaction heard. Finally, in (11) the speaker makes her deduction on the basis of the reaction of her interlocutor.

5.3.4. *must + perfect progressive aspect*

The analysis of matrix predicates with *must* and the perfect progressive revealed one type of modality expressed by this construction, i.e. epistemic modality. This may be found in the following examples:

(12) They kept a diplomat at their radio transmitter. They **must have been expecting** an answer.

(13) You **must have been taking** a bike ride. It was a beautiful day today.

Examples (12) and (13) both express the modal meaning of ‘speaker’s assumption’ or ‘conjecture’ about an ongoing event in the past. This interpretation comes from the interaction of the modal force of necessity in both of the cited utterances, the epistemic modal bases found in both examples, and the ordering source, which is deductive in both cases. In (12) the possible world which establishes the modal reading is the speaker’s speculation about the possible reasons for which the diplomat had been kept. Example (13) takes its interpretation from the speaker’s deduction about the subject’s possible outdoor activities in relation to the beautiful weather conditions. In addition to this, the speaker’s reasoning in (13) may come from what people usually do on days with beautiful weather; hence the ordering source might also be stereotypical, i.e. relating to the normal course of events.

5.4. *The interaction of must not and grammatical aspect*

In this section we will examine matrix predicates with the modal auxiliary *must*, the negative particle *not* and various grammatical aspects.

5.4.1. *must not + simple aspect*

To begin with, we will look at the matrix predicates in which *must not* is followed by the simple aspect of the main verb. Two types of modal meanings were found with reference to this type of matrix predicate.

First of all, the modal meaning of ‘forbiddance’ was distinguished in the studied language samples. This may be observed in the following sentences:

(14) You **must not tell** anyone that you’re a time traveler. Because time travel can change history, those of us [who know – added by L. Sz.] how do it pledge not to broadcast the information.

(15) This briefcase is the most important thing I have. I **mustn’t lose** it.

With the meaning of ‘forbiddance’, the above utterances express root modality – the deontic reading of ‘prohibition’. As for the semantic field, in both examples, the modal force may be interpreted as necessity. Then, the modal bases in both of the utterances are circumstantial. In (14) the circumstances are that time travelers make an oath not to reveal the information about their time travels. Example (15) takes its situation-dependence from the emotional value which the speaker attaches to the briefcase. The ordering sources in both cases are possibly the speakers’ will or desire, so these may be interpreted as volitive or boulomaic.

As far as negation is concerned, we can observe the interaction at the level of the modal reading. Consequently, this interaction results in the modal meaning of ‘forbiddance’, which is different than a (sub-)sentential meaning which could be an expected result of clausal negation, i.e. of a negated proposition.

On the other hand, matrix predicates with negated *must* and the simple aspect were found to convey also the modal meaning of ‘speaker’s certainty’ or ‘speaker’s conviction’. This may be found in the examples below:

- (16) # PERKINS # She **mustn’t suspect** a trap.
 # TIMOTHY # No way. She thinks I’m acting alone, remember?
- (17) Something’s going on here. Something to do with the radioactivity in the tanks, or I’d have gotten the readings from you. I did get the readings from West, so the tanks in East and West **must not match**. [...].

The modal force in these examples is necessity. Their modal bases are epistemic. This is so because in both of these sentences the modal readings take their orderings from what is deduced by the speakers. In (16) the speaker bases his reasoning on how “she” behaved in the given situation, which is supported by Timothy’s statement. In (17) the deduction comes from the reports on radioactivity in the tanks he had received.

Nevertheless, when it comes to negation, these epistemic readings are not affected. In fact, the negation affects the denoted propositions. This may be interpreted in the following way: in (16) the speaker expresses his certainty that “she” does not suspect anything; and in (17) the speaker’s certainty is that the tanks in East and West do not correspond to one another.

5.4.2. *must not + progressive aspect*

Further, matrix predicates with the modal auxiliary *must* followed by the negator *not* and the progressive aspect of the main verb were analyzed. These were found to express two modal meanings: ‘forbiddance’ (see (18) and (19)) and ‘certainty’ (see (20) and (21)), thus expressing root and epistemic modalities respectively.

The modal meaning of ‘forbiddance’ is exemplified in the following sentences (revised after Szymański 2016):

- (18) The third commandment states: “Thou shalt not take the name of the don’t say ‘Christ Almighty!’ We **mustn’t be uttering** any of his proper names in any context other than respectful reverence [...]”.
- (19) “Well, you could take the other interpretation and say they **must not be holding** things back, based on whether or not they’ll make a big story.”

The modal force in both these examples can be interpreted as necessity. The modal bases in both of the utterances are circumstantial. In (18), the circumstances relate to faith and religious practices. According to them, if a person claims membership of a certain religious group, they are obliged to follow the rules imposed by the Third Commandment. Next, example (19) takes its ordering source in what the message sender thinks is important and imposes that on others. Thus, the ordering source is deontic, i.e. an obligation is imposed on an agent.

As far as negation is concerned, it influences the modal meaning of *must*. As a result, *must not* expresses the meaning of ‘forbiddance’. However, this interaction does not influence the event, which could be expected of clausal negation, because the event is not negated.

In addition to the above, matrix predicates with the modal auxiliary *must*, *not* and the progressive aspect express ‘speaker’s certainty’. This reading belongs to the category of epistemic modality, and may be exemplified as follows:

- (20) You did all this this week? You **must not be sleeping**.
- (21) You might live another ten thousand years, and if you can’t find the energy and focus to be busy for every moment, then you **must not be trying** very hard.

The modal force in these sentences is necessity. Their modal bases are epistemic, as they come from the speakers’ opinions. In (20), the sender bases his reasoning on the amount of work done by the agent within a short, in his opinion, period of time. The modal interpretation of (21) comes from the impression of the agent’s behavior the speaker has. To the speaker, the agent is not doing well enough to achieve their goals. Consequently, the ordering sources may then be interpreted as the speakers’ deductions.

With reference to negation, examples (20) and (21) show the negation of the propositions. In (20) the speaker is convinced that the subject is not sleeping, and in (21) the speaker conveys his certainty that the subject is not trying very hard. So, the modality in these sentences does not interact with negation, whose influence is the expected outcome of clausal negation.

5.4.3. *must not + perfect aspect*

This section deals with the analysis of utterances with matrix predicates in which the negated modal auxiliary *must* is followed by the perfect aspect of the main verb.

In the researched sample, one sentence with the modal meaning of ‘forbiddance’, thus root modality, was found (revised after Szymański 2016):

- (22) Members of the commission **must not have run** for state or federal office for the previous 10 years [...].

The modal force in this sentence is necessity. The modal reading relates to the circumstances, as it concerns the potential candidates for the Citizens Redistricting Commission in California. Whoever wants to become a member of the commission is obliged by the local law to fulfill a number of requirements. One of them forbids the candidates to have a past experience of running for state or federal offices. The meaning of pastness is achieved by the use of the perfect aspect. When it comes to the ordering source, it is what the regulations document states; thus, the ordering source is deontic.

As for the negation in (22), this sentence exemplifies the interaction of modality with negation at the level of the modal reading. Due to this interaction, the meaning of ‘forbiddance’ is achieved.

Such matrix predicates express also ‘speaker’s certainty’, thus epistemic modality. This is exemplified below:

- (23) Brenna stopped him by putting her hand on the side of his face and nudging him back to her again. She whispered her plea then. He **must not have heard** her, because he leaned down closer until their foreheads were almost touching.

- (24) I don’t remember saying that. I’m sorry if I did. I **must not have meant** it.

In both of the above utterances, expressing the speaker’s certainty in each case, the modal force may be interpreted as necessity. The basis for their evaluation comes from what the speaker thinks may be true, so the modal base is epistemic in each of them. The ordering sources in both the cited utterances are speaker’s deductions. In (23) the speaker’s reasoning is based on the agent’s behavior; whereas in (24) the possible world for the judgment is how the receiver reacted to the speaker’s previous words.

As for clausal negation, in the epistemic readings of matrix predicates with *must not* and the perfect aspect, it was observed to affect the proposition.

5.4.4. *must not + perfect progressive aspect*

The last analyzed construction was matrix predicates with *must not* and the perfect progressive aspect. The research material provided only 7 instances of this construction, all of which express the meaning of ‘speaker’s certainty’, thus epistemic modality (revised after Szymański 2016). This is exemplified below:

- (25) Except, well, the editors **must not have been looking** very carefully at her face. The pictures are fake.
- (26) Nana was looking at me and I was looking out the window, enjoying the scenery. She **mustn't have been paying** attention to the road because the next thing I knew, another car was barreling towards the side of our car.

Both of these utterances express the modal force of necessity. Also, both of them take their interpretations from the speakers' reasoning, producing thus epistemic modal readings. In (25) the modal evaluation derives from what the speaker knows about the person's in the pictures real appearance. In the speaker's view of the world, 'her' appearance in reality is far different from how the pictures actually show 'her'. So this makes the speaker deduce that the editors did not look at her face carefully enough. Then, the modal judgment in (26) comes from the speaker's observations of Nana's behavior. The speaker makes this judgment from the fact that she did not react to the car moving very fast towards theirs. Hence, both these utterances may be interpreted as taking the ordering sources in the speakers' deductions.

With regard to negation, these examples show the typical effects of clausal negation. This is so because it affects the propositions. In both of the sentences, the speakers express their certainty that the events did not occur in the past.

6. Conclusions

The study described above was undertaken for two reasons. For one thing, it was aimed to demonstrate the *transboundary approach* to the analysis of linguistic modality. Secondly, the author attempted to investigate and illustrate the interaction of modality with various forms of the grammatical aspects of main verbs, as well as with negation.

The research has proven that crossing a number of boundaries when one analyzes linguistic modality is necessary. Firstly, the three domains of the Kratzerian (1991) semantic field of modal expressions have to be crossed, because all of them taken together produce a modal meaning. Secondly, word boundaries have to be crossed. Since modality interacts with the aspect of the main verb, it has to be analyzed at least at the (sub-)sentential level. This makes such an approach belong to the field of compositional semantics. Finally, the boundaries of the concept of clausal negation were crossed in some of the studied instances. This refers to the cases in which modality showed the tendency to interact with the negator to produce new modal meanings, and which did not negate the event. In such utterances the boundaries of the notion of clausal negation were crossed.

Moreover, the study has shown some patterns of the interaction of the modal *must* and the grammatical aspect, with the negator *not*. These are discussed below, with reference to the root vs. epistemic dichotomy.

In matrix predicates with the simple aspect, *must* may express one of two modal meanings: either ‘obligation’ or ‘speaker’s certainty’ that something exists; hence root and epistemic modalities respectively. When this type of matrix predicate includes also the negative particle *not*, two modal meanings are conveyed. These are: either ‘forbiddance’ or ‘speaker’s certainty (that something does not exist)’; which is: root and epistemic modalities proportionately. The former shows the interaction of modality with negation, because the *not* does not negate the event, which is typical of clausal negation. Moreover, the negator influences the modality expressed by *must* in such cases, which results in the meaning of ‘forbiddance’. As for the epistemic readings of *must not* and the simple aspect, the negator was found to affect the proposition. Therefore, one may conclude that in matrix predicates with the modal *must* and the simple aspect of the main verb, root modality interacts with the negative particle *not*, yielding the modal meaning of ‘forbiddance’, and not affecting the event.

Secondly, matrix predicates with *must* and the progressive aspect were found, in the studied sample, to express the modal meaning of ‘speaker’s certainty’ that something exists. This exemplifies epistemic modality. When the matrix predicates included also the particle *not*, two modal meanings were identified in the researched sample. These include: ‘forbiddance’ and ‘speaker’s certainty’ that something is not in progress; which is: root and epistemic modalities correspondingly. In the former, the particle *not* did not affect the denoted events. However, in the latter, the propositions were affected by the negator.

Thirdly, matrix predicates with *must* and the perfect aspect of the main verbs yielded only the modal meaning of ‘speaker’s certainty’ that something existed or happened, which belongs to the category of epistemic modality. Nevertheless, the modal *must* in matrix predicates with *not* and the perfect aspect was found to express two meanings. Within the studied language material, one occurrence of ‘forbidden’ modality was found, with the other instances expressing ‘speaker’s certainty’. Both of these referred to actions or states from the past: the prohibition concerned a past action, and the speaker’s concluding about the non-occurrence of a situation. For this reason, it may be deduced that the root reading of *must* interacted with the particle *not* by producing the meaning of ‘forbiddance’; whereas the epistemic readings of *must* were not influenced by clausal negation, which affected the propositions. The pastness in all the studied cases was due to the perfect aspect.

Finally, one modal meaning of matrix predicates with *must* and the perfect progressive aspect was found in the studied material. It was ‘speaker’s certainty’ that an action was in progress in the past, hence epistemic modality. When the studied clause included also the negative particle *not*, the modal meaning was not affected and it remained the ‘speaker’s certainty’. The speakers expressed their conviction that a certain ongoing past action was non-existent. So, the negation affected the proposition, which is typical of clausal negation. Also, the pastness was due to the perfect type of the aspect.

All the above-described findings are presented in Table 1.

main verb aspect	the modal meaning of matrix predicates with <i>must</i>	type of modality (root/epistemic)	the modal meaning of matrix predicates with <i>must not</i>	type of modality (root/epistemic)
simple	obligation	root	forbiddance	root
	certainty (that something exists)	epistemic	certainty (that something does not exist, negated proposition)	epistemic
progressive	<i>not found</i>	<i>not found</i>	forbiddance	root
	certainty (that something exists)	epistemic	certainty (that something is not in progress, negated proposition)	epistemic
perfect	certainty (that something existed)	epistemic	certainty (that something did not exist, negated proposition)	epistemic
	<i>not found</i>	<i>not found</i>	forbiddance (past action)	root
perfect progressive	certainty (of an ongoing action)	epistemic	certainty (of the non-existence of an ongoing action, negated proposition)	epistemic

Table 1. Research results

One more important finding which has emerged from this analysis regards the phenomenon of negation. The research outcomes depicted above divulge two patterns:

- a) root *must* + *not* yields the modal reading of ‘forbiddance’ (interaction of modality)
- b) epistemic *must* + *not* yields the negation of the proposition (clausal negation).

References

- AARTS Bas, CLOSE Joanne, LEECH Geoffrey, Sean WALLIS, eds. (2013): *The Verb Phrase in English. Investigating Recent Language Change with Corpora*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- ABRAHAM Werner (2008): On the logic of generalizations about cross-linguistic aspect-modality links. – [in:] Werner ABRAHAM, Elizabeth LEISS (eds.), 3–13.
- ABRAHAM Werner, LEISS Elizabeth, eds. (2008): *Modality–Aspect Interfaces: Implications and typological solutions*. – Amsterdam, Philadelphia: John Benjamins.
- BIBER Douglas, CONRAD Susan, REPPEN Randi (1998): *Corpus Linguistics. Investigating Language Structure and Use*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- COATES Jennifer (1983): *The Semantics of the Modal Auxiliaries*. – London: Croom Helm.
- COMRIE Bernard (1976/2001): *Aspect: An introduction to the study of verbal aspect and related problems*. – Cambridge; New York: Cambridge University Press.
- CHYZANOWSKA-KLUCZEWSKA Elżbieta (2013): Literary semantics and literary pragmatics – (in)separable disciplines? – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LXIX, 77–94.

- DAVIES Mark (2008–): *The Corpus of Contemporary American English: 520 million words, 1990–present* (available online at <http://corpus.byu.edu/coca/>).
- DAVIES Mark (2010): The Corpus of Contemporary American English as the First Reliable Monitor Corpus of English. – *Literary and Linguistic Computing* 25 (4), 447–465.
- DE HAAN Ferdinand (1997): *The interaction of modality and negation. A typological study*. – New York–London: Garland Publishing, Inc.
- GOLDBERG Adele E. (2016) Compositionality. – [in:] Nick RIEMER (ed.): *The Routledge Handbook of Semantics*. – London–New York: Routledge Publishers, 419–434.
- HACQUARD Valentine (2011): Modality. – [in:] Klaus VON HEUSINGER, Claudia MAIENBORN, Paul PORTNER (eds.): *Semantics: an international handbook of natural language meaning*. – Berlin: Mouton de Gruyter, 1484–1515.
- HACQUARD Valentine (2013): On the Grammatical Category of Modality. – [in:] Maria ALONI, Michael FRANKE, Floris ROELOFSEN (eds.): *Proceedings of the 19th Amsterdam Colloquium*, 19–26.
- HIGGINBOTHAM James (2009): *Tense, aspect and indexicality*. – Oxford: Oxford University Press.
- HINTIKKA Jaakko (1962): *Knowledge and Belief*. – Ithaca, NY: Cornell University Press.
- HORN Laurence R. (2001): *A natural history of negation*. – Stanford: Center for the Study of Language and Information, Leland Stanford Junior University.
- JOHANSSON Stig (2013): Modals and semi-modals of obligation in American English: Some aspects of developments from 1990 until the present day (2013). – [in:] Bas AARTS et al. (eds), 372–380.
- KOTIN Michail L. (2012): Modalitäten. – [in:] Grzegorz PAWŁOWSKI, Magdalena. OLPÍŃSKA-SZKIEŁKO, Silvia BONACCHI (eds.): *Mensch - Sprachen - Kulturen: Beiträge und Materialien der internationalen wissenschaftlichen Jahrestagung des Verbandes Polnischer Germanisten 25.–27. Mai 2012, Warszawa*. – Warszawa: Euro-Edukacja, 140–158.
- KRATZER Angelika (1977): What ‘must’ and ‘can’ must and can mean. – *Linguistics and Philosophy* 1(3), 337–355.
- KRATZER Angelika (1981): The notional category of modality. – [in:] Hans J. EIKMEYER, Hannes RIESER (eds.): *Words, worlds, and contexts. New approaches in word semantics*. – Berlin: Mouton de Gruyter, 38–74.
- KRATZER Angelika (1991): Modality. – [in:] Armin VON STECHOW, Dieter WUNDERLICH (eds.): *Semantics: An international handbook of contemporary research*. – Berlin: de Gruyter, 639–650.
- KRATZER Angelika (2012): *Modals and conditionals: new and revised perspectives*. – Oxford–New York: Oxford University Press.
- LEISS Elizabeth (2008): The silent and aspect-driven patterns of deonticity and epistemicity: A chapter in diachronic typology. – [in:] Werner ABRAHAM, Elizabeth LEISS (eds.), 15–41.
- MIESTAMO Matti (2007): Negation – an overview of typological research. – *Language and Linguistics Compass* 1(5), 552–570.
- MILLAR Neil (2009): Modal verbs in TIME: frequency changes 1923–2006. – *International Journal of Corpus Linguistics* 14 (2), 191–220.
- MORANTE Roser, SPORLEDER Caroline (2012): Modality and negation: an introduction to the special issue. – *Computational Linguistics June 2012*, 38 (2), 223–260.
- NYUTS Jan (2001): *Epistemic modality, language, and conceptualisation. A cognitive-pragmatic perspective*. – Amsterdam: John Benjamins.
- PARTEE Barbara (1984): Compositionality. – [in:] Frank LANDMAN, Frank VELTMAN (eds.): *Varieties of formal semantics*. – Dordrecht: Foris, 281–312.
- PAYNE John R. (1985): Negation. – [in:] Timothy SHOPEN (ed.): *Language typology and syntactic description, Vol. I: Clause structure*. – Cambridge: Cambridge University Press, 197–242.
- PAYNE Thomas E. (1997): *Describing morphosyntax*. – Cambridge, UK: Cambridge University Press.

- PERZANOWSKI Jerzy (2006): Ontyka modalności. – [in:] Witold STRAWIŃSKI, Mariusz GRYGIANIEC, Anna BROŻEK (eds.): *Myśli o języku, nauce i wartościach. Księga ofiarowana Profesorowi Jackowi. Juliuszowi Jadackiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper, 281–297.
- PORTNER Paul (2009): *Modality*. – Oxford: Oxford University Press.
- PRUSS Alexander R. (2001): *Possible worlds: what they are good for and what they are*. – Pittsburgh: University of Pittsburgh, available at <http://alexanderpruss.com/papers/PhilThesis.html> (20.04.2016).
- SMITH Nicholas, LEECH Geoffrey (2013): Verb structures in twentieth-century British English. – [in:] Bas AARTS et al. (eds.), 68–98.
- SZYMAŃSKI Leszek (2014): The semantic field of the modal verb “must” in the Kratzerian perspective. – *Podkarpackie Forum Filologiczne (Seria: Językoznawstwo)* 2014, 101–114.
- SZYMAŃSKI Leszek (2016): The interaction of negated *must* and grammatical aspect in contemporary American English – an empirical contribution to aspect-modality interaction studies. – [in:] Martin HINTON (ed): *Evidence, Experiment and Argument in Linguistics and the Philosophy of Language*. – Frankfurt am Main: Peter Lang, 111–130.
- TOTTIE Gunnel (1991): *Negation in English speech and writing*. – San Diego–New York–London: Academic Press.
- WILLIAMS Christopher (2009): Legal English and the ‘modal revolution’. – [in:] Raphael SALKIE, Pierre BASUTTIL, Johan VAN DER AUWERA (eds.): *Modality in English: Theory and description*. – Berlin: Walter de Gruyter, 199–210.

KRYSTYNA WASZAKOWA

Uniwersytet Warszawski

Warszawa

Derywaty słowotwórcze jako kontekstowe struktury pojęciowe o podwójnej referencji

Streszczenie

Zaprezentowany sposób myślenia o derywatach słowotwórczych nawiązuje do paradygmatu naukowego, łączącego w sobie cechy kognitywizmu i lingwistyki komunikacyjnej. Przedmiotem badania są struktury słowotwórcze oglądane w perspektywie dynamicznej, tj. w dyskursie (w terminologii Langackerowskiej określanej jako *zdarzenie użycia językowego*). Swoistość podwójnej referencji derywatu słowotwórczego z kognitywnego punktu widzenia wiąże się ze zdolnością człowieka do charakteryzowania nowego pojęcia poprzez już istniejące. W pracy koncentruję się na pokazaniu zróżnicowanej roli kontekstu w rozumieniu (interpretacji) struktur słowotwórczych jako składników zdarzeń użycia językowego.

Słowa klucze: słowotwórstwo, kognitywne podejście w słowotwórstwie, zdarzenie użycia językowego, derywaty słowotwórcze w kontekście.

Word-formative derivatives as contextual double-reference conceptual structures

Summary

The approach to word-formative derivatives presented here is related to a paradigm that combines the features of cognitivism and communicative linguistics. The subject of the study are derivational structures examined from a dynamic perspective, i.e. in an utterance, and interpreted, in accordance with Langacker's approach, as a *language usage event*. What makes the double reference of a word-formative derivative unique from the cognitive point of view is the human ability to describe a new idea through the existing ones. In this work, I focus on the diverse roles of context in the understanding (interpretation) of derivational structures which are components of language usage events.

Key words: word-formation, cognitive approach to word-formation, language usage event, contextual word-formative derivatives.

[...] złożoność [operacji kognitywnych] zdecydowanie przekracza ilość informacji, które mogłaby otwarcie przekazywać jakakolwiek forma językowa. Język jest raczej wyzwalaczem konstrukcji kognitywnych za pomocą nader fragmentarycznych, lecz bardzo skutecznych w danym kontekście naprowadzeń i wskazówek.

(Gilles Fauconnier 1999: 54)

1. Wprowadzenie

1.1. Zakres analizy

Zaprezentowany w niniejszej pracy sposób myślenia o derywatach słowotwórczych nawiązuje do paradygmatu naukowego łączącego w sobie cechy kognitywizmu i lingwistyki komunikacyjnej. Spojrzenie kognitywne na język eksponuje jego rolę w świadomości, w procesach myślowych, ogólnie – w doświadczeniu umysłowym, które może być rozpatrywane: z perspektywy fenomenologicznej (związanej z właściwą językowi funkcją poznawczą) lub procesowej (neurologicznej).

W tej szeroko pojętej tematyce badawczej interesuje mnie niewielki wycinek, który dotyczy znajdujących odzwierciedlenie w aktach komunikacji językowej procesów mentalnych (tj. wewnętrznych procesów ludzkiej świadomości). W rozważaniach nad wybranymi zagadnieniami z tego zakresu odwołuję się do następującego stwierdzenia Ronalda Langackera (2009: 50): „konceptualizujemy nie tylko to, o czym mówimy, ale także kontekst naszej wypowiedzi we wszystkich jego aspektach, w tym naszą ocenę wiedzy oraz intencji rozmówcy”. Dla konceptualizacji i jej werbalizacji dyskurs jest naturalnym „środowiskiem”. Cechuje go dynamika – zbudowany jest z „ułożonych w ciągi **zdarzeń użycia językowego**, tj. przypadków używania języka w całej ich złożoności i specyficzności” [podkreślenie autora], bez ustalonych w jakikolwiek sposób granic, rozmiarów (Langacker 2009: 609)¹.

Stanowiące przedmiot mojego zainteresowania w obecnych rozważaniach wyrażenia pochodne (jako struktury motywowane, złożone, tj. zbudowane z mniejszych części językowych) odgrywają wieloraką rolę w dyskursie. Za najważniejszą można uznać ich funkcję nominatywną, o której w skrócie mówi się, że służy do osławiania i nazywania świata (jego różnych aspektów) w dynamicznych aktach jego poznawania i oceny.

Status, a co za tym idzie – rola struktur słowotwórczych w procesach komunikacji jest szczególna, przede wszystkim z tej racji, że są one wedle określenia Jeleny Kubriakowej (2004) „znakami języka o podwójnej referencji”. Oznacza to, że od-

¹ Tak rozumiany dyskurs „mieści się w konwencjonalnych wzorcach używania. Te wzorce, wyuczone na podstawie niezliczonych przypadków użycia w kontekstach dyskursu, zostają następnie wykorzystane w tworzeniu i rozumieniu późniejszego dyskursu” (Langacker 2009: 609).

sylają one nie tylko do rzeczywistości i języka (podobnie jak inne znaki)², ale dodatkowo jako jednostki pochodne na mocy żywej motywacji słowotwórczej odnoszą się do swoich podstaw słowotwórczych oraz do schematów (modeli) słowotwórczych.

Z kognitywnego punktu widzenia swoistość podwójnej referencji pochodnego znaku wiąże się ze zdolnością człowieka do charakteryzowania nowego pojęcia za pomocą innego, jak również łączenia już istniejących pojęć w nowe formy, a także ze świadomością istnienia modeli słowotwórczych jako gotowych form przedstawiania wiedzy o świecie. Świadczą o tym konstrukcje słowotwórcze powstałe w rezultacie wykorzystania w aktach nominacji właściwych danemu językowi schematów pojęciowych. Por. przykładowe stosunkowo nowe struktury słowotwórcze nawiązujące do schematu: KTOŚ, KTO WYKONUJE CZYNNOŚĆ / ROBI COŚ, takie jak: *blogowicz* ‘prowadzi blog, publikuje swój blog w Internecie’, *forumowicz* // *forowicz* ‘bierze udział / uczestniczy w forum internetowym (wypowiada się, dyskutuje na forum / forach)’.

W mojej pracy skoncentruję się na przedstawieniu dwu ściśle związanych kwestii, zaznaczonych w jej tytule. Omówię ważną dla interpretacji derywatów słowotwórczych rolę kontekstów (zarówno językowych, jak i sytuacyjnych). Konteksty te umożliwiają odbiorcy nie tylko odczytanie znaczeń struktur słowotwórczych jako całych wyrażen (co jest oczywiste), ale też „deszyfrację” ich elementów składowych. Tym samym sprzyjają ujawnianiu podwójnej referencji tychże struktur w konkretnym użyciu – w wypowiedzi on-line (w sytuacji użycia, w zdarzeniu użycia językowego – według określeń Langackera). Mówiąc o użyciu derywatów słowotwórczych, mam na uwadze zarówno wykreowanie nowych wyrażen przez nadawcę danej wypowiedzi, jak i przywołanie gotowych jednostek z zasobu słownikowego.

W dalszych partiach rozważań przyjrę się wyrazom pochodnym jako kontekstowym jednostkom kognitywnym, użytym w określonym celu w danej wypowiedzi, w całej jej „złożoności i specyficzności”. Uogólniając: zamierzam pokazać złożoność zjawiska: werbalizacji ludzkiego doświadczenia i wiedzy (nie tylko o świecie, ale też o języku i warunkach mowy).

1.2. Założenia badawcze

W prowadzonych analizach przyjmuję jako podstawę Langackerowskie ujęcie znaczenia, wskazujące na jego dynamiczny i społeczny charakter. Tak rozumiane znaczenie danego elementu językowego „jest przedmiotem negocjacji”, co znaczy, że w danym kontekście jest ono aktualizowane (czasem też doprecyzowywane). Mówiąc o społecznym wymiarze znaczenia, autor ma na uwadze to, że „źródłem znaczenia jest człowiek, ale znaczeń językowych nie należy doszukiwać się w jednostkowym doświadczeniu mentalnym” – te bowiem pojawiają się jako dynamiczny produkt dyskursu i społecznej interakcji (zgodnie z koncepcją interaktywistyczną). Znaczenie wyrażenia rodzi się w tekście w tym sensie, że – jak czytamy u Langackera (2009: 610):

² Pozostają jak wszystkie wyrażenia w relacjach do innych jednostek leksykalnych danego języka, stąd nie ta ich cecha przesądza o właściwej derywatom słowotwórczym podwójnej referencji.

w trakcie mówienia i pojmowania wypowiedzi innych osób odwołujemy się do pełnego zakresu naszej wiedzy, zdolności mentalnych i umiejętności interpersonalnych. Kluczowe znaczenie ma również nasze rozpoznanie kontekstu, a jednym z jego aspektów jest sam bieżący dyskurs.

Należy zaznaczyć, że zgodnie z „duchem” przywołanej tu koncepcji derywaty słowotwórcze, które stanowią przedmiot naszych rozważań, w żadnym razie nie są widziane jako elementy wyodrębnione i ściśle od siebie odgraniczone semantycznie. Ich wkładu w całokształt wypowiedzi nie określa się tak, ponieważ znaczenia tych wyrażań zasadzają się na wiedzy i zdolnościach poznawczych mówiących, które są uruchamiane w użyciu językowym tychże struktur słowotwórczych.

W teorii, do której odwołuję się w swoich rozważaniach, znaczenie ma charakter kontekstowy w tym sensie, że użyta w pewnym kontekście jednostka językowa zyskuje określoną wartość na podstawie swoich relacji do istotnych aspektów danej sieci wzajemnych powiązań z innymi jednostkami (jest to tzw. *kontekst systemowy*) – por. Langacker 1987: 401–403). Z kolei kontekst sytuacyjny decyduje ostatecznie o całościowym znaczeniu kontekstualnym wyrażenia: znaczeniu, które „zawiera wszystkie istotne aspekty zaistniałej sytuacji” (Langacker 1987: 157), zapewniające jej właściwe rozumienie. Chodzi tu o uwzględnienie istotnych składników opisywanej sytuacji, czyli okoliczności pragmatycznych (kontekstu fizycznego i społecznego w ujęciu Langackera), warunkujących określone użycie wyrażań. W tym sensie autor używa skrótowego sformułowania *znaczenie jest kontekstem*³.

2. Wielokontekstowość struktur słowotwórczych wynikająca z ich podwójnej referencji

2.1. Derywaty słowotwórcze jako jednostki językowe i tekstowe

Jak już wspomniałam, Jelena Kubriakowa (2004) wielość funkcji wyrazów pochodnych w tekstach łączy z właściwą strukturom słowotwórczym podwójną referencją. Autorka ma na uwadze następujące zjawiska: a) na mocy żywej motywacji słowotwórczej jednostki pochodne odnoszą się do swoich podstaw słowotwórczych, do modeli i do kategorii słowotwórczych; b) jako całe wyrazy pozostają w relacji do innych jednostek leksykalnych danego języka. Podwójna referencja wyrazów pochodnych determinuje właściwe im dwa typy kontekstów: 1) konteksty językowe (we-

³ Zagadnienie to przedstawia, a zarazem rozwija, interpretując je na tle podstawowych założeń semantyki Langackerowskiej, Elżbieta Tabakowska (2002); tytuł artykułu jest znamieny: *Nowe myślenie paradygmatyczne w językoznawstwie: znaczenie jest kontekstem*. W tym miejscu wypada zauważyć, że wyjście poza uznawaną przez językoznawstwo strukturalne i generatywne ważność kontekstu pojmowanego jako związane z daną jednostką otoczenie językowe wyraźnie zaznaczyło się wcześniej (przed Langackerem). Inspirującą rolę – nie tylko w zakresie lingwistyki – spełniła zwłaszcza teoria semantyczna Grice’a, która otworzyła drzwi badaniom zorientowanym pragmatycznie: skoncentrowanym na konkretnej sytuacji wypowiedzi jako aktu mowy, jej uczestnikach – ogólnie mówiąc, na tym, co jest w niej aktualizowane, a także implikowane, również pozajęzykowo.

wnątrz i na zewnątrz derywatu) oraz 2) wykraczające poza „przestrzeń słów” konteksty sytuacyjne, odzwierciedlające procesy obrazowania (oparte na wiedzy empirycznej i kulturowej), perspektywę i punkt widzenia nadawcy, a także inne sposoby przejawiania się jego obecności w tekście. Przyjrzymy się im bliżej, odwołując się do paru przykładów.

2.2. Rola kontekstów językowych w interpretacji neologizmów słowotwórczych

Dotyczą zwłaszcza relacji między tematem i formantem w wyrazie pochodnym oraz jego związków paradygmatycznych (szczególnie słowotwórczych) z innymi słowami. Tego rodzaju konteksty, wcale nierzadko oparte na analogii, okazują się – jak wiemy – bardzo pomocne odbiorcy przy rozpoznawaniu i interpretacji struktur słowotwórczych (zwłaszcza nowych) w tekście. Omówię tę kwestię na przykładzie neologizmu *dentyzm*, nie odnotowanego w opublikowanych w ubiegłym wieku ogólnych słownikach polszczyzny⁴. W Internecie znalazłam kilkanaście kontekstów, odwołujących się do niniejszego użycia⁵:

Polacy zaczęli uprawiać dentyzm [...] tytuł

Był **churching** i **clubbing**, czyli wędrowki po kościołach i klubach – teraz pora na dentyzm. Jak szacuje portal Dentysta.eu, nawet 10% pacjentów gabinetów stomatologicznych w Polsce uprawia dziś tzw. **wędrowkę po gabinetach**, lecząc się w ciągu roku nawet u 5 **dentystów** jednocześnie. Cel – idealne zęby za wszelką cenę! I chociaż to nowe zjawisko, paradoksalnie jego skutkiem może być... lepszy stan zdrowia jamy ustnej Polaków. Jak wygląda dentyzm? Wpadają do dentysty przynajmniej raz w miesiącu, w poszukiwaniu nowości chodzą od gabinetu do gabinetu, bywa, że po nowym **uśmiech** wyjeżdżają za granicę, mają po 2–3 **dentystów**, w kasach gabinetów zostawiając nawet 50 tys. zł, często lecząc się na kredyt – mowa o osobach, które uprawiają dentyzm, czyli **systematyczną wędrowkę po dentystach** i to za grube pieniądze. – podkreśl. moje, K.W.

Na różnego typu wewnętrznójęzykowe konteksty w dużym stopniu wskazuje kontekst syntagmatyczny, w którym znalazł się wyraz *dentyzm*. Jego budowa słowotwórcza przyczynia się do uaktywnienia szeregu związków paradygmatycznych. Strukturalnie derywat ten jest przejrzysty, nie tylko z racji seryjnego charakteru jed-

⁴ Innowacji tej nie poświadczają również kompendia autorstwa Jana Wawrzyńczyka: *Słownik bibliograficzny* (SBJP), trzy tomy Fotocytatografii polskiej – por. Wawrzyńczyk 2014–2015, tomy *Depozytorium leksykalnego* – por. DLJP, Marka Iwanowskiego, *Fotoaddenda* – por. Iwanowski 2009, NKJP, WSJP (dostęp: 12.06.2015).

⁵ Zob. <http://stomatologia.wieszjak.polki.pl/abc-stomatologii/326807,Dentyzm-co-to-takiego.html>; dostęp: 24.04.2015. Por. też inne cytaty z tego samego źródła: „Choć sporo osób podchodzi do tzw. dentyzmu z rezerwą i przyzwyczajeniem oka, to nie zmienia faktu, że jest to pozytywne zjawisko, mimo że powodowane modą i chęcią poprawy wyglądu. Paradoksalnie nowe zjawisko może mieć wpływ na poprawę zdrowia jamy ustnej Polaków”. // „Dentyzm, nowa szalona rozrywka Polaków”. // „Nowe zjawisko wśród pacjentów kilka lat temu zaobserwowali Amerykanie. Teraz zawitało ono do Polski, zyskując przy okazji nazwę. Jak szacuje portal Dentysta.eu, dentyzm może dotyczyć już nawet co dziesiątego pacjenta siedzącego w fotelu stomatologicznym”.

nostek zakończonych na *-izm* // *-yzm*, ale i cząstki *dent-*, która naprowadza na skojarzenie z zębami i dentystą⁶. Przytoczony cytat dowodzi silnego związku obu wyrażen: *dentyzm* i *dentysta*, a także przywołuje szereg cech charakterystycznych dla tak nazywanego nowego (w Polsce) zjawiska.

Znaczenie leksykalne neologizmu jest bogatsze od wynikającego ze struktury; można je wyrazić w następującej peryfrazie: ‘częste wizyty u dentysty (*-ów*) w celu poprawienia wyglądu zębów, ich estetyki (wybielenia, wyrównania itp.)’. Temat słowotwórczy odsyła do kilku jednostek (*dentysta*, *dentystka*, *dentystyczny*, *dentystyka*)⁷, zaś sufix – o czym już wspomniałam – do licznie reprezentowanej w polszczyźnie klasy wyrażen zakończonych na *-izm* // *-yzm*, wśród których przytłaczającą większość stanowią derywaty słowotwórcze z sufixem *-izm* // *-yzm*⁸. Formant ten odznacza się wysokim stopniem produktywności, ściśle związanej z międzynarodowym charakterem wyrazów należących do tej klasy – zapożyczeń leksykalnych, które zyskały w polszczyźnie motywację słowotwórczą (Waszakowa 2005: 106–110).

Formacja słowotwórcza *dentyzm* nawiązuje do produktywnego schematu denominalnych nazw z sufixem *-izm* / *-yzm*. Por. nowsze tego typu jednostki przejęte z zasobu międzynarodowego lub utworzone na gruncie polszczyzny: *ekologizm* ‘dbałość o ekologię’, *sensacjonizm* ‘pogoń za sensacją’; w niektórych znaczenie czynnościowe jest wzbogacone o cechę ‘sposób bycia, postępowania, postawa życiowa’, por. *szwejkizm*, *kloszardyzm*, *nikiforyzm* – por. Waszakowa (2005: 108–109).

Jak pokazuje pierwsze zdanie w zacytowanym fragmencie, słowo *dentyzm* jako nazwa czynności wchodzi również w relacje z innymi derywatami z tej kategorii słowotwórczej, takimi jak np. należące do nowszej polszczyzny formacje: *clubbing* z suf. *-ing* ‘nocne odwiedzanie klubów, przemieszczanie się z klubu do klubu’, *bussing* ‘rozwożenie dzieci do szkoły busikiem’, a także jedynie formalnie podzielniemi wyrażeniami typu wspomniany *churching* (w cytowanym użyciu z objaśnieniem: „czyli wędrówki po kościołach”) czy *shopping*⁹. Por. cytat z tego samego z portalu Dentysta.eu.

Dentyzm kojarzy się z shoppingiem, tylko zamiast wędrówki po galeriach w poszukiwaniu ubrań, butów czy dodatków, wędrują od dentysty do dentysty. Odwiedzają dentystę przynajmniej raz w miesiącu.

⁶ Naprowadzenie to jest wyraźniejsze w warstwie ortograficznej; w postaci brzmieniowej cząstka *dent-* może przywoływać skojarzenia z dętką, dęciem. Rola kontekstu jest więc niebagatelna.

⁷ Tylko te znajdziemy w SGSWJO.

⁸ Struktury te charakteryzują się dość dużym stopniem kondensacji treści; duża ich część należy do słownictwa erudycyjnego, podobnie jak ich podstawy słowotwórcze (Waszakowa 1994: 126–137). Podobny stan rzeczy obserwujemy w nowszej warstwie polszczyzny – por. Waszakowa 2005: 106–110.

⁹ Kojarzony jest również z modnymi wyrażeniami środowiskowymi, tworzonymi przez analogię: pseudoanglicyzmami (tj. wyrażeniami, które nie mają żadnych angielskich pierwowzorów) typu *dyskoteking*, *housing* i hybrydami takimi jak *łomżing* ‘picie piwa Łomża’, *piwing* ‘impreza z piciem piwa’, *morzing* ‘pobyty nad morzem’, *plażing* ‘chodzenie na plażę, plażowanie’, *zakuping* ‘robienie zakupów’.

Znaczenie czynnościowe derywatu *dentyzm* kontekstowo wzmacnia czasownik *uprawiać*, który implikuje niejednorazowe działania, zajmowanie się czymś – przywołuje wyrażenia typu *sport*, *turystyka*, *niecny proceder*, *seks* (por. ISJP).

2.2. Neologizmy słowotwórcze w użyciu językowym

Konteksty językowe nie tylko ułatwiają wykrycie relacji motywacyjnych łączących wyraz pochodny słowotwórczo z jego bazą, ale też pozwalają właściwie zinterpretować nowe wyrażenie w perspektywie dyskursu, tzn. odczytać te elementy znaczeniowe wyrażenia, które ujawniły swą obecność w jego użyciu w konkretnej sytuacji.

Analiza kontekstowa derywatu *dentyzm*

Zjawisko określane jako *dentyzm* w zacytowanym kontekście jest ukazane z pewnym dystansem. Ocena nadawcy dotyczy celu i pobudek, z jakich wynikają działania subiektów uprawiających *dentyzm*. Kluczem do niej jest określenie *wędrówka po gabinetach*, użyte w funkcji specyficznego wykładnika kwantytatywnego i kwalitatywnego – na oznaczenie ponadnormatywnej i nietypowej frekwencji wizyt u kilku dentystów w celu osiągnięcia jak najlepszej estetyki uzębienia. Por. stosowny fragment:

10% pacjentów gabinetów stomatologicznych w Polsce uprawia dziś tzw. wędrówkę po gabinetach, lecząc się w ciągu roku nawet u 5 dentystów jednocześnie. Cel – idealne zęby za wszelką cenę!

Zachowania nazwane *dentyzmem* jako powodowane wyłącznie modą – nieracjonalną pogonią za nowością, ergo: jako przejaw snobizmu – są oceniane negatywnie. Por.:

Jak wygląda *dentyzm*? Wpadają do dentysty przynajmniej raz w miesiącu, w poszukiwaniu nowości chodzą od gabinetu do gabinetu, bywa, że po nowy uśmiech wyjeżdżają za granicę, mają po 2–3 dentystów, w kasach gabinetów zostawiając nawet 50 tys. zł, często lecząc się na kredyt [...]

Na jednoznacznie ujemną, ale zarazem łagodną (wyrażoną nie wprost) ocenę zjawiska wpływa fakt, że i sama postawa, i działania z niej wynikające oglądane z innej perspektywy mogą być pozytywne – o takim podejściu nadawcy do *dentyzmu* świadczy predykatywne użycie przysłowka *paradoksalnie*, por.:

[...] I chociaż to nowe zjawisko, paradoksalnie jego skutkiem może być... lepszy stan zdrowia jamy ustnej Polaków.

Dentyzm ma związek z leczeniem zębów – to nie ulega kwestii, ale kontekstowo wyrażona ocena nie dotyczy faktu, że ludzie leczą sobie zęby – jej negatywny charakter (ów towarzyszący wypowiedzi dystans mówiącego) koncentruje się na pobudkach i sposobie działania tych, którzy uprawiają *dentyzm*.

Użyty w cytacie wyraz *uśmiech* ma motywację metonimiczną: zdrowe, zadbane zęby to ładny uśmiech – taki, w którym widać zęby¹⁰. W kontekście „bywa, że po nowy uśmiech wyjeżdżają za granicę” połączenie okazjonalne *nowy uśmiech* może być rozumiane jako: ‘uśmiech z nowymi (tj. zadbanymi, wyleczonymi) zębami’, a także jako ‘uśmiech z nowymi, (tj. wstawionymi) zębami’.

W interesującej nas wypowiedzi na temat dentyzmu, odnoszącej się do konkretnej sytuacji, wyraz motywowany zostaje „zanurzony w wiedzy o świecie” – z kontekstu, a także przez inferencję odbiorca uzyskuje szereg informacji; przede wszystkim dowiaduje się, że dentyzm jest dziś modny, jego uprawianie wręcz nobilituje – jest więc wart czasu i dużych pieniędzy. Analizując tytuł i pierwsze zdanie w kontekście całej wypowiedzi, może dojść do przekonania, że nadawca dystansuje się wobec zarysowanego obrazu Polaków jako próbujących nadążyć za coraz to nowymi światowymi (tzn. zachodnioeuropejskimi i amerykańskimi) trendami. Por.:

Polacy zaczęli uprawiać dentyzm [...] – tytuł

Był churching i clubbing, czyli wędrówki po kościołach i klubach – teraz pora na dentyzm.

Tego typu użycia, określane w literaturze przedmiotu jako *konteksty sytuacyjne*, wykraczają poza „przestrzeń słów”. Zjawisko to zostało rozpoznane i opisane w literaturze przedmiotu; charakterystyczne pod tym względem są przymiotniki relacyjne – ich znaczenia konkretyzują się w kontekście sytuacyjnym. Dorota Szumska (2006: 103, 136) podaje m.in. następujące przykłady: *jesienne paznokcie* ‘paznokcie pomalowane lakierem w kolorze modnym danej jesieni’, *obcasowe oklaski* ‘oklaski dla artystki za wyciągnięcie obcasa uwięzionego w deskach scenicznych’, *księżycowe nogi* ‘nogi długie „jak stąd do księżyca”’. Znaczenia strukturalne tych przymiotników ‘związany z tym, do czego odnosi się temat słowotwórczy’ (odpowiednio: *jesien*-, *obcas*-, *księżyc*-) są doprecyzowywane kontekstowo: zarówno dzięki kolokacjom z rzeczownikami (*paznokcie*, *oklaski*, *nogi*), jak i sytuacji, w której dane połączenie zostało użyte (wykreowane).

Z perspektywy słowotwórstwa strukturalnego (synchronicznego) o wymienionych innowacjach można wyrazić opinię, że ich utworzenie nie wymagało większego wysiłku intelektualnego ze strony nadawcy-kreatora, jako że uzupełniają one licznie reprezentowany typ słowotwórczy odrzeczownikowych przymiotników relacyjnych tworzonych za pomocą sufiksu *-owy*, odznaczającego się wysokim (bliskim kategoryalności) stopniem produktywności.

Znaczenia tych formalnie przejrzystych derywatów są szlifowane w konkretnym użyciu, w którym niebagatelną rolę odgrywają rozmaite czynniki, jakie są brane pod uwagę w analizach zorientowanych kognitywnie. Są to m.in.: sytuacja użycia owych struktur, kontekst wypowiedzi, ale też nadawcy i odbiorcy wiedza o świecie, aktualizacja przywoływanych w jego świadomości konotacji, wiązana z nimi ocena, by wymienić najbardziej charakterystyczne.

¹⁰ Tak rozumiany *uśmiech* komentuje Waszakowa (2008: 161), przywołując reklamowaną w Polsce sieć sklepów opatrzoną nazwą „EUROSMILE Sklep z uśmiechem. Salon dentystyczno-estetyczny”.

Myśl dotyczącą tych czynników zilustruję na przykładzie użyc przymiotnika *kościółkowy* w jego nowym, bardzo ogólnym znaczeniu. Forma derywatu jednoznacznie wskazuje na jego związek z rzeczownikiem *kościółek* (który pełni rolę jego podstawy słowotwórczej, a cząstka *-owy* formantu innowacji *kościółkowy*).

Analiza kontekstowa derywatu *kościółkowy*

Wśród kontekstów, zaczerpniętych z Internetu (przy użyciu wyszukiwarki Google), znajdują się liczne kolokacje, w których przydawka jest określeniem osoby (wcale nierzadko referencjalnie określonej), w niektórych wypadkach – znanej szerszym kręgom z racji jej funkcji publicznych)¹¹. Oto jedno z wielu tego typu użyć¹²:

[...] przepytывani posłowie co znaczy epifania i na czym polega święto Trzech Króli nie mieli pojęcia i byli zakłopotani, nawet *kościółkowy* Gowin wymigiwał się od odpowiedzi¹³;

Słownik bibliograficzny języka polskiego Jana Wawrzyńczyka (SBJP 2006) chyba jako pierwsze (i jedyne) źródło leksykograficzne¹⁴ odnotowuje wspomniane nowe znaczenie przymiotnika *kościółkowy* wraz z następującym cytatem (zaczerpniętym z *Naszego Dziennika* 2006, 101: 23):

[...] dziennikarka z drugiej flanki, przezywana „kościółkową”, związana z „S”, jest absolwentką Akademii Obrony Narodowej”.

Będący w polu naszej uwagi przymiotnik w obu kontekstach jest niedookreślony semantycznie. Na jednoznacznie negatywną ocenę cech: ‘bycia *kościółkowym*’ w drugim przykładzie wskazuje leksem *przezywana*, zaś w pierwszym – w zasadzie cały przytoczony kontekst. W następnym fragmencie określenie *kościółkowy dziennikarz* jest *expressis verbis* nazwane *zarzutem* – por.:

¹¹ Przeprowadzone poszukiwania w Internecie ujawniły, że w potocznej polszczyźnie znaczenie to jest rozpowszechnione. O jego ekspansji świadczy też derywat rzeczownikowy *kościółkowy*, por. *Kościółkowi*, na jakiej podstawie uważacie, że morderca Popiełuszki Piotrowski pisze do „Faktów i Mitów”? http://zapytaj.onet.pl/Category/002,017/2,26594886,Kosciolkowi_na_jakiej_podstawie_uwazacie_ze_morderca_Popieluszki_Piotrowski_pisze_dla_quotFaktow_i_Mitowquot.html; dostęp: 6.06.2015.

¹² Dzięki wyszukiwarce Google znalazłam wiele poświadczeń interesującego mnie przymiotnika. Notabene, obie wyszukiwarki (PELCRA i Poliqarp) znalazły w NKJP tylko po jednym akapicie pasującym do zapytania *kościółkowy*; przytaczam je w dalszej części pracy.

¹³ Zob. <http://wiadomosci.onet.pl/tablica/ale-jaja-przepytывani-poslowie-co-znaczy-epifania,1666,270154,41032191,watek.html>; dostęp: 6.06.2015.

¹⁴ Przymiotnika *kościółkowy* nie poświadczają ani słowniki internetowe, w tym *Wielki słownik języka polskiego* (por. <http://www.wsjp.pl>; dostęp: 8.06.2015), ani nie został odnotowany w materiałach Obserwatorium Językowego UW. Najnowsze słownictwo polskie – por. <http://nowewyrazy.uw.edu.pl/szukaj>; dostęp: 8.06.2015.

Krzysztof Ziemiec to lubiany i popularny dziennikarz telewizyjnych „Wiadomości”. Nie lubią go jednak feministki i osoby o lewicowych poglądach, którym przeszkadza to, że rozmawia z duchownymi i promuje wartości. W rozmowie z tygodnikiem „Wprost” odnosi się do zarzutów, że jest kościółkowym dziennikarzem¹⁵.

Do tego rodzaju kolokacji dołączam etykietę *kościółkowy hipokryta*, jaką przyklejono prezydentowi elektowi, por.

Duda okazuje się kościółkowym hipokrytą, któremu się wydaje, że jego wydumane fobie są normami społecznymi¹⁶.

W przywołanych kolokacjach derywat *kościółkowy* formalnie wiąże się z rzeczownikiem *kościółek*. Semantyczna więź między tymi wyrazami jest mniej oczywista z tego względu, że omawiana innowacja nie nawiązuje do utrwalonej formy deminutywnej *kościółek*, derywowanej od wyrazu *kościół* ‘budowla, w której chrześcijanie modlą się i w której odbywają się ich uroczystości religijne’, por. kontekst: *modrzewiowy / zabytkowy kościółek* (ISJP), ale do formy ekspresywnej rzeczownika *Kościół* „2.1 instytucja społeczna, zwykle chrześcijańska [...] 2.2 wspólnota religijna chrześcijan” (ISJP).

Negatywna aksjologia derywatu *kościółkowy* w podanych cytatach jest zakodowana w temacie słowotwórczym: *kościółk-*, który odnosi się do Kościoła. Referencji tej nie ma rzeczownik *kościółek* używany w funkcji podmiotu – potwierdzają to dane słownikowe i korpusowe. Na ekspresywne znaczenie tematu słowotwórczego w formacji *kościółkowy* mógł mieć wpływ bardzo rozpowszechniony zwrot *chodzić do kościołka*, wcale nierzadko używany bezrefleksyjnie (inercyjnie) przez ludzi dorosłych, bynajmniej nie w ich relacjach z dziećmi, zarówno w znaczeniu dosłownym: ‘chodzić do konkretnego kościoła’¹⁷, jak i w znaczeniu: ‘być członkiem Kościoła, uczestniczyć w Jego życiu’. Jako ilustrację takiego stanu podam przykładowy kontekst (wybrany spośród licznych tego typu użyć) – wyraża zarówno tę „polisemię”, jak również dystans mówiącego wobec tak nazwanego uczestnictwa wiernych w Kościele:

¹⁵ Zob. <http://wpolityce.pl/media/225069-nie-ide-z-calym-stadem-walacych-maczugami-w-kosciol-jak-popadnie-mowi-krzysztof-ziemiec>; dostęp: 6.06.2015.

¹⁶ Zob. <http://wpolityce.pl/forum/polityka/28-dyskusje-pod-publicacjami-dzialu-polityka/tematy/105658-prof-zurawski-zmniejsza-sie-ryzyko-inwazji-na-kraje-baltyckie-rosja-moze-wiec-wzmocnic-inwazje-na-ukrainie-nasz-wywiad-komentarze-publicacji>; dostp: 6.06.2015.

¹⁷ Wolno sądzić, że popularność tej konstrukcji przyczyniła się do utworzenia formacji *kościółkowy* w szczególnym typie kontekstów, ukazujących jej znaczenie relacyjne, por. *kościółkowy strój, ubiór* ‘taki, w którym chodzi się do kościoła’. Kolokacje tego rodzaju zostały odnotowane w leksykonie *Verba polona abscondita. Sonda słownikowa* (Bogusławski, Danielewiczowa 2005); podane przykłady to: *kościółkowe buty*, *kościółkowy płaszcz* w znaczeniu ‘wyjściowy’, z kwalifikatorami *potoczny* i *zartobliwy*. Zarejestrowano też znaczenie rzeczownika *kościółek*: „wiadomy kościół, do którego mówiący lub adresat chodzi na nabożeństwa” z przykładem *Idziesz do kościołka?*

Jak mnie denerwują czasem studenci, gdy podczas spowiedzi mówią:

– Paciorka nie mówiłem, do kościółka nie chodziłem [...]

Wtedy oburzony mówię:

– Daj mi spokój z kościółkiem!

– To jak mam się spowiadać?

– Ośle, nie ma przykazania, żebyś chodził do kościółka. A jakie jest przykazanie na niedzielę? „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił” – ale to jeszcze za mało. Chrystus mówi do nas wyraźnie: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście” – przyjdźcie do Mnie, a nie do kościółka! [...] Wiara chrześcijańska jest po to, aby przychodzić do Chrystusa, a nie do kościółka. Kościół jest tylko i aż przestrzenią, pomieszczeniem, w którym się to najświętsze Spotkanie odbywa¹⁸.

Wyrażenie *chodzić do kościółka* jest przejawem infantylizmu. W podanym cytacie odnosi się do braku dojrzałości w wierze i związanego z nim rodzaju uczestnictwa w Kościele.

Zgromadzony materiał z Internetu pozwala wyrazić następującą opinię: przymiotnik *kościółkowy* niesie negatywną ocenę tego, co ma związek z Kościołem; wspierając ją uruchamiane przez określony kontekst konotacje. W następującym cytacie:

Kościółkowy banal [tytuł]

ANDRZEJ HORUBAŁA

Stosunek młodych do kultu Karoliny Kózkówny to temat naprawdę intrygujący. Niestety, reżyser filmu „Karolina” nie dostrzegł szansy na coś więcej niż oleodrukowy obrazek.

[...] O Karolinie Kózkównie – niepokojącej błogosławionej – nie dowiemy się więcej, niż byśmy to zrobili, czytając notatkę w Wikipedii: ot, była taka, pochodziła z wielodzietnej chłopskiej rodziny z małej tarnowskiej wsi, ewangelizowała okoliczne dzieci, a w czasie I wojny światowej uciekała przed rosyjskim żołnierzem, który chciał ją zgwałcić, i zginęła pod ciosami szabli. A przecież Karolina Kózkówna to postać naprawdę intrygująca. Wyniesiona na ołtarze jest znakiem przedziwnym¹⁹.

są to cechy: ‘brak oryginalności’, ‘bycie nieautentycznym’, ‘landszaftowość’, do których odsyłają użyte w tekście wyrażenia *banal* i *oleodrukowy obrazek*.

Z kolei w połączeniach *nasz kościółkowy kraj*, *kościółkowaty kraj* ostrość negatywnej oceny ściśle wiąże się z kategorią punktu widzenia: mówiącego, który nie akceptuje roli Kościoła w Polsce, a ludziom z Nim związanym zarzuca hipokryzję (przywólamy tu cytowaną etykietkę przyklejoną A. Dudzie: *kościółkowy hipokryta*), obłudę, wsteczniectwo, głupotę. Por.:

[...] zacofany kościółkowy kraj i tyle. Jak jesteś taka tolerancyjna to dlaczego wyzwałaś wszystkich od zacofańców w kościółkowatym kraju?²⁰

¹⁸ Zob. <http://www.niedziela.pl/arttykul/33248/nd/Przestancie-chodzic-do-kosciolka>; dostęp: 6.06.2015.

¹⁹ Zob. <http://dorzeczy.pl/id,4993/Kosciolkowy-banal.html>; 2XII 2014; dostęp: 5.06.2015.

²⁰ Zob. <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Bedzie-kara-wiezienia-za-ukryta-reklame-pornografii,wid,16491784,wiadomosc.html?>; dostęp: 1.05. 2015.

To jest chory, kościółkowy kraj [...] ²¹

[...] bo to elektorat kościółkowy=niemyślący! ²²

Palikot przeprasza za antyklerykalizm – czyżby powrót na łono kościółkowego ciemnogrodu? ²³

Rozumiem, że zależy Panu na elektoracie moherowo-kościółkowym [...] ²⁴

Jak widać, nacechowanie aksjologiczne omawianej jednostki leksykalnej bywa wzmacniane również za pomocą negatywnie wartościujących przydawek, por. *zacofany kościółkowy kraj* (i derywatów z tego gniazda słowotwórczego, por. *zacofaniec*), *chory kościółkowy kraj*, *niemyślny, moherowo-kościółkowy elektorat* ²⁵, albo też sam przymiotnik *kościółkowy* występuje w roli przydawki wzmacniającej silnie wartościujący negatywnie rzeczownik *ciemnogród*. Użycia te są skondensowane treściowo; zawarte w nich oceny dotyczące bezpośrednio osób obejmują bardzo złożone „przestrzenie referencyjne”, takie jak np. sprawy aborcji, homoseksualistów, zapłodnienia in vitro, antysemityzmu. Wolno sądzić, że u podstaw tego typu myślenia leży przekonanie o niższości, infantylizmie, zacofaniu tych, którzy identyfikują się z Kościołem katolickim ²⁶.

W następnej części rozważań przedstawię wybrane procesy konceptualne, o których obecności można mówić na podstawie kognitywnie zorientowanej analizy struktur słowotwórczych, jakich użyto w wypowiedzi on-line.

²¹ Zob. http://forum.gazeta.pl/forum/w,567,120882275,,To_jest_chory_kosciolkowy_kraj.html?v=2; dostęp: 1.05. 2015.

²² Zob. https://www.google.pl/?gws_rd=ssl#q=ko%C5%9Bci%C3%B3%C5%82kowy+; dostęp: 1.05. 2015.

²³ Zob. <http://www.1917.net/node/19664>; dostęp: 6.06.2015.

²⁴ Zob. https://www.google.pl/?gws_rd=ssl#q=ko%C5%9Bci%C3%B3%C5%82kowy&start=10; dostęp: 6.06.2015.

²⁵ Podstawą przymiotnika *moherowy* w tej kolokacji jest wyrażenie *moherowe berety*, które od początku obecnego stulecia funkcjonuje jako „pejoratywne określenie osób starszych lub w średnim wieku, identyfikujących się z poglądami społeczno-politycznymi głoszonymi przez konserwatywno-narodowy nurt polskiego *katolicyzmu*, którego reprezentantem są m.in. media związane z *redemptorystą* o. *Tadeuszem Rydzykiem*. Określenie to powstało od charakterystycznego *nakrycia głowy*, jakie noszą *stereotypowe* przedstawicielki części tej społeczności” – podają za Wikipedią. Używane są też rzeczowniki *moher* i *moherok* – por. Wawrzyńczyk 2013: 153.

²⁶ Por. też następujące silnie naaksjologizowane użycie derywatu *kościółkowy*: „Ksiądz Kazimierz Sowa wyemancypował się na światowca w każdym calu. I jak przystało takiej figurze, zarzuty zbywa zgrabnym bon motem, że noszenie sutanny nie jest koniecznym warunkiem zbawienia. Jednak gołym okiem widać, że sutanna mu przeszkadza. Widocznie otrzymał powołanie bardziej do krawata niż do koloratki. Nie chce być postrzegany jako ksiądz kościółkowy, więc prowadzi misję otwartą na świat, jak za przeproszeniem kanał, który jeszcze niedawno prowadził. Sprawdza się w biznesie, a jeszcze lepiej w Gazecie Wyborczej. Ksiądz Sowa pokończył bowiem różne renomowane studia i nade wszystko ukończył posługę raczej świecką, którą pełni w mediach równie światowych, jak on sam. Furda wierni, furda duszpasterstwo, furda parafia. Ksiądz Sowa bryluje”; <http://wpolityce.pl/polityka/261815-ks-sowa-i-przyjaciele-ksieza-emancypanci-kontynuuj-proceder-ksiezy-patriotow>.

3. Derywaty słowotwórcze jako jednostki kognitywne

Mówiąc we wstępie o roli derywatów słowotwórczych w dyskursie, zaznaczyłam, że najważniejsza jest ich funkcja nominatywna – wiąże się ona z wyodrębnieniem i zapisaniem za pomocą środków słowotwórczych nowych pojęć, a następnie utrwaleniem (tj. skonwencjonalizowaniem, zobiektywizowaniem) owych konceptualizacji.

Przyjrzyjmy się jednemu ze wspomnianych kontekstów z NKJP:

[...] Dziennikarz opowiadał, że właśnie w taki sposób powstała jego pierwsza książka o tematyce religijnej. Gdy wystąpiłem z zakonu i zacząłem pisać w Newsweeku, moja szefowa chciała, żebym pisał o sprawach Kościoła. Nie chciałem zostać takim człowiekiem kościółkowym, sprzeciwiałem się, ale namówiła mnie do tego. Wtedy, zastanawiając się, o czym pisać, zadałem sobie te wszystkie pytania na temat wiary, jakie słyszałem najczęściej z ust innych ludzi. I tak napisałem Kościół dla średnio zaawansowanych – wspominał²⁷.

Związek innowacji *kościółkowy* z rzeczownikiem *Kościół* jest tu wyrażony in extenso. W temacie słowotwórczym derywatu *kościółkowy* pojawia się forma *kościółk-*, która wprawdzie odnosi się do Kościoła, ale w żadnym razie nie jest tożsama semantycznie z leksemem *Kościół*. W niej kumuluje się dystans nadawcy wobec Kościoła – mówiący nie chciał „zostać takim człowiekiem kościółkowym”. Znaczenie to jest niedookreślone, a zarazem ujemnie wartościujące. Kontekst ujawnia, że nie jest postrzegany jako człowiek kościółkowy ktoś, kto (serio) pisze o sprawach wiary, tj. Kościół ‘wspólnoty wiernych’.

Z drugiego akapitu, zaczerpniętego z korpusu, również poprzez skonstrastowanie przymiotników *religijny* vs. *kościółkowy*, użytych w odniesieniu do człowieka, wyłania się podobne jak w poprzednim cytacie niedookreślone znaczenie interesującej nas innowacji. Por.:

- Nie mówi się, że współpracował, tylko uwikłał się, nie mówi się donosił, tylko przekazywał nic nie znaczące informacje, zamiast kontaktów z funkcjonariuszem SB mamy nawracanie błądzącej owieczki, a donoszenie jest tylko zwykłą a raczej niezwykłą, bo ratującą nieśmiertelny Kościół, grą.
- Ale śmieszne! – zareagował Janusz, najbardziej z nas religijny, a raczej kościółkowy, bo te dwa pojęcia należy przecież odróżnić.
- Śmieszne?... Tak, śmieszne, bo kiedy TW o 23-letnim stażu dowodzi, że jego współpraca nikomu nie zaszkodziła, to nic, tylko śmiać się – stwierdził, wciąż rozentuzjazmowany sobą, Macioła²⁸.

W poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie: jakie treści składają się na pojęcie ‘bycia kościółkowym’, może pomóc prześledzenie dalszego ciągu zacytowanej wcześniej (fragmentarycznie) rozmowy, w której K. Ziemięć, nazywany przez niektóre środowiska *kościółkowym dziennikarzem*, odnosi się do wysuwanych przez nie zarzutów ta-

²⁷ (Życie Podkarpackie; 2008-11-19); NKJP, wyszukiwarka Poliqarp; dostęp: 8.06.2015.

²⁸ [Stefan Pastuszewski, Dialog o (3), Instytut Wydawniczy „Świadectwo”, 2007]; NKJP PELCRA: dostęp: 8.06.2015.

kich jak: promowanie wartości, zapraszanie do studia księży i rozmawianie z nimi, nieuczestniczenie w atakach na Kościół (masowo podejmowanych przez innych dziennikarzy) – por.:

[...] W rozmowie z tygodnikiem „Wprost” [Krzysztof Ziemięć] odnosi się do zarzutów, że jest kościółkowym dziennikarzem.

Nie zapraszam do studia księży, tylko ludzi, którzy mają coś mądrego do powiedzenia. Sutan na ich nie dyskwalifikuje. [...] Jestem jedną z nielicznych osób w głównych mediach, które nie idą z całym stadem walących maczugami w Kościół jak popadnie. Przecież dziś jak się mówi o Kościele, to tylko źle: przekręty, pedofilia, brak szacunku. Ziemięć jest jednym z niewielu dziennikarzy, którzy rozmawiają z duchownymi.

Niniejsza, jednoznacznie kpiąca, labelizacja ma swoje źródło nie tylko w postawie dziennikarza wobec Kościoła (i jego reprezentantów), ale i wobec Boga – autentycznej wiary, o której nie wstydzi się mówić, por.:

Koledzy mówią o nim podobno „Święty”.

Ciekawe którzy. Może dziennikarze służący ideologii mogą się ze mnie nakpiwać. Oni jak rozmawiają o Kościele, to zapraszają tylko tych, którzy krytykują Kościół i krytykować będą. Albo takich, z których się mogą naśmiewać. Pytanie, co jest bardziej obiektywne: moje rozmowy czy ich? Wydaje mi się zresztą, że w jednej z komercyjnych stacji księży są częściej niż u mnie. [...] Krzysztof Ziemięć mówi również o tym co dla niego jest ważne w dziennikarstwie i zamieszaniu jakie wywołuje jego religijność²⁹.

Zbierając niniejsze uwagi na temat użycia przymiotnika *kościółkowy* jako elementu składowego kilku skonwencjonalizowanych kolokacji, pragnę zaznaczyć, że w mojej ocenie powodem utrwalenia się tej aksjologicznie nacechowanej innowacji jest właśnie jej niesprecyzowane znaczenie, oparte na rozmaitych konotacjach, stereotypach, autentycznego (osobistego) lub przyjmowanego w wypowiedzi stosunku mówiącego do różnego typu kwestii związanych z Kościołem w Jego szerokim rozumieniu. Pojęcie ‘kościółkowości’ zawiera wszystkie te treści; są one aktywowane kontekstowo, a u ich podstaw znajdują się rozmaite asocjacje.

Wiązany z rzeczownikiem *kościółek* infantylizm, widoczny np. we wspomnianym wyrażeniu *chodzić do kościółka*, można uznać za właściwy również przymiotnikowi *kościółkowy* w tych kontekstach, w których na zasadzie rozszerzenia metaforycznego obserwujemy odejście od prototypowego jądra kategorii deminutywności. Chodzi o użycia ukazujące „dalsze przestrzenie” niniejszej kategorii polisemicznej – sensy (m.in. ironiczno-deprecjatywne), które odbiegają od jej znaczenia centralnego.

²⁹ Por. cd. [...] O Bogu nigdy głośno nie mówiłem, nie obnosiłem się z religijnością. Po moim wypadku ludzie mnie pytali, co mi pomogło przetrwać, więc odpowiadałem, że wiara. Większość chorych dobrze to rozumie...

Nie jestem konfidentem, nie jestem też rzecznikiem Kościoła. Nie pracuję, nie wykonuję dziennikarskich obowiązków przez pryzmat moich przekonań religijnych. Szanuję ludzi. 5069-nie-ide-z-calym-stadem-walacych-maczugami-w-kościol-jak-popadnie-mowi-krzysztof-ziemięć; dostęp: 6.06.2015.

W miarę oddalania się od niego jednostka *kościółkowy* pod wpływem kontekstu staje się bogatsza znaczeniowo i aksjologicznie³⁰.

Na podstawie zgromadzonego materiału mogę stwierdzić, że sporadyczne są wypadki użyć nie wyrażających oceny, jak i konotujących ocenę pozytywną – ta ostatnia dotyczy znaczenia kontekstowego, opartego na skojarzeniach z atmosferą Bożego Narodzenia. Cytat ujawnia, jaka jest „ścieżka owych asocjacji”: *kościółkowy zapach* to specyficzny zapach określonego rodzaju kadzidła, a to zostało przywołane przez odniesienie do jednego z darów złożonych przez mędrców Nowonarodzonemu. Por.:

Kościółkowy zapach na święta [tytuł]

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, a więc będziemy rozpamiętywać pokłon trzech mędrców czy też królów. Wiadomo, że przynieśli Jezuskowi m.in. kadzidło. Jak pachniało? Otóż nie jest pewnie możliwe odtworzenie dawnych zapachów. Kadzideł jest wiele. Obecnie używa się w perfumiarstwie labdanum. [...] Zapach labdanum jest określany jako drzewny, bursztynowy, skórzasty. Internauci wymieniają kolejne zapachy jako kadzidlane, ale ich opinie są różne i niepewne³¹.

Jak widać, o typie zapachu odbiorca nie otrzymuje precyzyjnej informacji. Na stopień przewidywalności jego wnioskowania niewielki wpływ ma kooperujący z przytoczonym przykładem kontekst. Wyrażenie *kościółkowy zapach* może przywoływać skojarzenia zmysłowe z intensywnym zapachem nie tylko kadzidła, ale i kwiatów (świeżych, suszonych).

4. Podsumowanie

Przedstawione rozważania pokazały, że zjawiska słowotwórcze stanowią ważny współczynnik dynamiczności wypowiedzi. Uogólniając: udział środków słowotwórczych ujawnia się w przekazywaniu / odczytywaniu ukrytych sensów, wartościowań, a także w negocjowaniu znaczeń. Obecność konceptualizatora polega na subiektywnym konstruowaniu sceny – kreowaniu znaczenia derywatu, czemu służy również budowanie kontekstów, mających za zadanie ukierunkowanie myśli adresata wypowiedzi.

³⁰ O tych deminutiwach, które w rzeczywistości nie są zdrobnieniami i pełnią funkcję całkiem odmienną od zasadniczej funkcji zdrobniającej, w odniesieniu do różnych języków pisało wielu autorów. Kategorię tę w perspektywie kognitywnej omawia J. Taylor (2001: 202–207). Odnosząc się do wcześniejszych ujęć A. Wierzbickiej (1984, 1999), ukazuje deminutiwa jako kategorię polisemiczną, zbudowaną na zasadzie podobieństwa rodzinnego; objaśnia też związek jednostek, które daleko odbiegły od prototypowego centrum i stały się nawet niezależnymi leksemami o wyspecjalizowanych znaczeniach. O kontekstowych przewartościowaniach derywatów deminutywnych pisała wcześniej również autorka niniejszej wypowiedzi – por. Waszakowa 1991. Zagadnienia te znalazły wyraz także w pracach ukazujących tego typu zjawiska w innych językach słowiańskich – por. poświęcony deminutiwom tom pod red. I. Stramljč Breznik (2015).

³¹ Zob. <https://pachnacakiwienka.wordpress.com/2013/12/16/kosciolkowy-zapach-na-swieta/>; dostęp: 6.06.2015.

dzi. Rola kontekstu w odczytywaniu znaczeń innowacji słowotwórczych jest zróżnicowana. Bywa, że odbiorca dzięki dodatkowym informacjom przekazywanym przez nadawcę może dokładniej zrozumieć znaczenie nieprecyzyjnego wyrażenia (np. takiego jak *kościółkowy*). Bywa też tak, że innowacja (taka jak np. wyraz *dentyzm*) staje się zrozumiała dopiero w kontekście, w jakim została użyta. Interpretacja wyrażenia w użyciu stwarza możliwość dotarcia do przekazywanych ocen z udziałem środków słowotwórczych tak kodowych, jak i kreowanych w danym użyciu językowym, np. konotacyjnie.

Na zakończenie ponownie odwołam się do Fauconniera (1999: 54), który na znaczenie wypowiedzi spogląda w perspektywie procesów mentalnych:

Kiedy mówimy, myślimy i słuchamy, nie jesteśmy świadomi, że wykonujemy [...] operacje [kognitywne]. Wszystko dzieje się bardzo szybko i jedynie same słowa oraz globalnie wyłaniające się znaczenie są dostępne świadomości. [...] W rzeczywistości operacje kognitywne, które odgrywają główną rolę w konstrukcji znaczenia wypowiedzi, są tymi samymi operacjami, które służą wnioskowaniu, myśleniu i pojmowaniu.

Bibliografia

- FAUCONNIER Gilles (1999): Odwzorowania w umyśle i w języku. – *Znak* 11, 49–58.
- IWANOWSKI Marek (2009): *Fotoaddenda do leksykografii polskiej*. – Warszawa: BEL Studio.
- LANGACKER Ronald W. (1987): *Foundations of cognitive grammar. Volume I. Theoretical prerequisites*. – Stanford: Stanford University Press.
- LANGACKER Ronald W. (2009): *Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie*. – Kraków: Universitas.
- STRAMLJIČ BREZNIK Irena (2015) (red.): *Manjšalnice v slovanskih jezikih: oblika in vloga*. – Maribor, Bieleńsko-Biała, Budapest, Kansas, Praha: Zora.
- SZUMSKA Dorota (2006): *Przymiotnik jako przyłączone wyrażenie predykatywne*. – Kraków: Universitas.
- TABAKOWSKA Elżbieta (2002): Nowe myślenie paradygmatyczne w językoznawstwie: znaczenie jest kontekstem. – [w:] Jan OŹDŹYŃSKI, Teodozja RITTEL (red.): *Konteksty kulturowe w dyskursie edukacyjnym*. – Kraków: Wydawnictwo Edukacja, 37–48.
- TAYLOR John R. (2001): *Kategoryzacja w języku. Prototypy w teorii językoznawczej*. – Kraków: Universitas.
- WASZAKOWA Krystyna (1991): O wartościowaniu w słowotwórstwie. – *Poradnik Językowy* 5–6, 180–187.
- WASZAKOWA Krystyna (1994): *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne obce*. – Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- WASZAKOWA Krystyna (2005): *Przejawy internacjonalizacji w słowotwórstwie współczesnej polszczyzny*. – Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- WASZAKOWA Krystyna (2008): ‘Uśmiech’ jako słowo i gest mimiczny. Obraz uśmiechu we współczesnej polszczyźnie. – [w:] Renta GRZEGORCZYKOWA, Krystyna WASZAKOWA (red.): *Pojęcie – słowo – tekst*. – Warszawa: Wydawnictwa UW, 151–166.
- WAWRZYŃCZYK Jan (2000–2012): *Słownik bibliograficzny języka polskiego. Wersja przedelektroniczna*. T. 1–10. – Warszawa: BEL Studio.
- WAWRZYŃCZYK Jan (2013): *W poszukiwaniu nowego słownictwa polskiego. Materiały z prasy lat 2011–2013 (fotodokumentacja)*. – Warszawa: BEL Studio.
- WAWRZYŃCZYK Jan (2014–2015): *Fotocytatografia polska. Koniec XVII – początek XXI w.* – Warszawa: BEL Studio.

- WIERZBICKA Anna (1984): *Deminutives and depreciatives: sematic representation for derivational categories*. – *Quaderni di Semantica* 5, 123–130.
- WIERZBICKA Anna (1999): *Język – umysł – kultura. Wybór prac*. Red. Jerzy BARTMIŃSKI. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- КУБЯКОВА Елена С. (2004): *Язык и знание*. – «Языки славянской культуры». – Москва: Языки славянской культуры, 405–416.

Słowniki i korpus

- BOGUSŁAWSKI Andrzej, DANIELEWICZOWA Magdalena (2005): *Verba polona abscondita. Sonda słownikowa III*. – Warszawa: Elma Books.
- DLJP – *Depozytorium leksykalne języka polskiego. Nowe fotomateriały z lat 1901-2010*. T. 1–10. – Warszawa: BEL Studio, 2010–2012.
- ISJP – *Inny słownik języka polskiego*. Red. Mirosław BAŃKO. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2000.
- NKJP – Narodowy Korpus Języka Polskiego (wersja tekstowa): <http://www.nkjp.pl/>
- NSPP – *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*. Red. Andrzej MARKOWSKI. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1999.
- SBJP – zob. WAWRZYŃCZYK Jan (2000–2012).
- SGSWJO – *Słownik gniazd słowotwórczych współczesnego języka ogólnopolskiego*. T. 2: *Gniazda od rzeczownikowe*. Red. Hanna JADACKA [et al.]. – Kraków: Universitas, 2001.
- WSJP – *Wielki słownik języka polskiego*. <http://www.wsjp.pl/> (8.10.2015).

ANNA KRASOWSKA

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
Warszawa

Dowcip polisemiczny a kontekst

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest roli kontekstu w konstruowaniu dowcipu językowego opartego na wieloznaczności wyrazów. Na przykładzie tekstów Kabaretu Starszych Panów autorka wskazuje na fakt, że dowcip polisemiczny jest uwarunkowany przez kontekst, a rodzaj wykorzystanych determinatorów kontekstowych oraz ich układ mają bezpośredni wpływ na aktualizację poszczególnych znaczeń polisemu, a tym samym na powstawanie żartów językowych. W głównej części artykułu autorka odwołuje się zarówno do kontekstu wewnątrztekstowego (leksykalno-semantycznego, słowotwórczego, składniowego), jak i zewnątrztekstowego (intertekstualnego).

Słowa kluczowe: Kabaret Starszych Panów, dowcip językowy, polisemia, kontekst.

Wit based on polysemy and the context

Summary

The article discusses the role of context in formulating a pun based on word polysemousness. Using quotations from Kabaret Starszych Panów, the author points to the fact that a polysemous joke is dependent on its context and on the type of context determinants, whose order has an indirect impact on the actualization of individual meanings of the polyseme and, therefore, on the resulting puns. The author refers to both types of context: intratextual (lexical-semantic, morphological and syntactic) and extratextual (intertextual).

Key words: Kabaret Starszych Panów, pun, polysemy, context.

Jeremi Przybora, spiker radiowy, poeta i satyryk, współtwórca humorystycznego cyklu audycji *Pokrzywy nad Brdą* i radiowego teatryku Eterek, w 1958 roku wraz z Jerzym Wasowskim założył telewizyjny Kabaret Starszych Panów. Przez kolejnych osiem lat jego funkcjonowania udało się obu panom narzucić styl ambitnego kabaretu emanującego taktem, kulturą i finezyjnym dowcipem. Od jesieni 1958 roku do wiosny roku 1966 powstało łącznie 16 programów tematycznych zwanych wieczorami, z których do dziś zachowało się 9. Niespełna dwa miesiące po telewizyjnej premierze pierwszego programu Starsi Panowie zagościli również na antenie radiowej. Właśnie ta wersja wieczorów przyczyniła się do popularyzacji kabaretu w czasie, gdy posiadanie odbiornika telewizyjnego należało jeszcze do rzadkości¹. Omawiany w niniejszym artykule materiał badawczy pochodzi z czterech albumów wydanych przez Polskie Radio w 2011 roku jako *Radiowy Kabaret Starszych Panów*. Wśród zamieszczonych na nośnikach CD 13 audycji kabaretowych znalazły się również pierwsze wieczory, niezachowane w wersji telewizyjnej.

Przedmiotem analizy w niniejszej pracy są przykłady dowcipu² opartego na wieloznaczności wyrazów (polisemicznego), którego istotą jest dwuwartościowość semantyczna. Ogląd tego typowego dla polszczyzny mechanizmu tworzenia żartów językowych zmierza do odpowiedzi na pytanie o rolę kontekstu w tworzeniu i rozumieniu dowcipów polisemicznych. Warto w tym miejscu przypomnieć ustalenia zaproponowane przez Danutę Buttlerową w klasycznej już pracy *Polski dowcip językowy* (prwdr. 1968). W podrozdziale poświęconym żartobliwej polisemii autorka omawia dwa główne jej typy: żart językowy oparty na wyzyskaniu dwóch znaczeń nominatywnych oraz żart kontekstowy³. W pierwszym przypadku podstawą dowcipu jest zestawianie znaczenia realnego z przenośnym lub znaczenia ogólnego, neutralnego z nacechowanym emocjonalnie, stylistycznie, z odmianami środowiskowymi, zawodowymi i terytorialnymi przy jednoczesnym zachowaniu neutralnego, ogólnikowego kontekstu. Usunięcie wewnątrzjęzykowych determinantów treści sprawia, że znaczenie podstawowe narzuca się odbiorcy wcześniej, a dopiero mikrokontekst dalszego ciągu wypowiedzi ujawnia właściwy sens wykorzystanego polisemu. Najczęściej stosowaną w tym przypadku techniką jest komiczne nieporozumienie rozmówców, do którego dochodzi w wyniku zbyt ogólności wypowiedzi lub różnicy przyzwyczajęń językowo-środowiskowych interlokutorów. Drugi przedstawiony przez Danutę Buttlerową typ żartów realizuje się zwykle w technice dopowiedzenia i jest

¹ Więcej na temat działalności Kabaretu Starszych Panów, m.in. Dziewoński 2002; Przybora 1994, 1998; Dziewoński, Wasowscy 2005; Krasowska 2013 (tu również bibliografia wybranych opracowań na temat kabaretu).

² Terminu *dowcip* używam za Danutą Buttlerową w wąskim rozumieniu jako nazwy „kompozycji wyrazowych będących rezultatem świadomej twórczości i obliczonych na wywołanie efektów komicznych” (Buttler 1968: 58). Charakterystyczną cechą tak rozumianego dowcipu jest jego nieprzekładalność na inne języki oraz niesamodzielną kompozycyjną – omawiane przykłady dowcipów językowych wchodzą w skład większych całości.

³ Przedmiotem analizy w tym rozdziale jest również dowcip deleksykalizacyjny, którego omówienie celowo tu pomijam.

oparty na polisemii kontekstowej. Jego istota polega na takim rozmieszczeniu determinantów kontekstowych, że „albo precyzują właściwy sens zbyt późno, już po powstaniu żywiołowego nastawienia odbiorcy, albo sugerują treść, która następnie zostanie zdemaskowana jako błędna za pomocą innych, wprowadzonych z opóźnieniem elementów kontekstu” (Buttler 1968: 286). Do tych ostatnich należą: temat wypowiedzi, w której pojawia się polisem (kontekst tematyczny)⁴, okoliczności wypowiedzi, typ nadawcy itp., które składają się na makrokontekst⁵, oraz zespół wyrazów połączonych z badanym słowem związkiem leksykalno-składniowym – mikrokontekst.

Zaproponowany przez D. Buttlerową podział rodzi jednak pewne wątpliwości dotyczące oceny roli kontekstu w obu typach omawianego przez nią dowcipu polisemicznego. Wśród żartów wyzyskujących neutralność kontekstową autorka umieszcza bowiem taki oto przykład:

Dialog na Czarnym Łądzie:

– Dlaczego do licha zjedliście waszego misjonarza? On był taki **dobry**!

– Właśnie dlatego, massa! (cyt. za: Buttler 1968: 273)

Wbrew ocenie Danuty Buttlerowej we wskazanym przykładzie kontekst nie pozostaje neutralny. W linearnej lekturze tekstu odbiorca już na początku jest informowany o miejscu prowadzenia rozmowy. Informacja ta ma zaś kluczowe znaczenie dla właściwego odczytania sensów polisemu *dobry* pojawiającego się w dalszej części wypowiedzi. Konotuje ona bowiem określoną wiedzę o rzeczywistości: na Czarnym Łądzie mieszkają plemiona żywiące się ludzkim mięsem. Twórca żartu zakłada, że odbiorca posiada tę wiedzę i jest w stanie ją przywołać. Zderzenie różnic kulturowych dzielących Europejczyka i mieszkańca Afryki pozwala w konsekwencji na odczytanie znaczenia wyrazu *dobry* zarówno jako ‘życzliwy, serdeczny, przyjazny’, jak i ‘smaczny’. A oto inny przywołany przez D. Buttlerową dowcip, oparty na wyzyskaniu znaczenia ogólnego i terminologicznego:

Dialog lekarza z chorym kapitanem okrętu:

– Trzydzieści dziewięć stopni, kapitanie.

– Jakiej szerokości? (Cyt. za Buttler 1968: 277)

Podobnie jak w omówionym powyżej przykładzie również tu determinatory kontekstowe warunkują aktualizację określonych znaczeń polisemu. Sytuacja (badanie lekarskie) oraz informacja o profesji rozmówców (lekarz i kapitan okrętu) nakazują

⁴ Zdaniem D. Buttler nie odgrywa on znaczącej roli w omawianym typie dowcipu.

⁵ Obejmuje on wszelkie „wskazówki sytuacyjne zawarte w tekście, [które] w określony sposób stawiają odbiorcę” (Buttler 1968: 288). W tym właśnie znaczeniu w dalszej części artykułu będę posługiwać się terminem kontekst sytuacyjny (konsytuacja), włączając go w obszar szeroko rozumianego kontekstu wewnątrztekstowego. Tak rozumiany kontekst odróżniam od kontekstu sytuacyjnego, badanego w ramach brytyjskiego kontekstualizmu, w obrębie którego jest on zaliczany do czynników pozajęzykowych (Heinz 1978: 314–315; Przybyszewski 2009: 79–86).

odczytać sens wyrazu *stopień* jako jednostkę miary temperatury oraz szerokości, ale jednocześnie „blokują” aktualizację takich znaczeń, jak ‘pojedynczy element schodów’, ‘szczybel w hierarchii urzędniczej lub społecznej’, ‘ocena postępów ucznia’ itd.

Omówione powyżej przykłady zdają się podważać zastosowany przez D. Buttlerową podział na dowcip polisemiczny ujawniający się w neutralnym kontekście oraz dowcip kontekstowy. Można zatem postawić hipotezę, że kontekst odgrywa kluczową rolę w każdej odmianie dowcipu opartego na wieloznaczności jednostek języka. O aktualizowaniu się określonych znaczeń decyduje natomiast osłabienie lub redukcja jednych determinatorów kontekstowych przy jednoczesnym wzmocnieniu innych. Istotny jest również ich rodzaj i kolejność wprowadzania. Zjawisko to można określić jako swego rodzaju „grę” kontekstem w tworzeniu żartu polisemicznego.

Przejdźmy zatem do omówienia determinatorów kontekstowych wykorzystywanych w dowcipie polisemicznym, który pojawia się w audycjach Kabaretu Starszych Panów⁶.

1. Kontekst leksykalno-syntaktyczny

1.1. Redukcja kontekstu składniowego polisemu w obu znaczeniach

Materiał wyekscerpowany z nagrań omawianego kabaretu pokazuje, że znacząca liczba dowcipów polisemicznych tworzona jest w oparciu o walencję takich czasowników, które w poszczególnych swoich znaczeniach mają różną łączliwość składniową. Charakter otwieranych przez nie pozycji domagających się uzupełnienia implikuje określone znaczenie wyrazu. Jeśli autor żartu nie uzupełni „pustych miejsc” wymaganymi i dopuszczalnymi wyrażeniami, lecz aktualizacja znaczeń będzie sterowana przez inne determinatory kontekstowe, może powstać żart polisemiczny.

Maksymilian: – A ta piosenka, którą śpiewaliście mi panowie – skąd ją znacie?

Pan A: – A, to myśmy ją sami z przyjacielem [...] stworzyli.

Maksymilian: – Sami pisujecie piosenki? A jakoś nie **słyszałem**.

Pan B: – A bo my cicho pisujemy. (DL)

Wykorzystany w podanym przykładzie czasownik *słyszeć* z rekcją biernikową (*słyszeć co*) oznacza ‘odbierać dźwięki zmysłem słuchu’, ale z rekcją miejscownikową otwierającą pozycję dla wyrażenia przyimkowego *o czym* znaczy tyle, co ‘dowiadzać się o czymś z czyichś opowiadań, rozmów’. Redukcja członu dopełnieniowego na rzecz kontekstu leksykalnego (*sami [...] stworzyli, cicho pisujemy*) i kon-sytuacji pozwala na równoprawną aktualizację obu znaczeń: Starsi Panowie są nie tylko mało słyszalni podczas swojej pracy, lecz ich twórczość jest także pozbawiona rozgłosu (oba te znaczenia dopuszcza bowiem wprowadzenie przysłówka *cicho*

⁶ Warto zauważyć, że sam mechanizm polisemii jako źródła dowcipu w tekstach Jeremiego Przybory był dotąd przedmiotem dwóch opracowań, jednak nie podejmowano w nich kwestii roli kontekstu (por. m.in. Wróblewski 2003: 59–72, Krasowska 2013).

w ostatniej wypowiedzi). Kontekstowe wywołanie takiej polisemii wyrazu, w której zarówno znaczenie pierwotne, jak i wtórne pozostają aktywne i prowadzą odbiorcę do odkrycia nowej treści, odpowiada komicznej teorii kontrastu i przypomina mechanizm właściwy metaforze.

1.2. Redukcja kontekstu składniowego polisemu w jednym ze znaczeń

Nieco inny układ determinatorów kontekstowych obserwujemy w tych przypadkach, w których otwierana przez czasownik pozycja zostaje uzupełniona tylko w znaczeniu pojawiającym się jako drugie (wtórne). Wówczas konsytuacja służy aktywizacji sensu pierwszego w linearnym porządku wypowiedzi.

Rozmowa na temat samochodu:

Pan A: – A w dodatku niedużo **spala**.

Pan B: – Ile?

Pan A: – No, wczoraj to wyjątkowo nam spalił te palta, ale nie uważałeś z reflektorem. (DL)

A oto kolejny przykład tego typu: Prezes Hortensja wraca wcześniej do domu, Starsi Panowie zatrzymują sąsiada na schodach i zapraszają do siebie w odwiedziny, aby w tym czasie „przyjacieli” prezesowej mógł niepostrzeżenie wyjść z mieszkania Hortensji.

Pan B: – Tyle czasu bez sąsiada. Niechże pan spocznie.

Hortensja: – To miło ze strony panów, ale może innym razem wpadnę.

Pan B: – Ależ pan już **wpadł**... do nas, chciałem powiedzieć. (WSP)

Przywołany z opóźnieniem kontekst składniowy *do nas* służy bezpośrednio aktualizacji tego znaczenia czasownika, które w linearnej lekturze tekstu pojawia się jako drugie, a więc *wpaść* w rozumieniu ‘przybyć do kogoś na krótko’, pierwsze zaś znaczenie – ‘znaleźć się w trudnym położeniu’ – jest konotowane przez wskazaną powyżej konsytuację.

1.3. Wykorzystanie łączliwości leksykalnej wyrazów

Podstawą dowcipu polisemicznego tej odmiany jest odwołanie się do zgramatyzowanych kategorii semantycznych, takich jak żywotność, osobowość, liczba czy rodzaj. Najbardziej typowe przykłady bazują na kategorii osobowości i nieosobowości wyrażonej opozycją zaimków *co* – *co*, np. *kto przybity* ‘dotknięty cierpieniem, przynębiony’ i *co przybite* ‘przymocowane gwoździem do ściany’, *kto na miejscu* ‘odpowiedni, bez zarzutu’ i *co na miejscu* ‘tam, gdzie się w danej chwili znajduje’, *zdradzać kogo* ‘nie dochować wierności małżeńskiej’ i *zdradzać co* ‘ujawnić coś’:

Pan A: – Obraz jeszcze nie **przybity**?

Pan B: – Nie... Ale za to ty jesteś jakiś **przybity**? Tym samochodem? (WSP)

Dosmucacz: – Ona, zemdlawszy, upadła główką na młoteczek, który on był upuścił i ... na miejscu. Zawsze była panną **na miejscu**, to i teraz... Smutnawe, co? (S)

Pan B: – Atoli już po kilku dniach żona zaczyna **zdradzać**, to znaczy najpierw zaczyna zdradzać objawy nostalgii. (K)

Ponieważ polisemy tego typu łączą się w poszczególnych swoich znaczeniach wyłącznie z określonymi rzeczownikami osobowymi lub nieosobowymi, paralelne zestawianie obu znaczeń w dłuższe ciągi jest stosunkowo trudne i nie zawsze kończy się powodzeniem. Nieudane konstrukcje tego typu, włożone w usta bohaterów programu kabaretowego, mogą jednak służyć budowaniu komizmu postaci. Przykładem wykorzystania omawianej techniki jest wypowiedź Ślusarza, człowieka o „artystycznej duszy”, miłośnika literatury, zdradzającego zarazem trudności z wyrażeniem w słowach swoich przemyśleń i odczuć:

Ślusarz: Bo ludzie, proszę pana, są jak zeschłe liście: to ich **nawieje**, to **wywieje**, to znów **zawieje**. (ZN)

W przytoczonej powyżej wypowiedzi zestawiono zarówno struktury poprawne (*wywieje kogo* – *wywieje co*), jak i normatywnie nieuzasadnione (*nawieje czego*, np. liści, ale nie: *kogo*; *zawieje kogo* ‘o silnym chłodnym wietrze: wywoła u człowieka przeziębienie’, ale nie: *zawieje czego*).

Gdy wyrażona językowo konsytuacja i kontekst leksykalno-składniowy okazują się niewystarczające dla uzyskania efektu dowcipu polisemicznego, wzmocnienie poszczególnych znaczeń osiąga się przez odtworzenie ciągu skojarzeń prowadzących do wyłonienia nowego sensu użytej jednostki. Można w tym przypadku mówić o kontaminacji semantycznej polisemu (*akt kogo* i *akt czego*), której efektem jest nowa, zaskakująca, a zarazem komiczna treść:

Pan A: – A co to, znów kupiłeś obraz?

Pan B: – To jest reszta z tamtego. [...] Bo tamto to jest akt jednej pani, ale nie żaden naturalizm oczywiście, tylko poszczególne fragmenty w awangardowej rozsypce. [...] No, a na tym są te fragmenty tej pani, które się tam nie zmieściły. Reszta z tej pani. Bo to jest pani w dwóch **aktach**. (WSP)

Nieco większych kompetencji odbiorczych domagają się te przykłady dowcipu językowego, w których dwuwartościowość semantyczna ewokowana przez kontekst formalno-treściowy jest dodatkowo wsparta przywołaniem określonych reguł pragmatycznych:

Pan B: – (śpiewa) A woman is something both evil and good but too complicated to be understood.

Sekretarz: – O, to, właśnie to.

Pan B: – Pan **zna** angielski?

Sekretarz: – Osobiście nie, ale słyszałem dużo dobrego. (KSZ)

1.4. Wykorzystanie zakresu znaczeniowego jednostki

W przykładach dowcipu polisemicznego, w których dwuwartościowość semantyczna wiąże się z zakresem znaczeniowym jednostki, determinatory kontekstowe mają nieco inny układ. Miejsce otwierane dla poszczególnych znaczeń polisemu podlega uzupełnieniu, ale w taki sposób, że nie rozstrzyga się od razu, o które znaczenie chodzi.

Pan B odbiera telefon:

Pan B: – Halo! (do Pana A) Ktoś **kracze**.

Pan A: – Jak to – kracze? Pesymista?

Pan B: – Nie. Kruk chyba... (ZK)

Wprowadzenie w cytowanym fragmencie zaimka nieokreślonego *ktoś* i kontekst rozmowy telefonicznej osłabiają aktualizację dosłownego znaczenia czasownika *krakać* ‘o krukach, wronach: wydawać charakterystyczny skrzek’, uprawniając równocześnie konotację treści o charakterze metaforycznym: ‘wyrażać ponure przewidywania’. Oba przywołane znaczenia są w dalszym toku rozmowy wzmacniane przez odpowiednie determinatory leksykalne (*pesymista*, *kruk*). Ostatecznie jednak kontekst rozstrzyga o prawomocności tylko jednego z nich.

Konsytuacyjne i/lub leksykalne aktywowanie poszczególnych znaczeń polisemu jest właściwe również tej odmianie dowcipu opartego na wieloznaczności, który odwołuje się do kontekstu leksykalno-semantycznego. Determinatory kontekstowe tego typu, w przeciwieństwie do wyżej omówionych, nie wchodzą w bezpośrednie relacje składniowe z polisemem.

2. Kontekst leksykalno-semantyczny

2.1. Wykorzystanie pola tematycznego

Część dowcipów polisemicznych opiera się na związkach, jakie zachodzą pomiędzy polisemem w jednym z jego znaczeń i określonym polem tematycznym. Mechanizm ten ujawnia się na ogół w łączeniu znaczeń ogólnych z potocznymi lub terminologicznymi. W poniższym przykładzie zestawiono słownictwo związane z marynarką (*kontradmiral*, *pierwszy oficer*, *marynarze*) ze znaczeniem czasownika *odbić* jako ‘odpływać od lądu lub jakiegoś obiektu na wodzie’, a także wyraz *lotnik* z rzeczownikiem *korkociąg* w znaczeniu ‘figury akrobacji lotniczej’. Kolejne ze znaczeń wskazanych polisemów: odpowiednio ‘uderzeniem pozbawić coś fragmentu będącego zamknięciem’ i ‘przyrząd do wyciągania korków z butelek’, zostały również przywołane przez kontekst słowny, ale wzmocniono je dodatkowo wprowadzeniem rekwizytu – butelki z alkoholem:

Kontradmirał Sadowka: – Od pierwszych oficerów wymaga się jedynie umiejętności wsiadania i odbijania.

Pan A: – Wsiąść to się jakoś wsiądzie, ale odbijać to nie bardzo potrafimy, panie admirałe.

Kontradmirał Sadowka: – To się okaże. Oto pół litra. (wyjmuje z zanadru butelkę) Proszę.

Pan A: – A może by **korkociągiem**, panie admirałe.

Sadowka: – Panowie, nie mylmy zawodów. **Korkociąg** to dla lotników. My, marynarze, musimy odbijać. O tak. (K)

Interesujący jest również przykład wykorzystania kontekstu opartego na przynależności do jednego pola tematycznego, gdy kontekst leksykalny jest dodatkowo wsparty przez ciąg skojarzeń: *Barbara* – *Barbórka* ('zdr. imię żeńskie', 'święto górnicze 4 grudnia') – *górnik*:

Ślusarz: – No, ale proszę panów to Barbara. Barbórka. Zróbcie jej panowie przyjemność **górnikiem**.

Pan A: – Górnik to ile?

Pan B: – 500. (ZN)

W omówionych dotychczas przykładach determinatory kontekstowe były rozmieszczane w taki sposób, że już na początku, przed wprowadzeniem polisemu, uwaga odbiorcy została skierowana na określone znaczenie, które w dalszej części tekstu zestawiano z innym lub nim zastępowano. W poniższym przykładzie determinatory kontekstowe pojawiają się dopiero po wprowadzeniu polisemu i służą doprecyzowaniu konotowanych treści:

Pani: – **Gliny!**⁷

Pan B: – Jakiej gliny? Szamotowej?

Pan A: – My nie prowadzimy gliny, proszę pani.

Pani: – Gliny na dole. Draka była. (WSP)

2.2. Wprowadzenie antonimów i pozornych antonimów

Obok umieszczania w otoczeniu polisemu wyrazów należących do jednego pola tematycznego popularnym zabiegiem jest wykorzystanie jednostek o znaczeniu antonimicznym lub pozornie antonimicznym, które odpowiadają jednemu ze znaczeń polisemu (cicho – głośno, podawać – odbierać, skończyć – zaczynać, dziadek – [osoba] w sile wieku):

Dziecię tkaczy: – Tata z mamą w domku naszym/ by dobrobyt zawsze trwał,/ **cichy** warsztat na poddaszu/ mieli, który głośno tkął. (WSP)

⁷ Glina – 'skała barwy przeważnie żółtobrazowej, składająca się z części ilastych i piaszczystych, składnik ciężkich gleb; zwilżona nabiera lepkości' oraz w gwarze miejskiej 'policjant (w tym znaczeniu od „lepkich” rąk)'. Na podstawie opisu zawartego w *Słowniku języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego uznaję wyraz *glina* za polisem, ponieważ między dwoma wymienionymi znaczeniami występuje związek motywacji semantycznej.

Pan B: – Ale tekst dobrze pani podawała?

Zastępca: – Dobrze **podawałam**, ale nikt nie odbierał. (KSZ)

Krewny Doroty: – Wprawdzie jestem tylko dalekim krewnym panny Doroty [...] to muszę jednak to określić jako skończone łajdactwo.

Pan A: – Co? Co **skończone**?

Pan B: – Nic jeszcze nie skończone. Ten pan zaczyna dopiero. (ZIH)

Sekretarz: – Jestem sekretarzem.

Pan B: – Jak to? Tylko sekretarzem?

Sekretarz: – A co, że we fraku? Cóż ja mam z nim zrobić? Gdzież ja go mogę włożyć?

Pan A: – To zapewne dziedziczne?

Sekretarz: – W pewnym sensie tak. Po pewnym dyrygencie orkiestry symfonicznej.

Pan A: – A to **dziadek**?

Sekretarz: – Nie, w sile wieku. (KSZ)

2.3. Wykorzystanie podobieństwa budowy słowotwórczej

W otoczeniu użytego w dowcipie polisemu pojawia się wyraz należący do tego samego gniazda słowotwórczego, a jego znaczenie koresponduje z jednym ze znaczeń wykorzystanej jednostki (*zdjąć* – *zdjęcie*, *maska* – *maskować się*, *zmysłowa* – *zmysł*), podczas gdy drugie z nich jest uruchamiane przez wprowadzenie określonego kontekstu leksykalno-semantycznego i/lub konsytuacji:

Pan A: – Więc po coś kazał jej się rozbierać?

Pan B: – Wcale nie kazałem. Powiedziałem w pewnym momencie [...] „Trzeba by **zdjąć** to i owo”. Miałem oczywiście na myśli zdjęcie rentgenowskie, a ona na to: „Mogę wszystko zdjąć, panie doktorze”. No i zanim się obejrzałem, już oglądałem... (ZK)

Pan A: – A jak motor? [...] Może pan uchyli **maski**?

Właściciel samochodu: – Ja się nie maskuję. (WSP)

Pan: – Mnie też rzuciła jedna **zmysłowa**. Miała chyba z osiem zmysłów, a nie jak człowiek normalny... Ile człowiek normalny ma zmysłów?

Pan B: –Normalny? Do pięciu. (S)

Zdecydowana większość dowcipów polisemicznych wyekscerpowanych z audycji Kabaretu Starszych Panów oparta jest na zestawieniu wyrażonej językowo konsytuacji z kontekstem leksykalno-semantycznym i składniowym. Wszystkie te elementy składają się na bliższe i dalsze otoczenie językowe polisemu, które można ogólnie nazwać kontekstem wewnątrztekstowym. Znaczącą rolę w aktywowaniu dowcipu opartego na wieloznaczności odgrywa także kontekst zewnątrztekstowy (tło kulturowe). W takich przypadkach koniecznym warunkiem zaistnienia dowcipu wydaje się obecność wspólnego świata nadawcy i odbiorcy⁸ oraz podobny sposób wartościowania zjawisk.

⁸ Szerzej na ten temat: Szczerbowski 1994.

3. Kontekst intertekstualny

Dowcip tego typu zakłada, że odbiorca zna tekst źródłowy, będący podstawą komicznej transformacji. W piosence *Kapturek '62* pojawia się komiczne odniesienie do dziecięcej bajki o Czerwonym Kapturku, której znajomość warunkuje odczytanie znaczenia wyrazu *babka* przede wszystkim jako ‘matka jednego z rodziców’, a dopiero później jako ‘młoda, atrakcyjna kobieta’:

Kapturek czynił czasem
U **babki**, co za lasem
Mieszkała w białym domku
Gomorkę ze sodomką
Ta babka była pono
Morskiego wilka żoną. (NKL)

Na koniec warto jeszcze nieco uwagi poświęcić wieloznaczności wyrazów relacyjnych w konstruowaniu dowcipu polisemicznego. Rozmieszczenie determinatorów kontekstowych jest analogiczne do omówionych wcześniej: kontekst sytuacyjny kieruje odbiorcę ku jednemu ze znaczeń, które w dalszej części tekstu zostaje zanegowane przez precyzujący sens kontekstu leksykalnego:

Pan A: – To pani **sama** pisuje takie wiersze satyryczne?
Imogena: – Nie, prócz mnie pisuje jeszcze pan Minkiewicz, pan Załucki...
Pan A: – Ale ten wierszyk napisała pani sama?
Imogena: – Samiutka. Podoba się panu? (ZK)

Podsumowując analizę relacji zachodzących pomiędzy użytym w dowcipie polisemem i kontekstem, w jakim aktualizują się poszczególne jego znaczenia, należy stwierdzić, że dowcip polisemiczny jest nie tylko wrażliwy na kontekst, ale powstaje w wyniku łączenia się różnych determinatorów kontekstowych umieszczonych przed wprowadzaniem polisemem i/lub po nim (proces odszyfrowywania polisemii i „odwieloznaczniania” dokonuje się w porządku linearnym tekstu). O aktualizacji poszczególnych znaczeń decyduje zarówno najbliższe otoczenie leksykalno-składniowe (w ujęciu D. Buttler mikrokontekst), jak i wyrażona językowo konsytuacja: temat i okoliczności rozmowy, typ rozmówców (makrokontekst), a także przywołane tło kulturowe. Dowcip polisemiczny jest wprowadzany za pomocą różnych technik: nieporozumienia rozmówców, dopowiedzenia powtórzenia wyrazu w innym kontekście, który aktualizuje dodatkowe znaczenie, zeugmy. Najczęściej wykorzystuje się różne formy gramatyczne czasowników (ich łączliwość leksykalno-składniową), wyrazy relacyjne, zaś w przypadku rzeczowników o atrakcyjności komicznej polisemów decyduje przynależność do różnych odmian języka. Dowcip oparty na polisemii jest jednym z typowych mechanizmów komizmotwórczych (większość wyrazów w polszczyźnie ma charakter wieloznaczny), ale równocześnie trudnym do uzyskania, czym należy tłumaczyć stosunkowo niedużą liczbę przykładów tego typu w audycjach Ka-

baretu Starszych Panów (w 13 programach naliczono ich niespełna 30). Trudności te są spowodowane kilkoma czynnikami, m.in. różną łączliwością wyrazów w ich poszczególnych znaczeniach i koniecznością doboru odpowiedniego kontekstu dla polisemów odnoszących się do różnych rejestrów stylistycznych języka. Oba uaktywnione w procesie odbioru znaczenia stają się równoprawne, sprzeczne (choć dopuszcza się ich współwystępowanie) lub znaczenie II okazuje się ważniejsze od znaczenia I i zastępuje je. Recepca dowcipów polisemicznych oparta na innym trybie komunikacji (non-bona fide) sprawia, że odbiorca oczekuje pojawienia się drugiego sensu, dzięki czemu nawet sztuczna, nierealna interpretacja jest możliwa do zaakceptowania.

Rozwinięcie skrótów

- DL – Wieczór V *Drugie lato* (nagranie z 13.08.1959)
 K – Wieczór IV *Kaloryfeeria* (nagranie z 21.02.1960)
 KSZ – Wieczór XI *Kwitnące szczeble* (nagranie z 3.06.1963)
 NKL – Wieczór X *Niespodziewany koniec lata* (nagranie z 11.12.1962)
 NMP – Wieczór VIII *Niepotrzebni mogą podejść* (nagranie z 10.12.1961)
 S – Wieczór VI *Smuteczek* (nagranie z 22.05.1961)
 WSP – Wieczór II *Wieczór Starszych Panów* (nagranie z 28.06.1959)
 ZIH – Wieczór IX *Zupełnie inna historia* (nagranie z 19.10.1962)
 ZK – Wieczór VII *Zielony karnawał* (nagranie z 18.06.1961)
 ZN – Wieczór III *Zimowa noc* (nagranie z 16.12.1959)

Bibliografia

- Radiowy Kabaret Starszych Panów* (2011), [CD]. – Warszawa: Polskie Radio, vol. 1–4.
 BUTTLER Danuta (1968): *Polski dowcip językowy*. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
 DOROSZEWSKI Witold, red. (1958–1969): *Słownik języka polskiego*, t. 1–11, Warszawa.
 DZIEWOŃSKI Roman (2002): *Kabaretu Starszych Panów wespół w zespół*. – Warszawa: Prószyński i S-ka.
 DZIEWOŃSKI Roman, WASOWSCY Monika i Grzegorz (2005): *Ostatni naiwni. Leksykon Kabaretu Starszych Panów*. – Warszawa: Świat Książki.
 HEINZ, Adam (1978): *Dzieje językoznawstwa w zarysie*. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
 KRASOWSKA Anna (2013): *Od Zielonego Balonika do Potem. Komizm słowny w kabarecie literackim*. – Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.
 PRZYBORA Jeremi (1994): *Przymknięte oko opaczności. Memuarów część 1*. – Warszawa: Wydawnictwo Tenten.
 PRZYBORA Jeremi (1998): *Przymknięte oko opaczności. Memuarów część 2*. – Warszawa: Wydawnictwo Tenten.
 PRZYBYSZEWSKI Sebastian (2009): Kontekst w badaniach nad językiem. – *Media, Kultura, Komunikacja Społeczna. Zeszyty Naukowe Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UWM* 5, 79–86.
 SZCZERBOWSKI Tadeusz (1994): *O grach językowych w tekstach polskiego i rosyjskiego kabaretu lat osiemdziesiątych*. – Kraków: Polska Akademia Nauk. Instytut Języka Polskiego.
 WRÓBLEWSKI Krzysztof (2003): Wieloznaczność jako źródło komizmu i dowcipu językowego w tekstach Jeremiego Przybory. – *Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego* XXIX, 59–72.

Sprawy administracyjne

LXXIII ZJAZD POLSKIEGO TOWARZYSTWA JĘZYKOZNAWCZEGO W ROKU 2015

W dniach 28–29 września 2015 roku w Kielcach odbył się LXXIII Zjazd Polskiego Towarzystwa Językoznawczego. Organizatorem wybranym przez Zarząd PTJ był prof. UJK Piotr Zbróg. Obrady toczyły się w salach Kampusu Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach przy ulicy Świętokrzyskiej 15 G, gdzie siedzibę ma współorganizator – Instytut Filologii Polskiej UJK. Patronami honorowymi LXXIII Zjazdu PTJ byli: Jego Magnificencja Rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach Profesor Jacek Semaniak oraz Marszałek Województwa Świętokrzyskiego Adam Jarubas. Wsparcia finansowego, oprócz Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, udzieliło Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Temat LXXIII Zjazdu PTJ brzmiał „Granice interpretacji lingwistycznej”. Podczas zjazdu wygłoszono trzydzieści dwa referaty, w tym sześć podczas obrad plenarnych. Miała miejsce także sesja plakatowa. Zgodnie z tradycją drugiego dnia odbyła się msza święta za zmarłych członków PTJ.

W pierwszym dniu zjazdu odbyło się Walne Zgromadzenie członków PTJ, podczas którego Zarząd Towarzystwa poinformował o swojej działalności od poprzedniego zjazdu w Krakowie. Stosowne sprawozdania złożyli prof. IJP PAN Rafał Ludwik Górski (Komisja Rewizyjna) oraz prof. UJ Elżbieta Chrzanowska-Kluczevska (skarbnik PTJ). O sytuacji „Biuletynu PTJ” poinformowała nowa redaktor naczelna prof. Renata Przybylska.

Zgodnie z tradycją w trakcie Walnego Zgromadzenia przewodnicząca Zarządu prof. Krystyna Kleszczowa wymieniła członków PTJ, którzy zmarli w ostatnim roku, a byli to: prof. Andrzej Zaborski, prof. Marian Kucała, prof. Jadwiga Sambor, prof. Józef Sypnicki, dr Krystyna Siekierska, dr Paweł Binek, prof. Jerzy Rusek, prof. Jerzy Treder, prof. UG Małgorzata Milewska-Stawiany, prof. Maja Szymoniuk, prof. Janusz Arabski, prof. Jan Rusiecki. Wspomnienia o zmarłych wygłosili: prof. Alfred Majewicz mówił o prof. Andrzeju Zaborskim, prof. IJP PAN Ewa Deptuchowa o prof. Marianie Kucale, prof. Jadwiga Linde i prof. Romuald Huszcza (czytała prof. Krystyna Waszakowa) o prof. Jadwidze Sambor, prof. Teresa Tomaszkiwicz (czytała prof. UP Małgorzata Nowakowska) przygotowała wspomnienie o prof. Józefie Syp-

nickim, prof. Włodzimierz Gruszczyński o dr Krystynie Siekierskiej, dr Krystyna Data o dr. Pawle Binku, dr Joanna Duska o prof. Jerzym Rusku, prof. UG Kazimierz Sroka o prof. Jerzym Trederze, prof. Ewa Rogowska-Cybulska (czytał prof. UG Kazimierz Sroka) o prof. UG Małgorzacie Milewskiej-Stawiany, prof. Henryk Fontański (czytała prof. Krystyna Kleszczowa) o prof. Mai Szymoniuk, prof. Rafał Molencki mówił o prof. Januszu Arabskim i prof. Janie Rusieckim. Pamięć zmarłych uczczono minutą ciszy.

Sekretarz PTJ dr Ewelina Grześkiewicz odczytała także listę szesnastu nowych członków przyjętych podczas posiedzeń Zarządu od poprzedniego zjazdu. Jednocześnie przyjęty został również wniosek o nadanie statusu honorowego członka prof. Wiesławowi Borysiowi oraz prof. Zygmuntowi Saloniemu.

Podczas LXXIII Zjazdu PTJ zakomunikowano, że kolejny zjazd będzie miał miejsce w Zielonej Górze, a organizatorem zostanie prof. Marian Bugajski.

*Ewelina Grześkiewicz
sekretarz Zarządu PTJ*

PROGRAM LXXIII ZJAZDU POLSKIEGO TOWARZYSTWA JĘZYKOZNAWCZEGO, 28–29 WRZEŚNIA 2015, KIELCE

Granice interpretacji lingwistycznej

PONIEDZIAŁEK, 28 września 2015 r.

Obrady plenarne

Stanisław Gajda, *Granice języka a granice lingwistyki*

Bogusław Skowronek, *Czy współczesna lingwistyka stanie się częścią kulturoznawstwa? W poszukiwaniu granic dyscypliny*

Marek Kuźniak, *Granice interpretacji lingwistycznej – mit czy rzeczywistość?*

Stanisław Siatkowski, *Językoznawstwo a dziedziny nauki (problemy granic ze szczególnym uwzględnieniem języków specjalistycznych)*

Sesja plakatowa

Jagoda Chmielewska, *Idiolekt Mateusza z Krakowa – między synchronią a diachronią*

Krzysztof Nowak, *medialatinitas.eu. Płytką integracja zasobów i narzędzi dla łaciny średniowiecznej*

Daniel Śledziński, *Podział na sylaby tekstów w języku polskim – prezentacja programu*

Andrew Wilson, Małgorzata Haładewicz-Grzelak, *Dynamika kognitywna na przykładzie studium semiotycznego potencjału modeli samochodów*

Obrady w sekcjach

Sekcja I

- Krystyna Waszakowa, *Derywaty słowotwórcze jako kontekstowe struktury pojęciowe o podwójnej referencji*
- Dorota Filar, Adam Głaz, *Język a struktury wiedzy w umyśle (teorie schematów poznawczych w opisie semantycznym)*
- Agnieszka Rosińska-Mamej, *Teoria umysłu a zachowania grzecznościowe*
- Marcin Wągiel, *Semantyka formalna wybranych kwantyfikatorów nieokreślonych w języku polskim*
- Andrzej Kominek, *Metonimiczny styl poznawczy osób ze spektrum autyzmu – badania z pogranicza językoznawstwa i innych dyscyplin naukowych*
- Leszek Szymański, *Transgraniczność interpretacji czasowników modalnych (na przykładzie angielskiego czasownika <must>)*

Sekcja II

- Jerzy Reichan, *Fakty z zakresu dialektu i kultury wsi w interpretacji dialektologicznej i etnograficznej*
- Monika Kresa, *Język autora czy język aktora – o stylizacji kresowej w polskim filmie fabularnym (na podstawie wypowiedzi bohaterów filmów „Wyjście awaryjne” i „Cudownie ocalony”)*
- Małgorzata Dawidziak-Kładoczna, *Językoznawcze badania nad komunikacją polityczną I Rzeczypospolitej i ich związki z innymi dziedzinami nauk*
- Rafał Górski, *Ancilla linguisticae historicae – stylometria jako nauka pomocnicza językoznawstwa historycznego*
- Joanna Duska, *Jaką rolę pełni językoznawca w zespole opracowującym „Fraszki” Jana Kochanowskiego*

Sekcja III

- Adam Pawłowski, *ChronoPress – Chronologiczny Korpus Polskich Tekstów Prasowych (1945–1954)*
- Ewa Rudnicka, *Od zasobu do systemu leksykalnego: jakościowa i ilościowa analiza wyników rzutowania Słowosieci na WordNet Princetoni*
- Krzysztof Nowak, *Elektroniczny słownik polskiej łaciny średniowiecznej. Metody, założenia, perspektywy*
- Izabela Gatkowska, *Definicja encyklopedyczna znaczenia w słowniku a znaczenie definiowane w sieci empirycznych powiązań leksykalnych*
- Martyna Sabała, *Od kodeksu do komputera, czyli lingwistyka informatyczna w badaniu XVI-wiecznych przekładów Ewangelii na język polski*
- Ewelina Kwapien, *Elektroniczna baza danych jako narzędzie do badań leksykograficznych*

WTOREK, 29 września 2016 r.

Obrady w sekcjach

Sekcja I

Kazimierz Sroka, *Podstawowe kategorie teorii i opisu języka*

Jacek Perlin, *Płeć: kategoria semantyczna czy gramatyczna?*

Danuta Lech-Kirstein, *Współczesne kierunki i metodologie badań onomastycznych*

Sekcja II

Piotr Mostowski, Paweł Rutkowski, *Lingwistyczne aspekty adaptacji „Naszego elementarza” dla uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi*

Anna Majewska-Tworek, *Lingwistyczna perspektywa w opisie zjawiska logopedycznego*

Mao Rui, *Stan rozwoju dydaktyki języka polskiego w Chinach na przykładzie Pekińskim Uniwersytetu Języków Obcych*

Justyna Garczyńska, *Wariantywność samogłosek w języku ogólnopolskim – problem interpretacji*

Sekcja III

Małgorzata Haładewicz-Grzelak, *Quasi-aksjomatyczna kalkulizacja gramatyki kultury: Teoria Optymalności w zastosowaniu obuwniczym*

Marta Chojnacka-Kuraś, *Jednostki leksykalne partner, partnerka i związek partnerski we współczesnej polszczyźnie*

Katarzyna Wojan, *Języki skonstruowane jako obiekt badań współczesnej interlingwistyki*

Joanna Filipczak, Piotr Mostowski, Anna Kuder, Paweł Rutkowski, *Ikoniczność leksyki polskiego języka migowego (PJM): badania eksperymentalne*

Obrady plenarne

Alfred Majewicz, *Przekraczać granice dyscyplin – 40 lat prac nad dziełami zebranymi Bronisława Piłsudskiego*

Celina Heliasz, *Granice interpretacji lingwistycznej w badaniach nad komunikacją niewerbalną*

Lista nowych członków PTJ (Kielce 2016)

Piotr Zbróg (UJK)

Aleksandra Niewiara (UŚ)

Joanna Marta Puppel-Wobalis (UAM)

Marta Chojnacka-Kuraś (UW)

Jolanta Chomko (Uniwersytet w Białymstoku)
Zuzanna Krótki (absolwentka Uniwersytetu Śląskiego)
Olga Lesicka (UW)
Małgorzata Niziołek (UP w Krakowie)
Krzysztof Nowak (IJP PAN)
Emil Popławski (IJP PAN)
Wanda Stec (UG)
Robert Szymula (Uniwersytet w Białymstoku)
Daniel Śledziński (UAM)
Alicja Witalisz (UP w Krakowie)
Katarzyna Maria Zapała
Dorota Mika (IJP PAN)

Lista recenzentów

prof. dr hab. Marek Cybulski (Uniwersytet Łódzki)
prof. dr hab. Danuta Ostaszewska (Uniwersytet Śląski)
prof. dr hab. Muskat-Tabakowska (Uniwersytet Jagielloński)
dr hab. Agnieszka Libura, prof. UWrocław (Uniwersytet Wrocławski)
prof. dr hab. Jolanta Antas (Uniwersytet Jagielloński)
prof. dr hab. Małgorzata Kita (Uniwersytet Śląski)
prof. dr hab. Bogdan Walczak (Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu)
prof. dr hab. Teresa Tomaszewicz (Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu)
prof. dr hab. Tadeusz Szczerbowski (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie)
prof. dr hab. Jadwiga Kowalikowa (Uniwersytet Jagielloński)
prof. dr hab. Piotr Ruszkiewicz (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie)
dr hab. Andrzej Porzuczek (Uniwersytet Śląski)
prof. dr hab. Bogusław Dunaj (Uniwersytet Jagielloński)
dr hab. Jolanta Tambor, prof. UŚ (Uniwersytet Śląski)
dr hab. Ewa Dzięgiel, prof. IJP PAN (Instytut Języka Polskiego PAN)
prof. dr hab. Elżbieta Umińska-Tytoń (Uniwersytet Łódzki)
dr hab. Ewa Deptuchowa, prof. IJP PAN (Instytut Języka Polskiego PAN)
prof. dr hab. Aleksander Kikiewicz (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie)
prof. dr hab. Rafał Molencki (Uniwersytet Śląski)
prof. dr hab. Maria Wojtak (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej)
prof. dr hab. Bożena Witosz (Uniwersytet Śląski)
prof. dr hab. Wojciech Chlebda (Uniwersytet Opolski)
dr hab. Małgorzata Nowakowska, prof. UP (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie)
prof. dr hab. Henryk Kardela (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej)
dr hab. Ewa Willim (Uniwersytet Jagielloński)
dr hab. Elżbieta Chrzanowska-Kluczeńska, prof. UJ (Uniwersytet Jagielloński)
prof. dr hab. Ewa Rogowska-Cybulska (Uniwersytet Gdański)
prof. dr hab. Stanisław Koziara (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie)
prof. dr hab. Jadwiga Linde-Usiekniewicz (Uniwersytet Warszawski)
prof. dr hab. Halina Pelcowa (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej)
prof. dr hab. Józef Kąś (Uniwersytet Jagielloński)
dr hab. Andrzej Pawelec (Uniwersytet Jagielloński)